

11250

Bibl. Jag.

IV

[illegible]

Patim się na to nagle przeminęło;
Byliśmy młodzi, światło nam w duszku.
A gdy się pora pierwszy to pojeżdżo
Co chwila ukończył w ławach zjawiać ruchku.
Kto co próżni przegroby: żęzi
Kazęzta u nich; świat już się nie śmieje,
Cudowności u kół zawiąta opada,
I me łachotki staje przy nas błada,
Pręży wzrostkiem i o kłótkach wręży.
Ale myśł u tąd jaśnieję ogólnie
I wyobrażenia już mi tobie a tąd,
A samolubstwo świata u świecie łona.
Boli nas jałowie co jest u świecie
Ale ta jałowie się pręży wydoje,
I myśł u młodych gdy u przęztoie ułata,
Chętnie przy chwałę megenumów a tąd,
I gdy o sobie nowe łacini ro:
Lę się myśł młoda u megenie mi łoi.
Właśnie je wzem są kłótki odkupienia.
Aż jeśli przęży, mi przęży dla zęzby
I sobą tyłko zuchwał przęzienia
W rąpi przęztoie ogólnie rachuby;
Aż jeśli światości odzuna od siebie
Co przęto się dożyje: żęzi mi zna na niebie,
A bluzinie Bogu przęzi Bogu chwali;
Tak to jałowie smutnie nam u dęży widnia
Gdyśmy się drugi raz u zęzi przęzab.
Jam ci już łacini ścieżniej mi prawił;
A tyś wywodów młodziużych a tąd,
I jałowie kłótki siebie młody kawił
A tyś narodów głowę widził chwila,
A ja ałwita co a tąd zęztoie
Tyś ^{umieści} naręztoie a tąd od zęzi.

A potem przyszły na nos zyczenia chwile,
 Chwile powanne, chwile jasnej zryzy.
 Stwierdza dochodziło w swojej jasnej sile;
 Chyba myśleli że dzień węgny atroz,
 W którym pogoda nie zejże już z nieba;
 Chyba myśleli że w życiu nie była
 czegoś więcej próż nazaj miłości,
 I seka w reki zblizny w życia drogę.
 A kiedy miłości stała w sercach gości
 Odgania troski: odgania troski.
 Wci przyszłości cała nam się wyładowała
 Głębki snem życia jednym gość miłości.
 Tyś się oparta na mojem ramieniu,
 Gotowa wygnać zmięci trudy żywota
 Byłem w głach tym życiu umieszczeniu
 Dla Polski życia sobie wywarst wrota
 Chwały: emoty która nie przemini,
 A ja mi myślał o mądrym wazymie
 Dla swojej chwalebny: swego pokłobu,
 I tyła toli chwiałem złości życie;
 W mozu pogody, wiod promieni - blasku
 Sta żyso hwoi: zbliznym życie
 Ciebie, nadzieja, pragnieniem powstanie.
 Dla twego życia miałem ludzkość zbawie:
 Tyś chwiała alym był pierwszy narodzie,
 Wzrost miłości ztem tego jest godny.
 Szeli się swatem by stał na świecie
 To nato tyła aly dzień pogodny
 Twój mi zawiódł miłości nadziei.
 A mi wstąpił że w życia hoki
 Tak silnym był jak twa miłości chwiała.
 Do zymu zedtem, wygnać bratem w see.
 Życiu mi była w tym moim zamięz
 Kowci klaci chwiałem Ilegij Polski mure
 Wzrost że dla twa mi zymuż przyniosła dury
 I zio: ty nato przy Bogu przystana
 Alym dla cieba zedł po świątelną Panu.

Chwytałem przeto za rękę i za piast,
Do kuzdziej zrywaj bratem na świecie,
Chciałem nad ludźmi wladę i mądrość,
Szedłem umyślnie w głębie zamieszki
Tam gdzie są ludzie, klamstwo i deaty
Było o małe mądrości kawały,
Tam gdzie są chwalebne swe prawa dla brzoj,
I swem uznaniem dla wielkiej gaciny
I gdzie gadało o tem przysięgłym roju
W który przewodzi głębia swobod i duszy
A myślało tylko jak zepchnąć ręką
Co do stanowisk przysięgi iu gwałtu.
Pieratem kłóci kłóciło mi zyskano,
Szedłem by kazać na głowie mowiny,
Chcę są przewodzić swobod ukończony,
He już stanem na gaciny ulicy
A tyś wzięta w zamieszki i sity
Kłóci, najdłuższa, w niej przewodzi zły,
I nie chce w drodze niej zwodzić przysięgi
Kuzdziej umieły tyś są wygłaska,
Kłóci samo tuś chwycił byłś młody.
W nadziei wielkiej przegrana cała
Długo czekała są dojrzeli dół
Co w mym języczku swój sągi przysięgi
Chcę w niedostatku mi wydatki i kory,
A ja wciąż byłem w życiu przysięgi,
Przytło pisać, polityczne tary,
Lukro w swobodzie publicznej ubrany,
Kłóci omijały i z mojego trudu
Kłóci było i kłóci. Chwycił kłóci
Kłóciły przy wielkiej i tożsamość,
Szedłem na niżej, dawne zamieszki
Chwycił tylko kłóciła zona.
Kłóci mi gdały są tropi ofiary
Długo umyślnie kłóci przysięgi swym głowie
Tam by gaciny w dół młody kłóci.

Twoja trzećtaś wiarę w moje sily.
Wzyskto do kota ciebie opadało,
I tudy kłwé mija nie watorily
dobie przymiały zarodów nie mało.
Gryś wieziata je nie wleż w strony
Gryś twój ideat jaćniat wymagony.
Wre tyś wotata bym wrócił na ziemię,
Chodit puchoty i dzyjt do celu,
Gryś dzyj zwykłe ludzkich ziemskich planię.
Ideat smiechem jest tyłko dla wielu,
A kto na pychow ludziniwebnudy wstata
Kieśa nasezie tyłko zgoręć świata.
A zatem patym jak się dostanę w górę
Truchlataś wto co z grami nie stanie
I miataś w swiści przegucia ponure.
A kiedym stygat z mat twierd zgwanię,
Abym się wrócił i zamiechał mageri,
Pewny je kiego historycznych zdarzeń
Nie gorwie nigdy a zgnuchowię zgrzebie
Hal gutem wielki; przyklnatim w dzyj
Aby wstataś co swiści nas wotata,
I znow swobudnia egi świat się nie wryj
I egi nie poryj gwałtem zsta chwata
Tak się zwaćtem jak w nealigini elory,
Coraz darsennij; coraz mniej zgnomnie.
I zamarat myśli o pracy dla Boga
Jakas' sta gorzy pwałowata umnie.
Ważdy zgrzebie przykbat pwałowat wroga,
I zato kłtem lufkie pważenie
I naftos mitoi zgarne zwaćcie.

Na samolubstwo przedko przysła kawa,
I raptem wyszła do kota sunęta,
Ke zżyztem zmięta domyślnie mądry mora
I coo' zarnego zły przysłał zisto
W pamięci dui nazwał. Śmiechem obzucony,
Kie śmiechem spójrzeć prz' i obliże zony,
I tyłko memos wielki zutem u sobie,
At że jachowój isby wyobraźni
Wież' mnie kucy do zgonu bez mowy,
Wci chere przysłał ogień co dach strąca,
Zmuchał głupota i bezmyślny mowy,
Chciem zapomnieć że nam myśli u głowie,
I gotów byłem znowu masnie u świecie
Był me patrzeć na zorysach ludzi,
Był mi kłaki me wyznał przed sobą,
Był me zgodzić zżyztem me ludzi
Litwa zgodzila nad mój soch
I u ty zony, ktory nigdy nie chciem
Kaj radości zżyz zrobie u gromie całym
Ludzi śmiech i amiotów nieba,
At potem znowu patrze na two jab
Gutem że przere' mnie pracowac tyła,
Wtedy me myślał prz' marniej chwał,
At o Polce myślał także zmięta.
Podłoci domem ta ziemia se stala,
Chciem sobie i mój dobry zony
Zyła prz' gubie me che na tym swietym świecie
Musiał być także brudem zżyzony;
Wiemei powodzi z klamatu tyłko się plecie,
I chciem hanby abys na ty zemi
Mogła się znowu nad tłumy niekemi.

I wtedy przysta Bożi zmiłowanie:
Choroła przysta, oży mi przycimila
I wświci megarni kładła na postanie.
Wzietka zmiłowała uemnie męska siła,
A pętkos uamnie wiedziała z uemnie
Szukać zymu zhowyego - doremnie
I że jęzi umnym mi kęd za zhowy,
Wtore na dżici spadur podiów ludzi,
A wymazony megdy języcz młody
Złupem co tloru tytko tropi ludzi.
I na tę jęzia całego uemnie
Boża zukała na mi kio wyjżnie,
Co niepusty sam jeden gwałtaje
Widy jęzi wyzako jawnie na ziemi.
I Bóg zastąpił w duży nagły kęd,
I pokrył serce szypkami awogiem,
Pokrył zhowit, a w ślad za pokry
Wtoreta zysie, a ułudug gnowo
Świat nam się wydał, walcu: troakami.
To nam się stało co się stać powino,
Boś my mimocem, leż Bóg jest nadnam.
Jęzi mnie kęd na stworci bezzgonu,
Co zechu grobi: dohze się stało;
A jęzi jakies da w jęzi gadanie
I jęzi pżeci coś dobrego grobi
To się dla mojj mi wydany chwoty,
Aki mi pwałujy ku twój zdohe.
Każdemu inne boż się doataty,
Kgodne z mądrości kłota jest na niebie.
Każikaci mi tyja na mazen pogybie,
A chłeb jęzkowac kłotego mi kłaknie
Rokie powinnoś a mi jodać kłaknu;
A jęzi dorus duży zego taknie
Kmieć to powolnie: jancielni smutku.
Wtem jednym spokoj: powolita zdrowie
A zysie jedur tloru w modlitwy stworci.

"Bóg" wola Twoja na ziemi jak u Ciebie.
Łaz naroda u twój spozycy stoni,
I apaniedkowie zostaje u Ciebie,
Czed nasz az' pycha nalezee pokloni;
Wohu az' modlic' abys' skroci ciemie
I Polaki' przys'puzyt zharzenie,
A przymoz' podmiotat cato ludkow' twy,
Tu wiekzej' wieje i wiekzej' miobier,
Lecz przynie' mysl' co az' u glowie rogi,
I zime' zastay co mnie u sercu gosci
Wymnie' o Panie! Bo mnie brachie mowy
Bym je' zaryzyt bez twój' pomy.
Wohu mi' mowie' etan Panie rozneg,
Kone' mnie dozy, dla niej' dozye giesi.
Bdowacz' od nich i zlowe i wina,
Chiechaj' stoni Twoja pogoce im nieri,
I niechaj' bode' zupetnie' zgeschi!
Ale' pzieli' mysl' vermie' az' zys'
ke' zyscia zony sam bode' przysyn,
I ze' mnie' wdzignu' bode' afnie' tobie!
Wim' ze' mysl' ta ta jest zysien i wina,
I ze' sam przys' az' nie' nigdy nie' zoolig;
Ale' ty' Panie' zosta' mysl' to' tobie;
Chwicz' dascemina' niechaj' pzeie' stonie
sta' popiechiku' zycia z zaryganego;
Sam wryz' najlepší' ze' z towa' gzechy,
Ktore' satachki' ewoty u zaryganego w zary,
A dla tych' gzechki' may' Panie' namiesley.
Daj' mi' az' kuzie' ze' przysam zonie!
Bo ja' je' kocham. Daj' kocham' przysam!
A ja' satachki' wiaz' mój' wrony
W to' zim' potzebny' na tym' troim' swiecie,
Pzieli' dla zony' nie' bode' zary' nizein,
Jak' juten' zupetnem' pzeie' swiata obliżem!
Dla lipy' na piaz' Timmian

Lyva

[illegible]

dużego na warkoczu; a długi tak migają
i bionie jak siwoty. Tęciat jej namiętnie
dużego w chacie zgasta. Gęga haka apata;
Spały siwoty niedobre. Lwa zabrzęzga
i umilkła. Gęga wrotach pnie się zagezeta;
Węgieć umilkła zmygony. i głowa złowiska
i kęsztać nawi. Węgiatko zamikła dokota.
Kęsztać pnie po drodze nawet ięgiatko koto
Spiz'mionij' bęgi. Gęsem zabrzęga obzgotami
Chęgię po nocy. Gęga kieda z nemi się tamie;
Gęgi jak pęgi dalej; i nemi się hoi.
Kęgi uęgiatko dęgięgi że kęgi ja nemi sioi.
Dęgiatko się Gęga i w nocy uęgiatko
Je wielka czarna kowa, tęg. kęgiatko atata.
Gęgiatko na rōne się gęgiatko nocy.
Kowa głowa podniosła, i pnie się rōgi
do gōy, uęgiatko, i tak Gęgi się wydata
Gęgi z kowy coo' kęgiatko głowa pęgiatko,
to cięko, mōwie: "Gęga, dęgi." Węgi Gęga
Gęgi atrozona kęgiatko zusa, w tāt się gęgi,
kęgiatko do cięgi. Teraz uęgiatko
Kowa głowa kęgi, cięgi. atata, atata.
Głowa mōwi: "Kęgiatko kęgi dęgiatko ademnie.
"Kęgiatko ma. Gęgi nemi wotata dęgiatko.
"Węgiatko z gōlu; węgiatko pōtaci gęgiatko kowy.
"Gęgiatko kęgiatko, matygnemi atowy?
"Węgiatko się pōtaci. Kęgiatko kęgiatko.
"Gęgiatko mōwi, tyłko z kęgiatko gęgiatko.
"Gęgiatko kęgiatko do chaty gęgiatko gęgiatko.
"Gęgiatko męgiatko do twię matki, dęgiatko kęgiatko?"
"Gęgiatko nate atowa.
"Gęgiatko tak kęgiatko że pęgiatko az pęgiatko gęgiatko.
"Gęgiatko, idę pōtaci wōciatko do kowy,
"Gęgiatko pōtaci męgiatko rōgi, w sōdek głowy,
"Gęgiatko się kōwie gęgiatko w dęgiatko węgiatko.
"Gęgiatko kęgiatko kęgiatko w tāt się atowy,
"Gęgiatko kęgiatko kęgiatko w tāt się atowy,

[illegible]

chciał po takiej miarę. Chwalebny stołach miata
tylko jednej noży miarę, dziesięć.
Mówił: jak nie grozi, cięba tożi vina.
Tutaj dam tobie szę a nie dam śnia dani,
Tak po tej miarę miś miś, do rania.
To sama chciałam volić od siebie co noży,
Była by zęzła marne bez czarów pomocy.
Bez sm i jada zęzła kęzła do niedzieli;
Chybaż równie i smierci jej; tyłki wiezieli,
He nazła po gę, i że po zabata.
Taki ona tręzły odnaś niedostatka,
Sakłyby my psasłyby scale niezabaty,
Potem same wóś od siebie żyty.
Dobrze by się nam wóś. Ale ję zęzły
Sę tręz zabierac do czarów gęzyna.
Nę tego podobno wielka nam wóśmi kęda.
Kę kęda się zóna dobrze jako wiezina wóda;
Atmę się gęzi byś wiezmo; was tyłko się gęzi,
Gęzłyby męzi, czarów niezę. He was wóś.
Jęga kęda! Jak zięk to pare się poduszę
Gęzów, w męzi porośnie, tak wóśm dohęzły.
He nas gotowa z cha ty węznie. Wóś
Tęz się stęz aby nam niezabata chęba.
Pęz ja zięzią znowu do tyłki z wiezora,
I zadam jej wóś ty to samo jak węzora.
Sapucha stęz wiezów kóto tyłki sięzi
I cęty noc gęwaję patzję naniś kęzi.
Aty z męchena kęzi z tyłki zęmawia ta,
Bęzyc aby noc gęzów znowu się nieostatka.
Tyłki męzi zęmaw, gęz jako się stani,
Sapucha kęzi zięzi zęzła gęwawanie.
Jędno dobre i drugie.

Gęwone gęziny

Węzów zęzły znowu. Jęga do dziesięć
Pęzi pęzła - do tyłki w tanię kę gęzi.
Pęzi; i zęzła wóśm wóśm wóśm wóśm.
Zęzła. Pęzła: "Kęz mi upzraci po tej miarę."
"Kęzi ję" ci męzmi - dam szę za kęzi,
Ty dęwajęzi, kęzła pod płot zięzi gęz,
Kęzła znowu na, i pęzła jako węzmi;

i tak ty jęz' młody drugi wiozła
 do waszemu domu, a świąta opiewała. świąta,
 a ten co się sieroci biednej w łajbie stała.
 przysła domię Sapucha: świąta na gzygzi
 W haftowanej kaguli: etak dołota wozgzi
 Rost egrowy: świąta wozgzi, zżiwiony
 ze kładzuchata Sapucha przysła jej w te strony,
 Młocię świąta przysła, jak jej świąta wozgzi.
 Świąta zżito; wozgzi świąta, i zapalono
 Wozgzi zżito gziędo świąta na jątobniem miecie.
 Sapucha jak wozgzi świąta do siebie przysła.
 Tak się jej świąta: "Jakiego to endu
 przysła jej ty wozgzi dołota trudu,
 dyte co w łajbie, choć byś i sta wozgzi miała
 dyte byś jednej wozgzi nie: nigzotata."
 Hywa odpowiedziała: "skemay wcał endu;
 skemay wcał endu, przysła swego brata,
 I tak świąta w gziędo patyre w noc tam
 "Zażij jej jedno oko - żażij oko w łajbie"
 Sedo przysła wozgzi przysła,
 i jęz' przysła Sapucha na dwa ogy świąta,
 Posłod wozgzi, na gzygzi gziędo jej mak udaje: -
 etagle wozgzi Hywa jej kłot' żażij staży.
 Wozgzi się Hywa i w wozgzi wozgzi
 ze wielka czarna brzoza ty kłotnię stała,
 I ciatem ciemnem tyż gziędo żażij
 Włot' wcał na gziędo i miała wozgzi.
 Włot' Hywa przysła wozgzi jej żażij świąta,
 I w duży wozgzi czarna brzoza całota.
 Włot' żażij z żażij, wozgzi w wozgzi stron,
 Sama nóżka przysła wozgzi; żażij się młoci.
 etak żażij w wozgzi, dołota, żażij w wozgzi prawnym,
 Żażij świąta wozgzi na świąta miała gziędo,
 etak gziędo w wozgzi świąta kłot' egrowy,
 Żażij gziędo, wozgzi wozgzi wozgzi jęz'.
 Obie się przysła i w wozgzi przysła
 etak tam w wozgzi żażij w wozgzi się wozgzi.
 Hywa się świąta, darmo żażij wozgzi.
 Sapucha domię: tym się wozgzi świąta:

"Cóż to takiego teraz nasobita,
 "Ty dziewczyno kłowa? a tak ci mówita
 "Mys' uprzedła naci' az' po taku miarę;
 "Inaczej jaci' ci mieda, da wżycze za kary.
 "A tyś mi mieda, az' przepadła.
 "Ty byś tylko doremnie' chleł naz' zjadła!
 "Ale dziś zastuzona kara az' niemini. —
 "Zamiast śniadania wżycze tylko wżycze mini.
 "Chyć się az' jacy' ciebie z' pod tykły przbyły!"
 "Kawa zato tajanie tylko uśmiech miły
 "Błada siostrze i w te jacy' stowa wżycze stowa:
 "Kudolze, wżycze siostrze, mój. Robota gotowa.
 "Wżycze uprzedam az' po miarę siostrze dwaga;
 "A problem' promodłam az' trochy do Boga,
 "I wżycze jacy' tobie." Sapiacha spróżyćta.
 "A gżycze. A tam naci' gżycze niemała
 "Kupa bżycze. Potem mi jacy' niemówita,
 "Tylko az' miłozre w naci' kłowa ubżycze.
 "Kłowa jacy' jacy' rano podata śniadanie,
 "Ale mi jacy' kłowa. Jacy' vedne wżycze,
 "Lwozi cōki' wżycze do sadu gżycze,
 "I tak przynosi, wżycze ze ciebie do bota:
 "I gżycze kłowa moze' gżycze gżycze!
 "A strachem kłowa jacy' na kłowa nie wżycze.
 "A kłowa jacy' wżycze. A wżycze gżycze.
 "A wżycze az' jacy' te najgżycze stowa,
 "Gżycze Sapiacha moja cōki' wżycze,
 "Gżycze jacy' niedostępną w wżycze przyciężona.
 "A wżycze jacy' wżycze, teraz nam jacy'
 "Jacy' wżycze az' wżycze w tej kłowa w gżycze.
 "Gżycze wżycze miaci' muci. Chwily sto rok miaci,
 "Jednej wżycze miaci' przyciężona tego cōki' kłowa."
 "Tak to az' mactha, jacy' kłowa kłowa jacy'
 "Sapiacha, w kłowa wżycze. Jacy' gżycze
 "A wżycze jacy' przed mi, miaci' muci
 "A wżycze. Tak az' kłowa wżycze jacy' kłowa
 "Tak miaci' od jacy' gżycze. Jacy' wżycze
 "A wżycze cōki' wżycze wżycze az' jacy'.
 "A wżycze to dopiero Sapiacha wżycze.
 "A wżycze, jacy' to wżycze tam az' wżycze wżycze.

"O Tyry. Ta dziewczyna, ze ztyj matki suda
"Zas'piewata mi piosky tam piosky sgrada
"Sta gzyzje. Ledy piosky ona zas'piewata,
"Et jym jym tam na gzyzje koto tyry spata.
"Jaga haba to styzy i spogleda v gniewie.
"Sta coby co v tyry ztych czwach ni miewie.
"I Jaga zawolala: "Sta Tacie by miedzyje
"Zatyj sapucha, kiedy nang ta na gzyzje
"to murek dziewczyna! Ktoz jio niezgorem
"Melinda mi sy sprige, i niepojzje zovem
"Ledy. chizje pod ptoten, na gzyzje, tyry tyry;
"Garoi moji podstucha; mienione lwinie.
"Alko by moji tytki tyry czarom pzygryzje.
"I jedne lizje dobera. I drugie sy gojje.
"Sapucha zawatydzona, spuscila gtony.
"Melinda miodza styzy matki moji mory,
"Wgryso sy zas'miata, ztych kiatek pokazyta.
"Tak kiatek piewet jedna koloza mieniate.
"Et u Melindy miodzej na gzyzje tonie
"czernonych kowale jakby zoga ptone.
"Wiezorem znova Jaga tyry kazyel data.
"Melinda pzygniej ciadta. Ledy czary zas'piewa
"Kazajuty Jazy tyry data coby miewie
"Kici pzygniej: Ktoz Jazy Jazy ozha stare
"I gniewu. Tynon tyry podata inieudanie,
"Chociez miedzy kowata. Alko na pytanie
"Alko Melinda stowna v czernonych kowale
"Sady tytki spuscila ozgy zawatydzone.
"Kto zas'piewaj
"W kaptowany. kowale Sapucha sy zas'miata.
"Jaga haba ze ztych, jak ostate dzata.
"Spozyzata zle na coiki i kowale plunsta.
"Kotem tak ota v gniewie wyzebne zarysta:
"Oby mnie piewej ziemie swatlonsta czarna,
"Kim coiki wyzbawiam. takie ja niezdarne
"Wiedza! to umnie endze Jacy znaje czary,
"Wlosne niezna! Jazy kowale Jazy stare
"Osiadzie v now koto dariny kowale tyry.
"Kowale moji, coby iot. Wiedze mienione Jazy lwinie!

czuję, nie pominę, strzegę się mojej kagani!

"Bzysie chacie ^{razem} ~~razem~~; ma the van pochieł.

71. *Leigko* hiate. Sama sig'ze vāvā agvadu!

"Wie ta kein e'pino hem Tag. La za m'oot,

Kiedy się przedziawiało i stała się wypróżniona sowa;

1. 1. 1. vata papoci hrat, i jad vijovij

17 Kibla - nie ma tu drogi, zwracając się ku niej;

o.thy go t^o na gwar^o p^o h^o w^o j^o g^o t^o . . .

Sak to v moc sy' uvasta. Gtupi' kto spao' lub'.

Myia *proba* *abundant* *in* *the* *nest*

Thysa punctata *peruviana* *Linnae.*

Strach przeto czy moc moja nie przepadnia. Żywie!

Zebla fuscus fuscus. f. a. i. a. t. zone

Willy, aged nineteen was ill, and was in the hospital.

Oznovi puzta ha ha Zaga do sgradi

Dr. Staneha ne vedí (ne) vidím a chodí

Atangka na gugu', sarad u leat... a n...
... t... m... t...

God's plan: Thy as he. & as he avenged

Tu d'ava de Th... tava e q'

Ja k' pierwszy, tak znów drugi. Jam to nie.

11
 Hier
 un peu de ... sans ...

1. " *upoznać, zanim poznać się samo z sobą,*
cał. *zanim poznać się samo z sobą,*

"*S* fu ite miaz kstrym piewej znayzala.

Figi li meo zone a Tano zoga hia to

Haatame' juto, gnovu me' lam ei s'niadunia —

Big, where I'll talk of grazing.

4. *off. ... in sich*

3. *Thien zi ta zrohiy zemu unyeh nehu.*

Prędziest zwanych przędz. a kęszumien zgoła

Zakw' - * - ka-tu ma-zwinne Kwac' zi

June * *faster* more *green.* *Mae J*

Chyba u twojej matki, nigdy bys pozwana.

Ke zrodila ta meja zony. Garovnis

11. Kavarzita. Kevime takie boje hie,

"Gwiazdki były przy dachach. Tak to pierwszy raz."

Była i ciemna noc, a świat zapadał;
I zmarzyłem już nie było widzieć jej na twarzy;
Tak było tylko tak się po powieku zamyślił
Jak sobie coś tożnisi co na powieku zamyślił.

Był żywi ciemna Jaga, patrzył, mi nie gada
A patrzył. Żywi serce w pierwszej zamierza;
Człowiek w oku, ani śniegu jej miotała.

I na niebie gwiazdki złote miotały.

I tylko chmury, gdzie niebo zaciemniały.

Wicher szumił po sadze, żywa ciemna przysięga;

Jaga na ciemnej ciemnej, a w ciemnej ciemnej przysięga;

Goni wene goziny; nikt go nie zabiera.

Wzrost góry schyłła żywa i zamiera.

Dzisiaj cała przysięga w ciemnej przysięga.

W Jagi niepatrzy. Ciepło w ciemnej ciemnej ciemnej.

"Zacznij się jedno oko, zacznij oko w ciemnej."

Zacznij ciemna a potem ciemnej patrzy w ciemnej.

Swobodniej ciemnej ciemnej. Jaga tam ciemnej

Ciepło ma ciemnej ciemnej, ciemnej ciemnej ciemnej.

Ciepło ciemnej ciemnej ciemnej. Jaga w ciemnej ciemnej.

W ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Stanie na równe nogi; wita ciemnej ciemnej.

I ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

W ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

W ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Ciepło ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Ciepło w Jagi ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Ciepło ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Ciepło Jaga, ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Gwiazdki. Ciepło ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

Ciepło w ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej ciemnej.

2

I udawała tylko że śpi. Tydzień obok
Jaki obok ostrożnego patrzył w noc głęboką.

Tym czasem śniący nieśpołecznie w łóżku
Jaki śniący nieśpołecznie tego śniący słowy.
Cudem śniący. Kto nigdy tego nie rozumie,
I błądził takich cudów wyświecać nie umie.
Gdyż cała powstanie nim ostatnia zgasnie
Gwiezda; - jedno powstanie. Wtem także głośnie zgasnie
Wśród mroku, pod grochem co tam bitnie w górę
Ciepły makiem. Tak to w wilku nowym śniący

Kimś, wśród zawięzły, najgłośniejszy zarys,
Wilkołak - człowiek który w wilczyj skórze żyje.
I hukiej się jada. Tępo z mroku wyskoczyła.
Kto Jaga białej w wilka zamienita.

Wilczyca ogromna łowca za bark przegryzła dławicę.
Jaki kłopotliwy okiem stężyła - żółty łowca.

Prosi łowca. Kto ziemię padła ryzywa łowca

I zginęła. A tyra ze strachu gotowa

Prosić i żalu. Serce jej się zżółkło strachem -

Strach jakiegoś dziwny łowca pada jej na ręce.

Zachwiała się dzwoniąca, jak chusta podładowa;

Jak chusta przeważnie. Bez pramienia padała.

Kiedy tyra omiatała swe ^{rozległe} ~~rozległe~~ ręce, wstawały serce

Użyła nad sobą Jaga co słowami łowca

Łowca, wzdrygała jak woda w dobie skulona,

Spadała z niej strach, cała pomarańczowa.

Rano już była znowu, mgła biała

Żywna ^{rozległa} ~~rozległa~~ ziemię zaległa.

Na uszy dźwięk jej cichy dźwięk się na nocie.

Włosy oświecała im w oku; wrogami w głąbi.

Supernaturalna. "A czyżbyś przyszedł skonięty?"

"A czyżbyś oświecał?" Włóka mówiła.

Jaga jednym zębem ziemię zezębotała,

[illegible]

Tyja. Woda przeżyta jak żyja się miła;
 Tyja, piernik się, grama. Tyja
 Wgry podnosi swoje kielutkie ramiona
 do tych wielkich konarów co górzys' ponad głowę
 stoją w zwiastie jabłki. A w tym lęku moim,
 Lecię jabłoni zepus, że Tyja zrozumie:
 "Lecię już zięba moją w jabłonię zadanie;
 "Ty wstępną. Matka haw' w jaanym raju;
 "Jabłka z raju przysięta, a woda z Dunaji
 "Lecięgo. A ty, Tyja, w spier ni pragnienia;
 "Jabłka z wody zębaj na twoje skinięcia.
 "Doremne jta macocha na two gęby dybie;
 "Matka z raju się hroni. Nijdy swiek chylbi."
 W tej chwili gęty jedna dżwa tak się skłania,
 że Tyja mogła narwać jabłtek do śniadania.
 I hólwie takiego śniadania nie mają;
 Smak niezrównany jabłtek które dojrzewają
 w dżwach najcich, zyskiem dżw ^{niezrównany} ~~zyskiem~~
 zjadłszy jabłko mogła Tyja mój pragnienia
 spojrze na dół: widzi że dżwa w atop bży.
 Et to był dar cudowny umartw' mój;
 Dżwa cały zły. Płonie w słonecznym promieniu.
 Z tym dżwem Tyja wody nabiera w strumieniu.
 Do ust zamieści. Smakiem znowu cudnym się zadziwi.
 Woda jak wino. Taka w raju lęgi żywi.
 Jak się wody napita z cudnego strumienia,
 Smutek jej minął, braw się ziewygnie ~~znowu~~,
 Bży się świeżo jawn, uśmiech baci usta,
 Wzornu niechła staje i weselwie pusta.
 Jaga kaba i ohe jej córki rodzone
 Wzły z chaty zielonej lęgi przestawione.
 Wstępną ~~Wstępną~~ w atop lęgi, i jabłoni zohary,
 Strumień i jabłka zlate. Patrze w górę skazy
 że stoją. Jaga kaba jak rospucha z kazy,
 Co garne masy goni; a wżegze i ptaży
 i spucha i Welinda córki Jagi kaby
 Skazy tak że stoją jak dwie zielone jaby,
 Co wiosną wżęty tanęły na tak zielony.
 A lęgi i córki skazy, a że stoją ptaży.

Młot i pięść siostry. Nic to niepomaga;
 Tyra mienię moży gładem kaka ty;
 Młot na ogg cudo. Bardzo ten się toży,
 że tyra tak gawę. Tyż patyżie mienię
 Wsiek na owe gwa. Serce jej się siostra,
 że jałtoni gładu sto, woda winna tożka;
 Teraz jej pasierbicy na prawo się ho.
 Jej na ohejani wiecej dżesin nieprosto
 Jaga kaka, i co bi je so.
 Włas idę; jadwidę gzygły u lew głuwa.
 Tyra dzień cały sama pod dżerem zostata.
 O jada i na woju aj zanocto miata.
 I myśł dobra aptywa ta nani; kiew tpiła
 Boiem że myśł omiej u roju matka miła
 O że nie miewo kowa głuie marochy Jagi,
 ta kaka pżeta tyra ducha i dwag.
 Ta pole, u dwag zowara tyra swoje ogg;
 Patyż: ktoż przy zielone gżyta ku niej hwozy.
 Chłopiak jaguieit oggno sukmanu na ramiona;
 Głowa u kapeług, i pariem pżiem u
 Pies przy wrotach niezgębat, u pobiegt vesota
 stapzoi, chłopia przywita, i poskakat u koto
 Pżeser ogonem. Tyra patyż - to gwiż.
 Alhy brat woiut, ani się jej otem inito.
 Wybiega z pod jałtoni, na gży m u skazy,
 Tyta u wgyatto brata, amiej się: ptazy,
 Wsiek że gdwu wygłoda, że daly u broni;
 Pżo na kapeług, kapyty u
 Pżo do koto stann kapy i kotoj pżo kawe
 Buty gawne się kłyggy że u miśk wugij traw
 Jak u gwieriedle. Chłopiak cudo ofowada
 I zamknę koto u kowocze, u skawach mielada
 Ktote tam widać es dzień na brólewskim stole;
 to woju u starych, i rycerzskim kole
 Co u zbrojach janych es dzień do stołu zosiada,
 Wraz z kółem miśk pżopija i gwierggy jada.
 a koto jak gwa. — catego w kładaj
 ota woju, i jak woju wielki obacaj
 dzy kłutty od woju. Jak się już wygada,
 a gwa siostry tyra, u jej lwy kada.
 Tyra brata pżewitaga wgyatto - jak się stato.
 kawy pżowagi chłopia po jałtoni wspaniaty,
 Jałtona jemu pżodaje u woda ze strumienia

Jejze niemoze chłopi odjeść z podziemia.

Moři je takich potraw meznapi v Thakovic;
a Moři je vyznatu kachavi v zamku hvo'loví v povie'.

Te Jaga u las odcyła cież się oboje;
 Wspominając dni dawne i zuchwałość swoją,
 I pioskę którą kiedyś, mała rodzona
 Sprawa ta mała zbiec. Tyś się zmagana
 Dawnych czasów pranie, i... prosiada,

Le piaci' ogy matyzing zos' puvac' hy rada.

Stoji pod zvezem. Brata neke vciaka. Ljuba.

Spiva - a sviat do kola stroj endny poggigiva.

Pian' vzyetho huzi, vzyetho pyzmiemnie,

I vyznám svůj kříž, a jímž jsem silný.

cytota va pomien agiona vyzato pyyobla bla;

je s'vrat izavuzi pisan takna ztovieku

Guayta struška - paty. Každý promien stonca

Doga u pieśni swiętej; od końca do końca

Skąd wygłędu hiale się głośnie ołtów.

Čestní občane! v paměti svéš vysoh.

Same photo chaty. by the baby Gigi. NOV 1898.

Dokola stých lata jakby přečtragona

Gwryta nadat patrzy. Tame jezze enda

stwierdź, czy widzi prawdę, czy jąka utrudę

złówna nim w łodzi. Wyrzucił z pokład łodzi,

z gzed ogrodowych rosnie kwiat jaskawy,

Prout - fyt. vony. Libe, tulipany,

akarysy, plothi, ~~zafra~~ ^(zafra) 21. 52. 4. zashvalany;

et nad całym tym światem wojem, pełnym w górze.

giewieży w tydzień boćne, hwiato hajnie zgi wózi.

ogrod przy chacie białej i białej tam zimownia,

For the first time in my life

Stemodia lanceolata L.

~~Wiem, że~~ ~~jeze~~ ~~stwierdził~~
Tę ~~między~~ ~~jeze~~ ~~stwierdził~~ ~~z~~ ~~pod~~ ~~brzośnią~~ ~~złota~~,

[illegible]

Wierciakom są stagi w której jest się nie wie ty.

W sążniskach igrza jawa, rybek i owocach.

Gerony, zafirony, biały, siwy, złoty

clavos yhis n saguere yuine true story.

Przy ogródku: kwiata toż żywy ogrod długi

o křivici vzhledu v záměrné hroty vzhledu.

I niedość jęczy. Spojrzał chłopak do góry,
 Comieży jaskółka góły. Ptaków cudnych chóry
 Tęciady wśród zielni. Chyba to kłajnoty
 Wody niepowinanej najprzedniejszej esoty,
 Jęczył dalek tryjem. A kłajnoty jęczy
 Szary tam prąd, jaskółka, abychy mógł
 Płówać do taty, a z dźwięków tryjem
 Wtóraż pisał. Chyba śpiewa światła dźwięka
 Wtóraż jęczył. I chory Guryta,
 Długo widział w Krakowie, to co się jawiło
 Teraz jego ziemie przewyższają wieś
 Przewyższają Włochów sadów wielki, przewyższają wieś!
 Choć królowski tego nigdy nie widział
 O dośkoła, dźwięcznia zajął mała.
 Dźwięk śpiewa śpiewała. Włochów zmięta z ognia.
 Stonie jęczy nadół do taty, po niedość przewyższają;
 Sta świąt chwały świąt świąt promieni —
 A promieni jeden świąt zajął do świąt.
 Jęczył to świąt zajął. Chyba zajął na świąt;
 Świąt do taty zajął — ciem, ciem, ciem,
 Jęczył jaskółka cudowna nad dźwięcznia góra,
 Chyba obiem ze taty w górze ogrodów.
 Jęczył woda z Dunaju, tryjem z pod jaskółki;
 Jęczył dźwięk świata tryjem jest w Guryty Stonie.
 Guryta spyta: "Świąt, czy widziałas dźwięk?"
 O jaskółki mój, bracie. Ta pytała tryjem.
 "Przedys ty zajął mała," Guryta zajął prąd,
 "Cudowny cud, jaskółki mi świąt w Krakowie."
 "Wiatorki kochance bracie ten ogród zajął cię;
 "W sadzawce prąd wylęki trąba cię;
 "Taty. U góry jaskółki świąt świąt rąk.
 "Chyba, jęczył zajął za jaskółki;
 "W króju zajął. Chyba ludzki ogry
 "Widziałas na ziemi ogród tak wozu.
 "We świąt zajął — bracie, niezamaga
 "Ze in świąt — tak świąt zajął —
 "Jak to świąt w taty nas ten ogród świąt,
 "Woję, świąt zajął świąt.
 "Świąt świąt, zajął świąt ciem rąk."

"Ada mi się", zęze żywa, "że brat hajty haj."
 "Ale hajty haj, siostro, za kłnie się Guryto,
 "Chy mnie ^{tak} spowinem zię zęze za kłno,
 "Jak to wyjechać wioziatem na to w taane wyj.
 "Daję, wybył ^{zstali} zęrod mowy.
 "Kłoni. Biegnę poma do Krakowa.
 "Owim kłoni. A tego dla cię gotowa
 "Kłoni. Dla mnie laska złota wojnowy.
 "Ty tutaj zostań, kłoni jabłoni i wody
 "Cudownej. Głębok. Wóje. Cwato do pędz i drog.
 "Kłoni mnie usta: cłazyje otem dnia niemowy.
 "Do kłoni biegnę. Kłoni na wojny się wylęwa.
 "Kłoni ^{zstali} zęze zęziad, w kłoni kłoni i cłoni się wylęwa;
 "Lupi, zabija; Kłoni już. Dłuzj nie poręcha;
 "Rycerzowie swe zęziady, i wojny nieporęcha.
 "Dłuzj zęziady. cłoni zęziady pędz i drog.
 "Ja o poręczy się mowy to wylęwa mowy.
 "Kłoni się pędz i drog, i pędz i drog.
 "A matka kłoni rada zęziady i wylęwa.
 "Dł, na Jagi pędz, nieporęcham wylęwa."
 "Kłoni to mówit Guryto, i w wylękim za pędz
 "Siostro, uściadł zęziady, i pędz się w pędz.
 "Zęziady pędz i drog, zęziady pędz i drog.
 "Głoni. A kłoni stonice za kłoni się wylęwa,
 "Kłoni żywa zęziady brat jęzi pędz Guryto.
 "Kłoni Dnie, tygodnie. Dajęzato żyto-
 "Stęty z siarą na kłoni jęzi pędz.
 "Do obęziadach wylęwym zęziady i drog.
 "W tem jęziady stęty zęziady, gdzie z dalekiej drog;
 "Zęziady kłoni Jagi. zęziady i drog.
 "A jęziady kłoni to ja kłoni drog i drog.
 "Kłoni kłoni kłoni kłoni kłoni kłoni.
 "Kłoni do wylę pędz. Sam pędz i drog.
 "Kłoni - tam pędz i drog. Spręziat w kłoni;

[illegible]

"Oj Jaga kaba przyzta na rezeri do istwa:
"na atoty krolowski dzieko dac' gotowa -
"A me dopiero do tego. Lach to zawie.
"Ozid wj krolowski ohe cohi me poscih,
"Jizeli krol tak bazi. Ale spytac' was,
"Jak to sy atota ze krol na tak miedobry,
"Na taku wjznu wlowy spogleda trachari?
"Wyabizj krolowe (siriata o Krolowa atwa)
"Styzy wzyzthu; kizda z nich jest jani pojci gota.
"Gimzi na taku atwa zastuzyta wdowa?"
"Owet sy mienichunt, i spozizawzy dohota:
"Krolowin mienay nigdy sy kniejzyczal. Zawota
"Jak waze cohi ohi, wdowa. I nich atwa
"Dobriata. Dawno Krol zto kmiony
"Atwa; choc' dziekni znaci eizhi trud korony,
"Gato wrod nety wota, ze krolowa doh,
"Bez zony ubochany; to jela miewala
"Tytha, to jizma zto, co mu kark wzyzmiata.
"Atwa ze wuziat wzyzthu jiz krolowa siriata,
"Ze z nich mieduna poj bne ma: ahozi kie
"Jizma mienay przymerze wjzmi miedwies -
"Ze mysh oten tytha jak sy wzyzizzone
"Owne gmin lizhi. Ze on pragne pojci zony
"A me krolow. I kiedy skonczy taku mow
"Krolow, puchar odawna, i apiera glowy
"Smetnie o reze ohe. Potem milezy stuzo.
"Oty u ofrodach wlowich jest parobek stuzo.
"Przepy maty: siriady - ma imis Guryta.
"Ozy dni kille Guryta u jozgody mibzta.
"Krol takow jzwa do miedy. Gedy nani smutek po
"Chodze po sadach ezato Guryta zagadnie.
"Ozgodni kille kiedy Guryta wscit, proci o rozmowy
"Ze krolow. Wjako na wojny jiz byta zto gotowa,
"Atwa eizgosi na potowce do krolowce Popielowi.
"To rozmowie z Guryta kiejziz jastanowi

"Krabus; baje hetmanom cyknie. A wyprawa

"Krabus baje nobie. Smac' tych ciek stary,

"Tamto w zamek Guryta. Stary zastajony,

"Ta bity jedyn Krabus niewiezyi Tworony."

Co Jaga bawi zmarzyzyla; a swata zastyla.

"W... z kolen w ta poci zastyla?"

"Do syn mój; a kłębki go rada uobierata."

Tak zeta. a kłębki w kłębki w swata twaj zastyla

Patro. a kłębki w kłębki w swata twaj zastyla.

"Krabus swatowit Guryta pod straj; po rozmowie,

"W kłębki staję z ciek wazęj: Krabus baje

"Guryta nieie' gtony, jęli: sy: po baje,

"He mni nieprawdy mówit. Jęli: prawda w kłębki."

"Sprosta, hetmanem będzie ję na ty' wyprawi

"Syn waz Guryta. a kłębki ota niemay kłębki."

"Krabus a kłębki wazęj ciek wazęj w kłębki."

"Jednak złyty długi, matko, ję naje rozmowy."

"Gotujcie gody; baje wam kłębki stary."

"Gotujcie gody. Krabus ję dę lanki pragne;

"Chłopackich swój kłębki wazęj."

"Krabus. Chce tu widzi' długi, swachny, kłębki."

"Spiezie ję sy z wazęj. Kłębki kłębki tu stary."

"Kłębki na swe ciek spiezie Jaga a kłębki Jaga."

"Kłębki wazęj nobie to co dęganin wymaga."

"Kłębki sy, baje. Ciek do kłębki swata."

"Kłębki, a Jaga kłębki swata, wazęj a kłębki."

"Kłębki wazęj wazęj wazęj, ję kłębki Krabus sy jęni"

"Kłębki Jagi, wazęj: wazęj, niewiezyi."

"Chwaj w na wazęj swata, co mogli do chwaj"

"Kłębki. Wazęj staję staję w kłębki, w mied, w mied bogaty."

"Kłębki kłębki staję kłębki, go podarzy."

"Kłębki wazęj, wazęj, wazęj, wazęj stary."

"Wazęj wazęj wazęj wazęj wazęj wazęj."

"Kłębki sy kłębki kłębki staję staję staję."

Jaga była pewnie z tłumem się wykradała,
 z namiestem na trawie pod Jaltówką przyspota
 ludem. Tam siedziała żywa, skwiejąca
 o prośbie kochankiem. Jaga przed nią
 Jak dawniej; na bytali w dnie dwójce skulona
 Sparta o jej skazy, cała pomaragana;
 Alła trój trój starszemu żywie wyhyżwiata,
 Bo przed żywą tym razem namiestem uciekała.
 "Dzisiaj" zabawy; "jakiś" dzień dwójce gniewamy.
 "Juz przeto miesiąc niechaj przymówię do mamy.
 "Alła muma była przedka. Alła była żywa.
 "Chybażda żywa, wzywała sobie przybawny.
 "Stoj tu pod jaltówką, juz tak daleko daleko
 "Je miesiąc daleko daleko, juz pięć daleko
 "Dobrześ się na swoje mamy przynosiła.
 "Mama leżała, mama zapomniata
 "o wzywaniu swoich winach. Wzrost jak tam mój
 "Lud przed chatą stoi, i gromi się daleko.
 "Juzże nawet stoi na tam jaltówce.
 "A więc ty daleko, tłum taki zgromadzony
 "Zuż mój chatę? Oto była się spóźniła.
 "A więc ty daleko był Kobus tu przylgł?
 "Oto dla tego tu szuka sobie kogo żony.
 "Do babji Jugi był się wyprawił w te strony;
 "U babji Jugi Kobus chce znaleźć kochankę.
 "Kochał tam żywa. Głęboko miał jakieś zgromy.
 "I wojny zastanowił; wyjechał na swaty.
 "Alła do zamku kochanki, a do mój...
 "Alła była jedyną z dziewcząt co się tu chwyci.
 "A ludzie ci przylgł była wygładała.
 "Wielka i Sapucha tam stoją o...
 "A ludzie wzywały wcale niemyleńskie;
 "Je wzywaniem zapomnieli; Alła przynosiła.
 "Oto jedna córka, tłum przed jaltówką.

" Kiedyś był tu przyjeżdżał, w ołtarz tyj zabieg,
 " Comuż mi niemi żony aże wybac' regy.
 " Druga by pacierznie umyślnie chwata;
 " Jakym nigdy sumienia tańcy nie miała.
 " Miałby nawet je brat twój ciebie wspominał, panno
 " ~~Twoja~~ matko choć niejeden krewu
 " Twój. Jak matka mój dach o Twój dół.
 " Niewiem czy ponad góry iąznowe niewola
 " Ciebie. I pod tyj jabłoni ~~na twój~~
 " W kółce mój spój ~~na twój~~
 " To mówię wycofata się zaga. ręk. żywa
 " Chwycyła mi toć ta była prosiła,
 " I na złe macochy patzata zżiwiona.
 " Do wybrat i słamata jej ~~gajona~~
 " Ad dziecinstwa dła pżeci niegumata zaga.
 " Admów jej zżewani niestata odagi
 " żywa. ~~na prosiła~~ ~~gajona~~ ~~gajona~~
 " Że brat mówi kółce otem jak i pżewata
 " Pod dżewem; otem jakie wtedy widziat żywa.
 " Że doniej był przyjeżdżał umyślnie żywa.
 " Na zaga tedy pżegła z pod ciemi jabłoni.
 " Zaga dła jej wżyla do swj. uschłej. dła;
 " Kiem malen kiem patzy w oko żywy.
 " Sta wóiech jej swita uśmies niezgodny.
 " Do za chaty. Tam to stały w ~~gajona~~
 " Chłwcy na pomiehanie wżgom pżynagone.
 " W dła swine były. Tunc zżewna pżatka stały.
 " Dobota bżat narój swiniński zżatagaty
 " I obratet chwałami. Lohy rozhozovat
 " Wulkiem bżami. Szalój hielat. Gżych się chwał
 " Z pod chłwów pżewag. Dżyci pży jednem chłwie
 " Były otwart. Tu w bark data zaga żywa.
 " Luchy pżynag w zżyci ze wóiektwiciu chłwa.
 " I do chłwa je pżehnata. Taka była sła

25
A bały Jagi, że tak żywy się bryła
Jakby marocha chłodem, ono pilla była.
W chlewie upadła żywa na sztych podłogi.
Jaga dżwi zabijała... sporta nogę
Mimo, a potem kłutą zamknęła drzwi.
Żywa w mroku pitała tam za chlebem świąt,
A Jaga zaciągając się zła powoli.

Tem chaci, i myślała o kochanku doł.
Troski co... A jejli myśl przysłała jej noże
Zadnej. Proch mój... mie' kochany na dwoje
Kochanie - jedno zowie Jagi radość,
Leżące jej się wygnała na pyłach świąt,
Jejli cośk niewinni, kochanie góry utni
Kochanie jej zatała się skłamał wewnątrz.

Leżąc bryła w niekochanej. Wyżkiem była wita.
Kopied... zajął ją z brzośką kawałta,
co... ją tak po samej młodo.

Na mi nycie młodości jaśniejsi młodo
Kochanie. A kochanie jada kochanie świąt
A miach świąt... odłajają świąt.

Kawałta zysciokonna. A kochanie zysciokonna
Kawałta... a kochanie...
Kawałta... jak w kochanie chryzocy na gatykach dżwa

Leśnego. Zjed jejżkami kochanie...
Zjed... na kochanem polu. Zysciokonna miach

Wycięg... a za nim jak tak gęsto jak w kochanie
Zady... tak sterczą wycięganie kochanie.

Kawałta... zied... na kochanie...
Kochanie... tak się jęga w góry.

Kochanie... zied...

Kochanie... zied... w kochanie...

Kochanie... zied... w kochanie...

A p'ianami nadvozem jād, l'niare boży,
ełby kółka miała sztyły na skłoniemi.
Wygatła zajązda popryd choty makiy siemi zebatim
z lukiem. d'ud wjeżyż vivat. Popryd ^{choty} d'ud zwiem.
Stanęta Jaga baba ze swemi c'ovkami.
do kółka m'ud boży dwa wielkie ramiona.
A b'ytat rogala gawież' i w natwiona.
Ale g'ęsi kół? W'ijj' d'za z p'owadka nyc'ęż.
Jęz'ie m'ody: d'ielny, w jęz'ie nyc'ęż.
Na k'achab skrypta wle, na g'łowie korona.
W'ies' o'ala popryd Jęz'ie z'gromadzona,
A jęz'ie widak k'ome do jęz'ie i skłania.
Tak to g'ęzi z'gromadzona wle i silny uganja
to tanach jęz'ie, jęz'ie i skłania w p'obozie,
Tak jęz'ie wielkie, p'łowe, z'łote, m'ogę.
K'achab d'ud wita p'oklonem b'ekim m'ody g'łowy;
A k'onia nyc'ęż. L'ad t'emi wleż'ie i z'łoty:
"Jab skrypta nad wygatk'ie choty ta z'gawia.
"P'oklon, m'odoci i c'ovka d'ud d'oma bywa.
"Tutaj pod to skrypta skłoniem i z'łoty,
"K'onia ma jęz'ie skrypta a wle k'olowa,
"Jęz'ie c'ovka. P'oklon nyc'ęż p'ogę w'ęż
"M'ogę. Serce m'ie k'om; m'ota nyc'ęż w'ęż
"A p'ierci, k'azawany p'ogę d'ęż'ie skrypta
"K'azawany wielkie w'ojem nyc'ęż
"P'ierci k'azawany, co m'oj k'az nyc'ęż.
"Chyżet z'łoty m'ie k'om. P'ierci skłona z'łoty
"do d'ęż'ie i nyc'ęż. W'ijj' d'za p'ogę.
"P'oklon k'az g'łowy, na skłona korony
"P'oklon m'ie k'om? Skrypta - to k'om: skłona
"P'ogę k'az m'ie k'om skłona z'łoty g'łoty.
"W'iekt. Skrypta m'ie tam w g'łoty skłona
"Jak d'ęż'ie i k'om. P'oklon z'łoty k'om i z'łoty,
"A o'us tam skłona k'om. A Jaga i z'łoty
"do kółka w'ęż z'łoty; w o'otogi nyc'ęż
"K'om m'ie k'om; K'onia c'ovki w p'obozie;

27
Do samej czyni córki: Rumak Krakusowy
Jaka staje: a która... niepodepi...
Ona z córkami blizy na ziemi; i gepce
stily pacy; a... byj sy u pierai; wregie wota:
"A kety naga pokoy apowieric zota!"
Wdziagnesiny toki wola; przed toki petyamy
W prochu; na dyz byzynieci a... nawi niegnamy.
Dwie moje córki... atyechy roun;
Jak widz az u Krakowie u nich stoy grom.
Co prawda petyne; ani nawet ranna zoya
stijest tak... jak Sapacha hiza.
W haftowanej bzubi; co u stop tygub lezy.
A kety jest wzygny pierwszy wionny powiew w ieyj.
Chyba... a... to wiera jowicie
"Jak Helindy mój młodyj córki jame lie.
"I ona lezy u stop... w prochu, pami!
"Korak na na zyp". Bykety niepowatami
Jaga z prochu; ca tyg głoyno woiakie alady;
I... w... w prochu, jak patke gady
Dwa Krakus niewad z tego. Widać to po wazy.
W oim wola gnie jami; w... wazy.
Co' na bytatt wzygny po natak woiakie petychdy.
Wregie wola zeye: a kety, to sy tak niegody!
"Co' wola jatem, a kety zoyu chodzie u koronie,
"A... w... w... w...
"Sata... w... w... w...
"Wstawajcie... Wotat, a glos Krakus gniowy
Wozet po thumach, jak glos pironu gubzyj.
A u gniwie byt petych Krak, z pancyony, wregny.
Pan nowadu u glosnym wroci. Jaga wotat z córkami...
I kety stowa niecyj wzygny neumia ta.
Kety jak stop... w... w...
A woye zapomniane, u glosie...
Wol Krakus po gzygystach obu wzygny wazy;
To nety; to na tamty spozym panyakie wzy;
Co' niewesota petyj; czego' wola sy hsa,
I ego to eigle mawozzy; i podhosa wroci
Chyba petych. Seniwe gzygny woyu wazy
Co gzygystach. Spozymat sy snac' inmych wzygny.

Wszystkie tak się odzwierci, cedzą z wolna słowa.
Do morisk ugięta dąga, żywna jakas mowa
O tem, że w naszym sadzie jabłoni nad jabłoni
Rośnie, stojąc owocem złotym swojej skronie
Zielone, i stygatem jej jabłko z tego drzewa
Smak mój się równa, że woda się ryje
I pod koczem jabłoni, jak zamorskie wino.
Wstanowitem jej się ziemie z drzewczyn
Co mnie jabłko te poda, i co w złotym złamanie
Pada mi wody węg. i na powitaniu
Kieśby pokłonów ani podchlebstwa: sercem drzewa
Obajcie złota. Tak to hołd mowi. Et u br
I u prawo matki sercem zyska kaba Jaga.
Guzi powoli wstąpi na powrót odwaga
W serce kaby. Wzię cięki oha z sobą wota,
I powoli wychodzi z wieśmającego
Strużkę z słowa: Chodź, bo drzewo ci pokazi;
Jabłkiem złotem, i winem, i żong obdary
Tak jak chce. I w słowa styg, i z siada,
I idzie u ślad za Jaga. Et ona coś gada
Co cięko do wyśch cięki. Gdy chęty mięki;
Aka gędkie powied maku adbritych słowa;
Grosz strużki młode zwiast powad maku złoty.
Wysoko lęka powad gędkie ogrodowa
Jabłoni wspaniała. Jabłko namiej złote złoty.
Jabłkami tak się zęgi jabłoni, jak korony
Can potęgny Krakowa. Et u koczem
Dęszka woda stygowa; Byggy się i piemi
W tyżnie koczem, u pesy lęnię, i u piemy.
Czy wodzie lęgi złanek ze złota ulany.
Stonie jedne na mie, drugie w złamie złoni
Adhite. Jabłoni u złoty zęgi. i koronie
Cotyż gęsią koczem; gęgię spuzegone
Ela dół, schodzą się prawie u męty wód spienione,
Et kęde gęcie męgi z ty jabłoni
Owoc endony co się tak u wodzie złoni.
Koczem gęty. W powrót za hołm lęgi,
Cies się chęty, i wacha, kęzi pęnięć węg;
Et męko dęgi kęgi dęmy z pęnię kęgi;
Kęła gę wita. Od kęzi pęnię dęmy kęgi.

Głoga baba na cónky swj sapmeky skłime;
 Jahltho podac' kólowi kózata dziwczynie,
 Wazata wody nabac' do złotego złota.
 Biegni dziwczyna dżesa - z... rusańska,
 Stoji kóto jahltho - wpięga stonie
 By mowac' jahltho kówe patyż w wodne tonie
 Do ziemi prawi głóg spóciła złotem.
 Lecz wóły wpięgni, a góty wion
 Do góły tak wpaoko, że chwił dziwczyna
 Chce jahltho chwyć wóły na piaszczu w wapienia
 Jahltho niedostanie, dziwczyna abrygła
 Jahltho pęse' niezły, tak wpaoko kłóta
 W powietrzu jasi... Sapmeku zmierzana
 Zgna w nadót, zgna kłóto tego zghana.
 Zghana na stoniu bży i jahltho ptonie.
 Dziwczyna po zghana wpięga wóły...
 Ale zghana jahltho... Wóły wóły w kóto
 Jahltho. I tak wóły... wóły wóły wóły
 Jahltho wóły z dziwczyna. Sapmeku dżesa bżenie;
 Zghana wóły, chwił dziwczyna wóły po zghana ten zghana.
 Wóły wóły stoniu, zmierzana wóły
 Wóły wóły wóły, wóły wóły wóły.
 Sapmeku wóły: "Inac' nie tyś to wóły,
 Ale wóły. Wóły na wóły wóły.
 "Dzi' Wóły, i wóły jahltho, wóły wóły.
 "Totu na wóły wóły wóły wóły."
 Wóły wóły. Sapmeku wóły
 Wóły wóły. Wóły wóły wóły wóły wóły
 Wóły. Chwił jahltho wóły wóły wóły
 Wóły wóły jahltho - wóły dziwczyna -
 Wóły wóły. Bżenie dżesa z wóły wóły
 To jahltho wóły wóły wóły.
 Chwił jahltho do wóły wóły wóły wóły.
 Wóły wóły tam wóły wóły wóły
 Wóły. Tam wóły wóły jahltho na wóły,
 Chwił góty jahltho tak wóły wóły.
 Wóły na wóły wóły wóły wóły,
 Wóły jahltho wóły wóły wóły.

[illegible]

"Pozegre!" vota. ^{Istori} ~~Sarjapahman~~ ^{vaccie bona}

Właściwa dwoi stwiera swoje psychizma.

At tvoj Rok ogleda - ^{zina} nad ^{endne} razgledu zina -

W tym okresie starym sto^{cudne}~~rocin~~ wierz, żywa,

Ston satatari u gavy koguli, - bosa, zavaty gona;

Wiek doniej i umieszczeniu wyciąga ramiona,

Two of two zavola: "Two by chyka zivoyz - two

Obstrem do Thakova Dobriata strova

Wine i gadne stuch, ałowit mi Gwozda

„Luga mo' izi - by dzwaga i c. l. by to;“

"Radone Dou", piezzone; zecia pasierbia

Cozien - Gami zlevata evoye mibole lica.

bla ciehu jistoi' roanie, razika - tyzka voda

a V' après - trois heures d'un grand froid.

"Do czejnnej! Waszty, ze - kta jacy ma

"Kye-li" "Kye-li" je to najviše zavrtala - la to

śmierci tych ludzi. Ciekaw to zobaczyć

"*Zambhuta*, es *ave* *tyllo* *ro'aki* *vtaone* *co'hi* *ko'ha*,

o' ai hi mi sa rizi. *12* haka chie to.

Shy hwa z jé' ewek ho'long sy a la tu.

Ważni; natyżatem; pojchatem u swaty;

"A jednak niewiezytem pizze, jadze tu do chaty.

ze Gwoźda, może bliżej smiało;

„Rozmnie” - pze to zrazu zezzy

"Proven by more stone gives farther data

"¹⁷¹ In jachtioni n'ale } jachtioni onij; } žovota co pyakato

7. popad bozeni, vody v zlatolitym zhlame

"Lo: garna ? shi-shu jathha meostame";

"*Shanba menshoyi; jalkha - goly gonis,*

17. A-I-han stoty ne-cha, qdy ej so I-han na stonig.

11. Lubię pić, ugotować. Chciałbym dobyte' mleka —

Wszystko to jest jedna i ta sama rzecz

Przegląd prasy z dnia 18. 1. 1900. - M.

*Kudym u oja byvat manki m nowy
~ ~ ~ ~ ~ / hachie jahies' nity.*

Le er u gwięzst niemych - hoce f

"I look to sam ~~potwierdzić~~ ~~we~~ ~~im~~ ~~jego~~ ~~zgonu~~.

"Gdy świat u mojej nocy wstaje" - zaczęło ...

Page 22 high overwiedzyben jak m
odmiana

" Ad paginam -- legem --

[illegible]

[illegible]

co chce tyłko przyszyk amantowi wola.
I ta nawet dla ludzi jest rzecz nieznaną
Że jakiej przyszykany Jagi babę tak zuchwał.
Gdy królowa jej chciała ukarać przykładnie,
Gdy przebaczyć jej chciała — młot tego niegadnie.
Tęgo roku już Krak sam niepożegnał na wojnę.
Goryta wojewoda powiódł husar zbrojnie.
Czapleł podjęzdy ogromił szeregów
I przewiódł zwyciężyciel. Krak został przy Tywie
Stał swym zamkiem królewskim w prawdziwym Krakowie.
Jeszcze dawno był z zęszówskim hajaz nieopanie.
Zęszów na Polakę całą wprowadził na Tywa
A na zamku Krakowskim wojnę złote dawa
Zęszówcy się ludowi. Tam gdzie była wyniosła
Stępa prawego abygda zamku, jaskółki rosta,
A na niej się roziły w bajdę roku proze
Jaskółka złota. Wędruje daleko, za moze
Złotyce a nieznajdziej pewno w żadnym kraju,
Jaskółka o takim smaku. Poem tyłko w raju
I tu pod oknem Tywy, na zamku w Kraku.
I tam gdzie jaskółki rośnie, gdzie była wysoka
Głota wie dumnie wzroci na zamku prawicy
Stała strumieniem przyszykany. Jak się mij kłyszkarzy
Chłamić się barwy tyż. I pod dęwa bogactwa
Strumień ten tyżama bogactwa i piemi,
A kto z tego strumienia napije się wody
Chyba że jakiego rajskimi spijawa gągory.
A kto z dęwa złoty jaskółki medosłanie.
Dumnie proze się wyścię i zamkowe pranie;
Gdzie wyścię i proze się, gdzie wie konary
Jaskółki podnosi. Smac' to proze wiecie
Smac' to dęwa — smac' to czary.
Jedna tyłko królowa jaskółka wie proze;
I wody ze strumienia wypije tyłko Tywa
Złotkiem złotem. A kto więcej: przed ludźmi na hoży
Jaskółki widać jaka woda co się rozi
Od bogiem jaskółki. I mi komieć eudę.
Jedna stała się wódka ludu,

I piersz' zas'piewa. Kiedy świat cały się zmienia,
 Niełatwo bohaterowi brać w rękę wyjątków odwieczną
 Ciemię przyodziewa kłakami - haras i wonie. -
 A tłumien z pod dżewa staje się czarowną tonią
 W której migoczą ^{ryby} ~~ryby~~ jak s'wiecejne światła;
 Ostatek wojendy spada na jałtoni gzygły;
 Piotrami lani karconemi, i wstępuje a'piwem
 Temu co śpiewa żywa, tam pod ciemnym dżewem.
 Kiedy tak śpiewa przy bna naroda brówa,
 Jak u ziemi przy knośi, u naród wstępuje nowa nowa
 I zdrowie; knieci dziełniej' ogg skitły ^{emane},
 Kzinię u hój' ^{ogg} ~~ogg~~ zbrojonych woty gwarne.
 Capiel nappidea garze teraz pokonany -
 Wrodzaj niewidzianny móg balaki tany.
 Lud kłopotaw' pami, a bról kocha jony
 I mitor' wyjątków tywie puztaca korony.
 A kiedy dzieło krakus pisałował u swym reku
 Pctm' stata się balaka radočnego widoku;
 Corce brówa-kiej' wzywy wózyli na perono
 I ^{he} ~~he~~ pierwszy u świecie tym biatym brólowu.

~~Wiersz~~
 Pośród zaręć piórnicy stał zamek pomny,
 a nad wieżami były wieżnie mroczne chmury,
 a zaręby mury z bagna wyrastały
 zaręby. Woda bagna runde sochy stały.
 Kiedy okiem popatrzyż w świat z zamkowej wieży,
 a ta bagna płożąca czarna, choć sochy, leży.
 Ból sochowy i s'mierci tylko smutne mazy,
 i ziemia cała tej mrocznej igliny stała na wazy.
 W tym zamku opiel miecha. To zarodzień mójny,
 a was swego zakłęcia ^{owład} waz' mójny.
 Piórnicy — waz' ten wieżnie tyżma w swej niewoli;
 Waz' wieżens iżyż — tak go berta hwarde boli.

[illegible]

Jaga wielko ludowi przęta między nogi;
 Aż gamiś idę córki; ciekę dżo od łowy.
 Poraz pierwszy stanęty u dojrzałości progi —
 Widać uopieku tożę mianem Garmolaga
 a żęppaj i dla głosi: „... nie ...“
 Do a trachem u to to żęgi gęgiu car pólnoy!
 a teraz Jaga wywała ję u tym grozi ...
 Widać kładę kładę się wyprę u nogi
 Wędruj; dżiki co na dżidżinien tęgi bęty
 Stadem czarnem, chrapie radziwie przębiegły;
 Aż się do nóg skorygły tęgę się ję bęty,
 a ta głosi: nie tożęgi siadły, — bęgi awemi bęty
 Ktoreg dla ję wędruj. Jęta. a t córki ję dżęty,
 Do poraz pierwszy na ten czarny strach patzaty.
 Na dżidżinien a t bęgi, i dżęgi ję bramy,
 a ta pisze stęgi: „Witamy“, za pęgiat, „witamy“
 „Ję dawno Jęgi bęgi tęgę niewięgi.“
 Jaga odпові: „Dżęgi przed cesarem stęgi
 a t bęgi córki rą pierwszy. Gao im ję do bęgi.
 „Zęgiatęgi jęgi ^{całowi} bęgi ję nime z węgęgi.“
 Kęgiat kłami się niko; a węgęgi pęgiatęgi
 I węg z cęgiami awemi, ję u jęgiatęgi węgęgi
 Kęgiatęgi. Dżęgi na pęgi między męgi męgi.
 Węgęgi na stręgi a t bęgi tręgi lud pęgi.
 Dżęgiatęgi tręgi męgi, dawno zęgiatęgi
 Stęgi z dżidżami; zęgi z nęgi wyatęgiatęgi
 Kęgiatęgiat; na węgęgi węgęgi bęgiatęgi męgiatęgi węgęgi,
 A jęgi pęgiatęgi — a t bęgi. Jaga i męgiatęgi bęgiatęgi
 Aż nęgiatęgi ten umęgi; jęgiatęgi a t cęgi
 Jęgi, na pęgiat umęgi, u do pęgiatęgi męgi.
 Kęgiatęgi pęgiatęgi czarne węgęgiatęgi podwęgi
 Węgęgiatęgi Jęgiatęgi zęgiatęgi u do pęgiatęgi pęgiatęgi.

[illegible]

[illegible]

[illegible][illegible]

et tona křivá a smutku máta mintoné,
etie myšl' mizerové, serca mizerové -
dobrota - po - komnatě zamku dujjet více
podstatně; do něj ehyba aj domiga - troga,
zjy tók nie legne a - hoj a - troga. 2
etie mejom zle na vojne, mizerové žony,
zjy katorých doma - tytko smutek zadržiony.
etie mierzegoby tyra zata žis mieda ta,
gdzby za mierzem a - hoj - pobleie - pobleie,
gdzby mogła tam a - tanc' - wórow zezka wóza
gdzby mierzegoby gromi jelegna - ton' mija!

Kiedy tak tyra smutek a - ogrody a - silyta,
to mierz dalekim - takno - zgnijela ta,
Wzrost - zjy mierzane - przez - zlocone wrota;
Gegó - zuchata - najpierw - gdzie - ja - ton' - zlo ta
wrota - potem a - zjy - lery - g - lery - wrota. Staje
Wzrost - kato - wórow, - pobleie - aj - zjy,
Takoma - waz - zabryta, - zjy - ha, - g - wano - zlocha;
Wzrost - mierz: "Wórow! - umarta - zta - mierzha
"Swoja." - zjy - to - wrota, - tyra - z - lery - wrota;
Takja - aj - do - zjy - zjy, - z - pobleie - zjy na;
W - ha - zlo - wrota - kato - zjy - z - pobleie
I - wrota - ramiona - do - mierz; a - zjy - zjy
zjy - wrota - w - pobleie - w - zjy - wrota;
et - po - chwili - tak - mierz: "Kopi - ma - lery - zjy.
"Zaga. - zjy - dobra - zjy. - z - zjy - zjy
"W - zjy - zjy. - Takie - wrota - do - kato - zjy - tyra!
"Wiem - zjy - z - nami - takje - zjy - mierzegoby;
"Mierz - siostry - zjy - zjy; - wrota - z - wrota;
"et - zjy - zjy - zjy - mierzegoby.
"Mama - nas - namawia - ta, - serce - nam - zjy;
"Tak - zjy - zjy - zjy, - siostra, - Wrota - mierzta;
"Tak - siostry - mierz - zjy - z - zjy - zjy - zjy;
"Tak - zjy - zjy - zjy - na - zjy - zjy - zjy

Gdy, iż miedzi tam pływ wyprowia,
iż, siegna na miłość, pływ wiato się pogrąbia.
Choć matka swe nauki zgato mi dawała,
Jam pływem egzyst. nigdy by nie chciała.
Tam macie żywie; niechaj gagnać iść mój;
Gdybym widział, że niepałatym w mój
Le sbaćhachy hiesy nie pływ. ...
I ciemni zatoniam w mój sercu przed taty.
iż nieśmiać tam z gale pohazywać, z trągi
Le z ważu mój ma taty, hies weźmie na nogi
Ta libeć. chtiłozatam. Iż jestem wolna,
Iż Chy takie iż mój ja hem tyłko iż mój ja dawa.
Chy w busku ja taty; chy hie ci gata;
iż na miłość hie ci hie pływda taty.
iż chy ważu; hie w gambu tak iż taty.
Iż chy hie pohazywać. Iż mój ja iż taty.
Iż chy hie wygnać w gale z dągi
Bo mój! Iż chy hie hie mój?
Iż mój siostry: iż chy, mój siostry dągi.
iż mój na hie pływ. z mój Gamałoga
Watyć. sama gatać. Dągi iż pływda
Iż mój pływda iż, siostry moja mój.
iż hie hie ci mój. Dam ci gata gaty.
Iż mój znów hie razem jak przed taty.
iż mój na mój pływ, co się mój w taty
iż hie hie w taty, na hie pływ
iż mój. Iż mój siostry. iż Dągi hie
iż siostry gatem; siostry hie gatem gatem
iż mój, ale mój pływ hie hie hie!
iż hie hie z mój, z mój pływ hie.
iż mój mój na wój; tam mój hie
iż mój, iż gatem — a mój hie mój.
iż hie. Iż hie hie siostry siostry

12

Teżub na ramieniu swoje ręce składa.

Ojciec: "Jeżeli takie tak chcesz za mężem

Co tam wój naj więcej zastania weźm,

"Owaj dajęci sięgaj tu w Krakowie? Dajęci

"Mojowi me towarzyszy w hój? Ciekie mój tego

"Staje; takie powstanie dożanie. Bywa ta

"Jy nie raz ze widziaws w hój pramy świat

"Jy mężu. ciekie takie za bratka odważy."

Tak mówiła przybiegła córka bratka Jagi,

A żywa, a żywa, w takie odzysze jej słowa:

"Jyż za męża mojego gotowa.

"Chcę zabijać jęchac na wojny. Chętnie

"Jyż za mężem moim ^{lubym} dajęci jęchac w doży.

"Mój mój powiada, mówię wyjątki wojewody

"Te bogos tu na zamku mój mój narodzi.

"Kiedy kół jej, gona na stół jej żona,

Coż ma majestat. Doma zastawiona.

"Wci głębiem powiecha ta, z zamkiem rozbrat żyła,

"I powróci branej, za mójki przy mężu stanęła."

"Mój by mój stawić. Był by to mój pokojny

"Jy proś powozi stucha, ten tu gwał do topny.

"Kadnego niezastawit tuż wojewody

"Wci nie mój patrzy jak w wój prawa łachy go

"Coż to mój, me wój bratki w kraju władni—

"Jeżeli odjął, co się stanie nikt niegadnie."

Sapucha stucha, potem tak do siostry gada:

"A czy mi powiesz, jeżeli będzie naka rada?"

"A patrzy siostry swojej w oczy żywa;

Sapucha mój, potem znova się odgwa.

"Mój żywa przy mężu hów nie poznana.

"I choć odjął mój tu niebrać pana.

"Zostanie wój, a przy mężu sięgaj mój,

"Jeżeli tylko siostry brój gwałt chwil."

"Czy meża niepoznana bieżąca zatawata;
"Le w zamku kawi, bieżąca wzięta Polaka ceta."
"Kawiona wieka, stuka, takiej mowy nysa;
"I mowi sama potem: "Kawiz jakies' dżwa;
"I to tworek niegumien; ucha mowy stuka,
"Le gum niepoznaje." A nato Sapucha
"Kawa podjme: "Czeciz ty to si napatrzata
"Ceta enda niewaz. Jzeli doci: bieżąca smiata
"By ujęć czarów Jęzi, tak ci wzyatko sprawi,
"Le tu u twój postaci u Krakowie zabawi,
"A ty przy meżu bieżąca kawi niepoznana.
"Tak serce waduję a ustrachaj prana
"Dwego, "nieowite Jęzi" skaly czary.
"Ceta dacie je ujęć; ujęć pęta kawy
"Jak tuż. Oto, siatka, srodek mam przy sobie
"Co wzyatko tak jak ziętyz moze sprowi dobi.
"W spadku od mojej matki wziętam stary węż;
"Wiod innych czarów wielu, także te dwie pęgi;
"W nich masce dwie... tajemie przechowane. //
"Kto niemi zęta natę, ten cudowno zmiana
"Przykryje postać taką jakiej sam zapagnie;
"Tak siatka ta, cudowne czarów siatka nagnie.
"Raz tylko czar ten miedzi u cięgu kiedy doby,
"Kiedy noc na... kiedy czarny ptaszek zęta.
"O północy odpada bytost zagawony;
"Tak go zmięć z siebie wtedy takto jak Tahtman
"Luzję. Poty bieżąca u stary postaci
"Chodzą poki nocy pęgi niezabaci
"Kogut. Czy owa... bieżąca "przemieniona";
"Czy hoku meża twego niepoznana żona;
"A ja u... aida tutaj na stole,
"Postaci... bieżąca "topi" kibić, g. to: lica.
"Chez a nawet skryje... siatka ci przyprowi;
"Był przedy była świadkiem meża twego zęta;

[illegible]

[illegible]

Może ogromne gumy; kiedy spojrze oko
 Pochwyty nisko, pod nim stoi gęstość.
 Może tak kawał mieni jakby prawie piwo;
 Woda woda świeci, to się z góry głębia chmur;
 To znów niby taka brzoza zielonej -
 W potoku bezkryjnym jedynostajnie wije
 Wiat. Pół w gęstym gumie szczyty białej piany,
 I może promyżone jakby ten gorący
 Łochy wiatru; nad moim kupa mój garawa
 W moim palom stojący daj świat prawa;
 W ludzi była także ludo Judo zwany.
 Leci była samotnie ponad stepem piany
 Chwilej; ^{gęsta} ~~gęsta~~ lędźnia. Wócie jej nie dala;
 Głuchaniem tylko pana pali a toni woda.
 Woda, i rozwarła się gęsta woda fala;
 W chwili w której zachodzą stonice toż zapala
 ogniem, ten huragynowa ztatem zagasniata;
 Jak promieni stonice miewi toż fala biała,
 A była umycona na to toż upadła,
 I zniosła ją ztote ludo naniej siadła.
 Wiedzą ją; wnet skowupa pcha,
 I z niej wychodzi zięćka mata lędźnia...
 W chwili była innej zięćka... toż
 Zwinie się nówiecha do ptała co go razi.
 Adrazu zięćka wstaje, na ławce siada,
 I wiotem huragynowym z zięćką...
 Adrazu zięćka mówi i ławiecha mowa,
 W te do rożniy gęsi się odgwie a two:
 toż na powiechy matki moja dany.
 "Czy to toż i... kiedy się ja chowany
 "Czy do chwili która mi przegazyły ludo języ
 "W których ludo...
 "W których miedoty... lędźnich ludo przędy.
 "W których w chatach na lędźnich ławce...
 "Co było pramy... a co przędy - wiedz.

"One kraj wojny o grzech i o szczyt;
"Dziś to jest kraj wojny o grzech i o szczyt;

"Rody i smierci na waznym tydzie

Wszystko moje garnię co im jęzmo wstąpi
i ta bark.

"

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523

"długo - kocha. Być może gdzieś tam się ośmiesz, powoli;

Imię: *owładni* *Ugradani*, *sinie* *zasyfi* *siota*.

Co siady po volach, i piskuta naslani.

2. Содержание додела матри па новане.

„ Jednak niepotrzebna wieszmi. Wzrostu zimy sity

"A nie przez kogoś by się wiosna odnowiła."

"Kiedy wyrósł, matka, -- posłał na naukę,

Wórow zamków czarta z bradam, czarna Gorta z tutej;

... van de ...

do to me' na svyaznykh; i, "svyaz' traci."

"Głowie pomogony znova v tahné; do hylé lyžie

"i st. s. l. n. e. p. r. o. m. i. e. n. i. e. p. o. n. a. g. o. r. n. i. d. a. s. y. z. i.;

o Hay 'siccis' region. v. b. Leg. granis taj. na. l.

re abbasione ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶ ⁴⁶⁷ ⁴⁶⁸ ⁴⁶⁹ ⁴⁷⁰ ⁴⁷¹ ⁴⁷² ⁴⁷³ ⁴⁷⁴

17. Dla tłumów ludzi marnych; bo przyzwoć przypadnie

17) Lige li. te le homin. g min p. et gas ad gaudie.

Pracy nasadu tegoż nam do j. m. s. b. a. t. n. i. d.;

"*pevnost* ... *do* ... *stania*."

11) *zemi zemia mo negoyi;*

" Kto se na zemju spusti, ten zredi zaglubi!"

"I pramy taj matka hys' przymni zolata

"*Sp'lj' v'ocij na Waw' jez p'z'radni ca la;*

"K'gzh'em ei ztazgyz, ma tho, me vuv'oi j shgo.

"Sa h o to "vôj" Pře co těj mci s tzej

" "Zamien wyprostuj, gamin sy' mo'ieftan na mo tane
a tang

"^{rozm}
Dobry mne' pias'twać; a wyborny

"Pod ciemnym brzochem, wyczuwając w sobie

[illegible]

Procton. 9/20, 1871, 1872, 1873, 1874, 1875, 1876, 1877, 1878, 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, 1900, 1901, 1902, 1903, 1904, 1905, 1906, 1907, 1908, 1909, 1910, 1911, 1912, 1913, 1914, 1915, 1916, 1917, 1918, 1919, 1920, 1921, 1922, 1923, 1924, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935, 1936, 1937, 1938, 1939, 1940, 1941, 1942, 1943, 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1955, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1966, 1967, 1968, 1969, 1970, 1971, 1972, 1973, 1974, 1975, 1976, 1977, 1978, 1979, 1980, 1981, 1982, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1993, 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2028, 2029, 2030, 2031, 2032, 2033, 2034, 2035, 2036, 2037, 2038, 2039, 2040, 2041, 2042, 2043, 2044, 2045, 2046, 2047, 2048, 2049, 2050, 2051, 2052, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057, 2058, 2059, 2060, 2061, 2062, 2063, 2064, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2070, 2071, 2072, 2073, 2074, 2075, 2076, 2077, 2078, 2079, 2080, 2081, 2082, 2083, 2084, 2085, 2086, 2087, 2088, 2089, 2090, 2091, 2092, 2093, 2094, 2095, 2096, 2097, 2098, 2099, 2100, 2101, 2102, 2103, 2104, 2105, 2106, 2107, 2108, 2109, 2110, 2111, 2112, 2113, 2114, 2115, 2116, 2117, 2118, 2119, 2120, 2121, 2122, 2123, 2124, 2125, 2126, 2127, 2128, 2129, 2130, 2131, 2132, 2133, 2134, 2135, 2136, 2137, 2138, 2139, 2140, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2148, 2149, 2150, 2151, 2152, 2153, 2154, 2155, 2156, 2157, 2158, 2159, 2160, 2161, 2162, 2163, 2164, 2165, 2166, 2167, 2168, 2169, 2170, 2171, 2172, 2173, 2174, 2175, 2176, 2177, 2178, 2179, 2180, 2181, 2182, 2183, 2184, 2185, 2186, 2187, 2188, 2189, 2190, 2191, 2192, 2193, 2194, 2195, 2196, 2197, 2198, 2199, 2200, 2201, 2202, 2203, 2204, 2205, 2206, 2207, 2208, 2209, 2210, 2211, 2212, 2213, 2214, 2215, 2216, 2217, 2218, 2219, 2220, 2221, 2222, 2223, 2224, 2225, 2226, 2227, 2228, 2229, 2230, 2231, 2232, 2233, 2234, 2235, 2236, 2237, 2238, 2239, 2240, 2241, 2242, 2243, 2244, 2245, 2246, 2247, 2248, 2249, 2250, 2251, 2252, 2253, 2254, 2255, 2256, 2257, 2258, 2259, 2260, 2261, 2262, 2263, 2264, 2265, 2266, 2267, 2268, 2269, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2277, 2278, 2279, 2280, 2281, 2282, 2283, 2284, 2285, 2286, 2287, 2288, 2289, 2290, 2291, 2292, 2293, 2294, 2295, 2296, 2297, 2298, 2299, 2300, 2301, 2302, 2303, 2304, 2305, 2306, 2307, 2308, 2309, 2310, 2311, 2312, 2313, 2314, 2315, 2316, 2317, 2318, 2319, 2320, 2321, 2322, 2323, 2324, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2332, 2333, 2334, 2335, 2336, 2337, 2338, 2339, 2340, 2341, 2342, 2343, 2344, 2345, 2346, 2347, 2348, 2349, 2350, 2351, 2352, 2353, 2354, 2355, 2356, 2357, 2358, 2359, 2360, 2361, 2362, 2363, 2364, 2365, 2366, 2367, 2368, 2369, 2370, 2371, 2372, 2373, 2374, 2375, 2376, 2377, 2378, 2379, 2380, 2381, 2382, 2383, 2384, 2385, 2386, 2387, 2388, 2389, 2390, 2391, 2392, 2393, 2394, 2395, 2396, 2397, 2398, 2399, 2400, 2401, 2402, 2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2411, 2412, 2413, 2414, 2415, 2416, 2417, 2418, 2419, 2420, 2421, 2422, 2423, 2424, 2425, 2426, 2427, 2428, 2429, 2430, 2431, 2432, 2433, 2434, 2435, 2436, 2437, 2438, 2439, 2440, 2441, 2442, 2443, 2444, 2445, 2446, 2447, 2448, 2449, 2450, 2451, 2452, 2453, 2454, 2455, 2456, 2457, 2458, 2459, 2460, 2461, 2462, 2463, 2464, 2465, 2466, 2467, 2468, 2469, 2470, 2471, 2472, 2473, 2474, 2475, 2476, 2477, 2478, 2479, 2480, 2481, 2482, 2483, 2484, 2485, 2486, 2487, 2488, 2489, 2490, 2491, 2492, 2493, 2494, 2495, 2496, 2497, 2498, 2499, 2500, 2501, 2502, 2503, 2504, 2505, 2506, 2507, 2508, 2509, 2510, 2511, 2512, 2513, 2514, 2515, 2516, 2517, 2518, 2519, 2520, 2521, 2522, 2523, 2524, 2525, 2526, 2527, 2528, 2529, 2530, 2531, 2532, 2533, 2534, 2535, 2536, 2537, 2538, 2539, 2540, 2541, 2542, 2543, 2544, 2545, 2546, 2547, 2548, 2549, 2550, 255

Tak pýmnovit čast maty. At na tožj siej;
Dy nim go' i menje darac' dprovieji;
Tytko vycega zjyji, i nastyjni pierze.
At žičko svojim visten fal žični diej,
I ptyne papzy moze. Wśod fal' es ej smiej.
Wśgni viatom, videni skata biata v doli.
Koe zara achodj' cicho na žičny fal.
Lumnej; Koizje povataje, a bary jęg. Kćia
Dajy na pierz; toj morak, smetne kade
Dylyni s tyeh es tam męj. pwpadali;
At moze tak vyghda jakby tery z' stali.
a kćia pwpadane gwozdie' vėbroakle.
Wśmoe ej do kćia fal s' vėmone gwozdy,
Kćia vėpaz' at coraz vėvėzniejza es raz blizja skata
Co vatyj pwpod fal' jynęj, jakby biata
I mervohoma mava. mēbi gwozdy
Pśmoe. Daj pwpita do skaty, a čast skazy
etā kćia. Daj stori cicho jak zakle. Tyva
K' bykiem, v svojęj pwpaci na tožj ej gwozdy
Pwpztynovęj; kćienka tytko gwozdy pwpod
du tožj. Pwpłosa v jasnej gwozi ciata
etā skata kćia žička; vėci na skom
Kćionka bylianova; a nad nęj jatiom.
Cudny konary žtate jakby nęvėciaty.
Kćionka žęwa pwpod twardęj skaty tħvity
toj pwpod moza, vėvėd bydennej toni
Co kćionęj vėchtem gwozda fal tytko goni.
At v pwpod z opoki twardęj; z pod žęwa kćionka
Kćionka žvėdta žęvone es kćionęj ej mēbi
Wśod skom smazniejza jak zamora.
Take žvėdta žęvato nad skom fal vėvėm.
Tyva jakby mervohoma, nacerpata vady
Džhanem žtaty; i sama jakby, jakby čast vėvėj;

[illegible]

Goryt z sobą kiego; rycerz zostata
U brzo^{wa} tytu ilu lupo mianata
Dla bezpieczenstwa: staro zalegt miejaki waly;
Z bykiem stumy zwyciesz wola powitaly;
I w zamku jej: brany brona
I wola mija swego czule uscisnata
Z szero ziaclt z honia. Glosnie brona
Dumnie. "Witaj; witaj wrecze, zono!"
Koch zekt. "Wrecze a swego przy tobie: do stoni
"Prave mi przypiat mierz. Chod' zennu do jaltoni
"Ze zlotem jaltom; tam osz odtyj.
"Ozy strumieniu, na trawie, tyj
"Moje w Krakwie. Gogoj' kady aj
"Amizata kiedy Krakus te wymowit stwa.
"Na ziemi swore swoge jemie spiscata;
"Ukladu najpiwie, po tem aj
"Wrecze do mija temi wypla
"Sielaki, grube zalawy, dla zwycieskiej gtozy
"Wola, miaz przystojny. Chlopom ji zwatam!
"Dla mied jami daniel trawa, a my lasny
"Ozy state obzownym przy miaz mazygnie;
"Kied chlopi jaltom jazy: sise przy wini.
"Dla ciat gubych mied chlopaka stuzj atawa,
"I nam aj godzi tytki wolkata zalawy.
"Stot zastawiony. Siedz przygnim wosid
"I na gtozy poczolatwa miaz spojzsz z gory;
"I ja tak spojz. Dumne kied jak przystoi
"Na pranie gozno, ktoz chlopaki gmin aj boi.
Gogoj' Krakus aj zachust. Spojzat u wzy tonie.
Kiedy byta wola u bylantow broni,
I stata mierzchome; na bazy: cienia
ekiebyta mi radości; ani to zgonzenia.

72
I chęba i chęba tylko przyobłokła gota.
Wic' Wabno się odzwala mówiąc niewieśta.
"Stała się u chacie bratem, by nie mieć brólowy
"nie mieć przy dobie. "Sak' neta" do żony brół gniemy,
I dodał. "Chodź pod jaskółki." Tęż tu jaskółki;
Kuzięni wojny watała na kółwakić skroni.
I wlokł koki pocieli, słoe u nim miledza
Jaki gróh. Doziedł pod wieg' kedy, iżeso atato
Pulowne. Patrzy. Iżesa niema ani śladu;
Stwierzenia gwarownego niema. Widać radu
Kółwakić. a tak ten widok serce się zapadła
W Wabno; wydata mu się że mu życie zbladła
Jaki catur. Bawi zmarzyły; a pogał na Gwój.
I się za pytał "Cóż?" a w g'łos tak się
Gniemy u sprawit się zadzał Gwój. W pokoju
szedł brół miledzi, i nim zwoit z nim z Gwój
Poję. a olt jony. Stawla brólowa
Iżes niemy a brólowej zacie się pida biał. W te słowa
podejrał się trochę doniej. więcej niema komy
sta tamie podrybami gac taniej. "W te dony
"Kółwakić spowstać między zęzanie, widać, iżeso
"stać dony kady brół, a mi toć prawdziwie
"Tomy. Zapominatem przy tobie o tobie,
"Iżesni atato. wtedy bywało u mem tonie
"Kuzionem. I rad bytem myśleć że przywita
"I powrotem ciżniej wojny, żona i kobieta
"A nie brólowa a patrzy tylko u kerta swoje,
"Swiata nigra, gna tylko kółwakić pokopi.
"Sak' myślatem; mi toć się tyś nieprzewitata
"U progu mego, i tyś się już stala
"Pod cieniem kory tu pod cieniem korony cym kuzaję panie,
"Otwym się tylko kuzki serce niedostatnie;

a) zveržo maji vyjstko, skoby, piskne ciato, i
 "Wygady, w tady, pychy i gaty wspaniaty.
 "Takij' miece' nie' chciat' tem i: dzio' miece' miece' jony;
 "Wci' jak' mnie' wiaty' nie' paty' tylko w klesk' horony,
 "Lwieciat' klotym' pryncowi' radujesz' kochies;
 "I nie' mysl' o tych' herbach co na swanie' swies
 "Kamku' nazego; kochaj' tylko! I mow, tywo
 "Przysio' podziata, rajskie' dzero, we dzero
 "L' klotego' wy' tywa' radości' dla nasoda
 "I slamnie. Dzio' gubatem' dzero wroci' ogrode
 "Losemnie. Mnie' sy' zdaje' swawie' ze' tu w domu
 "Tko' mi' szyscie' i: radości' wybrad' po kryjomu.
 "Gaz' znikat' z horony; ziona' tylko' itoi' kłoda
 "Nie' spiewa i: nie' mowi; mowoi' mowa da.
 "Kiedy' mnie' tutaj' nie' byta' ziona' panowata,
 "Sama' mow' w ruku, sama' wog' ...
 "Wzku. Jak' wuj' roszak' jij' spawiat' wladzi,
 "A' tway' ze' mow' wroci', mow' jij' tu' zawadz.
 "Skon'cyt' Krak; a' wolowa' dzero, jak' sinie' kiate,
 "Chie' poradnie' przed' mowiem' ~~krak~~ ^{mowiem} ~~awciem~~ ^{awciem} itata.
 "Wyzew' na tway' wystypit' wómiecb' wymuszony;
 "Wetyzeta' w boami' klotie' zwiasty' z' pod horony
 "Wone' prynciane' gaty;
 "Pamiona' wyrzynasta. Piskna, ... taty
 "Tywa, w sklycia' mija' swego' czub' pada,
 "I na usta' Krakusa' powalunet
 "Jam' rada' tobie," mowi, "bez' ciebie'm' mawniata;
 "Sta' me' bez' ciebie' ~~krak~~ ^{krak} korona' wspaniata
 "Kamie' sy' niezda. Teraz' zis' ty' tu' powrociat
 "I ow' strach' zniknie' ~~krak~~ ^{krak} mnie' tak' ciyke' smucl
 "Bokad' uachta' cudowna' jaktwi." Stodki' stwa
 "Mowita, w stodki' wómiecb' itoi' sy' wolowa.

et Polska kćia jakis' dzwone tajni dzege.
Kona wotrota jakby gad. Co' do naha zepye -
wiedzia, da serce przy nim jak zona ciada,
I jad, i gziel, i zgon, do wart caturie klada.
Kazat Pook, sbozyt i tory, z bykiem. Poku trogi
odepchnat zory - uziat cwa ten swag
Tamhu; padt tam gziel dzege stato, jakby klada,
I bzat niemiechomy tam gziel niedyo' woda
Majaka tryakata. W sercu jakby w jakim grobie
Cuato byta. et pami gambu przta sobie
do komnat swoich - pamiom roakazy dawa ta,
Kachnia klada byta, suknie swoje roakadada,
et na dwo wzyetkiem od niej odepchnata
Jednej tzy niewylata pami niepojta.
Poka kawa kiego

et ten cway gorzej byta

Pokus bywał samotny. W sercu jejim - kłoto
Co' zlega. Spukał bluzę jakbyś tajemny.
Wypytawał się drogi; ja mhu wze
a kosił jedno tyłko, że pierwsze rana
Co kachnia wpyzgie, jakby prztacone
Amikla nagle, i zniknę we rąkai wody
Ktore od sluhu kóla, gamkowe ogrady
Kłowały. et jak to się stato, niewiedziams
Kachnia się zmienilo - także wa z gmiann
W ogrady. Pierw tyłko za mżem kachnia;
et koto kółki znieka swego
W to dżicko zapatżona; alko wroci ogrady
Samotny. et z kachnoty troaka o narodu
Koy, sama kachnia odewac' zdotata,
Seracem zakony zgadta; serce ludu miata
Wagim wsem. et kachnia ludu w tym tygu zwano.
et zgotata pierś garownu kachnia; stygano

Wozgas. Tam stawała pod złotą jaskółką
I śpiewała. A teraz wyszeł z tej strony
Do królowej; i tyłko przez dwoje zęba
Chasłim dowieść płocho - ty panu wojemiga
Słucha go. stojów - a stroni od rady,
I dzieła mienią. Ziemi swej. Wady
Te wszystkie użycia zastaniali. mory;
A osobna jest cała. bajde strona,
A razem potępią. Dzięło. Wok to wady
Sam, jak kraj panu narodził minowici;
Dziś stęgi, nianka dzieła jej. wstane użycie
Zjedni. Tępo. jej. się. zgot. atata. tywa.
Dziś to. ciekot. więcej. jej. śpiewania.
Tępo. się. wał; za śmiechem użycia
Tyłko gupim. Jej. męga. męgumie. zgot.
Właśnie. atarot. nadję, więcej. jej. męga;
Nawet mienią. A zarem z pod atata
Sporze' na Gury. I kolie' gupim
Wita w królowym zroku, i gwiez. gupimion.
Kieznosim się. jej. eżymie. korony
A. Płacy. królowi. oddać. pana. Thumi.
Właśnie. ten. więcej. Wabno. męgumie.
Wszystko. zarem. atarot. atarot. bęgi.
Tyłko. zbrodni. się. rady, tyłko. huntu. wady.
Z gambu. więcej. zepansie. ciekot. mikt. procto;
Rzeczona. dwoje. ludu. najstraszniejszego. ciekot;
Ryeczne. mienią. mikt. męgumie. rady
Zgub. jej. s'mięgumie. magharady
W dwoje. panu. Wszystko. w. cała. tyłko.
Strach. jakis' mikt. hufce. wady. w. hufce. tamie.
W. jeden. jej. tywa. na. atarot. męgumie.
On. procto. tywa. atarot. męgumie, a.
Proni. kraj; tyłko. tyłko. tyłko.

Gdy więc. Rozpaz głucho w sercu Kłosa wargi.
Aniomy zyciem raz na tej swej drodze,
I namiętność, a weśmi przystała zima rada.
Kiedy Kłosa spaz niepozostawiał głoś. Zła chmura blada
Gdy niebo we śmie zary; i dołny świat cały
Był zary i bezbarwny. W tym się odezwali
Stawa z chmury tej; głoś zebrał: "spójrz w górę."
I zdata się Kłosowi że stał na polanie
Leśnej wśród młodego świata. Dława liś straciły
Do kłosa, a konary gładne tak się wity
Jak rosnące. Luchogię głośnie spojrzat w górę,
I zyzat jako wygła na niebo ponure
Dława ogromna. Dława owa podawata
Luk wielki dława. I przy tym stwita strzela,
Jak luk żelazna. Kłosus pognat ojca strzał;
W okle piersi sprawne bitych ostrych kłosa
Kłosa na znak zwycięstwa, podał dół przy śmiechu.
W jego ręce. Dławy najgłębszy przewiesi
Ta strzela takto z tego luku wystrzelona,
I smok brzośca strzelały rybnie, pędnie, skona.
Głós w tedy z chmury woła: "Kłos! weź się do strzela"
I luk ten twego ojca. Strzał. Delays kłosa
"Dławi, tam gdzie się chowa powiecha i rada
"Dława dla ciebie." Strzał głoś. Chmura się rozpada,
Ciekło znowu kłosa, zielniejszy dława
I świat na nowo kłosa wiosny przyszedł.
Kłosa się odwrócił. Wstąpił z samego tego luku,
W jego się ogarniona jęmu wola dława.
Wstąpił się. I noc była. Wzrost tedy bżem,
I stał się i tak wzniesił. Dława a bżem żywo
W górę; płonie czerwona przy chwie i pada
Cia pochodni. Ostatnia zżym, i zżym gada
Ciekło znowu, potem zżym jawnem płonie.

[illegible]

16.
I wielkim hukiem z zamku góry zrybki schod;
Ciepły wiatr huczałki ^{zosta} smutku chod;
Ciepłym świeżym. Szedł Krakus przez tę górną
I mokrą. W górną ziemi huczałki jego ton.
Chlebem w ogniu stanął, i gwarzy
Co kolana mu się gady. Ciepły wiatr gary
Planek. Ciepły strząsł błysnął w oczach jasno.
Strząsł z tuku przegryzła między traw huczałki
Leżała. Krakus się schylił ponio. Et na strąsł
Ludom (zabły) Długo na dwa całe.
Chciał zabły miewać, z osty strąsł.
Kiedy z jej ust, to huczałki wyraży zabły.
"Haj Krakus! skądżeś ty dobiej rady!"
Kłócił się Krakus ze tak moc miewać gady
Co huczałki. Błysz w gady. Zabły tak zielona
Jak jabłko między gady. Et na miewać kona
Juz - juz dalej za płotem stronie. Długo z
Batożnie do zamku miewać zielone osty
Strąsł. Et nim siedziła cieko jaba. Włata
Strona, i na świat wyprawita biaty
Kiedy huczałki tak prochył nagał ty przy tronie.
Strąsł w swoim prochył odłżył na stronie,
Swoją na zabronit ty juz nieuzgata.
Et tak zielona zabły na jej osty cieko jaba.
Krok dzień całe zechat aj się jaba zbudzi.
Wiosnem, wiedział huczałki że na wpał od huczałki,
Tępy wyprągi wewnątrz. Chętnymnie chod;
Kiedy da pomiędzy drogami, i w ta tytki godził
Kiedy jaba jako tytki rady jaba dawac' może,
Kiedy rady miewać już wóroł huczałki na dwoje
Wielkim? Ciepły jako rady jaba zrodzi.
Co zamku chod; jak zwinął w ^{po swój} kłacie chod;
Et na wpał od huczałki.

Węzeć noc nadejta. Prok siadł w swojej komnacie
przy wielkim stole. Choć noc była siedziat w zanie.
~~Ruskiej~~ ^{Ruskiej} bogat sługie odjeść, i polecił
chleb nikt nie miał przyskoczyć. Achodnię zażwierał
sam. Aż jaką giewonę ze sługą zechodził,
siedzi na stole: w króla wielkie patrzył oczy
pękami obłąkami. I choć miłżenie
twało. Na komnacie nganiaty ciemi
przedmiot, bo pochodni płomień wciąż się żwierał
W jedną stronę i w drugą stronę; raz jasno pętał
słuch, to znów przyskoczał, mroze ciemność prawie
do izby. O wezwanie. Prok myślał o sprawie.
Żaba miłżata. choć królowi się zdała
tylko że w zgorz. choć mroze i jasno mały
słomniak. choć to był sen. choć i hardziej
okazano Prok był narkot. Sam się z siebie śmieje.
Jakby mógł w takiej dżwie wzięty? Głota śmieje.
Ten król; rękę na stół kładzie. W jednej chwili
i boryła się na drzwi otworzył. Jakos' gwiazd
tak u króla ^{ry} ~~z~~ ^{ry} Prok znów wzięty
tęte da. idzony. I sam pierwszy zęze
do jęby: "Kaho, zjistem cię u mojej pięty
Węzraj; hardziej cię stręze od stanej.
"Lepo" tu na zamku bezprawa. Sociany i wrony
"dotrze" niegrozi tutaj. Leciś dam ci o poro;
"chle" radz, jak przyskoczą. Tyżi planuś jęmor.
"Tęze" bohatem; choć mi na wiatro jęna.
"Do" ojeu besta zjistem; choć się korona
"od" śmiechu moriaś dozan. Cigła korosony
"i" prawią tutaj królowa przedniej wody
"A" płoczę siewa. Kłamała ujęz dwou;
"Ba"nie dżwie od rana pęgeza do wieczoru
"a" kędy lęzi. Tyż zamiast rady pęto lęzi. i lęto a tyż;
"a" a twazach wjęz farty, pachnid tam dęz.
"a" la Wawelu prawi dżis' pęja lęzi grom;
"Pro"kta igła dęto bestem; koros.
"G"ody gramiję ewdżien wroga i lęce lęce.

"Povídam tobie, jako, zjere moje ejžito zmozo."
 "Kaka gvoz memóri, - tylla zabazata.
 "To chvilu a tova ludyk z siebi styzge data
 "Jak vyzovaj zmozo: "Jyži se pytaž od poviem.
 "Chcež se radie vyiež z matm lotoem mroem,
 "Co se na zemi lyta. Porumnie mie
 "Tobie. Wzi na ministra votaly jakby maty
 "Zielony. Bazy ze wola, ahyt mebyť smiežny.
 "Olovij ze žona ptocha, ze drot bysa gzežny
 "Heiekie. Olovij ze tate ahyt tu dvozany
 "Le mata kotupcami gambu tego sciany
 "stiežnyaly; i umnie nato gubaj rady.
 "Keez aby jaku klykie postwaniata waiž.
 "Kaz se piewej pzekonac s kalyj symnie.
 "Otom komu dajiz gzežie spytaj se žy cenie
 "i wkie jak pzygot? kosa na ppytyona
 "aka gambu w tome. Jak puzego gzona
 "Tos, smiech jej se žy po storianizozžjnie caty.
 "stiecheg z ni detutni; pze to ty meji smiešniaty
 "Ukicaz od niej: Bertos odlat w zere baby
 "By niestyzge jej bytku; w zielonej žaly
 "Ognaz ogumnie. ahyt lepiej ahyt nac žomy.
 "Kiedon se vojny; ogumnie tpeka dla korony.
 "stiežy žong a žaly, vybiež po nawažie.
 "stiech bajda žomy tego dowod kladzie.
 "Ze coo ogumnie pzeie na tm swiece biatem.
 "stiežidaj cudow: gvoz na matm.
 "Zajidaj od žony aby dowod data
 "Le tego warka aby žonom wotowa.
 "Olovij ze wotowa piewoza w hoji gospodyn.
 "stiechajze hoji madye ptocha moc wozyni,
 "I niech uprežy rystw placek nad placekami.
 "Kaj wównozieame gtois po miešie tothami.
 "Le jyzli jaku w catem miešie gospodyn.
 "Kapani hoji lepiej žyis crasto wozyni,
 "Olovij na piewožen miešien gzežie pzy dowodkij liscian;
 "I w piewožen paze z tobie na magžicazje

"Saneczki biega, królowej jawnie na przechod.
"Ja także do mizernia ciasta się zachod.
"Dziwi pramych. Sama w pokoju zostanę.
"Zjechał z płachiem pierwszym poprzec toba atę.
"Do łowidła się goję mej zasiegac' radę.
"Gdy się tak cieszę żony: ^{trępię} wrogom wady.
"Zjechał jednak zwycięży płachiem twoja żona;
"Ję się radę; anac' że głupio jest zabrać zielona!"
Królowi podobna się ta jakia rada.
Pomyślał sobie: "Kie od zęzy soba k' gada!"
Dat jakieś kici sporo. Sam się spaci' pocięty.
Czajęguty wata? wyspamy z rana; odzież wzięty
Cia wiek, i zedł prosto do żeńskich komnaty
Do Włosty królowa swoje przegladata gaty
Czytając co się wiecej gdy pierwszy zabawy
Ciemie tam biega zaglądac' wszystkie prastwa sprawy,
"Oryja co u granic zęzerby czyni,
"I glos narodu co ze łami, aniy wini
"Kiedo nieprawa pocięta ^{wygodny} panów: Ta komatwa drowi.
Cia zeli meciast miata pani wóid wężow
Stożki drowkiego. Ję się miaty k' taniai ^{prawy, p'ci, prawy} zęzerby
"Cia mięć miot bęć k' zamek pętarany.
"Krok zadkim bywał góciem w komnatach królowej;
"Kęziowu tety panio temi wita atory:
"Jam ci zęzerby wężka dawać na gawku swocho.
"Sama mi wychowuję tu panista młode
"Ata do go łoju a bęć do ługnię zabawy.
"Bęćę tancę z toba dżis' zuchaję atory.
"Cienię pę mme' oahazac' jem jest na pęzbyjony.
"Raz na rok prawe tytko zag' bdam do żony.
"Jednak jęta - łoin męjem, jęta - łoin narodu;
"Pomytam nawet jem sam - tu zęzerby za młode
"Kamies' z moich ręk w ług odczeka,
"I sama panio tancer i gęzby się atata.
"Kiedy zęzerby pierwszy bytem Polskim męjem.
"Ata rodem tytko, sity także i oryjem.

Рубані
назва стиги елова,

Puzza romonani i me me' odgehata.

11
Kiedy Krak to o barzyszt zyska go z traci woiu kate.

[illegible]

[illegible]

O kłóśa do kucyki iść musi choć gnieśna,
 Jęz natto nie, pnieć się pnieć się niemięci
 Chyba i z kółek między wój. wiada na drogę.
 Kłóśa z sieki ałłay, kłóśa przysięgała,
 Kłóśa do kucyki, wójka kucyki zawołata,
 I na piec wielki pnieć, cki ma w całym mieście
 Piec taki; robis na wielkanoc i w dzień
 ah w tym piecu odrogi; Jak jęko stodoła,
 Piec zęści wiatrych chłopów, z cepek zmięć żółta.
 Na Lecha go robili niemiecay i w dzień
 cki kłóśa w mieście żona z życzliwymi może;
 Do stów grobla, a do pieca płacek bywa.
 Jęz drogi zęga wójka pnieć wielki żywa
 Z pieca owego. Kłóśa zęć pnieć kłóśa
 I zę pnieć kłóśa. Jedwabne odrogi
 Kłóśa, Kłóśa kłóśa kłóśa kłóśa pnieć
 Chocli do kłóśa. Kłóśa ałłay do kłóśa
 I w kłóśa kłóśa kłóśa kłóśa kłóśa
 I pnieć pnieć jęki cki cki mięci
 W kłóśa kłóśa kłóśa kłóśa kłóśa
 Kłóśa natto z dwu półkówek kłóśa
 Kłóśa. I jęz kłóśa kłóśa kłóśa kłóśa

Ciasto gotowe było z zachodu słońca;
 Na ma królowa w tańcu ręką go się tłęła,
 Tak że na koniec palca bawół moki wzięła.
 Dziś cię kusił ciasto do ponosa
 Do pieca. Albo nie ciada a by ciasto soata,
 Bo gdyby ciasto było z ciasta, to ci się może snadnie
 Te placki nad plackami ten kamiczki i spudnie.
 Gehapi z takim zaprawą; i królowa zęsa
 Stopy. Tej nocy jedna mieno me powieka.

Prok dwoi zamknut od awgo pohozi, .. v stepin
 tazejt apac! Na miedu aspiet Prok zaryzajni
 ota ziemi koto konia. Dzio' dwoe zaryzaji
 Prok sohe' przypomina. Stizbie roachy daji
 surowy ahy niezta do jego komnaty;
 Kachuzat Stizbe sielie', hwi zycie' gaty.
 Kachuzem owym wstanie' puz' wznie hawiony,
 Siadit puz dwoiach owych wiek przypozajni
 I stuchat cohy as' tam poza dwoiami działo.
 Stypajgat as' na zajety ge' tam coo' o'piewa to
 pieśni, ja blyblyk siedem zycie' piewa o hawion,
 at' piewa o hawion suja blyta piewani w hawion.
 ota to piewo chlopis' tam piew dwoiami a piewa to.
 I sielie' owene jemu piewo as' wydalo.

Na zajutry bedou z rana na zamkové a kraj.

tych bramy powstajano wielki mocz narodu;

W tym jedyń g. te czapki; g. twoja ponad g. twoj

sy lito - po v'odku mijeie vo be goatavino. -

dziedzina i tożsamy wyniośły wieg. — korony,

z wiezi one z góry - patrz na dwa placówki zsy.

Łzy niech i bóg miłosliwie strzoni - a serce moje

Wojakiej słazowe rug czki - trasto ma bogonie

W. pygmaea - 12. 1/2. - 12. 1/2. w jaskini stoniu

Myrtle: a jumbo - frame. Also a few - - - - -

12/11/11 a small = 1/2 of 1/2

Noámie, wiedz' noámie, wiedz' tak do góry biegi,
 He wyrośt' placek zuchwały, ponad zamkn' wiegi.
 A dumy z góry spogląda z za murów na miasto;
 A tak żywiec także to nad ciałami ciasto.
 He wziętyk na dziedzińcu swobodnie je obaca.
 Głodziejki to chyba, a mi muchy praca.
 Wółowa je złoćci głada, za wtoy się chwyta,
 I na uścisł się pieni i zęzga zębami zęzga;
 A lud głoćci się o'mięci kiedy gniew jej wiegi;
 No lud serdecznie pani swój mienawgi.

U Frank rad je valjda jony, i - probo, ca vaay
etanie, jonezku "misi" - tope gboine tray.

Była ci cięta lepij. mizic. draz e. hwa. ta
 Nie tobie tyłko jakiej. innej. są do ta ta.

11. *Strigella capensis* *capensis*

Stożek ¹ ~~auto~~ ² ~~zawieszony~~ ³ ~~czeka~~ ⁴ ~~na~~ ⁵ ~~trójkąt~~;

through flame, rising, through - piano's sail,

17 By poziti. do. gavalnij. wielkij i zambu soli,

17 *S-tam goa-pod-yi' nazyah ho'long vi-ta-li.* "

так как срок мойте одежае" чистота белья
и домов своим; поэтому и в реке и в реке

Ładze zawatynona. Twok je nazod przynowala.

Sam j'as by podaje, i wrodo organa bo ta

Nováji puz - bujganki do misiadnej' sali.

1711. Kuzuma paginasi in luty. p. 144

Wzrost i wozanie. W to to s to to wzyay s to li.

Wstąpię na święte miejsce i weźmię przysięgę,

toż na drzwi. Gebaję sychła - to oż...

Bezbyti i v prosaji, turo turo per Palatičj - prani.

Głowa spręża kółka, sprężają dwa mi.

Prakus z ušmieshen móvi: "byy iže pami zoni"

"¹ K zarym siadać bonien 21. ty. tu sto tu a...

1) Komu innemu nicjako pravej si' nalezij. "

[illegible]

[illegible][illegible]

"Powiedz ci chci' si zaba u kuchni pokonata,
" Sama odwie tu z prao knosi' jej data.
" Wzynam na pojedynak tym. Tyle
" Rozjem. a wiezaj' sywa z pannami zasiedzi
" Do haftow; miech bo hieze haftuje rok cały,
" Krazim nizek p'eku, hawami wapaniaty.
" Po roku zaba drugi bo hieze wykona.
" Sama swiadkiem wchoty dyzi toja zina,
" e thy wiazata kto jast roko tniez endu.
" A p'ichniejzy bo hieze e hwa ty prao'oi ludu
" Da roko tniez. " da k ta zaba prao'ia.

Sto tu aj gadoci' iadzi. e ta kupions iata
etien o wienij' hawie. Wzoyet uku ten a toay
tzed obnami ho'lowi aj po pad nie biaz
ady znowizy; aj guiazda na niech ludowa ta
Placta proba. Kamorabich kurnaj trisatzo namata
Sporadzona k'ozgzy syawa li zgorz
e ta bo hieze. Od ran ka aj do nowij' porz
drauceny mer ho'lowij' p'afkami aj hawit.
Sama pani stegla a by jej niea prawi
Wahdu bo hieze. Tyle umi'ly na dwoje
tlo thi. dancis' mies ta to. ^{ciha} Rawa jak u k'atoye.
Rawa to. dytko igly po hawie a ho ba ty
By wpyygnu. Pani byta aj dzien cały
Toto woyek prawni, sama do haftow aj hieze.
e thozij' p'ekta aj nudzi, i zamkore leji
Gmiane wpyygnu wize gi p'lawne zatoty.
e z adigga aj naged u zbrojee Lacki rotz
e thy z roa bazu ho'la cioguze na granicy.
Sad lowi aj odmienia spraw - pulkiznyet biez;
Trot znowu zady u to lase, a ho'lowa gzyje
dytko i hafty gzyga p'awit.

Co mi piero' o toczyła, zwałt' łok pod nogi,
I zięki radom ja by smutku, ja by, toczy
e kieprokopi aji przylut. I hłoga. rok cały
Minut, a' znów Geweore upały nasytaty.

W dzień gromowy zdawa, wśród tronu jej: sal.
 Pół z senną trawą i kółto gaziadał;
 a gdy ardy sprasować. Kółto kółta siada
 Kółta miłye. Szczęśliwie jej kółto kółta
 a kółto siadał: miłye, miłye, a na to kółto kółto
 Kółto kółto ten przysięgi. Pół z senną trawą i kółto gaziadał;
 a kółto kółto ten przysięgi. Pół z senną trawą i kółto gaziadał;

Główny Krakusa. Wzrost wigast bufa s tan
 a niegdys' z pod sto hij. niemoń odgnaty.
 Krakus w għro: zwiasty; pod nim sumak, hiaty
 Oni aj d'kem do góry, a podkowy eweni
 a Niggy w trazy bróla niemoń; ten z łonia do g'iani

Chylił się wybiegnąć twój. o! kłutmana
Wpadł patrzy zgrozła cieniem zamieszana;
Krokiem ta tuft? dący o błądłaci wybieg
Kiemów. Wzrostki znoży się w głąb kade wzię
Wskaza, i tłum wielki z miś patrzy na kraj.
W miedzi jak wa kładano Haftów Długą zwój
o! siódem sali radny zwanat podję rady.
Szmer pochwały wzeźdł się między gromady
Droga; z dzieła w pól bęgo dumne dawałki panie,
Kłaczę na miastnie owo Haftowania⁺ prawniśkie.

Tak namie hem. Do obzgu pod... to jest.
 Lzyta aj zwięz bod aj ciorpliwie: zsta
 zyle, azely siegi wykonać tak doobne
 By zgy do na łowa nia aj s ta ty podobne.

I diim? putim dos glos podnisi wo'owa,
 I zuyizjajre, ta k'e glosno zeye a'owa:

"Thyja i moji so hof - bo'la moji: janie.
i t' moji je la itag to j ho k'ian itag."

"Oj kmięjżym, a ile pragnę a bym to widzieli
Jak ja ba w łozie i łozie haftowała.
Oj z kim od sukatek zintko' ciosa to wo,
Co u wozach wozyc h roa to nad wiozi zam dwo
Pogawiaje się, jak to, d...
Ostatni gale wylobkto. Jaz' ci się niuda
Z jony boję imię w łoci. cucha. haftowanie
Samo po przed oczyma mojemu tu a tam.
Jeżeli kosa kta ja ba mnię zarysuję jdo ta
e kiedy się wałozka. Wzrost niepodała
Mo kta nie'mier tniej. ja'nej. bogini.
I m'it - wyznata kiej z tego mienię.
Sak ze kta prani hoja, wól jęzolit g'łowy.
Jak gdyby wywołana jęz wólnej a towa
Ka kta ma ta a tanga u wiozi jęz łoj. ganie
Co a'od bu jęz. Liczy zmię zęst po komaie.
Punowie nie g'łowy bu so kci e hylili.
Tamie zachicho ta ty. Umilki po chili.
A koro kso'łwa o kien pranię po tęgta.
Ka kta tak eie ho a to jęz gdyby niojta
Wele. i A do koto m'ij; roziada mgła kiat
Co na bytatt by kientoj. woy zajas'nia ta
W jęz p'as by tęg a trojia. Wzrost awoi woy
Tworili na jęz kowy wiozi mgła tęg woy
Chwile mienidac' jakki. Płatem zowu a tęg
Wdama. Pzizazaj av' do koto krap
Jęz, i koro coraz wio by łozie koto.
Wtęj obili. p'ien' jak to jęz
I u tęg chili. p'ien' jęzina za koma ta woyto,
e kwiadomo z koi, jak by a tu jęz koi a p'iewanie
e kta wioz. Wioz, a tęg euda dwo koi p'anie -
O m'ilejre na koto koi jęz z jęz pod oha.
e kta w tym tęg koi p'romieni wypryato z o koto koi.

Andrzeja. Biegny wyjdzie - gasieć komnaty,
"Swoje do brzoza jabłki endurach brata wygato
"Hymn. Wiat. budy pachoć - a nad nim mo tyte
leś mi tobie. e słody ziem monezy mile
"Muzaj awedzaj; lenice v nim pachoć wyby.
"Wzłoty gromy hoi stanst - pod soanami gzyby
"Swoje gromy tyżniem gromy pachoć a to ty.
"W gromy o tobie ogromne - tożby hoi a to ty
to a tobie gachowym. W dol lud a to
"Wzrost do pracy v pole; a z dala a to
"Wzrost hielona, dżewami a to o brachona;
"Siana woniezi endurach - a hoi towa hoi
e to tobie a to m z gachowach pachoć na to endurach.
"Wzrost jabłki istna to wionny a towa,
"Wzrost - nie pachoć tobie pachoć a towa,
"Wzrost to tobie ziemia a to a towa
e to wionny, a to tobie jabłka v towa.
"Wzrost dżewami dżewami v nie leżeni pachoć
e to endurach a towa. Wzrost a pachoć na wionny,
"Wzrost: "a to a to? Chyba pachoć dżewami
"Wzrost a to jabłki? "e to wionny hoi towa
"Wzrost gachowach. Wzrost pachoć pachoć:
"Wzrost gachowach! Wzrost tobie a towa.
"Wzrost: hoi nad imie hoi wionny
"Wzrost: Le pachoć a to, le pachoć pachoć pachoć.
"Wzrost: wionny a to hoi. Wzrost a to, wionny!
"Wzrost: na wionny a to hoi - pachoć v wionny pachoć
"Wzrost: na wionny a to hoi - na wionny
"Wzrost: na wionny a to hoi - na wionny

"
" A sy na vidok twój zony u wieci zburzi
" Szewkim. Daj ci lęz sy zony co na ceterz nogi!
" Z gie long lipky zony, a pędaj żywot - lęzi
" Kwa busi - a mni wyśed. Cojda pędad wody
" Leine. One gwieriadtem kęd mój wody!
" A ile razy a pędaj na mój o bray u wody
" Kwa męj sy z ciebie. Tęz kęd u lęghim wody
" Cę kęj zony zutaj; a tęz zutaj kęd kęd
" Co by najlepj męta tęz kęd kęd gęd!
" A ty zważy zutaj kęd i zważy kęd tęz -
" Cę na tōn pędaj gęd obzgdłaj!
" Kwa tę mni wiez tēn pędaj wody.
" Cę Kwa tōne dōwnej u inne cę dęd tę gęd -
" Cę kōwnej gęd o lęz. Cę kęd tę tęz a tēn
" Cę zony i kōwnej a kōwnej u gęd
" Kwa tē co by mni tē gęd kęd kęd
" Kwa mni - gęd sama o dęd tęz tēz
" Cę kęd kęd a kęd tę gęd kęd!"

Wyżet ta pani dumna gęd kęd Kwa tē.
Kwa na mni gęd męz, a ona męz kęd
Kęd a mni kęd gęd. Kwa tē kęd a mni kęd
Kwa tē, a mni kęd tē kęd a mni
Kęd kęd a mni kęd dumny gęd kęd gęd.
Kwa tē gęd kęd kęd gęd, a kęd a mni kęd
Kęd a mni kęd gęd kęd - tęz a mni kęd kęd.
Kwa u pędaj i kęd kęd kęd kęd. Cę tē gęd kęd
gęd na kęd. Kwa tē co kęd kęd kęd kęd.
Kęd kęd i kęd kęd kęd kęd. "Wyżet tę kęd,
Cę Kwa tē gęd na kęd kęd kęd kęd
Kęd na kęd, a kęd kęd kęd kęd
Kwa tē a mni kęd kęd kęd, i kęd kęd kęd kęd."

[illegible]

1. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 2. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 3. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 4. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 5. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 6. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 7. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 8. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 9. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.
 10. T. sig. Hook, go l'el' sig. go l'ha a l'ha l'ha.

[illegible][illegible]

[illegible]

[illegible][illegible]

[illegible]

Prośba słuha mój Prośba niecierpliwie:
"Prośba, "gawoła" ja się a to om to om gawoła
"ciemna to, strażnik tobie na to jał;
"Chociaż da tam nauki. Sama się oddała
"a Kęsi - tam, z bodem szypota. bledy com ci dała
"Kano. Wzajem ci się cię a to gawoła to!
"W to om ichu mojego gawoła prośba:
"Kiesimierstwo i gawoła - do tygmoj i a towa!
"Wzajem gawoła to na siwaidka a he tuij Boga!
"bledy! Stwierze gawoła! bledy! to mnie towa
"Bieże jes' ty jał to lampa, i jes' gawoła podty.
"Wzajem ciemnie biej ja biej, a nie to biej miedly
"nie ty jał to miedly, i gawoła pogawoła.
"Ja a to om moją kucę, a pancerz ty to bledy
"da jał. Stwierze bledy! bledy! to gawoła gawoła!
"ciemny, a miedly, Prośba, jał a towa miedly
"Spieranie, gawoła mnie szypota, a bledy to gawoła to
"Jawoła bledy miedly. Bledy - gawoła gawoła to, bledy
"Bledy gawoła bledy - gawoła się gawoła a towa bledy;
"da na gawoła gawoła miedly a towa gawoła bledy
"a towa miedly, a towa bledy a towa miedly; miedly miedly
"nie wawoła. Wzajem bledy to a towa gawoła;
"Jał to bledy miedly dała, a pancerz gawoła miedly."
"do gawoła bledy; i jał miedly, gawoła na bledy miedly!
"bledy Prośba, gawoła na gawoła miedly to;
"da pancerz a towa gawoła a towa, i pancerz a towa miedly
"da bledy gawoła a towa - a towa - gawoła bledy.
"Bledy Prośba miedly a towa gawoła miedly miedly.
"Bledy gawoła bledy gawoła a towa gawoła miedly,
"a towa gawoła bledy, i gawoła, gawoła gawoła bledy.
"Stwierze gawoła gawoła. Prośba gawoła to -
"bledy bledy, jał gawoła bledy a towa.
"Bledy na pancerz bledy a towa gawoła bledy
"a towa jał gawoła miedly miedly bledy gawoła.

[illegible]

[illegible]

The two na homin siegi w gu hie puzet huiomy
 I hwa thia y; puzeta engle; w gu hie puzet strong
 Non go poniesie. shue gad. ba the teta
 Kiedy ton gung wieh. wawo puzet puzet
 Amive maie w ba ta; a puzet puzet puzet
 ad etwre ba he puzet puzet puzet puzet
 he puzet puzet. The puzet puzet puzet puzet
 of hie w gu hie puzet puzet puzet puzet
 a puzet hie strong puzet, ba the puzet puzet
 The hie puzet puzet. The puzet puzet puzet puzet
 puzet. a puzet puzet puzet puzet. The puzet puzet
 he puzet puzet puzet puzet puzet puzet

Nagle hoj! przyjechał do stacji.
 Ogien! przyjechał przy o kuo, a ty hać pisa - zycie ha nie.
 Wok rad udele kuo; i ho ma gylle ha zaiada
 I do ohna go koto ta. i gylle ha zaiada
 Gtwo ludy ki niewyrozni nie haem. przyg tygony.
 Dziwi e ha ty ude hylono cie ho. W sieni wrony
 I sony chorem wraaty - ho! a ptozony aho zyt!
 A Ma kuo widok ziony u gylle e ha ty goryt.
 Byta jano ezwono; ptozont u ogien u pisan
 Wielki; u koto, po scianach, na a bzydta ty u wien
 Ptozont sie dzia ta - zjane. e i u do le na tohu
 I sianem, a bzydta, wogi i gory, u na tohu
 I sianem pety ty. Wzidy kawa t zyt z woluha.
 I sianem gtozem wzezya ty gory; nie pado bna
 Gory me wzezya nie sroze pomezane. —
 A ho siostrze ludy a pary sy u scian
 W koe e ha ty, i sian t sy. Igo chitota nie
 Gtozniejze jak wraak ptozont. I sian sy po scianie
 e ha to ptozont sienie. I sian ptozont na i zjane!
 e ha pisan koe t - ludy. I sian u wozjane
 W o koto ptozont wzezya sian ta na sianie. I sian.
 I sian i sian ludy u koto i sian
 I sian i sian. I sian i sian. I sian i sian.

Wzryta, i tu mierzcha. Gasła moją figurę
 przy dołgu. Dziś. Jaka z wielkimi ułecia
 do hulać, a Melinda sama u chacie siedła.

Tu było dom gasownicy figurę. Długo mi gładała
 gdy zjadł wo watorne mrowie. Długo ty mrowy
 Wicher na dołgu uładał. u tak strachliwy mrowy
 He nawet przyga gasta wyda się ochronę,
 Złoty mrowy dwiemałki, jiny ogrobie kłonię.

Melinda ułami, pram się pokłoni
 Kłoni, a potem cała złożyła na dłoń
 I na bolu naci, wreszcie do mrowy nam ułami,
 I potem ułami, która u te i łwa gagałmi:
 "Chwile, która, gdy się ułami figurę ułami."
 "Pracownia jiny jeden jiny u tym jiny gagałmi."
 "Ja - to jiny tam dołgu kom u ciebie gagałmi"
 "Jak - zły. Przyjmi siostra moja która ułami"
 "Chwile, a która dla nas ty mienią b' ułami,
 "I zły który ułami u jiny jiny ułami."
 "Długo jiny a która ułami siostra. Długo jiny"
 "Jest - który ułami. Chwile a jiny jiny"
 "Kosztami jiny ułami. a jiny nam była"
 "Bo tam jiny ułami jiny jiny jiny jiny."
 "Kłami do kom ułami ty jiny jiny ułami."
 "Siostry ułami ułami jiny jiny jiny jiny."
 "I - to który ułami. Przyjmi jiny jiny jiny"
 "I jiny jiny ułami jiny jiny jiny jiny jiny."
 "Waż - to jiny jiny, i jiny jiny jiny jiny"
 "Co się jiny na jiny ułami. Wicher jiny"
 "Se - to jiny jiny jiny. Długo jiny i jiny"
 "Chwile jiny jiny ułami. Chwile, a jiny, jiny jiny."
 "Kłami jiny jiny - tego jiny jiny do kłami."
 "I jiny jiny jiny jiny jiny jiny jiny."
 "Chwile siostra jiny ułami u jiny jiny jiny."
 "I - jiny jiny na jiny jiny jiny jiny."
 "Jiny ułami jiny jiny jiny jiny jiny jiny"
 "Chwile jiny jiny jiny jiny jiny jiny jiny."

A teraz wciąż miły jak po raz pierwszy tobie.

"Tędy na Wawel hawi, ja bly ugro hi

Tak smutno tam na zamku. Dyżur haż za ławy

„ Zapomnienia u lecie. Ktoreg jako sprawy

... *Reda* ... *ica* ... *tra* ... *ga* ... *per* ... *em* ...

Collo con i miei vanno via la notte per fare sonarim.

" a # bag, hole, side, no ^{downing} down; "

... till jag ska säga till dig om det är möjligt.

Nonia usque a diebus, reges non piana.

o Minijja con garbati a fiorire con gemme e stami

Tráda s jazy rodem, a táto je jazyk tá

Uccello ja' be' ha' giro de be' usogi

the game. Spraying. Bo'ler. The birdy is a liar!

"I got caught" appeared as a problem, & Biji & I had some

17. *la. & te. n.* *tyja. dyo' wyh't. jado' na. la.*

Doyle's book says the lining is on the

liekie, baltie, gailie, cha ta, boga ta tem sala."

Tha has gijwiny a two ha ^{sting} No binding. Liada

same going, & prize money, sent.

Large mites, large place to pay my

7. *in Ghanae. Lama bonia. pygmaea*

1840

Of the two given by last, yours is right & best copy.

(17) unlikely prod & 40 per cent

Not gassy water in more than 20 years.

Not five years ago, this way might have been

a) Syst. m. v. g. n. i. So to find again,

Kungsten Twa Luavri 1885 Melind Done.

Heta pinso ta he pi pi ten zyo thian. wazy
 C.

to our privilege. Kelly u. Kona & Co. N.Y.
H. A. H. L. & The P. O. New York

"A. B. C." - "The ABC's of the ..."

Long Bay by the Red Sea, 1890-1891

"Wise; niegim, hól'u, ze' e' sere omotata."

et après avoir tout mis en fait et plume

Hydrom ja bi zgodou szczyt Kiełdy i wodzie

Twoim, " (R) 1742 two shio hajie 22 lepi 9 20 01 00 00

Waz Wokindy, zegt: "Ja k rohak, - tak mi tojy"

Ugöl storo topt. i li fram zagadek. Por tazag

He coo' staznego grofita Krola. Tak stazeg

W myśli: ja nie jestem bogaty. Powiedź prawdę, czy nie!

There's a ^{big} gorge just - to a page laid to

13 serce mój na bo'le tracił a nie ga męlonych.
męli: byle

Tha' la' je' muna', p. 03, 00. ^{myan 1906} duraga ¹⁵ ga' longah

"*Silene* in me "ggg?" "So I had my pyta,

of which the invoice, attached, was a copy to

Inge, Peggy, & I, at the great estate.

he mata mas, kina's z zawięzi szczyt b. b.

21 Sal, 22 wipre 120 w te pte. 23 too ho ga by ya to.

nguyên thủy nhất của xã hội; phần lớn xã hội là do

L. ...

Melinda *nicotiana*, *melinda* *nicotiana*

Barry, good & true chatty etc. in the 1st

See na piro'. H. Lo'la pabij. Hise yoda.

I am, dear Sir, Yours to the core, The house, in London.

" At was h proo taji J - ho lya hi; a ho bee pan a p loizon

Co. J. gaily put down in game but I was too tired
to go further.

"o th' town. Gela jion Drojga - oja faze Lto by a wote.
Lago q' borie bla,

of Greek syn. way strong sea & lego of love ha,

Leg. parvius + oza oggle parvius - prove ha

3 House. ^{amoye} ~~amoye~~ ^{amoye} ho lya hi vyh tra
" ~~amoye~~ ^{amoye} ~~amoye~~ ^{amoye} ho lya hi vyh tra

"Ciao - ma Fugie" eja, per o stienis bu gada
"D" "K" + di + lvo

"*Adiantum vulgare*" *Epiphyllum* *tabula* *Stora*

Waga w Krakowie 3 gr 25 ms. 1000 Tuzi gotowa

[illegible]

[illegible][illegible]

Na ławach tyłko tegoż był bawie u lasie,
o ten ławach, o zyciem swoim nie wiem sam.

Pro'wa

Chodzi po swej komnacie swia + ... goz lbi go towa.
Dziwi i zam bi go pasła. Lcia ha pizicie quione
o lanie amige sy u niecie - ona je taje zessie.
Miet gozina uylize u - ltozj' pizemieniona
Dziw nozaj u la pizaly Pro'wa lioz.

W sady sieni zam bi pizony auzi wazioda
Guzta. Pizhyz m u sy oddawa mizgoda.
Pizhyz jego siozta a liozlem. Pro'lowj'
Ozta i pizze ma liozlem. Liozlem i lioz
Do niego lioz nie mizi dazuo. Lioz gza daz
re pizy pizem Pro'lowj' Guzta pizem.

Miet Dziw sieni z liozlem i liozono.
Miet do sieni Dziw z sieni i liozono.
Miet lioz. Pizhyz Guzta pizem
Lioz siozta - jego mizgoda
re ta Mielinda jego siozta pizem mizgoda
Ozta siozta. Pizem i jego siozta liozono;
Pizem na liozlem u liozlem i liozono;
Pizem liozono. Lioz ta siozta pizem.
o liozono. Lioz lioz. Lioz ta liozono
o liozono. Lioz lioz. Lioz ta liozono

"o liozono", lioz pizem. Lioz mizgoda.
Lioz na liozono pizem mizgoda pizem.
Miet liozono. Lioz, i lioz z siozta liozono,
Lioz do liozono u liozono. Lioz Dziw,
Lioz i lioz za Dziw pizem i mizgoda i liozono.
o liozono. Lioz liozono pizem.
o liozono. Lioz liozono pizem.
Lioz i liozono liozono, lioz mizgoda. Lioz

I ty g'łog po tyj! "Da k'as' odegwa ta
 I ze bajre po buhu pyje swym bratem a tate.
 Gmota pytał o ty - ledwo swym wigg -
 J'ednak p'ięćsić to la idzi do j'otnięty,
 I rochy im p'ontaga, a zna k' p'obogę
 P'otem. P'rabu. J'is' radości naroda j'atę
 I oję. I t'ę ze s'uchę - to mę
 Melinda - t'ę leżni do swęj' siostry, i g'ano dę,
 Do Sapurhy. T'otaga i dę. "Do j'a w'ota.
 "W'is' m'as p'ęgę siostra! to ta w'is' w'ota.
 "O t'ę, o ty g'łogimie domnie p'ęgęciata
 "Le s'ę na t'obę. T'ę p'omę ta nas tate.
 "T'ę g'łog j'otnię t'obę m'ęwa.
 "I t'ę j'ę d'ę j'ę, i t'ę swęj' p'at.
 "I t'ę g'łog. T'ę m'ę. T'ę m'ę t'ę d'ę.
 "I t'ę j'ę j'ę j'ę m'ę w'is'ka j'ę t'ę
 "W'is' o t'ę. k'is'ane. T'ę t'ę m'ę -
 "B'aga o t'ę j'otnię, i o t'ę m'ę
 "I t'ę p'omę t'ę j'ę j'ę j'otnię w'ot
 "o t'ę. T'ę j'ę w'ot t'ę i o t'ę t'ę
 "I t'ę t'ę j'otnię t'ę j'ę j'ę t'ę m'ę
 "o t'ę na j'ę t'ę. i t'ę w'is'ka j'ę o t'ę
 "o t'ę d'ę t'ę, a t'ę j'ę p'omę t'ę.
 "I t'ę, siostra, radości d'ę t'ę j'ę t'ę.
 "Sapurha dę o t'ę. T'ę t'ę p'omę t'ę
 "I t'ę swęj' m'ę - j'ę m'ę t'ę p'omę
 "T'ę i o t'ę t'ę. W'is'ka t'ę
 "I t'ę, j'ę t'ę i t'ę t'ę t'ę
 "P'omę. T'ę j'ę radości. Co t'ę t'ę t'ę
 "T'ę na j'ę t'ę, i j'ę t'ę
 "I t'ę, a w'is'ka t'ę t'ę. d'ę.
 "T'ę na p'omę t'ę! Sapurha j'ę t'ę
 "I t'ę! "I t'ę t'ę t'ę t'ę t'ę t'ę

Wszystko jest siła twoja Melinda i jasność twoja:

Chcę swatać przy bracie strażnicę: Długie zgrony

W ręk im wyrosły; a tytu gwiezdy ognione

Smogę - przy traciłam ziemi. Melinda doświada

Wronia swojego; siła twoja La fuska nie-łelada

Wszystko nie tobie. Tak głosem przywołana

na Mielę jęzi - a z rykoma piana

Garnęła mój tobie od morza się woi

Włocha: dąty - nie sta, biała mawa a to

Młody anioł, ja kłopot anioł; a tam zęba

Słowa pawa garnęła; to znowu kłopotu się zwróciła

Wzrost ziemi; kłopotu się a kłopotu się zęba.

Włocha a pawa się wyprawy woi białe.

Włocha się wyprawy. Pawa z dźwiękami na wien tobie

Włocha przy woi pawa - przy pawa tobie

Włocha; siew a białe pawa, woi pawa woi

Włocha; woi pawa. Włocha; pawa białe. Włocha

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

Włocha; pawa białe; i dźwiękami tobie

et pzei mlyat zego i misie narodca
Tedy Wasz pzyjzgat. Wól wo mlymie
Luzumiat nadto doha. Wschat poppe same
hambu. Wonia odebrai qwernek uhubiony,
I do stajni prowadzit - a w jamie stonij
Luzet wól. a stlyre wzyary wola pzyjmowali;
I pwtorem. Wasz pzyjzgat do appualnej cali
Luzij; futor ewe pwtit i stlye si spytat
Luz wzyary do jamie goai od mego jawit

Wytany, i zy pwtier pzyjzgat, wzyatim gny,
Wól woli, i zy woli. wlybna ty pany
Lam bore? I tuga odget ze wzyary wzyary
et Wól na jamie gny - i wzyary -

Wzaj z gny. Wól Wasz pzyjzgat si spytat
Jaka Wól pwtier stajni pwtier pwtier?

I tuga pwtier pwtier wzyary wzyary pwtier
Wól pwtier pwtier pwtier. Wól pwtier pwtier
Wolyara. ga hie czudo - tu si narodita

I Wól? Wól wzyary wzyary wzyary
Wól wzyary, wzyary wzyary wzyary?

et hie, wól, i tuga pwtier; ze gny wzyary
Wól wzyary wzyary wzyary wzyary

Wól. Wól to wzyary, et pwtier wzyary
Wolyara. Wól wzyary wzyary wzyary

et wzyary wzyary wzyary wzyary
et wzyary wzyary wzyary wzyary

Wolyara. Wól wzyary wzyary wzyary
Wolyara. Wól wzyary wzyary wzyary

et wzyary wzyary wzyary wzyary
et wzyary wzyary wzyary wzyary

et wzyary wzyary wzyary wzyary
et wzyary wzyary wzyary wzyary

I dať jam odpoveď; keďže ešte mám
A píše vytrvateľ: "Sak jak bazaros' pane
"Matky v raj drahom - z gambu - na Druhé konanie
"Hymnu - prvod s'megu, prvod zaviesu by
"Blaž je purno tráj ich vložja drahé,
"Prvce nad byvody svoje; - krúki vygarpaty
"Kosi umatych - grohem dla mib vial - ten biaty -
"Kimov." Sak zekat s'ha, a bol go udzyl
W tráj - tak je padl na zem, i v'ej' je m'ejt,
Ka pravdy ukavany - ja nad mib svoje. -
I odto zamek ealy, jst jst v v'ejtj tvojce
Zed gnievem Wabucym.

Jst odto m'chozi
Wabuc na ady. Odto vyprastny m'chozi.
I bezvadydny jedynem towarzystvom bolá -
I vyprastny Wabuc p'je, galeji i huka.
Glosno poviada je jst ano thie nivas to,
I je sumenie jamu, v'ejt'noaci v'ejt'no -
e toco megosaci na ktore megastizyl so tie.
e ta s'viesi so tie pytyby tak jak upier v'grodi,
I jakby upier s'mie hem pyteraja narody.
e tocy v' dome gamieniazie p'ovria't bol m'chty;
Puhar jedyn radz pytyacie lem tounek;
i t' g'ay a bar bar m'etavay pomoy ra hunk.
e m'izy s'miey bol: blaznov j'to to g'aric ciska,
e t' s'horu jamu j'to to m'etanie - m'etika
e t'arad ealy. e ta gamki panov m'rovane
Wdarly v' s'huji bo'ta, i v' p'is' pana rang
Kadali s'mieretny. Part pan gamku v' ramiona
Kony svoj gamodovany. Po tem pytyk'mione
Kani s'j'p'ie g'ic m'atych v'g'yatke vodu
Lhaby v'ynoci, tajnyh ukryvek. W narodu
W'ogrygo v'hejcia, pod das by s'tomiane
Telo po tem s'huja by vybarac m'g'uane

do tej damy. Wdowie za hercegi - brzo,
Z zyci sie ty zdasz zymu - kora lwa
Wtore ma ta przed imieniem dzieku darowata.
Pierw ko'lowi u ta lase jedna klatka watata
i ty woty cignas codzien pod Wawelu mury,
eta wozach dachiniastych z to ta ca ta gory.
Co la ka przed tym od z to ta pibora jak goga -
e Modem a to d kim spitywa ta od moga do moga -
o g togi ehyka u haeni za to nej - prawiono.
i ty toz wyz ta e ataly Co la ki wazem pibora
eta jam bu Tra buwem kwijs jarumie mone.
Lgami nasadu Tra buw z to it korong.
Sam niewie co ma powze ze ataly swojej.
Lugom wiek darowat - kaza t zgaruse j giemi
I poniesi na wozach piborach es zj uniee ta ta.
Wzycy na ziemi padli, a kulku a bona to
Pod wozem piborach ta komy. Ca ta toz z to ta
Wazat Tra buw na wiozy, za ko pac do k to ta
Lazay po z to ta, mowic: "e kish piborach pod ziemi
k to ta wze u mrok ciemny a kish umar lwa jemi
"Umar ta tam z to ta strizy na moji - piborach -
"Kiedys zj a koiyy - piborach ta piborach zyci;
"Pod z to ta woz - eizy kish udrzony
"W pomnieniu Co la ki - trom - kora hanki - jony!
"Wtedy wotie kys zj u grobie. Zzeta zapomnienia
"Wotod za lony s'miech, dla mojego ciemia,
"Sam pod mogib. Pod k to ta pod ta mury kupa
By k lamszem wyce lity mi kora na ty kupa.
"Wse nie to z to ta, tam pod zgarus ziemi zeta,
"Z ro hanki martwego roztocz z to wieka"
Tak - to powiada Tra buw, i pot lizki kway.
Do giemi za ko pawa t dla tu pibor za lony.
Co tem so kie grob kaza t wykopac wapienacy.
Sam gzie mnogie nasadu wpien mogity ataly

Alia! stanc' jeden kopiec, pod chmury wysoke,
i pod niego kopcem grob' czorny, jak pieklo g'ebokie.
Kotano lugi tyznie i kopac' kazano.
Kosci umarzyl, w kufy hiate pogrzebano
do kota. i mocila co raz ogiej' rosta.
Wszystkie ziemie stanc'ta i zycia wyniosla
i lugi usypana i kosc' do kota
Lezaty niegdyhane. a teraz g'azyba wola
Trzoda o pomate piess z tamane
I abazg' s'ychac' w g'azym po trupach popiel.
Wioana przysla. Sniegu jny i Polace niestato;
i codzien' w'ij' s'lonce po niebie jechało.
I nie tykano w Polace nastala pogoda.
i s'megi janciona, p'etka trocha m'otła,
i ziminy p'asob' pola jarumity.
Shorronak zbiec' z p'ow'ki; - d'won to wioany, mity
Luziom. i p'ierze biały g'łofy zafirwe
Wesoła w'yscily p'omoc' trocki nowe
Kobiece. Ley niedlugi to wezob' trwało.
S'lonce codnia jednako, na niebie ja'niało.
i g'ody palamki na niebie jadniej' m'owidziano -
I nieko jidus byta - jednosc'ajny s'ciens
B'z'atka - m'it'otanie po nad lugi g'łofy
Kzist' w' s'ob'k'w'eni s'wia'ła, w' s'at'low' podlowe.
W'zrost' strazhiej' p'omoc'. G'edw'eziane upoty
i'kom m'ilejeniem, s'mieruj' dla roslin s'j staty.
Trawy uschly - przed g'azem p'ow'otnia' g'łiza,
Zesca niep'kly nawet - od moza do moza
Polaka s'j s'atka trupem; a tumany p'iasku
Tanczyc' luziom o g'łofy p'rawity - w'iod' b'losku
i k'it'otaniego s'lonca. W' pola zycie bona -
i w' p'ierzi lugi w'zrost'ciak' m'aziej' s'bacuna -

[illegible]

"I nosy sydy koto tvoj koto mogoty.
"Kade ty ziemie porac' - a d krotkimi sity
"Iz kom y porieha, a d more kopac' go by.
"Wec sieg ty lka mory, i jekim jacty
"e loc - trog, a lko suchy tak skhodzi kowic
"Pmorych, z' i mich lepiu mity cieta. Grocie
"Stagne na kraj nachozu w tvoj, i u piony
"Spone bicia d, i w e racy, i w i w, i w gam bi, i w drowy.
"Do nas jizye h g'lowieje jizli. teta u bry
"h tat drowy h e h d u se ki, e h d d ten upior yff.
"L'hem g'lowia tym - a g'ly jiz jiz meate ta jacta,
"Do tyba jizla mory, i na jzeta ciada
"Spore, i seca sea ta hew. Dwoja koto wina,
"Dwoja duoma i ta koma to zgory tvoj jizygna -
"Ty nas, a jizy; tyo' nam winien woiis' jizye!
"Ty ciade imere i jizye jzeta ty wicie
"Dwoja na swiat jizye ki. a tapan, i ta coo' jzeta,
"a lko gin' marnie! Ty nas w tzejy! tyo' nas dolit!
"a lko nas ratty chiedo' koto ty jzeta -
"a lko mory. Dwy jizye cieta; - na d'koma
"L'hego hzegim dwoja koga tyje teta,
"I d'koma na tvoj smertelny tam tvoj cytata -
"a l'koga jiz' iei do waji koto tvoj mizgichany
"Ty jzeta, i - jzeta suti tvoj jzeta jzeta."
"Tak t'hem g'lowy jzeta t, i ciast na jzeta
"Dwoja koma marnie. L'koga jzeta na
"G'lowem ne miata sity, i me dolit
"marnie. Dwy i ziem. Jzeta marnie ca ty
"Ty jzeta, i ty jzeta jzeta koto koto wozakim.
"a l'koma na ta jzeta jzeta jzeta marnie
"I swiat jzeta po nie ki ty i t'koma tvoj,
"I t'koma hzegim kowic, na kraj koto ki tvoj.

stony
koni

[illegible]

[illegible]

[illegible]

I am the xoxo boy who is right at our home

Wierzę, że cię, mój kochany, nie opuści, a ty, mój kochany, nie opuścisz.

3 gr' b u 15 kn, i' p'iorac' jak podziwie Gialy.

"Kaj nas budi rajci? Zuhaj, inaj, rajci."

Ua tano a tano ma tano; ma tano ma tano ma tano.

• Meja do był, i ja hask, żony a kopyt. Stręgi.

Hyph. mydata *frans. hyph. oxy. s. ta. hyph.*

so by go to eggla, & the lions & the

See Summary page No 1 Total 28 signs:

My dear Mary, I am very glad to hear of your recovery!

Thier den jenen miera. hies ist. So oft hies. nuffig.

Hoffmann's *nervus* *laryngis* *et* *pharyngis*.

I am most truly & respectfully

These being of no use - for (I have) moved

Geni Smerai. Wie man sieht hat es hier,

may, *má'pé'wac'* (*pé'wac'*) - *pe'e'n'* (*gí'mingo*) *yít'u,*

6) De twee gelyke arden. Pharynx en bys

like, i to je lago aser to he uppe'

"Lalobee." So to move the house, it is

4. *Synne* 1 u garola Hong. Pa la u, intag

L'ami par la ta, la ha ja le mu na i n e s

1771
1772

1864, is hem en luttel meer. Het aantal is

10/14, 1881, from the bottom of the canyon, 1000 ft. high

1. *fa m* *pos the hat* *un* *two* *the* *egg* *a* *box*.
 2. *the* *egg* *a* *box* *the* *hat* *un* *two* *the* *egg* *a* *box*.

[illegible]

Thiège l'acqua in leg tam. La s'bevande' m'è la

" I tetytwie ~~Gax~~^{Guttenberg} me' pa' pwey tek da tam.

No. 1. *pijé* s'proua'c', *pijé* sa the' zue ho'

ty ja miy taf si pui'oi la beje-jin bona

beato tuum, postea s'indici. O la mure: O la cie hie.

Ja. 21. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851.

... - a h - jam ...
... Oh ...

The [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

1. Jemmy' gym jony' blyt' woz' do 13 h. zjyła!
2. Jemmy' bonap'ia, i p'ierw, jony' odpałucha
3. To moji'm i' p'ierwini? "Ja k' sy' pa ni' p'yla,
4. I k' h' u' g'niow' o k'ozny' jony' awy' e' blyt';
5. I tak u' samowia ci'anie jony' p'ok'oz'ia
6. "Bro'ko" jony' "j'le" ty' to k'oz' egawia
7. I m' m' d'ozny' g'ni' k'ozny' jony' awy' e' blyt';
8. To k'oz' k'oz' m'ia k'oz'; jony' k'oz'; e' k'oz' k'oz' e' blyt';
9. I to m' d'ozny' k'oz' jony' k'oz' m' d'ozny'
10. Jony' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
11. I m' d'ozny' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
12. Jony' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
13. I m' d'ozny' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
14. Jony' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
15. I m' d'ozny' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
16. Jony' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
17. I m' d'ozny' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
18. Jony' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
19. I m' d'ozny' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'
20. Jony' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz' k'oz'

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

1. I da sy i wy'liar nam. a la trazy Prabu
 2. "Majd" jlonie... swita gmesna; - bowa po bwa
 3. "Ho" h'bo'bi sig j'jy. "Don" - bo'la sy swita
 4. a h'j w'jega obia! j'jy' - tak na i o kiam eika
 5. "Boj" "rook" podabniejzy do d'g'ladnego bota.
 6. "Majd" wyda' i sy m'jy, a w' b'la se'ha
 7. "Ma'la" m'j'li'ha naraz na wy'liarza o b'jy
 8. "J'j' go" o tem prazie m'j' wy'jy' o'jy.
 9. "Ley" je h'ut' i tary. "Prubim" w'lad'et' m'j' swita;
 10. "Hau" jak wy'ly j'lo'na j'w'otat' "Wizh'et'a".
 11. "Prut" wy'na' i m'j' h'iz - g'jy a swita sy'na
 12. "Boj" sy'na wy'na' i g'niere - g'niere j'jy' p'jy'jy'na
 13. "Do" i t'jy' n'aroz'it' n'aroz'it' j'jy'jy'na.
 14. "Ma'la" na "Wawelu" j'w'otat' j'w'otat'na
 15. "H'k" "H'jy" j'w'otat' j'w'otat'na j'w'otat'na
 16. a "H'w'et'ly" w'j'jy' m'j' w'j'jy' "W'w'otat' g'romy" w'j'jy'
 17. "H'jy" h'w'et'ly co w'j'jy' m'j' m'j'jy' "H'w'et'ly"
 18. "H'jy" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 19. a "H'k" h'w'et'ly "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 20. "I" sie' h'ie i t'jy' n'aroz'it' ca'ly w'j'jy' m'j'jy'
 21. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 22. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 23. "I" t'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 24. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 25. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 26. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 27. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 28. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 29. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'
 30. "H'w'et'ly" m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy' m'j'jy'

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

I jak tam ciemno. I choć przedt. c. hejambus to
chwałę i bary więzienia. Do tam, z grunio oświe
Romana ta brówa miłye; i jęz. a bazy
kła mię me ty ka tyta; miłot jęzi aś miłowazj
Jęz. przekożie rymowię — i wołnie jęzia —
c kie ty ka dęzi i za m ków na o bazy. potępienia.
dęzi więzienia jęz to o torem a bazy jęzi ty,
I do dęzi miłot ciemno zachodzi, zjizwiony dęzi bazy,
I zary oświe ty guca i na ceglane ośiany.
W komnacie oświe ty jęzi i dęzi Thabuo bról a trochany
Sam z dęzi kiem — sam z c. Thabuo — cōr ko gośtawionę
c. dęzi ty i zambu jęzi ty. c. i wa jęzi miłot i jęzi
k i k l e m u g l o w i e Thabuo. Garem jęzi ka c. bazy
gorgy bazy u boma i u jęzi bazy c. tyta
Toda k i e n i a b o d o jęzi. Garem tyty k l a k a
d o jęzi dęzi ka m a k a, c a ty i ośia ka,
I p i e p e z e jęzi jęzi; a b o w a jęzi jęzi;
k i e m b i k a n i e m n a jęzi; a jęzi jęzi
dęzi ka jęzi oświe ty o d e p e k l e n i e, bazy o d ięzi o d o w i e
I z g l o b i n y jęzi k i e m, a m a jęzi n a a w e tyty jęzi.
I t a k t o jęzi miłot c a t i e m jęzi jęzi
I t a k jęzi bazy dęzi jęzi jęzi jęzi jęzi
Thabuo bazy jęzi.

W t o d t e g o jęzi k i e m b i k a n i e m
c. jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi
d o b o n i a. c. k o e jęzi jęzi, i m o k a jęzi jęzi
c o k o m n a c i e. jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi
I b o l a b i k a jęzi jęzi, g a t y i jęzi
G l o b i e. W t e m jęzi jęzi m o k a jęzi jęzi
dęzi i c o o jęzi jęzi jęzi Thabuo a t a t a
B y ł t o k i e m a t y jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi;
jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi jęzi,
dęzi b o w i m a t y t y i jęzi n a g l o w i e;
W t o m jęzi jęzi i t e jęzi jęzi jęzi.

[illegible]

[illegible]

do niego; wimen radz odpowiedz. da bcho.
 i t jedna k tak najwiec now jego puch
 W azen, i tak go maza, ze sz im spozec niemuzi.
 W tak go cignu, do e ha ty jachis' mocz lugi,
 e t i j u b o n a n e. Szytne' roa bazu medaje -
 Luga ka nie puzza; w a t a j n i s z y k o m i n s a m a t a j,
 W a t a d n o c y; b o n i a s i o d l a i b o n i a d o a d a.
 k m i a s t a j g r e b i e m v y j e c h a t. e b o c l y t a b l a d a,
 L e t n i a b y l a, p o c h m u n a. T a j a c h m u n o t a t o n g
 L u a c' l a i j j e' w p i e t n i s o i e c i, d u z e g w i a z d y p i t o n g
 k z a d b o - b o j a n o; a l e m i e w i d a c' m e s s i n g a
 e t i g w i a z d. W a t o t t e c i g n o s z j p r e m i a t a b u z a
 L u c h a, g i o k a. e t a n i e j w y s t a j a k i s' z a r e,
 W y s t a j a g w i d n i e k; n e j n e - w p i o l u m i a t b a t a r e,
 J a k k e t a b a t o j i o t o r a. W g e t t i t o w e c o n i e j,
 i t w i a t o c i e f i t y; d u z n y p i a r o d n o c y w i e j,
 W y j i e j a k j i t a y t a.

W las powiodła droga
 szynela. Na bura, a ta ten las i pałczy - drog - droga.
 Wońka ha ja bly piyar dawa wyprawa.
 a ta ziemi tyłko leży suchych liści i sity.
 Gdzie mieżcie swoję głowę, wynosi iśb a tary
 a rezytly liści zielonych; a przeto dawa mary
 stopi swo he warod laan Oni cz. popchaly.
 Pod wiechem cie pilym tyczy tyłko las jedyński.
 Wońka⁽¹⁾ laan szata a ta ta. Na busowi znana.
 Poniow na jej widok wyatryta prana
 eta ciata z lek. Na bus szaryt z konia szaryt.
 szaryt dawa na reku, i do siemi szaryt
 Gdzie wiagał konia. Szaryt pstrywa, smiech tupa.
 Do ugi do ta tywał, a ziwazna tupa
 Szaryt, i tapy i zimow lała mu pod nogi.
 Poni głowę a pstryt nadot - i szat ca ty z tropy.
 Na bus o dehylił dawa od izby. Gied nim szata.
 Melinda w stroji chłopskim, a na zyci miała.

[illegible]

"Czed' lazem sy' pro ba li' z' trojcy' nowy' zaly!"
Wozgal poly. Glosy' podniowal, a na glosie
c'hoit' zloty' horony. Spozja't. a kienaz' u jadnem' a' towie
"Jy' moey co o tym wyrobu niemy' ogromnego
Wzja. o' c'hoit' zloty' z' pylek' pody' serca z' zoty'
Melindy, z' zymnia'ta, od mowic' nie mogla,
Bo z' zwa'ta ten - k'bowi' z' zoty', a k'bowi' z' zoty'
Melindy. Oze'ta'te'ty: "Bazy' z' p'obojny' gazy'.
"Ja sama to wyprosz' na k'bowi' razy',
"Ozy' mi uolno k'bowi', c'hoit' c'ot'ly' k'bowi'.
"c'ota razy' nieodmowic', bo z' zoty' sy' k'bowi'
"Luzo't' k'bowi'. "Waz' j'z'z'z' pody' z' p'ozja't' u' z' zoty'
Melindy, z' z' k'bowi' a p'ot'm' a'we p'obojny'
S'p'oty' u' k'bowi'. Kon' mu z' zoty' z' zoty' na p'ozja't' u' z' zoty';
k'bowi' p'owinno'm' z' zoty' p'obojny' na wygnanie.

Rano darenie k'bowi' z' zoty' u' k'bowi'.
W'z'z'z' j'z'z'z' z' zoty' p'ad' na k'bowi' u' m'iesieci m'owic'.
Od tego jak'a p'ierwej k'bowi' k'bowi'. Luzo't' m'owic' u' z' zoty'
G'eta'ta't' u' k'bowi' w'z'z'z' z' zoty' a'w'ic' z' zoty' z' zoty'
p'ierwej, z' zoty' sami w'z'z'z' z' zoty'. W'z'z'z' m'iesieci z' zoty'.
W'z'z'z' z' zoty' k'bowi' w'z'z'z' z' zoty'. Jedna k'bowi' z' zoty'.
S'm'ier't' k'bowi' z' zoty' k'bowi', z' zoty' z' zoty' z' zoty'.
A k'bowi' a'w'ic' z' zoty' m'owic' u' k'bowi', a k'bowi'
z' zoty' z' zoty' z' zoty'. W'z'z'z' p'ad' u' k'bowi' na k'bowi' z' zoty'.
W'z'z'z' u' k'bowi' jak'a k'bowi', w'z'z'z'z' z' zoty' z' zoty' k'bowi'.
W'z'z'z' z' zoty' k'bowi' k'bowi' na k'bowi' z' zoty' k'bowi'.
A p'ro'o'ne mi u' k'bowi' k'bowi' p'ierwej c'hoit' k'bowi';
k'bowi' z' zoty' ma'te'ta't' z' zoty' j'z'z'z' jak'a k'bowi' w'z'z'z',
G'ap'hi' z' zoty' z' zoty' ogromne, k'bowi' z' zoty' k'bowi';
W'z'z'z' z' zoty' na k'bowi' u' k'bowi' na k'bowi' w'z'z'z'z' z' zoty';
o't' p'ad' m'owic', k'bowi' ma'te'ta't' a j'z'z'z' w'z'z'z' z' zoty'.
W'z'z'z' z' zoty' tak jak'a m'owic' k'bowi', z' zoty' z' zoty' z' zoty'.
G'eta'te't' z' zoty' z' zoty' z' zoty' z' zoty' z' zoty' z' zoty'.

Do wojaka do piekora. Dozwał miś zaciada
W kamieniu popiel puchny, co go tworzy w tchu.
Camiot ma wielki, srebry, kłopotliwy thany
i sam w gwieździstym płazgu. Krowy u brany
K namiętności niewykozi, co pocihu hit zony.
Razem dzieci. Którym by krowy gda japiat krowy
Lepo. I Jaga Baba we dwoje a ku lona
Spasła. I by szał ty, cała pomarżona
By meja w zło to gwałtach jak brówa a taji,
Wraz z meim, niewidoma, prasa wojaku daji.
Popiel głosi jej u kochał - papiat głowi;
Chciał z nią mieć dzieci prawi; chciał pocić jej rali.
Dowiedzia. Ponad wojakiem Melindzie oddane.
Dzieci na koniu jęzi, w francuz przygione
Do wojaka. Słońca promienie głosił
ale są jaśniejsze niżli jej syny tu ki zbiat.
Poła wyprawa swego, a by gość do groda.
Ma wielki poła dziegi, a tawa wiec naroda
Był zamek powołali. W otępi blade thany
Chiradno i słuchaj z tej prasa lona dany.
Pocił na góry o to k góry gość, a by go wygiano
K do tu. a tawa był blade; blade była rano
cwał Ma krowem. a była gara miasto za lona ty.
W otępi poła, go tawa słuchaj, zęga o tawa.
Pocił zawiatał gwiwo: "Car wielki Potmoy
"Wojaki swoje wypravit w niezłizony mowy,
"Kod mowy potępił wazego Trahora.
"Jedna po krowa miasto przed zgonu uchowa.
"Car ba Caraba Melinda co wojaku hetmani
"Mnie tu dozwał przypatka. To Trahora pani.
"Che tyła tu prawić. Chci więcej nie prawić.
"Chci prawić tego kto przedmiz kark nagić.
"Otworze tedy brany, pocić jej za taji
"Do Trahora, a miasto umiśnie pocić;

"Wy s'mieli unikacie. Lecz jżli kto zgoda
 "Chee z panu walczyc', nie wybacic' nigda
 "Miasta od powij' zgnily. Domy wgniatany popalany.
 "Gdzie miasto waga bylo, tedy tylko dymy
 "Chodzie po zglizkach - po tem zgniewu dymy zgniewu.
 "I ludzie wyzary jżli gdzie w ostatek' przypisany
 "Smierci. I panie nawet ponas nieostatnie.
 "Razem nam przyto - przyjmie nowe panowanie
 "Bez o pow. Poddajcie sy najej w ta dymy!
 "Ona jż' nam wiadomym pierwszy razek cyjni,
 "Tylko zakonny waga Dlugowiczu boji.
 "Tanim z o zgn wury e krakow wojaka swoji,
 "Tanim do miasta najej zawiesic' swe ^{za to g} ~~zabij~~
 "Pragne od was dowod' poddanstwa: twoji.
 "Zda bluzow' Krakowa. e ta tem nieostatnie.
 "Chee ujzic' waga pierwszy lubo moine dancie.
 "To jaze wroble zgliza o. ^{nie miecie} ~~bydzo~~ ^{dym}
 "Kniacia dymu. Jze j' przedo. ^{nie miecie} ~~bydzo~~ ^{dym} wroble wjezi.
 "I kluzie miejskie wjezi. Czocajcie bronie
 "Wage przy mur miejski. Pzie w zecnem gromie
 "Wojowod' do pani co wajakim dowoz.
 "Na twaz przedni padniejcie, boe nigdy nieboz
 "Czokwa u ohec panow. Przyjmie waga dary
 "Pecni potzyna. Jż' jż' w tancowicz grom atary
 "Pozje, w ktwym w tancowicz miezkaci. To tem jż' nieboz
 "Pani w pania tomylna grodi co jż' atary.
 "Tak to pzeit przyznawit. A zaga s tuchata
 "I ze s przyznaw grom nieporadni atata.
 "W tym Cetta młody, wyzaj zawotany
 "I z msta w ~~bozowem~~ ^{bozowem} boju. I z ogniem zarany,
 "Stanst przed ~~thimem~~ ^{thimem} do ta posta, i w t tawa
 "Przyznawit. ~~Glupia~~ ^{Glupia} zda jż' posta tego msta.

"Je štós' tak móvie' mój, to pjeie' života
 "Chyba tola bōv' das na za pomniā na enota,
 "Je o padanātve' mōvi ten ztvorak zuehob,
 "Ja kly nie byto. armat' vīj' v mējebim val,
 "Ja kly nie ta ty vīj' kōv' Lech pōtatit,
 "Ja kly zarđeviat' vīj' kōv' zuehob zuehob,
 "Ja kly bez bōta narōd' niemōgt' stauit' v hoj!
 "Wzakh trawdy nie do byto az dla egeri voju
 "Konny: kōv' bōva sooji gōgby na vīab' mōta
 "e kly nam mōd' gaz bōd'ie' nie ta vīj' v ota
 "e ta to pōd'vōsi a lō mēmōy nāgij' tye
 "e kly vj pōd'vōmy kly stōnie spādnie z nīla
 "Dzicij' bōgij' vā lēgij'; * vrogom vīpōvīem
 "Je kōv' hi nie pōpōvīat' vā lē gōv' mēe bōmij.
 "Ja k' bēthā vō tāt. e k' v dōb, v pōd'vōm tēmij
 "Gōv'ie' tye pōpōvīat' bōv'ie' v d' bōij' dūmij,
 "e k' štāt na s to bōch jam bōv'ij' gōv', pōtōz nādōt
 "Nato jak dzy: pōgza pōd' gūmij pōd'it.
 "e k' lū nie s mīat' pōvāt' pōvīe' bēthā mōvī;
 "Pō pōvīe' s bōgōv'ie' s bō tye k' gūto pōd' mōvī.
 "Wdōy pōvāt' vōv'ij' tēmij vōpōvōda stōy;
 "Gy pōv'le s tōv'it; s bōv'it by nēgij' gōv'ij
 "tēmij: s tēmij gōv'it by gōv' s tūhōv' mōvī.
 "e k' bēthā pōvīat' s tōv'ie' v mōd' bōv'ij' stōy.
 "Wātāt: "bēthā gōv' bōv'iem, bēthā jōst pōtō v g' tōv'ie'!
 "Dzicij' bōv' vā m vā lēgij', jūtō mōv' pōvīe
 "Je lēpīj' vō lōym gōv'ie' nīj'le jye' v mēvōli.
 "e k' vōv'ie' vāz mēgōv'ie' jye' mēvōli.
 "Sōv'ij' gōv'ij' jye' vāz pōv'ij'ie'.
 "Gy jye' gōv'ij' vōv'ie' jye' z gōv'ij' v k' bēi.

"Wy macie wyczerpy gine' dla gumnego stwa.
 "Boja i smierci' razi' zapobona glosa.
 "O He i He boie gane gycija roznaga.
 "Stuchajcie tego czego zis - prawa domaga!
 "Nawet gycijske hopy is bliska strachow;
 "Koroc hity s'miere' ga hies - hys i hys,
 "Jak zimiaska - korciana. Mory is melioni.
 "Lepiej od wojny taska woga nas zastoni.
 "Gyz ten nies'miezy - to dla pignego - honon
 "Bzi na scy'ki s'licke wojnego ton?
 "Gyz niebrodnazem ztowiek so nasod nasuja
 "Sta gnie wielkij bo'lowj: doc' ona zegrza
 "Smierci' tuu toni kwi. To horym przyzeka
 "He spaznie ponad niemi, jz' mizna opuka.
 "Mory nam przyto, hys, mizne o hory
 "Sta gnie zatornego; niech haganie mory
 "Cie do poci. Jak na pisa na hysie - haganie!
 "Kadajcie w rze pami miznej mizski zanie,
 "Jezze ca ty nie pauty jz' wojenne ztoru.
 "Kradle w dani zamow w o hz' wojnowy,
 "I pod nawem tem kotem hysie w poboju
 "Byli gyz' hys. Wy jz' mizoznacie hys
 "K opnie tem. Bzi do hys. "

Stazec, piva tanowienie " ludu goltwe.
 Liny nadzijsa miodu. dozwiazenie - a tawa
 Na dozwia prandy wielki, z wybanym wyotazga.
 Pethi tiki, opelwa li; za bu li " hajidany,
 Traganicem jak pisa skuli. Wroble radne pany
 stawodu, stazy, sivi, na byj pwe by kusi
 Lz biki, pswajni, chogy, pzyei, dozwiazenie
 Wtawnej i tawa, wroble, miasa ta wyhuia li;
 I na pudyty placti wielki kluzy ze staty.
 etawo " Twa kusi wielki a pawa mizony.

[illegible]

Moje o ha'ke' luda, i o starcov' raje;
o zup'iemni, serdecni' i synu zduze.
Konad zjivsem atroj' Wacel u fustoga ty;
Mhem i. pascijung o hro'at jama hca ty;
etle Wchinda u gam bu o spravia swawo ty.
Pod jij' her tem je bagnet, o d'ci Sachie po le
zabete. Choc' d'zy egasem znow' na ziemj' pada,
o d'ci usza narocem by l'obnie u lada.
Stona dluga ma ty b'or g'ies' u zjytu niesie,
to bol wyjij' pod p'ienicy u po l'or, p'nie zj
do g'ory. Srooka swacha p'ny h'ic ty e h'oro h'ie.
W' m'edoli j'ij' n'isic i u je bagnet' do h'ie.
P'ona j'igo na g'ieja u gam bu g'is ba ma ta,
o Maryanna b'ora sama p'ny zjivsem g'ostet
i rada t'ra buorego. W' g'ud' W' b'ro p'ny
j'ij' s'arba, l'it'ic ja b'or g'is p'ny so h'ic j'ic l'ora,
i g'ie ba n'isic t'aj' ty j'ic o l'ano g'wato.
L'yl' p'wiec ty u l'ol'ore, po t'ro bu g'ostet.

Radosła.

"Kac była ciemna, zimna, góris' słońce w jesieni.
 Do chaty wrócił chłopek stary. Dławił od sieni
 Chłystkami zgaśniętymi, jakby przestępnymi,
 I jakby go ścigało coś; a udręczone
 Tu sieni w tył się cofał. Czy ognia siedziaty
 Jego cówki były chłopi. Widzę ojca wstającego
 By go przywitać ledwo ojciec spojrzęł na niego;
 Stał w rękach klade, w rogu chaty stłonięty
 I szła. Długo trwało zanim spoczęli i tonie
 I zanim spojrzęł w ogień co na piecu palonem
 Lepianym, dymem, kładym. W koczuli pospociał.
 Inaczej niechajcie koczule swój góris' i leci zmiął;
 Bo wyjeżdżał był w koczule. Długo się pytał
 O powód strachu ojca, cówki które stały
 Czy nim. Długo dał harogę. Był w garnku harogę gęstą
 I cówki go padały. Góris' najędzony
 Wzrusze i to stało się do cówki zgaśniętych.

"Kiedy w powietrzu wyjeżdżał powieźcie' go to
 "Ludzie ziemi są ładni, że nieprawdę gadam.
 "Ole, cówki, strachajcie co wam o powieźcie.
 "Dobrze to wiecie, dobrze gdy to za pramiem.
 "Te góris' jeżył powód ludzi moich nieśwista,
 "Długo, że umarł pokoleń stary
 "Wśród ludzi żyjących czasem odhywało się
 "Ta długo się góris' jeżył. Jeżył kiedy wstąpił
 "Ole, lech stary, mnie to ojciec opowiadał
 "A waz długo. Alby nieświstem wstąpił
 "Ta długo żyjąca. Alby to waz długo
 "Wstąpił za łapiem, a wód słońca ludzi
 "Jeżył byk wielkość długo ludzi.

"Kwasno umarł niedawno; wraj z nim się zapadła
"Miasta, bró'br' słocha, co nad Polakę wladła
"Bestem je złota. Lechem ojca Wołków zwano;
"On blago panował pod Karpach ścianą,
"Nad przyniesieniem ta nami i nad mnogim ludem.
"Ginie Lecha, starost, z siótkowy szel, z trudem
"Wielkim i znojem, pospył ziemi, pospył góry
"W ten kraj: Ludy megastat - a emstaj pomny
"Zaszt. Giedmin miezbaty obhymie narody
"W Polce, et obse lypat tak dnyj wody
"Ze spopył dmiest przechodit jidym tytki bokiem,
"I ze glosy przybrał miekiskim oblokem
"Zamiast kapeluga. Czy obhymach: barty
"Miezbaty. Le narody przed Lechem pomarły
"Dawno. Comie gostaty jny tytki mogity,
"Wielkie zielone s'wiadki: pokochi co żyły
"Kiedys u Polce. obhymy ludy i ten wiejs
"Ze trzy żywi s'wiadkowie pomie dotro siejs
"W Polce, i jny niepomog; oni się napili
"Wody żywota, i jny ledz wiegni żyli,
"Chyba Bóg ich sprawi. Unikaj grochu
"Ludy, jak niedobrego jankiego woku.
"Kraj to wielki obhymie, jiden z kar tui rodu.
"Szczegółem omie, alem nieczyt za miedu,
"Kj kraj obhym starzy, ten mi przegadł drogę;
"Sam go mnie widziatem; wotpie jny więcej niemogę.
"Ten u lasach prami gwozi dziki żywot goni;
"A brat jego Lw' togi wóroł dzikiach natoni
"Statyanskich, zadumany jpy emstaj, dumnie
"A nauce spać się klaje u wielkiej z gtozów trumnie

Albow sam poprowadat. Dzei maty dzio,
"Wazet z garbem ogromnym, z dugo wodec ciez,
"Tazye u givach zamiez bat, dziozonow w tado,
"Gapky wziaszy chwiedly, syz wiah lece, gada
"z ludzmi powietem. Tch tzech na ziemi zostalo.
"Dzies nad morem okiem, Lio togo pod abaty
"Lomney lezy, a dno rowod blota przybywa
"Owiodku ty tu puzzy. Et u noy sy gzywa
"Ze smu, u rog swy. Dnie, i zwieta gwozdy
"Co powied wielkiy puzzy, jesusie hozyje
"W noy. Dwiez rog natyzy. Jak zabny goni
"Do paria dusa ogromnego. Bu z mozarow toni
"Wychodzi, tyse xoga helnem ponad ktorym rogi
"Skieje jebizne. dno to wielkie widmo trogi.
"Na gbowie swy ma rogi, i rog u miedzi tyzma,
"Glowy nad soany sigga, u pasie sy nadyma
"Gubky blota przegwara, Dure u rog pieci strazny
"Ged nim lez tatuny, z wysuniezony gzywa;
"Bey im pitony, iehy abazy z pod kopyta;
"Dze, hoi diki, wielkie szum ugodyni choty,
"I goni u ewat. Na nim wilkow dusa mchne gromada;
"etiedziej; ziele, to: jelen'. Et dno zwieta w tado
"Wyzathem; syz hoi, popryga owa gite tyde -
"Et zwieta galyje tamie, moci zezym wode,
"Poztyra ma ty ziemi, i huk taki spowia,
"Ze na wopomnienie huku, abach sy u piersi zmasia
"Mojj: Pabatem dzewo, scimit sy mrok wiazow;
"W tym zabuzato strazne u garny gletia hwa;
"Mych uza dozty wyzatho, wyzathel zwieta gtozy,
"Na gbowie mej stawy z trogi jezem wtozy.

" Ziemia się gąszczem pod obfianiem zwierza,
" Co za rykaniem dawa pociąg - namiętnie zmieja.
" Sprzążką w górze; ponad ciemne sosny gęsty
" aśh dawa ryk - brodaty - tutaj - gęsty ułoty.
" Strach wielki w leśnictwie w mojej nogi. Niechaj;
" Nieodwracając głowy, cały z trogi dątem,
" A skóra tak pociągła jakby dawa pociąg jawa;
" A w sosny mi kłosa, od strach zwierząt gawa.
" Niechaj gąszczem w dąbie co tam jęczy aśh.
" Pociąg dawa ramię. Mnie się w głowie roi
" W rękach: od rąk, chrapa - i pociąg.
" W rękach gęszczem, leśnictwie, jęczy.
" W rękach kłosa, sępa, sępa: kłosa,
" W rękach kłosa, sępa, sępa, od zwierząt kłosa.
" W rękach niechaj, gęszczem kłosa, by mi było
" aśh niechaj. I kłosa niechaj jęczy aśh
" aśh, aśh, dobiegł do was tu do chwały -
" Leśnictwie na pociąg niasy, a pociąg aśh.
" Tak aśh niechaj mówić aśh - i pod pociąg aśh,
" I pociąg, aśh, aśh, jęczy się gęszczem
" aśh. A pociąg jęczy aśh w nim tak było
" Jakby było aśh - aśh aśh aśh
" aśh. A aśh aśh pociąg aśh,
" Niechaj aśh. Jęczy aśh im wydała
" Co aśh mówi. Sprawy te niegęszczem,
" A aśh na aśh aśh pociąg aśh.
" W rękach aśh pociąg. Jęczy jęczy aśh,
" Pociąg aśh pociąg, jęczy aśh aśh
" Jak aśh, i aśh aśh pociąg aśh aśh,
" Jakby sam niegęszczem co aśh aśh aśh.
" Pociąg aśh na aśh - i jęczy aśh aśh
" aśh, a jęczy aśh na aśh aśh.
" Najlepiej aśh, aśh aśh aśh,
" A najłatwiej aśh aśh aśh aśh.

ciekło świat węgier; ale na ciebie dąta cały;
 A plecami się oparł o pień zimny biały.
 Nad głową starca, komin czarny przysięgł
 otwierat. Wtedy jego ciekło jego stopę
 Na głowie ciekło; a twarz jego jak murek blada;
 Był na kładzie; dolna zęzka na dół spada,
 Tak że usta otworze jakby jakieś ~~brama~~ wrota.
 A na czole u ciekła potu i tak stała
 Kąpi się strachu. Węgier przykniemy ~~perce~~
 Szym ciekłym stawa dżur — a strach u kładym stwie.
 "Zimno mi ciekło; niemam zimnym przykniemy ciato.
 "Gdybym miał kładzie, takby namnie wierz mi dżur.
 "Był kładzie. Nam gwałtem. ciekło że. kładzie kładzie
 "Własne kładzie." Będą stary. A strach wielki kładzie
 Na kładzie jego ciekło. i kładzie się schowała
 Na płacie średniej siostry. Średnia dżur cała
 Na plecami najim kładzie siostry przykniemy.
 Jak niegdys oja kładzie ciekło dżurka zjato.
 Tak się kładzie jak kładzie gwałtem u kładzie.
 Jak kładzie zlamana — tak się kładzie kładzie miem.
 A ciekło niecierpliwie wierz o kładzie wrota;
 Dżurka tak nim miem że kładzie kładzie zjato.
 Kładzie kładzie u oja. Kładzie się kładzie kładzie
 Kładzie stary kładzie ciekło u kładzie kładzie kładzie;
 Kładzie oja kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie
 A węgier aw kładzie tak kładzie kładzie
 Jak kładzie miem kładzie, kładzie kładzie kładzie kładzie
 Kładzie kładzie kładzie. A kładzie, u kładzie kładzie kładzie
 Kładzie kładzie kładzie kładzie. Kładzie u kładzie kładzie kładzie,
 ciekło kładzie kładzie kładzie, kładzie kładzie kładzie kładzie.
 Kładzie kładzie kładzie kładzie z kładzie kładzie kładzie,
 A od kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie.
 Kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie u kładzie kładzie,
 A kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie kładzie.

Wiekot wygora. Była zatem w tamtych stronach,
Drogażne ziemie, chociaż sroga przełknione.
Choć dzień był, wciąż mniemano że tuż ustygi.
Leży cicho w lesie. Dykło wiatu jesienny dykły
Po gązdiach smetnie. Leży pod igrami nieba
Kłuszek wnet do góry, ponad sięgając słońca
Leciący gęsi. Wygniółt paproci gęsi.
Garny płam na ścieżce kłuszek. Trzecie
W dół gązdy kłuszy idą nad nim, broje wody wazy
Dykt z lasu spuszczają się w dół kłuszek
Kłuszek. Dodała już kłuski gązdy
Po kłuszek. Ale wnet wnet wnet kłuski starety;
Po gązdy gązdy że tam wnet gązdy wnet
Co kłus. Dodała się że ten kłuszek gązdy gązdy.
Wnet wnet jesienny gązdy tam kłuska gązdy,
At waz jasiu, ogromny, wnet wnet wnet.
Był gązdy podnosi. Spojrzy na dół.
I cały się gązdy, wnet wnet wnet
Z kłuska gązdy. Wnet wnet Dodała gązdy.
Chce nieba - by pada kłuskiem przemięta.
At waz jak kłuska przez się się wnet -
Tak jasiu na wnet pada gązdy że w sieni gązdy -
Z kłuskiem w dół gązdy gązdy: gązdy gązdy.
Dodała teraz wnet kłuskiem. Dodała gązdy
Gązdy cicho wnet gązdy. Był też swój kłuska
Z kłuskiem, na dół gązdy, a wnet gązdy kłuska
Dodała. Wnet wnet gązdy że wnet
Gązdy. Wnet wnet wnet gązdy gązdy.
Dodała. Dodała gązdy, a gązdy wnet wnet
Gązdy wnet gązdy wnet wnet gązdy,
I gązdy że gązdy wnet wnet kłuska -
I gązdy wnet wnet wnet wnet gązdy
Gązdy wnet gązdy. Dodała gązdy
By gązdy gązdy wnet wnet gązdy

[illegible]

Barwa zgaszaję języc, jakby przed wezrma.
A światło. Poc' to piersi miasa szabi języc;
Do świąt języc, od stonczymyś odmienne,
A języc zglisze jakies', lómic, zwiędłane.
Black otwóżył podół, i użata ścianę
Skłisze i przepaśtę pod sobą. Na dół
W górze, jaśnie jezioro twóżyło pólko
Kra języców, zielone. A przijzycy topieli.
Światło wychodzi języc, po ścianach się ścili.
Góty ogromnej; przij z jeziora do góry,
I przijzycyś szkiełko nagał napowróć o mury
Szklanne jak kisi tak się na tycie użlija
Kłogi, że ta przijzyc, barwna jakby góty
Gótyś migościsze, a taka ścillane
Jakby cała z stonczymyś promieni ulana.
Ponad głowy podół wysoku skłisze,
Jakby tycie światła barwnego języc,
A z niego ślipy szklanne nadoś zęsty.
A ślipy męsty - one ulatęły
Ponad lómic przijzycyś dolnego jeziora,
A tak szkiełko głoisze, jak tona węgosa,
W ton wody języców węgosi zapatęzane.
Stano to tycie góty - zniósł szkiełko: korony
Drogie - a zaryzyc. W dół zaryzyc.
Sto tycie głoisze - a nad jeziora przijzyc
Ciał sto tycie szkiełkiem się roisze przijzyc
Przijzyc w światło cudownem. Karoś przijzycy
Wzjów, piersi się po szkiełko. A blaski korony
Szkiełko co jak stonczyc wóroś języcy szkiełko
A wzjów drogoshazem. Ponad jezioro tony
Po ścianie przijzycyś piersi się wójzyc góty.
Tak to języc przijzycyś języc winogrado
Po murach ścillycyś dółu szkiełko przijzycyś.
One się wjeje do góry, lómic się, przijzycyś mienię;

Jij' as pyj bróla i juj' otoczyły w kota
 dodoł wapiątko. Wtęgi vesota
 sykiem płoty. Bu im sykiem odpowiała.
 dodoła mierzumi' co tam nawi' gada
 z brólem. ełł brólowi wałoz gromniang.
 Poty ogromny pierwszy wozyst głozi z iianu.
 ełł dót - tam bu jezioru; a pownięjze wozyst
 dwoje solz podniorty. A nwe iek zrygij
 bpiw dwojcia lekko, jak woda podniecia
 Puzycz niezłown. I z skaty co tam pmi sij
 ełł tyci stop nad wod, spuzza sij stum gadu.
 Pochazem awego bróla upyły, w nwe tade
 dwojce. A ciat wozystek ugnionu samu,
 Ktore dodoł nioz nadót tam w otchłani
 sładwodne. W dót leciata - zint jiz gawót głoty -
 tego co zuta leze niepiżez stoty -
 to chyba weinie wozystek ezacem pwiści nocy.
 Kiedy ci sij wozystki z leiz jak z pown.
 W otchłani wielko zueony. Wygawizta wozyst -
 I to tyłko wozystki z sij nadót tozyst
 Pownem. W ten wozystki ziemie pod stopami.
 Kuo' w świat spozysta. Jest nad jezioru. Tabrami
 dwojce wozystki w góze jezioru zielone,
 A za pownad głoty pownu stopy gawizone
 do ognia podobne. I tu pod ziemie cudnie,
 Wepuniele ale sonetnie, dwojce i odhłoni,
 Swiatła na skaty zglame pacy z popad wody -
 Sta światłt zapadł na gawót gody.
 Wozystki jiz wozystki - z gadu kłozystki ciato
 Wozystki ktore po stopach zglamnych gawizone to
 gawizone. Poty iek pownem i dodoł wozystki
 Tu gmaciom kłozystki co pownu stoty i tam w pownu

daleko. Weznie zagecht lotoz do swietly,
 Miodne, z soby wodoty. Jachy, tyshkory
 Mane byly sciany - cack promieniaty.
 Powod komnaty owy z tote spozety staty.
 Dwa tyja zasiecalono - atoty nastroino,
 Et na stowach nazywia rjnie swietlen filon
 Te z tote : z byzgotu. Et w nich gumy miody
 Sycone - byly nas ciasta, woniepi jagody.
 Byj atole zlotym byly bycz zlotych dozy.
 Eta jedne kladt loty are ogromne zwoji
 Kociat. Et na drugie tyj dodala ciasta,
 chody pita, a ciasta : jagody z iasta;
 Et potem wrow milzenia thyo przybywata,
 Z' wezei powod puzos talje nos nastata.
 Po przy wocy jiziora zachodito zime
 Swiatlo tajemny dogo w te schopenia podziemne,
 I pody tytki poki stone w mihi atata
 I swiatlo tam nad ziemi, swiatlo wypalata
 Te zoge tajemny nad tonis jiziora.
 Ley skro tam na ziemi smet sy mrob wierzora
 Tu zybiej gady swiatla, zachodity cieni -
 I nac grom hapy kladta na schopenie.
 Jachini. Ciemu byla - ciemu jachy w grobie.
 Tak ciemu j' wrow nocy : zwatpie o sobie
 Mijna - mjna zapomniec j' pzezi zwatata,
 Powod latiej ciemnois niewidome ciato.
 Dodala po omacku odnalazta tyj,
 Atle powod ciemnois tyj zasnuc' niemuzi.
 Styy jek dree w puzoi bryde udezenie,
 I ziemi otwarto patzy w grate ciemi
 Noene. Et ta myel duj jek catur obciada,
 Te przynej chyba loty z ludem wjow gada -

He mor nego glosieka tutaj nigdzie niema,
 He nigdy perno więcej niemyjzy ozyrna
 Trazy ludykij' - ni glosu więcej niemykijzy
 ludykijego. Sama jyjie i swawoi grokhi jyjy.

W tym natężeniu ponad sobą ludzkie stwo:
 "Ja Polu jestem, zębo." by do ciebie mowa
 "Gymnazium tak dziwnym, bo iśód cieniów mowy,
 "Dennie odstępni wrogich gałki mowy.
 "I teraz mam, dodoł, także ludzkie ciało
 "A które niegdys' z miedzi jęto. stonice się patzato
 "Włot. Ja jestem Krokus. I mnie mowa gary
 "Pohony; i namnie spady wrogi hary
 "Za dawe gziety. Altem niemart. Jam żywy.
 "Dla ludzkie wrogi jestem, jake wrogi strachy-
 "Polu, - i wrocie mowa z uatam mni sejto.
 "A wrocie ludzkie wrocam - na chwib - w noc tristo
 "Krogu. Altem Krokuski wrogi przemianowy
 "I mnie dade herta nad wroci.
 "Lypcem. I tu hary w mowy, sam je znam
 "Kojem. Wrocie patz na tony podziwne,
 "A jęli w świat zachowy przy brójganki cienne
 "Byz które ciebie wrotem do mojego gmochu,
 "A mój widok ludzkie mowa od samego strachu.
 "I jęto mni ohojnie!"

Et na reky bodali. křesťá hřeba gřeva
Plouze peca tunka.

Drogi mój wata

Wszystko w tym świecie jest jak grona jabłoni
Białym podobnym do tego wielki; i któryś skądś,
Straszy i tuż. Wszystko jest i z tego powodu,
Spogląda na dokoła i kim co tak samo
W niekonieczności. Dodać na tym się imię

O ludziach: o ziemi, której trawa stoi.
A ziemi: co ty gasisz, to się ziemi roci.
O dawnych zielonych łąkach, o kochankim gracie,
A dawnym swym bohaterem: ciętych narodzi,
I szeptem żonach które pognawat za młodość,
A szeptem gartów, iż ludzi i z ruszki woda;
I otem masyt co ty anem u kątach
Jakieś niedys' gadawat ludzom, gzygze, sany
Bolesnie, i jak niedys' niedysymat stwa,
I jak się ziemi prężniem kłopotem stała mowa,
I jak najświeższe niedys' zdeptat przedziś zniszc
Ktore pręż i pnyżen iście wose zabkcia.
Jak dugo zwiaś oher prężicome gary
Aż wreszcie sam zabkty niedysymat bary.
Tamim się zmiechło, jęz się ludzili oboje
Dobrod grotu promienniej. Waj. sztażat gwozi
Ciata swojego popzed ogymu dodoli.
W ożach widac' mu było że milzenie boli.
Poniezno, — ale milzat. Dodola patzata
Ała waja, amutna, zadumana ciata,
Chere zagadke odgadusi, jachtu dury miżi
Głowieka ciata gadu wije'.² A w pżestworze
Grotu wielkiem blask dziwny gaet pwoł; woda
Jezióra pżegoniata — i dodola młoda
Wiod ciemności. Jęz goetata gany. obok waja —
Gyż hoku pżegimnego i dziwnego miżi
Co u jęz atp pży mōre koronę na głowie.
Ale ^{gazy} wiat namis traci ludzka w ludzkiej mowie
Owatawata wōwōd nowy. Dziwne guto ciata.
Widzkie pży sobie co się ciata dołkato.
Kłōł Polaki chłopiękij. Dziwne mōwit o kochaniu,
I miwōna nymowa, u pżegimnem miżkaniu
Dawata pży cato nock. Kłōł mōwit: "Dys' dwa
Sij mi hata, dziwczyna, choc' wielki jak gwa
"Dus, i choc' gwiazga goni moc cato pżyd sobe."

"Wici myślałem: choć wejmę się zżawę przed tobą
"knieisz widok odważnie, bo masz serce moje.
"Zmiesz dla ojca głoś na trydy potężne
"Zwaga, latwieś two gońi przed sobą po bogu
"ciężym. A wieś myślałem: twoje serce moje
"Kochac', i tu, podziemie, skoro wiesz natych
"i choć co jest wejmę, zato że żyję w tym
"Pierwot ludzi. I przeto ja ciebie powracam -
"Ciebie mam jedną drogę, sam na świecie całym
"I przykłą. Wici bracham ciebie ponad miarę -
"I kładam, ahyś domem zwata to przegry
"sta wieki."

Tak Wici mówił pierwot czarnej ręką jany
Podziemie. A dodała odgryła: "Kochany
"chłopczynie, choć, i my wielkoci kochac' zżyły;
"A choć, kochany, twoje gamki z ziemi zżyły,
"I chociaż wędnie bywaś po całym wejmę.
"Wielkoci że stwórz tych ptymie, i tyś moim wejmę
"Ukochanym. Toć ciębie z toba żyję w grobie;
"Gdy tyba będzie, choć, umore tu przy tobie.
"Lecz strażno jęć twój twarz nigdy niewidziata.
"Widaku twego, panie, jęć strachomina całym,
"I kładam hyś wóroć noy kładę ogień bycie,
"Ahyś przy świetle widem, mogła się naieżyć
"toć."

Dodała zęba. A głoś z gębi noy
Tak odpowiedział. "Wiedle zakłóca i moey
"Kłócić; jak oniono, ahy ludzki oko
"Mnie niewidziata." I w noc wóroćta gębota
stłozenie.

Wtedy znova przymówi Dodała:
"Kłócić się spetnia twój zżył czarów wola!
"Niedy hyś musai głoś twój tyłki widziata
"Wóroć noy niewidomiej pogroźona całym."

"Taz' do mojéj' smierci z tego powstanie.
 "A kiedy druga spójrzej' aż w rąki nieznane,
 "Na Dunaj' brawny, tutaj wsi moje ciota
 "Tamora do jeziora. Ryba doły całe
 "W nowy przysięgi, albo prawił wzięło woju
 "Syzygach. Leż na ziemi jaśnie, w niepochopi
 "Dumie, żyje mój ojciec stary. Dajże Thobu
 "Kieś go obacz! Kieś raz przy jego łoku
 "Jezycie usiedł. Potem wzięnie tu gozdarę —
 "Potem już łutkie łice łęgi mi nieznane;
 "Raz jezycie, daj, niech łutkie wzięt bawę,
 "Potem wróć, by ciebie kochać w te emstaje
 "Z wyzłatu. Błagam ciebie! Kieś łitost! Jam młoda!
 "Cieknie są te skłapienia, piękna ciebie, woda
 "Jeziora co zielono, tam na dół ptonie
 "Wodnie — ale jam dziecko, co powstę w tonie
 "Kieświaty żyję; i mnie łutkiego potrzeba
 "Thobu, i mnie potrzeba światła, i nieba
 "Chmurnego nad głową! Cuiś mnie tam do chaty
 "A ja jednę tylko chwile! Wróć w ten bogaty
 "Grób potem — ale prawił Thobu łutkim wzięt
 "Dzieci i światy jeden raz!"

Sak to Hage to

Sadala - I pŕaz v gŕovie lŕst. etato odŕvie
 Thrahus: "Jest nagebanie - wielkie v kazdem atovie
 Twego pŕzby. Hal mnie ciebie, ete atokoe gorzej.
 "Jam niezgŕohy. Tego mnie zalato moze,
 "I utonstem. Kiedy jutro gasniesz sawo
 "Mojaz do chazy wrŕcie. Tak moe mi dano,
 "Ze mŕjz wrŕcie. Wzŕjz znova swiatlo zŕime,
 "Dŕa, i tŕjz wrŕcie. Wzŕjz pŕtem v ete pŕjime
 "Wŕjz wrŕcie pŕjime. W domnie niezgŕanego.

[illegible]

A na vyziatko vyziatata dodala, gotova
 aka vyziatko. I na vyziatko s'visei p'yzvazata —
 Bo choi' p'yz choi' jednog o'ca n'isic' chiatu
 I svistky svoji v chrasie.

I gdy z gębi jęzika zgora gorzko cała
 Ta patła żywem! kłakami, wżęzta
 Dodola gnów potęga przyd roba — i cała
 Tachinia była wżęz. pętna. Gęz. Dżęz
 To dodoli na upadła — pętna jęz.

Bezi, z' doniej jutro powróci na wieki.
Plagne na tej padla. A sen na powroci
Jij zjeżdż. Umrze.

Wato zimny jij po trawie
Chwiał. Niebo nad głową leci. A wieś' zj' mąży
Jy to miło prawić - zjawione na jawie!
Jij się zbudziła - z ciemna wybudziła prawi
A radości. W kota siebie wzięła ziemskie rano,
I ziemie jaśnie - s'mięgu kohercem gąstą -
I dawa gane kłose do kota polany
Stanęły. Wzięła kłose - chaty swojej ściany
I atęchły mchem obojęt. Jest w domu. Wyjechała.
Najpierw się podniosła z na wese; a stara
Potem na równe nogi. Pies zagryzał łapy -
Oczywiście - stara, a wczoraj podskoczyła do góry
Ten trawie swojej pał; i pizęgał z niechęci,
I ogorem wyjął. A gołębki z pod atęchły
Wyjechały - i guchnęły. I wnet przybiegły
Do atęchły białej. Takim gurem był świat cały
Jakim był dawniej. I tak dłużej było
A białej się zjechała, zj' to się nieomita
Jytki? zj' to prawi było? A wieś prawi
Wzięła, zj' to się wyjechała zisła na jawie.
Jij byje potłowi. Lecz wese zamarta
Gdy wspomniata przypięs, i co' się zaparta
W pierze. Biała oddech. Sparta się o ściany
Chaty; i z kami nie zabryła rumiane
A mrozi; zapłakana. Kiedy Jij stara,
Jij od ściany wstąpiła.
Jij od ściany od ściany ściany znajomej i gwałtu
Nurą spłyła, i dźwięk wzięła biały
Wśród atęchłych przepięta wsi ziemie rano.

Na Tawie siedziat Nijko, i Tupał bygemiona.
Polaincha i Gzjha magaty wzesiona
do jywicy dzwonej by robie' pochodnie.
I bygemionem i pochodniej tak, u las wygodnie
Taj. Gdy skryciem skryciej ognia iskoj ptoze,
I nad takij pochodniej padnie, wnet nad gtoze
Twoje lascały czarney od światła zapłomiej,
I dzień się zrobił koto ciemne u kajołej stronie
lasu. Gwony ptozieni buchnie wnet do góry,
I zda się stupem czarney dym się wznosi, chmury
niebieskie. Wiatro mijgaci ognia żywicznego;
Gdy to takie pochodniej ptoze u charakter atypu
leśnicy.

Chyba wygast Dodoł, i pswatet
I tony, bygemion opuszcit cizki, rsko dostet
Gota. Patzet jedwionu - mierz mierzit stwa.
Gzjha miloge u kłkta. Polaincha ptoze.
W gtoze gawotata: "Gdy to jest Dodoł mawa?
"Gdyto żywa Dodoł? chiepodobna siara
i chie wroita. Ty ty mierzit mierzit
"jak ptoze ptoze stwa, jak ja Gasty żyty
"I ziemi - i jak by aladu znikta. chie wroita
"Comieży żywych ludzi ktorych ptoze,
"Dyaly leie."

"Wroita" odzeye Dodoł
"I ty mierzit pochodniej czarney matka rola, -
"Co ziemi bytam - i ty bytam ptoze.
"Ale do swoich wrota czarney ten co skona
"Ty; i ja ptoze wroita chie mierzit mierzit
"I chie mierzit żywa żywa żywa żywa żywa
"Gdy ten dzień ptoze, gwami gwami gwami gwami,
"Gdy mierzit żywa żywa żywa żywa żywa,
"I ty na gawie żywa! Gzjha u ciemne kłkta,
"Gdy stwa mierzit, i kłkta mierzit."

[illegible]

gdy ogień ugnieciono, i powta' użgano
"Pawo' ciemności' nocnej tak użgawano,
"Moje' było' je' ty Polce dawno wóci' a' kwat;
"Moje' było' je' ty użgawaj' ony ciemno a' kwat
"Co' było' się, miaso to ugnieciono z jęziwa;
"Było' moje' je' przy ciemności' a' pranie, Polce bi' z mowa
"Jaka' je' duci. Wz' je', duczy'no, bżemiona
"Je' je' da. adu'pane. Polce z mowona
"Wz' je' je' pow'odnia. Wz' je', schowaj' u' zana'je,
"Gdy je' "moy' zapa'lij, tam u' jami, u' zana'je,
"Gdy u' mój, dy zapa'lij, gwa'ta' Tra'huwa;
"Wz' je' je', a' było' co' ma' powa' gwa'ta'
"Wz' je' je' "jame u' hram' bżemionie.
"Wz' je' je' "ogień u' gwa'ta' "one tam zapa'lij ciemni,
"A' "po' tem' nie u' jao' hini, u' zana'ku bżemionie,
"Tra'huwa, gwa'ta' hini. Polce bi' pranie gwa'ta',
"I u' haw'ionie gwa'ta' "da' to c' hini' sa'je't,
"I pa'je't u' c' hini' "tra'je't u' hini' duci gwa'ta'
"Lada'li. Ma'huwa'ta' Lada'la "je' wa' hini'
"Lada'li. "da' to powa'je'ta'ta' "dy' je' je' o'waga
"Lada'li, "bi'je' ogień tam u' hini' wóci' jao' hini'.
"Lada'li, "je' je' Tra'huwa Lada'li u' hini' gwa'ta',
"I oddam' je' je' gwa'ta'ta' "po' hini' było'.
"Lada'li, "minie' sroga' nawa'ci' mowa',
"I Ma'huwa'ta' powa'ci' u' zana'ki Polce bi'je'ta';
"A' u' Polce a' hini' wa' hini', z' hini' gwa'ta' mowa'
"Lada'li! Wz' je' sama' wóci' hini' powa'ci';
"I Tra'huwa mowa'je'ta', "mowa' gwa'ta'
"Wz' je' je' "jao' hini' po' hini' "da' to powa'je'ta'ta'
"Lada'li, a' bżemiona "u' to' hini' schowata
"Wz' je' je', "je' je' o'waga' gwa'ta'ta' do mowa';
"Lada'li "u' mowa' o'waga'ta' "je' o'waga' u' o'ku
"I z' nawa'ci' u' sroga'. Wz' je' je' po' hini' c' hini' mowa',
"Lada'li, "je' je' Wz' je' u' hini' u' sroga' mowa' hini'
"Lada'li, "je' je' powa'je'ta'ta' Lada'li bżemiona

Wzrost jej nad brzeg nieba, i stanął wysoko
stad dźwiękami hiałemi, jako jaśnie oko
kimi, aż ją aż porywał zrybko pościł pęta chmury
Srebrne i przegryzły, pęta i porywał do góry
sta zrybko nieba złanego. I zadła g. iazda ptonie
duja, jak ognie zrybnej strażi ponai tonie
stwierdzenie postawionej. Pod ichem stareta
Wzrost. I tutaj siadła. Ażaraj uareta
sta śniegu i w noc rozjany.

Jej się przychyla.

I na wieziata grazu czy moje nieśnita
Lytka o chacie, ognie i wioś biał. Wzrost mój
Była znova ciemnej, i czarodziej szkieł mój
Lytka zuta do biał, wielko, nieprzemijony. —
I wieziata ze znova była wzięta znow
W jasności. Doje zamarto jej serce wioś biał.
I znow g. to na tygata. — ta ciemności zastona
Lytka me dala widzie mójcego brzy.
Lytka mójce. "Gdzie Bóg mnie wypaży niedazy
"be tutej, kiedy pęta, i to mójce biał — wzię!
"I kiedy ty wzięta — do dźwięku mójce
"Twoje, co wioś mójce, mójce i wioś g. to,
"W białe i białe i białe nieśnita, i białe g. to
"Kiedy to mójce białe! Bóg dat wielko serce,
"Do biał, białe, g. to mójce i białe p. to
"Jej mójce g. to."

Ona g. to postawiona;
Jej ca białe rozkłada i r. to w pomniata
Lytka białe, i w jażdze wioś wzięta.
Sam był dwa białe, i białe p. to białe.
Wzięta, i g. to wzięta i w białe i białe;
I w jej wioś wioś p. to wioś mójce.
Lytka białe białe i białe;
"Ta jej p. to białe nad p. to białe;
Wzięta i białe i białe; i białe p. to białe;
Lytka p. to białe; a p. to białe białe.

Prudym płomieniem wódoj swej zapalniała
Kę jej kwiś zaiszłyta wnet świecła cała
Złamana. Wódoj żyła, i pył swoim łokiem,
Ujęta dądoła mija co majestatem i oku
Miałt kwiśłochi. Dokota bazy siwa buda
I siwa wstępy były; ale jęzge młoda
Była bazy; snac' je kwiśł ten powiat
K wierpienia a nie z wieku. Miałt na szkie' z bryj
K kwiśł z kwiśłki z kwiśłki, a mialt wielkiet sztygł
K kwiśłki z kwiśłki, i mialt wielkiet sztygłt dwój
Bryj, i mialt na głowie potęga kwiśł.
W stopie bryj wzy i woy pogucione -
Lajata skwa wzy, i w świecła sztygłta.
Pachodni, tak jak grot. Zapłoneta cała
D ognia.

Wszak z tęja zaboyłt na nogi,
I z pierwi swój wydał bryk arb pętn holi; bryj
I wopazy. i t - potem się sztygłt w taktie sztygłt:
"Ozy kwiś, dądoła, dżio' jęgini moja głowa
"Na jęgini! Tyś mnie smiercioj powzięta mnie;
"Zepadn. I ja jęgini, i nągęja jęgini
"Dla nasadu. Kiedy mnie na wzya gęgowano
"Do wzyi kwiśł. Kłoty: te sztygłt dądano:
"Gdy kłoty na sztygłt
"Tyś w kwiś, pod ziemię w ciemne jany. Raz na doli
"Gdy kłoty na sztygłt dąduj sztygłt wzy jęgini
"Kęjiz głowiekiet, ale jęgini kłoty wzygma
"Lęgłiem: się zaboyłt sztygłt, kłoty, mienaz
"Dla ciębie rady - umyż. Tyś mnie zaboyłta -
"I pjęta tyś, dądoła, mnie głowiekiet zabita;
"Gdy kłoty sztygłt. Smierć jęgini pierwi wladnie,
"Tyś serce moji gęgowie - wnet sen wzygny padnie
"Na ciębie jęgini powięki. I myśłatet - męgi
"Cud jakis' kłoty gęgowie te medobne gęgowie!"

"A teraz już nadszła pora cię przepaść;
"Muszę ulecieć w brzo, kiedy gnora wstała,
"Na kunaj iść brzo - w senne wzięcie rąk,
"Gdzie ziemia hośnie wód i wód daje
"Więte, ale mi dla tych już kłopoty tam sięgę;
"Luisi porożni maku, i o sobie mi nie wie.
"Dł. skłót z łuzi mejna drogę w owe brzo,
"Wśród których s'mierei kółki i wiegny sen staje
"Z kłótem w ręk; xxa z żywych drogę wóznaję
"Ci tyłko kłóce po łuzi umarłym zostają
"Na ziemi: Ten ogromny, i łuzi bogor dżę --
"I dżę kłóce łuzi - niechaj ci porożni
"Z nich kłóty gęzi mnie nierzęgnakci. Gęzi wola
"By była żona kłóci - ta tam mnie dodoła
"Kłóci s'pórogo, z kłótem - gęzi kłóci mi wia.
"Kłóci kłóci kłóci - mag umarłego męgi!"
"Kłóci i dżę kłóci, najpierw upadł na kolana
"A potem na brzo. Kłóci z rykiem kłóci
"Kłóci kłóci. Kłóci kłóci, i kłóci i kłóci, kłóci,
"I oviata porożni wóznaj o kłóci gadzaty.
"Umarł kłóci. Kłóci w kłóci. Tak dżę kłóci
"Jak las porożni kłóci wóznaj. I po kłóci kłóci
"Kłóci w kłóci. Kłóci z góry. Kłóci kłóci
"Kłóci w kłóci kłóci jak sam kłóci. Kłóci
"Kłóci w kłóci. Kłóci kłóci. Jakby kłóci w kłóci
"Tak wóznaj i kłóci, i kłóci kłóci kłóci
"Kłóci. Kłóci kłóci w kłóci kłóci.
"Kłóci kłóci. Kłóci kłóci kłóci.
"I znowu cię kłóci. A kłóci o kłóci
"Kłóci na kłóci kłóci, nad kłóci wóznaj.
"Luisi w kłóci do kłóci; cię kłóci
"Dł dżę i kłóci. Kłóci kłóci kłóci na kłóci
"Kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci.
"Kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci.
"Kłóci na kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci.
"A kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci kłóci.

Wtem w leśie zabuzata. Gwały się rogi,
A wnet za niemi żwieża ryk wazyst chorat trogi.
Po leśie wyprawiać. Stychać gum sztydet tyraia;
Kopcyta żichuś łoni pierś ziemi rozłosea
Kudnie po twardym śniegu. Cma ptaśtwa przysimta
Kieko. A brzo kraki, i lugo co sła
Łoy. Tam dalej wilki wyję, a świec wyjma;
Tuba garyyat. W kółu kuzawa się zdyma
Śnieżna posłód cizy przy żwieża rugona.
Dadala. nate wyystka patzy niebkuwa.
Ję ję mięła się twygi, i szto dwa wota,
Bo nie ż to on goni, otwozon do kota
Ję żwieżym lano, i ż to mowie mię
Gdzie droga do raju? On ję dopomę
By pozta za Krakusem, i w kraj ten umarty
Kłwego wota nigdy jęze niezwarty
Łwicz sztych zawiad dla tych co wracaj.
I tam pójże gdzie luge i puc zapomniaci
O wyystkiem. Obok Kroka tam nase gotwa.
Mwota do weja, i tak dotzymata stowa.
Cke meja zabita zapalony świec,
Co ję pokazata tam pój bne krola lici
W jaskini. pój bne ale smutne. Jęze uzy
Ję lity pój bne mowy lator az w głot dury
Ję pój bne Krakus kiedy konat. A dadala
ekj miewi by pój pój bne. Pój bne w Rajski polu
Smutne. Tam gnojżie Kroka, tam go uatye -
Tam go zlugi, i smierci wyje - ko mow cizy
I nate w swojej dury.

Kiedy jiki atada

Dura użata giewy przy kiejżen hlad
Cke smiaty co na śniegu niegruzona atata;
Pojwiona, zatzymata się ta jgraja ceta
Kiejżet lano. Kiejżet się donij jekne,
I chrapami wchaty ję w toć pój bne

Stępi, niezajęsa. Tronie doniej zaty.
A daleka tyrat hura bode swoje, zuba wspaniaty.
Wielki trozety garne budate pótthob
Kłapiet jshami, oviceg obiem, drapure pol
Sniegie tapami. Alh houe niedawaty
Wlhom sy zhlizje. Stactwa czarnego zastety.
Strozety chmure garne, co ponad wstety
Leine, zwiata zuscapi na snieg garne cienie,
Jak ptahty garne subna.

Co nad syh i zenie
Wye i ba houe glos ludy sy ~~del~~ wzywa
Wielki. A sta jego roszak eata zgraja gwa
I budata umikta. Gzed hodoak atoi
Tuo, zziwionej ze dziewcy sy jego nieboi,
Chociaj ^{o houe} ~~carz~~ ^{prze} ~~del~~ ^{prze} ~~del~~ es nigdy niegketa
Na ziemi, dzewa leine, pperasta eata
Gtwe. On wielki, dziki. Byy mu jaoniej
Jak wzy wilka gdy sy w noy gtodem s'miej.
Boga po pas mu spada, na gtowie ^{dua} ~~styg~~ rog
A hestmu wyrosty. Teryz, jakby tratos, arogi
Tuo zwiast u ramienia.

Gemu sy prottoni
Dadala. Stoi pwarod wilkow, dzikow, houi,
Stiegwiedzi i jebni rogatyel przed Tuwa
Obhzem. Ona jak myzka przy nim. On jak gwa
Kad nie. Alh on stucha; a wiele go dzwi
Ze tak odwazni garne mali ludy, gwi,
Dziwcy. I to go dzwi ze na dziewcy padta
Ze przednim i przed jego rogakiem niegketa.
Dadala Tuwowi u pas sy nisko sy sttonita
A temu stwy do niego s'miata przymovita:
"Mnie na imie Dadala; jam swomiertra zona
"Kwola ^{Palaki} ~~Prakusa~~. Mnie dala arizona
"Taka ze mam hochoi kwola przykhtego
"Wniego hloty stzety, stwaj moco stzety."

"Smierci. Jam go zabila; jam vyhlavil chciata.
Ja pyj datam chvaty a uzta mi chvata.
Mnie poradzono hym ogien' bysita
Kedy Krakusa v novej opusci zta sita
Gasov, i kedy znova na chvil' spyzbeje
Vstac' hufka. Bo byvat v potyha zaklady. Tu vize
Dobry to uymytam. Lez skrom spyzata
Sta migo pyj blasku svicy, umart. Pyj si stala
Kiedoba i obopna, i jam zavinita!
Thavie' go chciatam, tuzi, a jam go zabila!
Zekot, kedy konat, ze go chyba znajdy v kraj
Gyze umart' viny vyznie, ja vodo Dunaj
Kvanege. Ja tam chy iic'. Chocim mienmarla
Chy a hym si az v tamte krajny pydarta
Py Krakusi dovod popyry vzy stavi,
Ze kedy go zabitan chciatam go vyhlavil.
Bye' moji ze tam vany pyj Krakusa hoh,
Polona na pyrnosy senneho mrohu
Lo v rajn v kdmie. Mze go peca hukami
Obudze, - hom mienmarla. Mze pydrani
I sama smierci hocians vregu si ukopy.
Mivai pyj zize vemne zmozta. Toc' smierci zmozj
Tatji."

Tu zaziviony v tuchat zivki moxy.
A potom odpozdiat tem vto stovy.
Gdy vavie' paty, zivze, vize v matem cie te,
I duha vromneho, i ovagi vich,
Kavet i na obzyna. Wato radic' toha,
Kedy meji chiez zutac' chvil' v zarnym grob.
Kedy chiez zazije' smiata v smierci pyzys zarny,
I kedy niez klaniona az na hton emstano
Rajn, chiez iic', chci' jyzj. Ja trochy pomogy,
Pyj d. tych pyzvek co ci skazy dogy;
To tie povady chyba ove sviete jedy,
Kvise miedoty pyj hufkic' hoh pyzjy.

"Jest ich ty - Wchatach na kuzję. Tapie sieg.
"Co była pramy tap, : co było wieg.
"To coj Achmanowe. dom na imię dano.
"Kienie : skienity, dziej. Pioty miano.
"One drogi ci wchaje co w raji prowadzi.
"Opowij tych dzieł młot tobie wiej. nie prowadzi.
"Droga domich daniel daleka. Lubi signat to drog.
"Dobrze. Ja tobie zuba wicz chowa dać mogę.
"Kiedy tata odważna. Chytnaj go za rogi;
"Skaz mu na plece, on się zamieni na drgi.
"Ponie."

Do Rukt stw. Dodała do zuba się zbliza.
Ja rogi go chytła, : nani skaze. Et jak chytła
Wychawca tak lei zuba przy grze knieji.
Dzieje rogiu się tyżma, a wiata ^{możny} (wiej) wiczaj
Lzy gzygus zwiaga : przy wtozy wczunzone
Dzwizara. Les. pęgi. Dzewa przy knione
Widokiem ich pręgnę gda się niechapi.
W tyt. Lesy znikły. Góry wielkie stopy
Popzed nimi : zię drgi. Do samowtym hoku
Góry hieji zuba. skienie dodoł. et a stoku
Góry wyniosły wiej wiek głoćnię. Zuba zywa
W zapasy - dzieła tyżma - a o niego przywa
Wielkie tumany - drogę śniegiem zasypuje
Kopnem. Lesy zuba niedła oto, : wiek przy
Dwaisy garna. I padł zuba tam u gzygus w chmury
Grze, zięw kotke otulity gda się góry
Wicz cholek dzyg gzygus wchawa tytko wiej.
Dodała, : me wiej. et wiek tytko gzyg.
Z gó śmiechem. Diate chmury w gion, hiatym śniegiem
Lzy pomizgaly. Lubi jak przy mowię, młnie hiegiem
Lzy śnieg : przy mgły hiat. W tem istanot. Wdniegi
Dobota. W góze młnie, : a łonie się śniegi

[illegible]

Převod spíží na stůlek spížíový usiada
I stoma spížíovými křížkami v tady.
Chok sičí skienita v druhé: sčebnej chaci,
Kto kříželi sčebnych i v sčebnyj gaci.
Tjacia usiada biota; z tady spížíový sčiana
Jaenij; sama v z tady sčebnyj ubrana,
I sto z tady kříželi v kto si obaca;
I niema konca sčebna vjick puzdek praca;
Tjedy nisi života, puzek luhki loaj;
Kto kříželi v si toj z tady sčebne v loaj,
I nisi spížíové. Kto ma v svoim ujeli
skic z tady, temu kříželi dane zyscia viel
Kto kříželi puzek luhki. Kto si dostata
skic sčebna temu niema kříželi zyscia eata.
I si - mejsano i me ciemno. A spížíová
skic zyscia luhki mltogij jako ujat padla.
I puzek nija, ^{biatij} sčebny smutkem luhki v tady
Kto kříželi na tym sčebni. A sčebny tyj miaty
Dvaze jiz niemtade i na zoh v to biaty.
Kto kříželi mltogij puzek v z tady, zysciono,
Kto kříželi v si kic, to znovu v jiz strony.
Kto kříželi ze z tady sčebny v tady biota
I temu isto sčebny na kóval v tady.
"Jakaj v tohe, zishe, odvaga galona
Kto puzek v v to strony, zishe kříželi luhki kona
Tjacy, puzek zimna gó vielhego, zishe v toj
Kto sčebna spížíové" Toč mltogij si meadovaj
Ka nos a puzek v, istot kříželi z zishe zyscia.
"Dvizejem odvychaj, zishe v to puzek.
"Mltogij zishe si odvychaj aby v naje hie
skic puzek, a gto tytko sčebny. Kto kříželi
Kto kříželi sčebna sčebny puzek
"Co chiebi, odvychaj, z vyznecemi sčebny
Kto kříželi si zishe aby puzek v toj

"Co namiech zyka w lufy grimo kiel marnym kole,
 "Bo jizli chcieli leu garowic kole,
 "Kie pognazone - tytko inne pognac' dzie,
 "Myiny pognac' pognac' z isicy, i los odmiemy,
 "Boimy nazbyt zuchwalec' ewym zuchem zabity.
 "Czeto, tym ktory znapi drog w te stahanie
 "Zadko odwagi, zadko hartu nato atanie
 "Aby do przodek pognac', do pan' pognazenia,
 "Ktore albo garu, albo sy meznienia
 "Nigdy. Alas' ty dzieko niedawno grozona;
 "Tame niewiemy kiedy toha pognazona
 "Smierci? I swoj tu pognac' pognac' naze od...
 "I dodala podniosla swe wzy ziewie
 "Smialo, ku przodku starym, i to co mowila
 "Pierwej do swa, teraz wyzatta powozyta;
 "Wzecie powila by jej jzde pokazyta
 "Droga za Dunaj brany, ktora ona znaly
 "Jedne tytko na ziemi. Gdy jzdy jej stawa
 "Do konca wysluchaly, wzysta sy ognowa
 "Kiedy niemi zepitana. I wzecie zawa ta
 "Kajstara swero przodek, ztota pani, Paita.
 "Jezycimy nigdy takiej dzieki niewidzialy,
 "Ani meza niechowa w soba swiat ten ca ty
 "Takiego, ktoremu by dosc' odwagi stato
 "Aby za zycia zechcial zniec' ziemis hiate
 "Do swiatla stoncznego, i chiat' pognac' w te bragi
 "Umartych, zapomniane, swero ktorych staj
 "Wizny sen. Nas o starosc' bezkonca klagano
 "Albo o smierci zupetno, czarno. A meznano
 "Jest nam az dotad, taka jak ty dzieko smiala
 "Jez' w raj, i tam zje w kraju ciemow' stopac' chiat
 "Z ciatem zyciem, i z mysla co jzdy pognac'
 "Ala gdy tego pognac' idzie za Dunaje

"Prwane; idzi spojze' v jedno wielkie oko
"Ktore' ojciec naz Rachman na zole, wysocho.
"Oczujit sobie. Rachman to. przyjaciel raju;
"On mory zrycht przyzyci, przy wody, do gaju
"Cichego gaju mory o'pis."

~~Do chęć piew~~
Taki zekta stwa

Najstareja jaja Biota; a du młodziach głowa
Biota to potwierdzita skiniem. Potem jaze Długo
Kauzaty dodab, jak nad brzoze struga Dunaj
Dunaj ma stang, jak ma przyby' to wody;
Co jż' czynic' padła gdy v marcie narody
Kajicie. Stwem Długo dodab uzyty
Jak ma pokonac' v Raju mozej. Tmory sity
Taklity; co ma czynic' gdy v o'mierci wrody
Kajicie; na co sy zdany zafrowe wody
Drugiego Dunaja co tam wroci Raju petyne
Uspionych. Gdy do wzytko dodala wystuchata
Kajda jż' przydka kadzeil waz i pierwiec data,
Ze o'reka i ze zto'ta i radego o'piziu.

Potem jż' wyprawity na zachod, do chęć
Kad Dunaj'skiego w cieplejze jż' braje.

Dodala jż' bycie w pas poklonu jżom daji;
~~Do chęć~~ zto'ty na zryj, a na ramie kłajie
Jebom, spojowa wrezie na nogy, tak raje
Pierzej' czynic' jż' zadac'. Wnet na jebra siada.
Kul br. Parahnie - gzywa tyzcie - jak piewu wyprade
Z o'niejnej' polany, nazad v mgt, i mgt wyprawa -
Z góv zebakujie. Ziewy cieply wiat odyguwa
Sta brzy, co od stonca na zachodzie bije -
Spizje do kota; jż' na brzy gzye wiejna zryj
Zryj Wrona. Tuzumie piewu mowu wuzaje,
Ktore' brzy miznaty - tu winograd daji
Luziom i brzy jagody - tu ogromne kwiaty

Woni świat napętnała, a ptachoś po ewokaty
brzoak i piersa by hoiwa. Krotko garowanie
Potwora popzed wkiem dodoli powatane.
Kub jakby dykowania jyz miniat te brzoj
I ryzy jakby w twode jyz w groyz si dostaje
Loanow. Gawe igwa w smutnym scisku atapi
I milczy. W hoto krotka krotka huzje gnaje
Pod nazwa Brynia. Dotad zubr zamioet dodoli.
Dalej za huzgiem laan jakies' gawe pol
batu obrota. Ponim krotka jakies' ciemi
Kierowanie i jyz. et dodola igwie
Uzuta zubr wielkie pod soba. Jyz jwiz
Dalej niepozyje. Widac' ponim ze' je huzje
Twoja nieopisana. Pada na holna
I ptaje zubr wodaty - ho dalej
Lezy brania smierci. I zubr pzyta zaciada
Dodola - zubr gtaze, i tak do' zagada:
"Jyz bys' toki jwiz chobne, za ty dopy.
"Ja jyz smierci. Jyz j' ten woziz. Ja wracam' niemogy.
"Kad dunaj mizyzy mary mure powadz' dopy -
"Wracaj w lasy, niepytaj jwiz, czy mure twoja?"
Kub te dwa wystuchat - pntu si obroet
Jednym obokiem, parabrut, i nuzad si zueit
W hoto gawiz jadowny ewanowy. Jyz go niewidziata
Wicij dodola, co w brzoj smierci dzije' miata.
Pozta na ktonia gawe, smutne, niepozyte
batu i smutnym obrota, popiotem pobryte
Szarym. Gajem mizaty je jakies' powatane
Na pty przegryzate, w mglicy gawiz gacie
Jakies'; zatamywaty jyzre blade dtonie,
I gty dalej. To mary! Pozta jyz nad tonu
Dunaju smiertelnego. Beba tozyz brwane
Wody powoi popiotu - a nieko garawe
etad miz jakby zgacito atone. Blade mary
Ladty nad huzgiem ptajze. A nad woziz gawiz
Jakies' Kowak upyzyt - gawiz dopy, przegryzate

A czaruy. stad korabiem obdzym starost mglisty
Jak korab czaruy. chiegem spust Dunaju wody
chily ogromnem wiosem. Umarle narody
stad biezgiem wycisgaly domi wiatle ramiona;
Lecy mienichomego miasta kwijs czerwona
Woda Dunaju. Stad ginie step dymu czaruy,
Na swym korabiu (Rachman) przewoznik emigracyjny
Rajin.

Dodala stata ponad biezgiem zeki
Co umarłych wstaga od swiata na wieki.
Czje dolze nauki przodek pamietata,
Rachmana po imieniu tyj kosc' zawalata.
Kadzata w swiesi serce, ale zekta stowo,
I Korab poruszyla wyuzona mowa.
Chary na biezgi wize, z radosci zawyly,
A udezenia mieza faly krowa wylly
Dunaju. Tyj woda biezgiem stanat Rachman dzijy,
Kwem jidus tytko oko duze sluzij.
Stanat na korabiu, a Dunaju czerwona
Tata korab kinstata w cig. A zarego grona,
A bladego stum, z mglistyj zery, bzyki wotaty
Glucho, p... gte - mar bladych narod cety
Cinst ej do korabiu; przewozygate cienie
Tak ej stozylly, jakby zamieni potpienie
Gonito, a wra chciaty ujec mory potpienia.
Lecy Rachman wielki, jedynym rozpadem ramienia
I miez... mnego odetrzyt sta stary gromady
Wolajac: "A przy duszy! chieмай dla was rady.
"Ta sprawa... waże ciata niegzebane.
"Do waji niewiejdzie, jak dugo ja zostanę
"Przewoznikiem umarłych. Jam tytko Gurzy
"Ozwiozt. Tak Smierc' kazata sama. Jak mi mile
"Ciekto i ptay i wozpaz, tak was z twa odgonij!
"Wam niegzebanym niepac po tamtyj wod' stronie!
"Wam tytko ptakac mory! Wiergne s korytanie
"Na tym to biezgi, woda ej, s bazydla dostanie!"

A zyped mieza mazy vzeinat na dvoje.
Cieni musiały znova zhiuac' z tonki avoji
Przygrypane po brzegu. Bledzły od toż.
I tymczasem dodala na toż' znowu rehoży.
Choc' zemyły toż' umarłych wygladata z dala,
Zeruj' pomiesza dźwięk żywe. Prawa fala
Podobodem zamrużata. Rachman zadziwiony
Spójrzat na dodatek. Pyknie: "Kiedzy' żywy
Tyse zaryły chodzie' u te umarte brzoje?"
Albowiem zmiężył się Rachman.
W rękę dodali. Ale śmiewatne żelazo
Spadło. Przytka hwiem się brona przed obocz
Kajde obowi rękę. A kłopotu obo
U Rachmana samotne, na zgod wysoke,
I raz jazytnat zhami. Lecz zarna odhita
Od brzegu. A tam ptażec wielka duchów sista
Atata; samiona swoje hlade vzeigata
Na toż' z byżkiem. W prawe flak daga hiata
Pożta iniejona; we hwi' brzoja po kolona,
Do pas, po zyp. Zych skwata zecha przychłunano
Albowiem na sobie, które ptażec chwyć chciaty
Korab. Pykami martwych jęz pobryły cały
Przez korabie. Patrz na dodatek głowy
Umartwych. ~~Przez toż' s' dźwięk żywy~~ ~~Przez toż' s' dźwięk żywy~~ ~~Przez toż' s' dźwięk żywy~~
Jęz się ku wozie stoni. W tym orzja cieniem
Koleżnym Rachman vzeatke odiać duchów ree.
Adpadły mazy u dunaj brawy, u starzyń msee
Wzryse. Kazyta dźwięk, i dwe tyż ogromne
A oza jęz iekty na jęz hie skomne
I młode. Zapłtykli jęz u potwre wody;
Aka gazy brzeg wacaty ptażec mar narody;
W hata nich mrozy zewzru umarte dunaje;
Wtedy zmiężył się Rachman. Cios wielki zadaje
W nogę dodali. Ale śmiewatne żelazo

Spadła. Błaze spijawa przed brzo obwoz
Kogo oboni. Teraz Rachman tak znowo
Kazysta ze sam Dunaj pobonany twoje
Cokolwiek na chwile. Kwie na chwile si odmienit
Sam Dunaj ze ztyl. twoje. Ley si zagrovnit
Kazysta nanno. I tak promiat zylkim chodem.
Taj. Taj. - rajskie bzegi niezysla pogodam
Garnym. Bied nie spisty si obzywaie o polu,
Spaziate jak sciany, garne, stwie aj. v obtoke
Laze, gtoz sigaty. Kwie bezarniej nowy ~~nowy~~
Kwie Kamieniate na bzegu. Pod te strazne gory
Wiod siczki hucone, strazne, przepiute;
Sta nich gziemniegi widai, jak obtoke mgliste
Gwiazki, mary umartych. Ley na te sciany
Kwie by si dostac wregu v kraj nieznanu.
Tych bzegow puchowano, v te garzy kraj
Rachman. Teraz si zmieyst. Co wielki gadaje
W gzyi dodali. Ale smiertelne zelazo
Spadla. Błazyka hwiem gtoz przed obwoz
Kwie gzyi oboni. Teraz Rachman obwozt z Taj.
W Dunaj. To hwariej. Jaki sam zylko uchod
Błaze : obwoztajcie. Mary si zasimiaty,
Sta tam tym bzegu, kiedy jego walyd uziaty.
Dadala na bzeg wygta. Kwie odniegta
Zyst bzegu nieobpyny. Dzata zy jej aita
Sta to dozy wyatarey? Sta Dunaj spozzata
Kaj jizze. Laj umartych na nim si zowacata
Lama powoli. Potem pozta za Rachmanem
Lama, aby mu dalej stizyi. Sta nieznanu
Kwie Bzegu, Bied garne aita i v umartych kraj
Stata dzwizyna zjwa, za wiod Dunaji
Zylkogo. Stanta teraz przyniej. twoje.
Ad niej si odwoicata. Kawaata Boga
Sta pomoe, i gta v gory nad przepasai bzegiem,

Ponad brzozym Dunajem s'mieretnego biegiem,
Wysoko! Gahos' s'ita mivata + dzwiazg w górę,
I samo niewieziata kiedy na swonne
Zyzyty są dostata. Tu miho tak miakie
He jak woz na polu staniesz mój bliskie
Gwiazdy zisic' za promienie Dlugi a spuzzone
Tu ziemi. Jak ze zyzytu tych gór w s'wiata stronę
~~po~~ ~~rozstazysta~~ Spozjata, Dunaj jak nie uzyata dodala,
it za Dunajem, w dole, i lasy i pola
I miasta ludzkie rojne wzyatho takie mate,
He na usko hys' wzyty woz brólowata cato
Ludne. Jyż jist u zyzytu dzwiazg, i jyz glab
Dunaj zmyty poza skat yam. Wzdyz daly
Ozed soby Raj. ogromna ynosy są tu wata
A yarnego spijy. Liza są po wzychotek s'wiata.
Wtatk tdy niepycheli. są po miho same,
A tu bliskie, wata sąga. W doli wzyz wamy
Rajsky, dodala. Barana zelazna, zamkneta
Aka kłody wielke, zyzyet niepusci do raju.
Mowy umastych mby do us'pionego haju
Lwojgo by trudu. Po pzy waty pzechodza
Ciata ich mgliste. etaki za wata są raje
Kryhizone, i gtozy tu nam swachylajy,
A daly i gthi mnogy dzwa w raju stajy
W zeregi albo w wata pichne utzyone.
Kadua mawa niewaca z raju w s'wiata stronę
Kafuryst. Wtata. hramy zelaznej mairata
Teraz dodala. Wzdyz po pzyz siebie kłody
Spizowa a pizowemi niem' omotany,
I naniej' popyci gazyta pod zelazny siiano
Rajy akici a pizowe na yotunko ^{spizowa} ~~spizowe~~
Kozdy. A ni zialy yzwekato mowy
Lytke pizisnaga Rajy. akici a pizowa na yotunko wzywa,
Akici a pizowe A nie wielke ludzke a endy pizy zaspiewa;
Stwa mizogumiate, gtozy wzyz nowe
Za kly mi to dostata byta ludzke mowy.

sta odgłos tego śpiewu powstać się zblizyła
Płótno od stopy aż do głowy garną szata szłyta.
Stępała z tamtej strony garniej braty raju
Wzrosty z pod topoli zielonego gaju
Co głowy swe głębokie po nad makiem prole
Wznosiły. Garną powstać pytała dąba
demi słowami: "Wchodźcie dziewczyno przy Dunaju
"Korawa przegła na Łatyr górę, aż pod Raję
"Gdy się śpić umarło, choć się dziewczyno jęży i żywa?
"Gdy niewieść jej tu tylko senna mowa była
"Co po śmierci zostaje z całego ztowieka
"Sama, i zgrochu, tutaj; ~~przechodzi~~ wieka,
"Aż to braty się przemieszają, i ucyfują w Raję?
"Żywno tu chodzić ludziom, dziewczyno, nie wygazy!
"Co słowach tych przynata ~~pania~~ dziewczyna panie Tmory,
"Co na przystanku świata tu na Łatyr górę
Wleciała, i tu sobie zamek powstała,
"A któraś mar niepróbywał powołać Raję była.
"Lecz pomna przedeń rady ni jednego słowa
"Lecz pani nieodgęta, choć pytała mowa
"Tmory. Kieś spijowa dalej pieśń śpiewała,
"Aż przy tej pieśni zabłota, pani Tmora szła
"I szuchata, sławczynie ustat znowu otwoży
"I zechnie: "Wzdziel twój, dziewczyno, pieśnię twoją
"Jakieś takie, jakieś aż dotąd nie słyszany śpiew.
"Sta odgłos cudnej pieśni rochoz wemnie staje -
"I chociaż Tmora jęstem myślałam żeś się żyła
"Aż chwile. Chciałabym znowu takie słyszeć żywa
"I tobie. Dajże mi wzdziel, i naucz przegłania
"Cudnego, a bym wieki mogła słyszeć pieśnią
"Gawonne. "Wstygawoż pani Tmory mowa
"I jej prośbę, dąba swa podniosła głowę,
"I takie słowo Tmory odpowiedzieć dala.
"Słuchaj: mój wzdziel śpiew i szuchac chęta.
"I ja od ciebie prosię coś otrzymać w dale.

" O dziecin'stwie o cudnych gajach Raju mays,
 " O tych owocach słowe roano swarod Raju,
 " I o wodzie żywej i drugiego Dunaju,
 " Co tam za wato wielki wóro ogródu słyne,
 " I posrod stowian ludu o starych pieśniach słyne.
 " Ahy o te gajsi' ogródy przystan Dunaj kwasy;
 " Dla tegom sy' nietylko pognachoj' nasy
 " Rachmana. Ojeto ztam na niebotyczne skasy
 " Którym masy imię Łatko Gwiy dasy;
 " I przeto po mnie odwagi nato stasy
 " Bym z tego zymawista. Cusi' mnie o toji Raji,
 " A dam ci brójel moji. "

Kłosa stowzta
 Oramy ogródów Rajskich, i donies o puszcza
 dołach, a spuszczajce odniej brójel zisła.
 Potem napowrot' garniej. Kłamy sygla spisła
 Kłuzami szypisiceni. W niepowrotne Raji
 Wzeta jizgi za jzica dołala; a o gaj
 Topolowe odczta Kłosa, by sy o ciemni
 Ojzmatywarie o pokojnie cudownem piemni
 chci' spizowach. W koto spozgata dołala.
 Wóro Raju gzwieniej kławe maku pola,
 A ponad niemi jzime bujety motyle.
 dołala dly roano o wierzgaty sile,
 Ojzmatywarie topole i lipy miodowe.
 Wóro maku jzime niska awoj' stopie głowe
 Rachmana ochwizom owocami o koto.
 A na jzime jzta kłow stum o piwa wesoła.
 dołala wonej lili biate, roano rój;
 Oj kłosi' niepisano o kłosa podziw
 Kłuzata tu dołala. Tam kłi zielone
 o kłatem wiskem o kłane; a po nich o kłone
 o kłozajajim widokiem żywego ztowieha
 Lony i jelenie. Kłome jzime; nieka

Co przestawać zysakowych — hen — ku innej wodzie
Dunaj kłótnego. Z innej raju strony
Widać jak tłum jasny tłumy dom ztorony;
Siedem wiej — w klasie niegroźnym ptonie
I patrzeć wspaniale w gumie, błogi, światłonie
Dunaj kłótnego, co opitywa raje
I tym błogim gen' pije wieczne życie daje.
Wśród kłótni: wśród brzośców a puto mnóstwa ludzi.
I jak żywi tak rumiani — ale ich niebiedzi,
którego żaden, ani żadne poruszenie.
Kad nim: dawa swoje wytworzy cienie
Ogryzłyst; kad nim: gwiasty niegłizone
Coco. rumiane wigni i jstocora ja błażtorone
I jstka: grona pełne gumiscego soku; —
Jednak nigdy niegłiz wśród takich: stotni
niegłizonego. Kto wiec Dunaj: toż wody
nieporównane; — ale to i pnie narody
też wody nigdy niepije; — bo one niepię
W Raju sporywapi pny lata niegłizone.
Dodała przechodzi koto tego stum
I pnie, i stuchata wody i pnie: gum,
W nich: patyka. a kpie w pny: stłoki,
i wody: hydta: kizyta co w Dunaj: głęboki.
I ty wody: pnie. Tam: hooy wymię owe magaty
K: kłótnego mleko cieble. dalej: stada staty
Konia: ej: po kolana w wodzie zamazane;
Kłaze: spokojnie pny: mity zapiecone
i kłaze: jak gruba piana. Bgivy z daleka
K: zdawione z: tu żywego człowieka
Widz. ale dodała: tu niebyła sama;
skrzani: tyłko żywe: aj: za parą: brama
Rajka: skrzyżny w Raju: ułulani: anami
Kłuzem: Bo tam: dalej: nad: yki: brzegami
Liada: żywa: niewiasta, a: namiej: ubranie.
Kobiety: wiejaki: doniej: w: dodała: stane:

Matonij, i v te donij odgovor' aj stva.
"Jezi ty z Polaki rodem, jezli toki mowa
"Słowianaka zogniata, to mi odpowiadaj.
"I powiód ~~stara~~ cizy huzkim głoem raz zagadaj;
"Abby mnie tu niehyta tak nadyezaj abagny,
"Ka kato miko tyzno, za gory przepasno
"Po ktwój ktwój mowy, i ktwój nadano
"u duzi megnane Laty gory miano,
"I za kwarzym Dunajem po ktwym przewozi
"Pachmar duzy umartyle. Bo serce mi mowy
"Milemie."

Gdy kobieta to mowu slyszala,
Wielce ~~z~~ zziwiona; wrezec' aj spytala.
"Kiedyś ty umarta? Co ci ohrzito?
"Ciebie ~~z~~ jak dlugo toki aj tu smito wstaj?
"Jak ciebie zwaty niegdys' zyjnie narodzi?
"I kiedy aj napitas' wabzajniej wody
"Dunaji kłkhitnego?"

Pytajniej mowie
Dadala co w Raj zagta - v te stwa odpowie:
"Jam nie umarta daki. Jam v te zagta strony
"Ka zycia, na bray zachodu, nad Dunaj skwarowy
"ata Laty gory, i przy kwat' co o katala
"Raj naskoto, c kme tu ktwój zyjnej bys' przywala
"Tam kmoza." Kiedy to kobieta natygzala
Raziej zycy zziwiona v wzyatko spytala.
Dadala opowiada wzyatko v swyatkach
I stwa nieopuzza z opowiadani wstka,
At kobieta jo skuta. Potem v zamian, jona
owa, kadyz powieściu dadala zziwiona
o sobie mowie wzyta:

"Kiedzila mnie zwanu
"I na ziemi kobieta wiejsko mi wuziano.
"Bytam zamajna niegdys' c miam giesi doje,
"I chlopa i ziwogry. Kochalam ohoje

"Stade wyzysk. Dzieci było tyżej miano,
"Syna mego Gwogty imieniem nazwało.
"Dumastan meja, i daga w to tu stronę
"Pogta, gdy puszczano ciasto. Raz tam i Razi
"Do ciemni podobna; i jakby mogła, w to gaje
"Trębne zastrzyżitan. Tak to wyzysk mowy
"Gynis. Stademno zwiasty bogate honary
"Dzew owocowych Rajskich. A jam gładna była.
"Czetom i rze wyblady owo przebyta
"Galen, i do przyszytych
"Jeden, Jam i do przyszytych ustu go zamostam.
"Smak dżiny wnet użutem; i w ciasto puszczam.
"Znowu, jakby za życia; było mi wezro.
"Popatrytam - po Razi, i użutem w kół
"Dłunę łupi nie piony. Tmnie się wydało
"Ze się bardzo wachanie tu na świecie spało.
"Czetom się potryta, i za chwile spałam.
"Ale weźmę moje mate siwoły widziatam
"Cigle. Twykle tu mowy spise zapomina
"O wyzyskiem; ale jżli w sercu snapi swoim moje
"Stosie prowadzą wtedy potawie kochane
"I że sam nie nikaj. Wci mnie było dane
"Kem dzieci moje cigle weźmę widywała,
"I spisej znano była świat hiednych cała
"Dola niezysana. Alaz mój daga powiołt zony
"Do nazyj szaty, i z nie plemie potypione
"Starozit: dore zje coki. Alaz gdy jasne goze
"Stieko basity, użut na starym jawozie
"Lutny zwiezono, która na wieży spiewała.
"Dien; i szusita meja mego lutnia biata,
"Lo'nisea w promieniach gozy. A wiec leży na dżewo.
"Gyż był w goze. Lutny chwycit rze lewo,
"Pravo wielkiej się trzymat gaty. Wtem jest
"Lutnia jadowanie; gaty na jawozie puka
"Todorwana sparta na dół, a meja pawała
"Madołt, tak że padł trupem. Z dziećmi przysiatka
"Macocha, Jaga Bab, we dwój szubona,

"Sparta i jej eskały, cała pomaryczona.
 "Głęboko w wodzie ujęta, i młotem i tępym
 "I tak potęgi wemnie wstąpiły do Boga,
 "Ze śmierci przegryzły. Długość tam w.
 "I ten Dunaj ujętam co w wodę tę.
 "Nieśmiertelne przy ten Raj: skłama słoneczny
 "On ^{moje} ~~język~~ się schylił tam - rękę w Dunaj wzięty
 "Umagał tam górować, twój schylił tam hieł
 "Do natch wstąpił hieł; i cudo się stało.
 "Młotem i śmierci przegryzła. Krew tam się na nogi,
 "Odetchnę tam powietrzem Rajskiem, i leży twój
 "Chodzi tam po górze. I to zrozumiałam
 "Ze twój język język Rajskich język nie miałam.
 "Dunaj woda cała się święta daje,
 "Tam tylko górować można
 "Alle tam tylko w górze z którego światła
 "Dunaj jest woda hieł, nieśmiertelna woda.
 "Stąpił wód s'płynął hieł - język górze, młotem
 "I schodzi, i górze pod wodę Dunaja,
 "W najświętszą obojętne światła Raju.
 "Tam światło wielkie hieł górze wzięty
 "Długo ~~język~~ wody "Wylewa swoje wody święte, święte, złyte,
 "Nieopisane. I to przed górami ~~hieł~~ górze górze.
 "Kąpiel tam ~~hieł~~ górze górze. Młotem wstąpił
 "Światło wziętności, górze się na prawo obłąka;
 "Wielkie ~~hieł~~ górze górze, ~~hieł~~ górze górze hieł.
 "Opowiadał tam ~~hieł~~ górze górze hieł
 "Moje i moich język hieł. Opowiadanie
 "Długo górze górze. Cudo tam do Rajskich wody.
 "Długo światła język nowe; wziętności młotem
 "Opowiadał tam, i język twój nieśmiertelna,
 "A moe cudowne data młotem ta woda górze.
 "Chodzi hieł tam między te same narody,
 "I język co język cudo język Rajskich górze,

"I mnie one nieg bogu. Choć tu ciatem ławie,
"Gdy zechce z nowa cudu, przy dziełach się jawie,
"I tu ciatem, .. koto tyżej jam jadłonię
"Teraz. ctery niegzebane ogniste. Tyż wonis
"Dawemnie punda bzeziem brawego Dunaju,
"At ja, mitowis mizna, przemoatam do Raju,
"Ciato niegzebane go mojego Gurzty.
"Tak mnie się, przy kochanie, potęgi zisćity
"Boskiego cudu. I gdy z tego uniochi. anij
"I o tobie dodoło, ja dolęże robuj.
"Tyż i tak mitowis i tobie wielkie isci. euda.
"Chybał przyto, dodoło, że się tobie uda
"Te wyzotkiem śmierci zwyciężyć. Bo przepowiedziano
"Te mitowis potęga kiedyś zisći rano
"Wielkie nowego życia, wozytthim co uaweli
"Tutaj w Raju i w miziat zapomnienie zgali.
"Błogie. a narom ztych ludzi co innego padło.
"I Laty góry apadają w branie zapadło
"Pomiędzy ludzi czarne, kiedy w wieżnej. mree.
"Gorze bryze ludzi ich przykryte rze.
"Tutaj śmieć a sprawiedliwi. Kiedyś ich oburzi
"Ten kto będzie najświeższym światu żywych ludzi.
"Sam gryf ogromny wół mu przyniesie w daze,
"At kiedy nie potropi wyzotkiem śpiewyest łaje -
"Wypsey się zburzy. Tyż tak Proka u kochata
"Ten w Raju poztaś za życia; i ^{przyto} ~~tyż~~ się stata.
"Aty najświeższy. Teraz śmiało jeź jagody
"Rajskie; przy nie śmieć tytko umarte nawiody.
"Kto żywy ten je bez gbody i strachu spizywa;
"Wzabry co dzień je zjada moja córka Tywa.
"Tak mówita dziewczina; potem jadłak z Raju
"Data dodoło. - Data jeź wody z Dunaju.
"Pocaw takich wodów naga nigdy niejadają.

A voje mesprostaty vina kotre znapp
stavay zamoraki. Potem sprijilia dodol
zapovazita v vonne i haviate pol,
Gde puvod kviatu veku nant vojvoda
Grozto. Miat na puvsi ran, by by mloba
Pumienem byta brana. A ponadim kviaty
Monaty - vy duse liscie zueaty na zaty
Kovane. I dhy jizye z voly ymoviaty -
A noc rokhazna jezta na vgrud vapniamy
Rajski. Bhe naryty, arghy sp nachisio
Gdy stvise vyegnatu gore cieci mrohu
Kvonego, v huzty sy obie dodola
Kotepnyie z kvicistego nad durajem pola,
Wzeta v hody obhymie ktre stazaty
Kamek ztviaty kmory. Blaski zogy grast,
Co byztatnych v hnaab. dodola usiadla
Koto brany z hehami; bzziel przed sy kladla
Srebyzaty, srebrenemi niemi omotany,
I naniej pzyrie z argeta pod zyzkono scianu
A marmuru. cticie srebne na czotenko vyjewa,
A nic wielko, luzko, a cunio priesi zaspiewa.
Stova niezgumiate, gtoy huzi nove
Zakhy nic ta dostata byta luzko more.
Cta odglos ^{itogo} spiewu kmora otwozyla
Brany avojego zamku. Wczornij zacie byta
Co je od gtoy az do stopi kvem obryvata.
W takij swataci kmora przed dodol statla,
I doniej pzymivita v takie sto stova:
"Co chiez za srebno bzziel, jam ci dac gotova.
"Bog jizye od bzzieli tamtyj cudniej spiewa
"ctie kazda srebna ktre na czotenko vyjewa
"Bko tvoja z bzzieli srebnej."
A dodola
Kato odgkta: "dam ci bzziel, jizli vola
"tvoja. ctie jizli tobie dam tak viel

"To co od ciebie żo dam padnie' mnie w uciech,
"Wzrost je' zamku tego marmurowe ściany,
"Brama hebanowa, ze złota dach korony.
"We środku zamku murek istnieć jone cuda.
"Jeżeli będzie śpiewu, przysła ta nuda
"Samotna, pani, wej' je. A mnie pnie' w progi,
"Bym przyniata, pani, wygłaski skrzyty twój."

To murek uszygony Lwowa otworzył
Brany zamku złoty, i doniek uprosiła
Dobry; a uszygony, odniej' będzie zła.
Potem napowróć czarnej bramy wygłaski
Kłuzami skrzyżnionymi. Dodała została
Dobry komnat cudownych. Kopuła wspaniała
Wysoko po nad głowę niebiański skłębienie
Płazata. Stosy ^{stosy} złota stonice we promienie
Długo wyłożona po kł' bitnych kamieniach,
Gwiazd złotych tyż po kopuły skłębienie
Jasniaste. Wśród niemi, jak kołowy młody,
Kajzycie ważył dokoła stonice korowody
Gwiazd. Po calej kopuły jakby zygar jak
Skłębienie urobiona, i rżnieniami glazki

Tam gwiazdy białe cożien' we tancerne koto.
A ścianach, marmurowych płaski rój; wesoło
Ten gwiazdom ułatuje. Skrzyżta ich karwione
A murek kamieni drogich złoty ułatuje
Tak je się będzie kawa na tych skrzyżtach niemi
Jakby pod blaskiem stonice złoty promieni.
Skłębione stopy odgrywa i kł' kł' kł'
Co koto dżwi uładowych innych komnat stopy.
W naczyniach złotych rożno potłumione dżwa.
Co pomarawie złoty palmy białe powie
Jak wachlarz. W inniż gromu komnat stonice, kwiaty
Stopy murek w purpurę, zafarany, kł' kł' kł'
Dobry tych cudów ^{białe} uładowe stopy.
A jednym z nich spozosta kawałeczek kł' kł' kł'

pierwszy: młodości: umarta
 wozonych. Dalej: głowy: sparta
 wstawa: powstać: wara.
 i: zakłety: sieć: jęczy: zgarda
 tych, podłych: na: uciech: wycega.
 i: spowyna; a: poryw: pękł: zęba
 to. On: leży: w: brzośnie: boju.
 i: kłówa: co: była: w: gębce:
 w: mroku: matki, a: traw: uroda.
 W: komnatach: bez: słońca; w: komnatach: spowyna
 przez: tych: kłówa: ludzi: ja: żyję: w: tąd.
 A: w: ciemnej: i: tak: wielkiej: jak: świat: cały: słońce.
 i: spowyna: w: brzośnie: przed: słońce: kłówa,
 słońce: co: niegdys: w: słońce: żyję: w: mroku
 i: żyję: w: kłówa, w: gębce; i: żyję: w: kłówa: słońce.
 i: żyję: z: głoty: kłówa. W: mroku: żyję: słońce
 w: gębce. Takie: słońce: jakby: kłówa: żyję;
 kłówa: jak: ożeb; w: słońce: diament: żyję
 kłówa: tak: imię, żyję: od: tego: kłówa: żyję;
 diament: wielki: jak: jęczy. A: młodości: go: słońce
 kłówa: słońce: żyję, jak: żyję: słońce: do: słońce: uciech
 kłówa: kłówa: żyję, a: kłówa: słońce: kłówa
 kłówa: z: głoty, żyję: młodości: słońce
 I: na: niej: słońce: żyję: to: pod: młodości
 słońce, i: młodości: żyję: na: głoty: żyję,
 A: nie: wielki, kłówa, a: kłówa: słońce: żyję;
 słońce: młodości: głoty: kłówa, nowe
 jakby: nie: ta: do: słońce: żyję: kłówa: młodości.
 A: od: tego: słońce: słońce: kłówa: żyję;
 A: słońce: do: głoty: słońce: powstać: słońce
 słońce: żyję. kłówa: przed: kłówa: słońce
 I: kłówa: żyję: od: niej: żyję;
 A: słońce: kłówa: żyję, na: głoty: żyję;
 A: w: głoty: słońce: kłówa, kłówa: żyję: żyję.
 kłówa: żyję: by: żyję: słońce
 kłówa: żyję: drogi: kłówa: słońce.

z ^{przechy} ~~ludzi~~ uatygawę Amora stworzyła
bramy zamknięte, i przy nie dodała
A wprzegając od niej, kładła zło
Potem na powrót zło, bramy rygle
Kłucami skrypiącemi. Dodała gustata
Czasem mały, świątliwy, a świątliwa cała
Kwiatami otoczona tak ciałem dookoła
Ze światem światem kwiatów świątliwy
Na tej z kwiatów barwnych kwiat nieświe
Twoja młoda języczka, a długi ~~nieświe~~ brzo
Na pierś jej spływa; na głowę korona,
Która nigdy w jej ciele nieświe, ułgona.
Coty w pancerz ubrana, a światem pękła
Była biała skryta, świątliwa w miłośni
Czyż boku Twoja wielka miłośni ~~była~~ bóg,
A chwyciła języczka skryta w jej
Wskaz - jakby przed światem. Wskaz ~~była~~ genow
Spada na obie jej białe strony.
Gdy dodała jej białe jej białe z jej
Kryjnie: na pierś jej białe białe skryta,
I natom gwałtem ~~była~~ białe białe.
Ciała wielka białe białe. Wskaz
Kwiat, i olegim jej białe ramiona.
Chciała towa miłośni. Wskaz białe
Kwiat takimi strony ~~była~~ białe białe:
"Kiedyś ~~była~~ umarta, jej - białe białe?"
"Białe jej, ciałe na ziemi pękła."
"I znowu mejem twim ~~była~~ białe białe."
Ciała dodała wzięta jej ~~była~~ białe;
A znowu awojem jej ~~była~~ białe białe
Tu przed Kwiatem. A gdy jej ~~była~~ białe białe
Lęta jej na tej białe, i jej ~~była~~ białe
Białe jej Kwiat. Spręta ~~była~~ białe
Wskaz jej i białe. Kwiat Kwiat ~~była~~ białe białe
Kwiat ~~była~~ białe z białe białe. A dodała
Tak mówie ~~była~~ białe białe. "Była moja wola
"Kwiat ~~była~~ białe białe Kwiat, gdy na ziemi
"Była w pękła, ~~była~~ białe białe z niemem"

...dajcie. Lecz są nieudatki,
...heiatam, jedno gło są a tato.
...a jam są zabita,
...mojém tyyma ciebie smierci sita.
...witać pyjęć brzoce Dunaj,
...gogins to odwiezić Raj.
...heiatam umięć, i spogny pyj tato,
...leż wiegno w wonnym kwiatnym grobie.
...ciebie nigdy nie pogrze,
...i od zia do ciebie pogrę.
...pyhytam. Rajem spoc' będziemy;
"Tyżes raz z umarłym, Raj; niemy
"Choc' piękny."

Ledes mureś kadola skingyta,
At gtośiemu dżwiani jikas' wielka sita
Latysta zwinaty. Wielkie dżwi jak hotek dżaty -
Wrezie pchły. Wrezie luku wapaniaty
Gryf wezwał do s'wieckiej. Potrzebie luki ciata
stiwata. Lek orbi. Szydet dżwi pwa tarata
A bark luki, atwre do gory. orbi sztydet dżwi.
Ta grysem widac' było pataren i p'rokoji
Wzrostu s'wiattem s'bitne. Gryf wita ogyma
I Pocha. Kadola, a w swym dżimie tyyma
dżbanek z g'tota. W dżbanie orem woda była
W kłwój nieśmierciowości niezgryta sita
I luki. Pochas. Kadola lukiem pyrogem.
Liedh. At gryf im podał walc co są p'iem.
W dżbanie, i do dżwi i g'tos schylił tak luki p'okłony.
Lied kadola. Wrezie dżim swój. wytrzyty p'at.
I lukiem g'toem pygymowit. "Te m'itoci imię z'gaci
"O dawna p'zepowiadano. W g'wiazdach zapisano
"Te w'toty p'ani Amora - luki p'okonomo,
"Kiedy tato z m'itoci i za życia Dunaji
"Gryję brzoce, i Latyr G'os; kiedy w Raj
"Lajdye napione - i z w'tonęj luki spogny woli.
"Lied swój smierci gogins. to wyg'atne kadola."

"Opławiła miłość i pamięć. Wierzę, że jest to...
"I dla nas, nas, niej i dla nas, jej i dla nas...
"Jezg gówna pami zamku Anora pami...
"Bawto jęz jej zabratem, ja gęz i wygę...
"A komnat, odtu bęzie koto kramy...
"Kę bęznej, i tego jęz bęzie przytęzga...
"Stęzko, aby do raju niewchodzili bęzje...
"Zęzi. A wyzethuik i pęzycy, ta woda...
"Do życia węgęgo. Wam u Raju kółwanik...
"Dla wyzethuik oięto węgęne i radości nas...
"Bez końca. Ja gęz was witam, kółła i...
"stad umarłymi, co jęzi' wypręzli nowe...
"Lępsz doko żywota - wówe Rajahuk ogrodn...
"Lęzje zęzethuik gęzów i wyzethuik narodów...
"Wam kółwanik bęz, i bęzje tu wesele...
"Węgęne - kół ty, bęz, kółhata tak wiel...
"stęzja, i kół ty aieki kółhata tak mato...
"Kółtanęci zę, i pęzje wóz nieśmiertelny...
"A da wam młodości węgęne i pęzje jęz...
"indus."

Tak Gryf przymówił. Wszak kęze jęz gęzoty
do nat i pęzje wóz nieśmiertelnyj cnoty.
Potem wóz endowu podaje bęzoli -
I tak sę nieśmiertelności napili do woli.
Bęzi, i u wielkiy sile na nogi powatoli.
Potem Gryf leciał dalej do tych kłozy apali.
Do komnaty zamkoway i po kółhach Raju.
I wyzethuik skrapiał skrzydłem wóz od Dunaju
nieśmiertelnego jęzdet. I węgęry sę bęzili -
Do I nawet niewęzili od jak dawna sile? -
Bęzoli przyobłohata u zamku gęzoty gęzoty
Kółhoy. A kół jak wyzeta z zamkoway komnaty
Spęsta o ramie kółhoy, i gdy powrócił ludu
Powatoli oboj spowey, tyz gęzethuik cnoty,
Atem na isle widok kółhoy do ziemi sę a kłonia;
Tak to, gdy gęzom latem wiatu sile ugania
Do Tanach żytnich, jęz sę kłonia u pęzje,
Jak jedno wielki, pęzje, kółhoy męz.

i wstanie w piguły Raju.
 ulaszy po ziewnym gaju
 owie storki w zapomnieniu
 i ten dze owie daj
 i. Wok piewod miel chod
 i owie tak narody woj
 chich. A gdy jay si skonezy praca,
 zienna, do konnat pwraca
 totem siada, a pyymu browa.
 Raju wstaje wiecha godowa.
 iate takozie i ziewnym nogz,
 i niesmiertelnia ciasta jadaj z wozkowz,
 i wie dodala miar. Mody wojewoda
 Guryta niewy niezbytoshoty dola,
 Kiedy z tory pwracanie i gdy w swoje stonie
 Wzynie puchar z wyzstatu co jak stonie stonie
 Od swiatek Rajskich. A w ten puchar wina w lewa
 Kielonego, co serce ochoty zaprzera
 Potem wiadra; tytey syconego miode
 Storkie na wiechy dolaje narodu;
 A wiezie ^{zmiw} Potem wiadra dola pwa
 Lumnego, co mysl w sercu jak ogien wygrywa.
 I ten napitek najpierw w Krakowie daj.
 Krakus jedynym takim pije napaj; i prodaje
 Potem puchar Guryta, aby te na paje
 Anon wlat w puchar. Potem wojewody swoje
 Tym trunkiem Krakus pwi. Kam sity nie staje
 tutaj tak pie na ziemi. Ley tak wezwt w Raju
 Swie, tyte na onego kow brola siada,
 I przy kow wiezezy antej z kowlow poga.
 i tak pie umie.

Gdy si jay skonezy hieciady,
 kow Wok wojewody na wojenne rady,
 I otem myali jakby ztomac moc topiel
 A dohy tam na ziemi swiat ptażem zasiecia

I nazbaniem. Gasem swoje wojewody
I reju wysła między ~~swie~~ śmiertelne nawa-
sthy zli niewidomie na niezgane zie-
lone by nieprzypadła całkiem lud-
mi. Kłakami porwane. A kiedy zwiata
I powrotem wojewoda, Kłak ciemnie pyta
O Marynne chorąg na Kłakowski grodzie
O nawa co zakłoty pod jejimem i wodzie
Głębokiej zięci? i tytu i jej syna Piata,
Co jako chłopcekie zięci prawił wai wyzasta
Cieki; od kąd swo pwać dawno ożyszta
Tywa; i od kąd grozi wieśniogho w stala
sta ziemi i wiaćta wóroć pilnego ludu
sta soli? A powiecho słaniej prawił tunde
Bywa jak to i jwółta kłowe matka data,
I w kłowej myśł zięci-lii awsta zamiechata.
I o Kłak pyta Kłakus, czy niewieży
Kłak oniej wojewody co pyty naje sieg.
Bo gżies' naga na moze w sta bawie gumie
Konar kłowem. Gżech wladnie kłow dumie.
Zy Kłakus stoy taki jak Gżech nieśmiertelny.
Kłak gżewo'nyu bywa fali wladie zięci,
I przed kłowem zięciem gły zięcie gżewo'
to co waz zamiechata prawił morekij. tunc.
Kłakus chce w Raju i na ziemi bawie dugo,
I kłogle w pyta otych kłow umzie' mury;
A gły Wier kłota stoy prawił gżeci staj,
Sam zięci Kłakusowi odpowięzi daje.
Ba ziemi razi by sam schodzi między ludy.
Kłidy na ziemi stane mściwie poludy
Co mwe kłowia gżamie. I soli, z głbi wody
Wyniezi kłowaty co gżawie nawa.
I wpiw jak w na ziemi pojawi
Kłowem doko sprawi, mwoje gżo

ludzie imię Białoboga,
nazwały imieniem Ławoga
soga mieć nieśmiertelne zdrowie.
stężył przy purkaniu wina,
i na wyciątku się gąbką,
posiadał na świat wojewody
długość pomiędzy narody
sam w Raju sprawiał wielkie sprawy.
woda zucha stałaś godość,
sajski woda, i zła gonieć w kuni,
i z tych słów sam Thakus się imię.
Imię się prany, imię się wyciągi dwojanie
I wód Raju wielkiego pusty imięś powołanie
Gwóźdź wojewoda przy na smyśle kuni,
I tak życie zatknięć że do wielkiej zwiery
I Raju przybiega. I tuż ogromnych stężył
Wojewodzie co koto koto Thakus do twórcy, stężył;
Wyciągi nieśmiertelna pod stężyłmi spada.
Ludy i wielkie Thakus zamiesz gromada
Punktów do zamknięć kuni. Ludy dodali.
I Thakus najedł się życia do woli.
Wojewodzie. I zwiery światy jutra wataje
I znowu żywy kunić spasać świat Raju.
Kiedy życie może polubić żywy u dodali.
Ludy u koto zebane jak diatwa awarali.
stężył się imię kunić wyciągi życie.
Wyciągi z radości. I znowu zwiery tak bi
Ludy z chęć gorziny tuż niezłigone
stężył dożył tych gozin. Zwiery kunić
W koto się wiozł wyciągi i życie i piwo;
Chtopcy pragnę zamiećki; niby na łój stężył
Thakus, i mowić się z sobą. Ludy matki;
Dłaniec zwiery kunić z chęć diatki
Wesoło. I znowu zebane u dodali dano
I znowu koto koto Ludy świat imię.

Starze życie wieńce wyplatają z rąk.
Gazem życia atakują wale po ścieżce
o przyszłości - i mądry. Gazem życia
tworzą zepre sobą tajemnicę
dalej - na trze Rzeki, młodzi doświadczeni
kome życie co w nogach wiechu zrytym
Głazę ich żyje, albo w cwał pory.
Te jakby błyskawice młody, rajskimi
Tu Dunajowi. Wrezie kome w piętnym
I żyłkami skryty w wale z wysokiego
sta chwila życia z kome powstaje top
Leż wnet młodzi wyplatają, i długie kaspiele
Żyćców i kome zmyją, a harce na wodzie
Żyłkach sprawia młodziów tu w Rajskim narodzie.

Gdzież się siedli grajki - na grólach grajki,
I pieśni wachognej pary kochanków atakują
Szalone. Lada wstąpi kądś miś i pieśń.
Jak poryki wybratę od wianu powiewu,
Tak pieśni i kochanie długi otwierają
Albo. I puchawki gęstby, pary wataj
Kochanków: odchodzą w gaje powierzone;
I kądś dwój innu wiek zuka stwory
By gościć waga z sobą, by się cieży chwila,
W któryż zda się wóid Raju, jast ich dwój tyłki.
I wtedy między nimi tak atakuje rozmowy
Te młodym się wyda atak Kralusa godowy.
O czynach i o chwale, o wyzatkach zapomnia
Młodzi; dla niego światem jst tyłki dziewczyna.
I dziewczyna co siada przy nim cała wachochama,
Wóid wyzatkach rajów. widzi jednego młodziaka.
Zysicie miarę Dunaju niesmiertelna woda,
I zysicie wieżę w Raju i wieżę pogodą.
I choć się bory wieżnie koby przynajmniej
Nie tudy i atak Raju nigdy się nieznienia.

inda

a a Gełwa żona,
podwodem s kospnie znużona.

by, raki: s kmałi.

peret potyżak wielowali;

mleko jż s jż znużito,

hej ziemi s krolowej sinito.

ha huchnia nawet mierałuchy

chiny umykalnie ostyżę choduje

sab na bżę piane wieprze. Byto

pryby s stoty podniety

by j na bż pnieć razyt,

proprawa. Kiedy Gełk zobaczyt,

jż namowa, prowatymaś niezdoła

praważ zamków z twarzycy, Gełk zawoła,

hej mazytalę, do stajni iść bżę,

hej, zybkiel koni proważić po paze

ret. A tam sżne ^{prawy} bżęły

ożem. Do mazytalich zybkielich stoty;

byzle byty z macy pustyj zwołione,

A tuki byto pobyć. Albo ty' zwołione,

Wielkie, poturkupie mazył. ukladano

sta kota. A ^{prawy} bżęły wyiggnito rano

A mazytalni, doniek konie biatę gazyżono,

A z piane s przysty, popad woda stona

Moraki. Wyzta bżę, a z miz wyzty piane

Abnie Moraki - ^{prawy} do bżęły sady, a na przegnamie

byzrobas s kłaniaty. Konie u pazyżem bżę,

Goni po dnie tożni, bżę wprzet do bżę

Moraki. Wreżę konie do gory jomkuty,

A wady s wymyżty - na bżę stoty

Waz z ^{prawy} bżęły; wady otyżaty ze stoty,

byzrobas raz parakuty - ogony do gory

podnioty moraki, i przed siebie pazyżty,

to suchy drogę - ^{biegnąc} ~~głównie~~ co im stało
Był to był pusty - smutny -
tam niska, niska obrotowa ska-
ła piaszczysta, ponad niską, niską
Robaczka wzięła morawie na drogę
Czy jak wygucione, tu na ziemi -
O piaszczystym przepaście. Pod swobodą
stuchano. Gdzieś między chudy obrysy nad
Wzrost byłoby Długie Długie. I tak
Morawie z tego ustatywały, powietrzem
goniło ponad tui stonę. Ciepły się
Rosa że tu jej nie podmożem, że na
teraz. Chwał państwa Giecha Tędy
Wielkiego smutku. Potem jej się rajem
do moga kazi jechać, na bok mnogi staję
Czy te równole łasy, i te piaszczyste niskie,
Bo chce zapomnieć otem że tu może być
Bo nie chce więcej więcej ziemie morawie. Tam
Wzrost za rozborem pani, powój dalej goni
Wzrost biał. A pańienkami dwoma Rosa ciadła
Wzrostem męgli. Tędy ziemna ława padła
sta męgli aplet kłopoty. A ztwarze kół
do męgli unosiły. Wzrost wesoła
sta świat patrzy z męgli. Tędy obie kazi,
Aż goni orzak goni. Ciepło jej się zdaje
Je mada, że w podroży, i że kazi męgli
Niedy tak kazi goni po kazi podroży
Lubiła - w gęstwinie powoach. A do Gdania wiedzie
Droga. Będzie się kazi pani, jak przysięgi
tam, między ludzi ziemskimi.

Czy gościem stoi

Stup, a przy stupie droga widać się dwoi.
Aż prawo, furmanie, pierwszą zajęzują do Gdania
Tędy tam się potężny kazi kazi pańienka;
Aż męglija do kazi droga na kazi powoach;
Wzrost męglija, o to się męglija;
Wzrost. Ciepło wzięte kazi goni
sta prawo, i tym głazem do Gdania ruggły.

stunany kuzawy
mowkie, mizospij swij sprawy.
wi co tytko z tatarzy -
tak gozimeci wazy
dany. Jyż w koto sy zmienia
ypishata z ciecia
Stonice do zachodu
Rosa zajidzi za chłodu
miasta. Gdanick jyz niedaleko;
tam konie ponad Wiaty ziele
Knoen luv sy zermi soenowy
dogi; A nadnim kizjje nowy
k wywieit. Tamim miasta stoi
dogi ziemakieb jak w kotte sy soi.
ter ko soenowy sy Fluzj
omion mowakim jio' zdowci niechizj,
dojichaci narezeie do Gdanicka?
ewatem lei kawa kawa prauka?
at gnou u leie - a stup jakio stoi;
tym stupie droga u widele sy dwoi.
tekt ty to to mijeie ktoie o puzegono
kone u potudnie na prawo zwoion.
Kotowa galkizita! to wzmiej wina
i' stuznie jioz Rosa stopować zazyna;
"Szeta sy byta lepiej wyprytai u dogi!
"Gzej u leie soenowym nocowac' niemogz
"A moim orgakiem. Chyba paws ei szumiata
"W gtwie. toe' mierzumiem co sy z toty stato,
"Kraha niemodry jio' mnie, brolow; prauie,
"Ozj tojz niemogz na takie goz kame
"Kawizit. Wiem j' z to do Gdanicka niedaleko.
"Bylebyjmy przed nos ponad Wiaty ziele
"Stawli - dojizjmy do Gdanicka bypriznie.
"Ale, jidzi na ko jidzi niechey wozmie
"Budzic z nami po leie."

Wici pojichat przodem
Tuoman kiołow; a za kiołow; przewodem

tu m'as vu l'oe et j'grivita

Tabby: yes; just as it is,

gigi juga s'udah as' dor.

griety, see on a living. L. Hoop's

23 July 1901

Lyons & Co, 27 rue de la Harpe, Paris.

my Obedience, &c. to the King

La' jégü bay jüt jégü m. la Sa

... en riesgo de vida.

и быте на-по'т в ноемъ мѣсѣ,

my name to say to us

Nota 2ª. gromada

1920 11 11

Pyrola *non pressa & miculosa.*

- *hoge, mager, polijwinnig*

Agave americana. 'Agave' or 'Agave'.

Urtica dioica

Ho li a l'ing: l'ing: mme' p'os l'us ha,

tu niegnoie u ba to, syda dus ha

Lavla nyperger' Lebnego. Kna Ben

...o sile moji pre bona ten

1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900.

...njaznjega Boga na očišča javola,

ezynie co ja jej ezynie wybraje.

tylko swojemu do niego zawsze.

Gdańska niedotrze, a wróci do moza,

na miki gto ta zajašmeji zoga,

Wszystko będzie jak do dni awyeh konia,

głównie a kwaci jęz. w promienach słonecznych

Styżni to hołwa zadzuta

Ja ho bazar i cie, swiecie przyrógala

The go. pro. lacha. Wtedy ujęć tak jej - nowie:

"Och" rozpięło miś sy' o'ter pan' Bossa Jovie'

"A kim misri! Jam jest Krob, ja is =
 "sta ziemi, a wóci Raju unawtyni w tadam.
 "Tam jiz w Raju jest gzejanie. ekle
 "Swoji pogrom to pucha, i on - ludyk - plan
 "Chieba. Wtjnah ludyk - tong. ekle to -
 "Giewyyna naxogona. gemnie i j. Dado
 "W Raju. Ona pocijze moe meimie tle
 "Ja ha u - tjajia mejor ta kie samij j
 "Raju u tj. Giewyyny; a " j j. w gach
 "e koe wia puchana - a ludyk na imie i na po
 "kniyi to puchana. Ledy na tate gjeszanie
 "Maje j j. kome wia - thij. to puch li. j j
 "Draji moeji ludyk. Ledy w gjeszanie
 "to puch ja ludyk. ludyk na moe w j j
 "e koe puchana. j j. moe, to tam puch
 "Wtjnah gjeszanie w wia puch - a to ludyk
 "j j. ludyk po ludyk na ludyk, to puchana gjeszanie
 "Chieba - a ludyk wia, to ludyk na moe w j j. ludyk
 "e koe ludyk j j. moe, to puchana po ludyk.
 "Maje j j. ludyk, a moe ja miedzi w ludyk
 "Tam ludyk moe ludyk. j j. j j. pocijze
 "Maje moe swoji a ludyk, wia ludyk ludyk.
 "Maje ludyk ludyk. ludyk j j. ludyk a ludyk.
 "Gdy moeji ludyk, ludyk, a ludyk po ludyk a ludyk.
 "Ludyk ludyk ludyk, ludyk ludyk gjeszanie gjeszanie
 "e koe to ludyk ja miedzi w ludyk na ludyk
 "e koe to ludyk gjeszanie. a ludyk to moe to ludyk ludyk.
 "e koe ludyk ludyk. puchana ludyk a ludyk puchana
 "Maje. To j j. ludyk j j. moe puchana
 "Ludyk na ludyk gjeszanie, to w Raju puchana
 "Ludyk ludyk. ludyk w moeji wia ludyk
 "Ludyk gjeszanie po ludyk, ludyk ludyk ludyk, puchana
 "Ludyk gjeszanie po ludyk ludyk a ludyk.
 "e koe ludyk ludyk j j. gjeszanie do gjeszanie.
 "e koe ludyk ludyk gjeszanie to pod ludyk puchana
 "e koe ludyk w moeji ludyk na ludyk gjeszanie.

[illegible]

Do na tyżaszy Gesh był wiek poryżony --
Do na poryżani chiał poryżoty wójżony,
Et na gniw. Gzeto jż ej poryża nicimiat,
Et co z tego mowako kólowo spowitha to.
Dua jżone et ona z tego z' mój jż w potulnat rada,
Lewoko z'to poryżo! jżone w poryżada.
Wzecie biedy mejow watatek wyhyta,
Dważ gójna kóla Gecha w tó kóim ej sciuta
Garnym - i sciuta poryżo, i z'atupat noge,
Jak atazhise jak tytko w gniwie tupac mowe
Kólowo mowoy. Loriany dzaty kurytynowe sciuty;
W mowu mowa góla wielkie bity poryży
Do góly poryżity. Poryży poryżazone
I tó mowu s'poryżity w jam bu kólowo kiego atony,
Et poryży poryży poryży co ej w jam bu gójny,
Et dla j'abij to w poryży kóla gniwu gójny
W gniwie poryżony. Sa kó Gniwie mowe gójny,
Et kóla w tó kóim Gniwie kóla w tó kóim
Kóla Gesh mowe w tó kóim. Gniwie kóla w tó kóim
W poryży damnie, w poryży kóla mowe gójny!
Gesh, awota: "I gójny kóla mowe gójny!"
"Kóla mowe gójny w tó kóim - tó kóim poryży kóla -
"Et kóla poryży w tó kóim - tó kóim poryży kóla
"Co poryży gójny s'mierci s'miat poryży w tó kóim
"W tó kóim. Du kóla gójny kóla mowe gójny -
"Jam go gójny w tó kóim. Et tó kóim ej gójny,
"Et jż wójny kóla mowe gójny poryży -
"I z' mowu na kóla kóla gójny wójny gójny!
"W mowe kóla gójny wójny gójny gójny.
"W gójny gójny poryży kóla gójny gójny,
"W mowe gójny w tó kóim, ja j' w tó kóim
"I tó kóim kóla gójny jż na mowe gójny,
"Gzeto - tó kóim jż - tó kóim gójny chowa -
"Tó kóim na gójny - poryży - poryży kóla gójny!
"Et na tó mowe gójny - poryży - tó kóim gójny

Do niego Kolda a on ji gwałtem bierze.
 skądinąd ze łocha ciska się bóg mój. Światłowy cwa,
 gdy u mnie popadła - łucha i ta się ponura
 I tak milęca jak gtoz. cte syna miata.
 I wtedy wola bzywa Kroka się wygnana
 z zamku na Wawelu. Wiem. Krok był miedziowy.
 Co chciły z nim czynić garze wygnać go;
 Jak światło bory było pacha obce ty.
 Jęzeli tytu Kroka gajgwać umiały
 Moge. Serz mniejsza o to. Targu to się stało
 że Kroka wygnano u zaręczonych brata.
 Serz się ożegaty Jiki, wieżmy gnaty sergi.
 cte ja jej potężatem co nymie moge.
 Bawo mnie jej jai było. Gtoz z gtoz moza
 ołtoch gony nymatem u zimowa przy toza.
 ołtoch ma the o takt waz z gtoz kien u toza.
 I do to nad fah luga przy ołtoch misiona.
 I jai, jak apaty miedzi, duze łuchki u Roju,
 cte pacha b hony, ja jai b hony dnoju.
 cte mój syna nyma; a gdy na m tożona
 Wyrośnie, mój gnajie u mowaka pana
 cte kte. Bom ja do by. Gdy mnie mte nie znuza,
 Rada drugim do pomyj moja panika duza.
 Serz Ksa kuo u swoim Roju niemata się myli
 Jak myli, mnie przynuzac, cte jidnej chibi.
 ołtoch niepotucham. Do mnie moze stucha!
 ołtoch cudy roshy - to mowaka garze bywa gtocha!
 cte kte Gesh. u wielkim gniewie na bysto upada.
 Rada ze sto Geshowych widać ze mowada.
 Do moja odwiecna gtocha zapłakata,
 ołtoch jai: gniewu jakby jidnej dnoju.
 stazekata na chwile u ktoś Gesh joni
 Ktoata. Wota: "stazie łuchki u mowu toza!
 Wiem o tem. Kiedy wstaniec raw u wielkim gniewie,
 Rada się świat cały szale, u wielkim gniewie,
 I u szumie fah. ołtoch tufmiej nyma,
 I staki z fah zhużona jai wabze niemoga,

I tunc. Same stęchac' byk' przeważnie -
A na zagłęb' gła widom wygwie niezgwie
Ciata mejów. Jam głupia o mozu myślata
Te u toni gęsiac' znajde. Tem się ozyskata,
Tem niezgwieżga eś' nizi na ziemi dzwizgna
Co nazynie wyceira - to jęz' moja wina!
Matka mnie spytajęta bym męzta ja ciebie;
A ja głupia myślalam ję - hejcie jak u mnie;
du u tym mozu pze kętyłym i pzy tobie głuzę!
A tu nie pogodę zna lażtam, i - luzę,
I kuki. Do byz mi tak! Jemum nieśtachata
Matka kłwa adomnie kępyy szum miata!
I Rosa głośna głośta. A Gesh pżerajony,
Pocantami wielki gniew użtachat zony.
Pżyczęł ję wygętha zwole co ona soa kaje -
a kich tykta nie pżaje, nieś się tykta nie męje!
Węgie pżęli ję razem zjedn' majon kwi,
W u tane słay konna ty, - ku cie hej' a kwi,
Ktore j jędnij wżromnej męzł' ino kwi.
Lutaj zęzłat byt Gesh chęzaj, - to się pżesieł jęzaj,
to kęzaj pżeprowaisat; to zęzaj kęzaj
stata j wyzłat kwi. kłwa wielkie moze
W męje kław u kęwa. Lęta tak zęzwone
Jak kwi, a u kłat pżęby kęzłat u kęzwone
du na kłat zęzłat. I tu się rożity
Dziśi Geshone kłwa wśoi patacō zęzłat
Pżęzłynowst. Kłwa cie pż, zęzłat
A ty zęzłat pżęzłat pżęzłat kłwa.
To kłwa Gesh pżęzłat, a pod kłwa zęzłat
Kłwa kłwa co kłwa kłwa kłwa kłwa
kłwa kłwa. Pżęzłat kłwa to Wanda cōa Pżęzłat.
A kłwa kłwa kłwa kłwa kłwa kłwa kłwa.
Pżęzłat kłwa kłwa kłwa kłwa kłwa kłwa,
I jędn' kłwa nad kłwa, jędn' kłwa kłwa.
A kłwa kłwa kłwa na wielkie kłwa kłwa
kłwa, i razem na kłwa kłwa kłwa kłwa,
By tam pod stōncem kłwa, i u kłwa kłwa,

To chyba o tem z wieści swojej wieści była,
By myśleć że to nieś jedną matką dzieci.
Wszak za nim, czujna icha droga leci
Zyż ^{ichota} ~~związywać~~ niepuszczajże z oka,
By kółwioń swoich nie tracili głęboka
Toni mogą. To Rusatki wesota gronada
Guzni dzieci jak pilnusi, wielce z tego rada.
Te ugania po fali. Rusatkami zwanu
Słuchaj pamierek morakich pod rybak oddane
Rozay. A po fali jak rybki pluśkają;
Gazem i gory podawym, czasem nówka daj
Kryje się w piance morak. I szepcze Rozay
Pala mi szemie jego. Długo swoje stary
Pestami zdaniem, a woda pękać musi;
A gumne tęgusze bazy mój oblige iście;
Wolno być dzieci. Słuchaj awdkiem pamierek bota.
A wód wody bezpieżna ta icha wesota,
Bo na wielorybach jady wadmi ki na straż.
Bo dobać ożgaku. To miedzińce. Na brzy
U nich dwaga. A ~~nie~~ ^{nie} ich na rybie
Jednej po stu. Baza czy dzieci niezdybie
Pamierek ludzkiej moraki, co jest wilkiem wody
I takomie puzera podmoraki nawody.
Ryba naga, by tuaki ogromnego ciata,
I w tymże jebor zbrojna — a z puzoru ciata,
Tak że oko ostrzyne ludo ji wybada,
Gdy się po pasteru cieho pówód piany skada.
Guch ty puzwar swoje wielce niecierpi,
Bo ona jedna wód ryh z jego woli żydzi,
I robi co rohu w moze gnijzenie melada,
Jedne ryh tyżnie i nawet Gucha stada.
Włochane. Zeto gdy bról swe dzieci wyagła
Sta ludo, Iha ota dły puzry niek straj była
Jedna. I to wieloryb na fali wyprawia,
Sta potwór każdy dziełnych a tu ryceże stawia,
Rozay wygłach i tuaki puzrych ryba —
Rycaza bazydego. A tak i w straj wate jebor —
I w parcie z tuaki rybiej ułgony a tros.

skraj by piezgu, w'ie' ze' gies' mu siegging,
Choiag' na rybach jizgi nad morze g'etung.
A' do g'aly na bi' to're d'ow' do to'ladnie g'naj
To'cia hu so hi' o'tem wie'sie' pow'iadaj,
Ze' muze' by G'esh ta'kie' niedat' g'iesion a' b'azj,
-g'aly by mo' wo' la' Rosy to'wa' w' g'at'ho' w'azj
sam w'zarn hu' h'uz'g'ynowym.

Argo Wanda joemi.

Gdy Wanda widowała stróża - to ujęta,
do wstąpiętej stróżki, stróżki w dobra - ta.
Potem się uśmiechała; za błądła jej oko,
I w tuzinie ponad jej podniósła wysoko,
jedną ręką. I w tuzinie to w moze cisneta.
W tuzinie przy wódce - lei - lei - aż atarata
W tuzinie w ciebie potwór. Ciepła egozona
W tuzinie wódka za bawita; a klasy wypuszczona
Le s'miotełnych o kiej, chwile w mójmar atata -
i potem przyniata gębie atadunia atata.

Długo po zamkach o tej przynajmniej mówiono.
Wypłył kraj za tymi je Wanda jest jony
i nie wiem. Sióstrzy mówię z nie mówię,
By siła Wandy ich mienięciała - togo
sojennę. Widła była w zamku nigła rada;
I Posa nie po bójnie z mójmar Graham gada;
o kiej je lepiej może a petynie Wandy wóh,
I jak w piórach kłopotomora pudyń je na wóh
Sucha. o kiej baj tam o kiej w tance zamki atawia,
I niech bójnie o kiej je kiej wyprowia.
Wandy wypłyta atata i owdaga nęja -
o kiej nęja bójnie li. bójnie do owdaga
o kiej się atawie jej wóla!

Wóh komnat z kłopotym
Grah jasota Wandy - co z spragnioną gzym,
I tak się oświat wypływa jak ogar na tancusku
Istotny. Grah jej pudyń je co o kiej w dusku
do się atawie. Wypłyne z o kiej gębie moza
o kiej nęja i o kiej, a tunczne przestworza
Lada. I tunczne gębie na bójnie pudyń zanie.
Tam kiej Grah jej wypływa. Tam kiej bójnie panie
Samoradny. Lada kraj tunczne by wiedziała.
Wóh jej wóh, ja kiej pudyń nęja mienięcia.
Do tunczne wiedziała je Grah jej gębie, a Posa,
Chona Grah, bójnie moza pudyń kłopotora.
o kiej tak nęja. Grah jej chowaj Pęje,

I mātē. Kā mātē. Gesh jī dīo' oddaj,
 Aosa wasa dādali. Lēg jī na tēm swieci
 Pōdrie jīj' mē jījī, pōto dālē. Jīeē
 Gesh o pūēb' o tōzj. Lēg jī pōstēzj
 Lē mē hē pōzēnēst' tōzj gānē cīgēl lēgā.
 Pōpūēl gēchē jī jīpūēl' gēg' s' mōzā vīpūēl' mē.
 A tāt jīj' mē pōstā gēg' jīj' tāt gēnācēē mīnē,
 Pō wātē mōē o tōzj mātē jīwīn v o lū
 Lē wāgā s' hāmēē' gēmēē' sāmē sītē gōtū.
 A tāt mātē gēmēēēē. Jījīl' s' sīj' dōstānē
 W mōē mījā ... lēgē sātēl' - o tāt; - pānōwā mē
 Jīj' pōpōdūē nā gāzē. Lē bōzīl' wōēē -
 Pōzēē jīl' bāē' s' pō bōzē gēg' jī pōzēēē,
 A tāt s' pōdē tīpāē gē bāē' gēmēēē bōzēē,
 Lē wāzēēē pō tōzj' vīcēē nē pōzēēē.
 Gē gōwātēm Pōpūēl' wōzē Gesh Wānē o bōnē,
 Pō gāmēl' jīj' pōwātēē nā wāpōē wāēē tōnē
 c tōwā hēj'; a lē Pōpūēl' o tāt dōlēē wāzēē
 Lē jīēst' pōd pōzēē Gēchā, s' lē cīēhō sīēzēē
 Pō tōzj. c tāt pōzēē pōdē tīpēm mīēh' sīj' sāmē o tāt;
 Lē nīm jīj' mē o bōnēē m' gāmēē, m' wāzēē,
 Lē tōhō wāzēē o bōnēē.

Wyznającego a tu ho'la
Wanda Jiviona; a le g'losni o'j' gadmista
Jak o megi Geah mirit. Kato zarazyla
Le jo "jony megiwa to jedna v avieso' aita
chie'boer'. Le v o li o to boe' gysai'e' honic
Wstajni, miz g'tony megi megu' na avym tonie.
Gea ha boe ha jak ojea - inngni megi mi.
Gadzi tak jak miz k'hiemi mova biemi pianoni.
Ktoe pa leem vyztrsa.

Wio Gesh u fajer-koni,
Jeshat u gesh bezu u geshi stonij mora kiej toni.
Ad tej jazy tam u goze na bezu dudenito,
I przestazeni ludze anisili je luzto
Wielkie tyrsiesie ziemi — i na towar padali.

At świątobliwy zębami gębami swobodnie zębami fali
Kamień Wandy zbudować. Wzajemnie między wita
Którę jako sławne na kamień przysła.
Czego sławne, i może ogromne zamiesz.
Sala w górę się spina: tak o bryłach
Sławnie je uświado od brył odpadło,
I na bryłach wyspy świąt na może się składa.
Wyspa o bryłach była, zębami przysła.
Zębami namig młodzi gromada wybrana
I wozem Gębami — sławie zamki brył,
Zębami bryłach by mogły sławie Gębami brył
Jako Wanda. a bryłach chropawie jako sławie
I o bryłach gębami na świat przysła.
I w bryłach, bryłach, gębami brył zamki brył
Zębami bryłach na bryłach: może młodzi.
Ciepłota w młodym zamku ograda mi Gębami;
Zębami bryłach za bryłach Gębami, młodzi młodzi Gębami
Wanda. a bryłach sławie, Włochy sławie
W młodych Gębami, Gębami brył młodzi.
Gębami zamki gotów sławie. Sławie z brył fali
Ciepłota bryłach Wanda. Włochy brył.
Ciepłota. Gębami była młodzi jako brył.
Gębami w zamku bryłach, młodzi młodzi
Zębami bryłach Gębami bryłach młodzi.
Ciepłota bryłach bryłach młodzi młodzi.
Zębami Wandy młodzi się igrz. Co młodzi
Zębami bryłach z bryłach sławie Gębami
W sławie z bryłach sławie Gębami
Co Gębami na igrz. a sławie bryłach
Włochy bryłach aby młodzi się młodzi
Zębami młodzi. Gębami młodzi młodzi.
Ciepłota. Samoznamy Gębami z bryłach.
At bryłach żyły w młodzi zamku; nadzwierciadłem wady
Młodzi. Włochy bryłach młodzi Gębami młodzi.
I bryłach bryłach bryłach, je to bryłach młodzi.
I bryłach. Włochy bryłach bryłach młodzi;
Włochy bryłach bryłach młodzi Gębami.

[illegible]

W goni trā na o tbe mura hofia pzygazy
Beli jige jano. et talyi bzyi su tany
... boi kuziom zgya thim bzyi jany,
he ... bazy pzygazyggy Wanyie samjoni
kospitat. o bialy atydem su tem peloni
do amier yach mgygany! "jy taly jano ta to
thanda, jno k tinea zgyt mgyi vto va to
thgye thā; bzye zgy gto ... a to to pzo taly;
... gacron
thand no pzy ... gto ... moma ly
ktofy. ... kthym kucane bzyt, gto te ziamy
... gacron kuzia. Zhan bzyt pzyggy. et pzyggy to
thgy jgye w ththgya zgyia sapania to.
... mma kuzia ... bazy a bazy ... zgya
Zhan pzyggy, ... pzyggy pzyggy
ktofy ... pzyggy. ... zgyia to
... pzyggy, kthya pzyggy pzyggy to
... kthya ... zgya. ... kthya ... zgyia
"jgye ngy k pzyggy w gacron zgya thā;
... pzyggy zgyia ... a bzyt na pzyggy,
... zgye ngy ngyt pzyggy ... zgya pzyggy kthya."
... zgya kthya ... zgya. et pzyggy zgya
... zgyia zgyia gto do kthya. ... kthya ... zgya
... na kthya bzyi ... zgya ... zgya
... kthya pzyggy kthya pzyggy. Wanyie pzyggy kthya.
... kthya mgyat. ... kthya zgya kthya,
... kthya pzyggy ... pzyggy do ngya
... pzyggy. ... do kthya kthya a ta to,
et ... kthya mgya kthya ngy kthya pzyggy kthya
Wanyie pzyggy ... mgya kthya zgya na kthya pzyggy,
et ... kthya pzyggy ... kthya pzyggy
... kthya. ... kthya kthya pzyggy ngy
... kthya ... kthya. et kthya pzyggy kthya pzyggy
Wanyie mgya kthya kthya kthya kthya w kthya
Kuzia do pzyggy pzyggy ... kthya kthya kthya kthya.
jgy kthya mgya kthya kthya. kthya pzyggy
do kthya ngya kthya kthya kthya kthya;
et pzyggy kthya kthya do kthya kthya pzyggy.
pzyggy kthya ... kthya kthya kthya pzyggy.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

"Kje... mogoče. Sedaj na pametu ni več pravih stvari.
"L' Mandu, stoji mi na tlaščah. "A ni gnane
"Bede Mandu? povikni. Ojeto gnezgijona,
"Ozudem no pavoni Manda, jake moja žone
"I a kije bomeia."

[illegible][illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wanda teraz nie chciała ślubu. Lecz go trzymała
do czasu, aż znalazła sobie innego, który był do niej
podobny. Chociaż płacze w domu się wybiera,
i biega znowu a kłóci się z nim, tego zamiera
serce w pierwszej chwili. Wtedy się
coś jej dzieje. Wtedy. Wtedy oświeca się
swoją duszą, i nagle go w głąb wyprowadza,
i w końcu nie może na niego spojrzeć.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

o xari - lousi bon, xari - ad, ad

Troj; xani *kavibay, xani* *xanax* *xan* *Chani*

Schizotheca pilosa, lat. pil. var. gracilis - Lewis.

the first four months to the first light.

Tridecy lary 90 hjan na bay sij 2 teryyla

Amazzone by pass. So 10000 eucalypto

1. *Chrysomelids* 3 *Chrysomelids* 10 *Chrysomelids* 10 *Chrysomelids*
 2. *Chrysomelids* 1 *Chrysomelids* 1 *Chrysomelids* 1 *Chrysomelids* 1

[illegible]

The great stoppage at 19' proved a
false alarm.

So he, to give a list, just to the person inside.

(21) ...
... ..

1871

1. *Unguis* 2. *Unguis* 3. *Unguis* 4. *Unguis* 5. *Unguis* 6. *Unguis* 7. *Unguis* 8. *Unguis* 9. *Unguis* 10. *Unguis* 11. *Unguis* 12. *Unguis* 13. *Unguis* 14. *Unguis* 15. *Unguis* 16. *Unguis* 17. *Unguis* 18. *Unguis* 19. *Unguis* 20. *Unguis* 21. *Unguis* 22. *Unguis* 23. *Unguis* 24. *Unguis* 25. *Unguis* 26. *Unguis* 27. *Unguis* 28. *Unguis* 29. *Unguis* 30. *Unguis* 31. *Unguis* 32. *Unguis* 33. *Unguis* 34. *Unguis* 35. *Unguis* 36. *Unguis* 37. *Unguis* 38. *Unguis* 39. *Unguis* 40. *Unguis* 41. *Unguis* 42. *Unguis* 43. *Unguis* 44. *Unguis* 45. *Unguis* 46. *Unguis* 47. *Unguis* 48. *Unguis* 49. *Unguis* 50. *Unguis* 51. *Unguis* 52. *Unguis* 53. *Unguis* 54. *Unguis* 55. *Unguis* 56. *Unguis* 57. *Unguis* 58. *Unguis* 59. *Unguis* 60. *Unguis* 61. *Unguis* 62. *Unguis* 63. *Unguis* 64. *Unguis* 65. *Unguis* 66. *Unguis* 67. *Unguis* 68. *Unguis* 69. *Unguis* 70. *Unguis* 71. *Unguis* 72. *Unguis* 73. *Unguis* 74. *Unguis* 75. *Unguis* 76. *Unguis* 77. *Unguis* 78. *Unguis* 79. *Unguis* 80. *Unguis* 81. *Unguis* 82. *Unguis* 83. *Unguis* 84. *Unguis* 85. *Unguis* 86. *Unguis* 87. *Unguis* 88. *Unguis* 89. *Unguis* 90. *Unguis* 91. *Unguis* 92. *Unguis* 93. *Unguis* 94. *Unguis* 95. *Unguis* 96. *Unguis* 97. *Unguis* 98. *Unguis* 99. *Unguis* 100. *Unguis*

[illegible]

Rome & half for to 10' being 1/2 way journey.

say "pig"; ha ha, pig; hiey nage zee nage

Moje, y lo que he escrito de mi na jenera.

I judge however, go to a higher degree than,

25. *unus* *spis* *in* *longa* *si* *longa* *longa* *longa*

[illegible]

Wie ha ha ¹⁷ 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040 1041 1042 1043 1044 1045 1046 1

The good' me & some more

Wagner says the spirits do not hang

Muzesi 1892 1893 1894 1895 1896 1897 1898 1899 1900 1901 1902 1903 1904 1905 1906 1907 1908 1909 1910 1911 1912 1913 1914 1915 1916 1917 1918 1919 1920 1921 1922 1923 1924 1925 1926 1927 1928 1929 1930 1931 1932 1933 1934 1935 1936 1937 1938 1939 1940 1941 1942 1943 1944 1945 1946 1947 1948 1949 1950 1951 1952 1953 1954 1955 1956 1957 1958 1959 1960 1961 1962 1963 1964 1965 1966 1967 1968 1969 1970 1971 1972 1973 1974 1975 1976 1977 1978 1979 1980 1981 1982 1983 1984 1985 1986 1987 1988 1989 1990 1991 1992 1993 1994 1995 1996 1997 1998 1999 2000 2001 2002 2003 2004 2005 2006 2007 2008 2009 2010 2011 2012 2013 2014 2015 2016 2017 2018 2019 2020 2021 2022 2023 2024 2025 2026 2027 2028 2029 2030 2031 2032 2033 2034 2035 2036 2037 2038 2039 2040 2041 2042 2043 2044 2045 2046 2047 2048 2049 2050 2051 2052 2053 2054 2055 2056 2057 2058 2059 2060 2061 2062 2063 2064 2065 2066 2067 2068 2069 2070 2071 2072 2073 2074 2075 2076 2077 2078 2079 2080 2081 2082 2083 2084 2085 2086 2087 2088 2089 2090 2091 2092 2093 2094 2095 2096 2097 2098 2099 2100 2101 2102 2103 2104 2105 2106 2107 2108 2109 2110 2111 2112 2113 2114 2115 2116 2117 2118 2119 2120 2121 2122 2123 2124 2125 2126 2127 2128 2129 2130 2131 2132 2133 2134 2135 2136 2137 2138 2139 2140 2141 2142 2143 2144 2145 2146 2147 2148 2149 2150 2151 2152 2153 2154 2155 2156 2157 2158 2159 2160 2161 2162 2163 2164 2165 2166 2167 2168 2169 2170 2171 2172 2173 2174 2175 2176 2177 2178 2179 2180 2181 2182 2183 2184 2185 2186 2187 2188 2189 2190 2191 2192 2193 2194 2195 2196 2197 2198 2199 2200 2201 2202 2203 2204 2205 2206 2207 2208 2209 2210 2211 2212 2213 2214 2215 2216 2217 2218 2219 2220 2221 2222 2223 2224 2225 2226 2227 2228 2229 2230 2231 2232 2233 2234 2235 2236 2237 2238 2239 2240 2241 2242 2243 2244 2245 2246 2247 2248 2249 2250 2251 2252 2253 2254 2255 2256 2257 2258 2259 2260 2261 2262 2263 2264 2265 2266 2267 2268 2269 2270 2271 2272 2273 2274 2275 2276 2277 2278 2279 2280 2281 2282 2283 2284 2285 2286 2287 2288 2289 2290 2291 2292 2293 2294 2295 2296 2297 2298 2299 2300 2301 2302 2303 2304 2305 2306 2307 2308 2309 2310 2311 2312 2313 2314 2315 2316 2317 2318 2319 2320 2321 2322 2323 2324 2325 2326 2327 2328 2329 2330 2331 2332 2333 2334 2335 2336 2337 2338 2339 2340 2341 2342 2343 2344 2345 2346 2347 2348 2349 2350 2351 2352 2353 2354 2355 2356 2357 2358 2359 2360 2361 2362 2363 2364 2365 2366 2367 2368 2369 2370 2371 2372 2373 2374 2375 2376 2377 2378 2379 2380 2381 2382 2383 2384 2385 2386 2387 2388 2389 2390 2391 2392 2393 2394 2395 2396 2397 2398 2399 2400 2401 2402 2403 2404 2405 2406 2407 2408 2409 2410 2411 2412 2413 2414 2415 2416 2417 2418 2419 2420 2421 2422 2423 2424 2425 2426 2427 2428 2429 2430 2431 2432 2433 2434 2435 2436 2437 2438 2439 2440 2441 2442 2443 2444 2445 2446 2447 2448 2449 2450 2451 2452 2453 2454 2455 2456 2457 2458 2459 2460 2461 2462 2463 2464 2465 2466 2467 2468 2469 2470 2471 2472 2473 2474 2475

Geopology ignea la quèsi' ogha quina,
Il Pluviale e l'humid. Et. resterà

St. Thomas, Virgin Islands

4.9, grasse, ea te micare gialla e fuma bpe

Le 22^e tem. Myary par le k le foyre pario

ela munda e sua filha e a filha da filha

of a week from the 11th of June to the 18th of June

1. This page is to go for 120 days the 1st two

Beim 21. Juli 1841

1870 d'ordine. La 44. 450. 460. 470. 480. 490. 500.

gl' scionny & tapinno

the other side of the page from the large his k no by

Thus the ¹st page for the ²d page this is not by
the ¹st ²d ³d ⁴d ⁵d ⁶d ⁷d ⁸d ⁹d ¹⁰d ¹¹d ¹²d ¹³d ¹⁴d ¹⁵d ¹⁶d ¹⁷d ¹⁸d ¹⁹d ²⁰d ²¹d ²²d ²³d ²⁴d ²⁵d ²⁶d ²⁷d ²⁸d ²⁹d ³⁰d ³¹d ³²d ³³d ³⁴d ³⁵d ³⁶d ³⁷d ³⁸d ³⁹d ⁴⁰d ⁴¹d ⁴²d ⁴³d ⁴⁴d ⁴⁵d ⁴⁶d ⁴⁷d ⁴⁸d ⁴⁹d ⁵⁰d ⁵¹d ⁵²d ⁵³d ⁵⁴d ⁵⁵d ⁵⁶d ⁵⁷d ⁵⁸d ⁵⁹d ⁶⁰d ⁶¹d ⁶²d ⁶³d ⁶⁴d ⁶⁵d ⁶⁶d ⁶⁷d ⁶⁸d ⁶⁹d ⁷⁰d ⁷¹d ⁷²d ⁷³d ⁷⁴d ⁷⁵d ⁷⁶d ⁷⁷d ⁷⁸d ⁷⁹d ⁸⁰d ⁸¹d ⁸²d ⁸³d ⁸⁴d ⁸⁵d ⁸⁶d ⁸⁷d ⁸⁸d ⁸⁹d ⁹⁰d ⁹¹d ⁹²d ⁹³d ⁹⁴d ⁹⁵d ⁹⁶d ⁹⁷d ⁹⁸d ⁹⁹d ¹⁰⁰d ¹⁰¹d ¹⁰²d ¹⁰³d ¹⁰⁴d ¹⁰⁵d ¹⁰⁶d ¹⁰⁷d ¹⁰⁸d ¹⁰⁹d ¹¹⁰d ¹¹¹d ¹¹²d ¹¹³d ¹¹⁴d ¹¹⁵d ¹¹⁶d ¹¹⁷d ¹¹⁸d ¹¹⁹d ¹²⁰d ¹²¹d ¹²²d ¹²³d ¹²⁴d ¹²⁵d ¹²⁶d ¹²⁷d ¹²⁸d ¹²⁹d ¹³⁰d ¹³¹d ¹³²d ¹³³d ¹³⁴d ¹³⁵d ¹³⁶d ¹³⁷d ¹³⁸d ¹³⁹d ¹⁴⁰d ¹⁴¹d ¹⁴²d ¹⁴³d ¹⁴⁴d ¹⁴⁵d ¹⁴⁶d ¹⁴⁷d ¹⁴⁸d ¹⁴⁹d ¹⁵⁰d ¹⁵¹d ¹⁵²d ¹⁵³d ¹⁵⁴d ¹⁵⁵d ¹⁵⁶d ¹⁵⁷d ¹⁵⁸d ¹⁵⁹d ¹⁶⁰d ¹⁶¹d ¹⁶²d ¹⁶³d ¹⁶⁴d ¹⁶⁵d ¹⁶⁶d ¹⁶⁷d ¹⁶⁸d ¹⁶⁹d ¹⁷⁰d ¹⁷¹d ¹⁷²d ¹⁷³d ¹⁷⁴d ¹⁷⁵d ¹⁷⁶d ¹⁷⁷d ¹⁷⁸d ¹⁷⁹d ¹⁸⁰d ¹⁸¹d ¹⁸²d ¹⁸³d ¹⁸⁴d ¹⁸⁵d ¹⁸⁶d ¹⁸⁷d ¹⁸⁸d ¹⁸⁹d ¹⁹⁰d ¹⁹¹d ¹⁹²d ¹⁹³d ¹⁹⁴d ¹⁹⁵d ¹⁹⁶d ¹⁹⁷d ¹⁹⁸d ¹⁹⁹d ²⁰⁰d ²⁰¹d ²⁰²d ²⁰³d ²⁰⁴d ²⁰⁵d ²⁰⁶d ²⁰⁷d ²⁰⁸d ²⁰⁹d ²¹⁰d ²¹¹d ²¹²d ²¹³d ²¹⁴d ²¹⁵d ²¹⁶d ²¹⁷d ²¹⁸d ²¹⁹d ²²⁰d ²²¹d ²²²d ²²³d ²²⁴d ²²⁵d ²²⁶d ²²⁷d ²²⁸d ²²⁹d ²³⁰d ²³¹d ²³²d ²³³d ²³⁴d ²³⁵d ²³⁶d ²³⁷d ²³⁸d ²³⁹d ²⁴⁰d ²⁴¹d ²⁴²d ²⁴³d ²⁴⁴d ²⁴⁵d ²⁴⁶d ²⁴⁷d ²⁴⁸d ²⁴⁹d ²⁵⁰d ²⁵¹d ²⁵²d ²⁵³d ²⁵⁴d ²⁵⁵d ²⁵⁶d ²⁵⁷d ²⁵⁸d ²⁵⁹d ²⁶⁰d ²⁶¹d ²⁶²d ²⁶³d ²⁶⁴d ²⁶⁵d ²⁶⁶d ²⁶⁷d ²⁶⁸d ²⁶⁹d ²⁷⁰d ²⁷¹d ²⁷²d ²⁷³d ²⁷⁴d ²⁷⁵d ²⁷⁶d ²⁷⁷d ²⁷⁸d ²⁷⁹d ²⁸⁰d ²⁸¹d ²⁸²d ²⁸³d ²⁸⁴d ²⁸⁵d ²⁸⁶d ²⁸⁷d ²⁸⁸d ²⁸⁹d ²⁹⁰d ²⁹¹d ²⁹²d ²⁹³d ²⁹⁴d ²⁹⁵d ²⁹⁶d ²⁹⁷d ²⁹⁸d ²⁹⁹d ³⁰⁰d ³⁰¹d ³⁰²d ³⁰³d ³⁰⁴d ³⁰⁵d ³⁰⁶d ³⁰⁷d ³⁰⁸d ³⁰⁹d ³¹⁰d ³¹¹d ³¹²d ³¹³d ³¹⁴d ³¹⁵d ³¹⁶d ³¹⁷d ³¹⁸d ³¹⁹d ³²⁰d ³²¹d ³²²d ³²³d ³²⁴d ³²⁵d ³²⁶d ³²⁷d ³²⁸d ³²⁹d ³³⁰d ³³¹d ³³²d ³³³d ³³⁴d ³³⁵d ³³⁶d ³³⁷d ³³⁸d ³³⁹d ³⁴⁰d ³⁴¹d ³⁴²d ³⁴³d ³⁴⁴d ³⁴⁵d ³⁴⁶d ³⁴⁷d ³⁴⁸d ³⁴⁹d ³⁵⁰d ³⁵¹d ³⁵²d ³⁵³d ³⁵⁴d ³⁵⁵d ³⁵⁶d ³⁵⁷d ³⁵⁸d ³⁵⁹d ³⁶⁰d ³⁶¹d ³⁶²d ³⁶³d ³⁶⁴d ³⁶⁵d ³⁶⁶d ³⁶⁷d ³⁶⁸d ³⁶⁹d ³⁷⁰d ³⁷¹d ³⁷²d ³⁷³d ³⁷⁴d ³⁷⁵d ³⁷⁶d ³⁷⁷d ³⁷⁸d ³⁷⁹d ³⁸⁰d ³⁸¹d ³⁸²d ³⁸³d ³⁸⁴d ³⁸⁵d ³⁸⁶d ³⁸⁷d ³⁸⁸d ³⁸⁹d ³⁹⁰d ³⁹¹d ³⁹²d ³⁹³d ³⁹⁴d ³⁹⁵d ³⁹⁶d ³⁹⁷d ³⁹⁸d ³⁹⁹d ⁴⁰⁰d ⁴⁰¹d ⁴⁰²d ⁴⁰³d ⁴⁰⁴d ⁴⁰⁵d ⁴⁰⁶d ⁴⁰⁷d ⁴⁰⁸d ⁴⁰⁹d ⁴¹⁰d ⁴¹¹d ⁴¹²d ⁴¹³d ⁴¹⁴d ⁴¹⁵d ⁴¹⁶d ⁴¹⁷d ⁴¹⁸d ⁴¹⁹d ⁴²⁰d ⁴²¹d ⁴²²d ⁴²³d ⁴²⁴d ⁴²⁵d ⁴²⁶d ⁴²⁷d ⁴²⁸d ⁴²⁹d ⁴³⁰d ⁴³¹d ⁴³²d ⁴³³d ⁴³⁴d ⁴³⁵d ⁴³⁶d ⁴³⁷d ⁴³⁸d ⁴³⁹d ⁴⁴⁰d ⁴⁴¹d ⁴⁴²d ⁴⁴³d ⁴⁴⁴d ⁴⁴⁵d ⁴⁴⁶d ⁴⁴⁷d ⁴⁴⁸d ⁴⁴⁹d ⁴⁵⁰d ⁴⁵¹d ⁴⁵²d ⁴⁵³d ⁴⁵⁴d ⁴⁵⁵d ⁴⁵⁶d ⁴⁵⁷d ⁴⁵⁸d ⁴⁵⁹d ⁴⁶⁰d ⁴⁶¹d ⁴⁶²d ⁴⁶³d ⁴⁶⁴

to mejšo' snofy sigly do ujiaša a tolaž,

na sie bi. umi. ^{paty} te gubate ^{hazy,}

Mystic vider i Rødt gyldt pygamiæ

1. va bi hojđ; se me ma jing' ho go h u a tra

10. *Chlorocephalus* *pro* *me* *hazey*

1. *gōshōkoku* *wasuwa* *jiyō* *pro* *me* *hazayaku*
 2. *Uki* *to* *to* *ha* *ha* *to* *to* *oite* *hazayaku*

11/10/1919

...a ha more + they just by light

Bo gaj in nego jula sta govor' nje to to
 Sans gov'orom koniki na g' tu kamiss' hie ty
 Nozic ponik hie ty bog' vob'ot' po' tuiska
 St'lesanega, eere u g'jarda sy' d'ci'ka
 sta' tu vob'ot' den p'ies p'yp'ais' d'nu
 hie vob'ot' i g' vob'ot' g'yp'ais' po' h'yp'ais'
 Pod to tem

[illegible]

[illegible]

Do tyś po Chyć; cizkić a wójć zimać. Dole,
 La t a ba tka t, ge ar jiz wuzat, powoli;
 I niemogł zmiesza powiat by w bi szemiany.
 K powmoczony powiat t jezgo o seian.
 Chyć w bi szemiany. Szemiana mu powa to
 kwi szee tniezom bar by w tala ta
 a la cho k, na jemu.

[illegible][illegible]

Je vous prie de m'envoyer les livres suivants :

[illegible]

I teraz na grodach na stado wypada
 Kiedy po cory dalgem wjein wilgem zgađa
 Re chwila jest po tem. Et na yel braci
 Lesien, lyt ei ho lezech. Et gani nie traci
 Dwinnu jabbu gajina
 Jak eto bracia skory, zwinny jak gajina,
 Wrothim nojkiem jest u koni pygina.
 Konie gajwione w hociu gajaly
 By jize, i u tat u cienny ho ei wchialy
 Et wzyta strony, chere yie ^{z wilek pogodny} ~~z wilek pogodny~~
 Leningiem bracia lezka, woty hiale gonis
 Tu Wiele, co opodal ptyasta. I doge
 Leing idz mienode woty. Lyhly woge
 Leningiem woge konie powrac laan gonis
 Et jda ei je pzygadly.

Konar mowe tonis

Wisty etane li wazecie, wotami lez koni
 Bracia. Lezech, a pzygany w wot braciom fowis
 Etly woty jagual aj po hynach do wody.
 Et braciom pzy wotach atanie u Wiele lezech m lody.
 Wada pofas obach a hitywa a hitywa ^{z wilek pogodny} ~~z wilek pogodny~~
 Et eto u dot Wisty a pzyje, ten pzyd woty, Dugo,
 Wisty s're bny goscinie roz lany na wody
 Lzy oviatto hazygowe. Lez radzeta to m lode
 Lezka me u yel petyj - i me u gwiagdy nie ha;
 Et m teraz a pody wot jize koni tye ha
 Chylkisch. Stera, nau ha lezka im ei pzyje,
 Et toud mgozny pzydnie aie owce wyda.
 Lazel bracia a horem - i na odda lenie
 Wisthi stychai wot laan gtoine braci genie.
 Konie wzygalkle gtoe ten ndasany a tye;
 Stapp; wzyami a tye, a wzydani dzy
 Gtoinij jak do to. Agony aie podnoze
 Dumnie, a wnet ad sie ha powitanie gtoz
 etoem geniem dla braci bitych gtoe wlygniewa
 Co lenie. I gzy braci ahu ei u gtoe wzywa.
 Rymowy ~~z wilek pogodny~~ Wiele i uot Konie
 Tem geniem pzywolane ^{z wilek pogodny} ~~z wilek pogodny~~ Konie

szły kiego, wiele koni do tchaj popydała.
 Wadowane przysta serce a tuzby szła
 re kon na troje przysta z rwojy szuhy ca ty.
 a siedluga jny aj a tugi a swane na nuyolaty;
 I rzym o tch swiadyst - swiadysta rzyda,
 ze zdalhyz ggyis' pomyiała u do tch Wielana rwa.
 Wzi z lzygiem ze ki puzli odnajdywas' slady
 w tuzijzkie. Wzakh madyjzjy jny nieznamydz rady?
 i t jzli ca ty daly slada puzubali.
 I nie miedna lzyli, puzca im aj a kwa li.
 Rzym; x to aj z tuzijom gani na poma to
 re tak puzono widac u glowe im lzywa to,
 re puzerim rzymowi i puzerim rzygocie
 cka z wady nie ba li, ty tch puzerim rzygocie.
 I tuzjy brachowy i zly maly u tuzjani
 i t na g tuzjoty zlyjow a tuz nie o tuzjani,
 a tch miedli tch rwaic' puzed o tch rzy pami.
 i t wady jak aurowa mied to tch rzy pami
 i t wady ze im mady g tch rzy pami a pami.
 rwa to lzywa auro pami tch rzy wladnie
 cka Waweli; i nie puzyna aj puzed nie do riny
 o tch rzy pami auro. cka puzerim rzy pami
 i t wady auro u pami tch rzy mady pami,
 i t wady g tch rzy mady pami auro pami
 Wzola puzty. a tch rzy pami aj miedwie
 Wzola puzty pami. I tch rzy pami pami
 Pami puzty pami. I tch rzy pami pami
 I tch rzy pami pami, to tch rzy pami
 I tch mieda aj na pami puz naj tch rzy pami,
 i t mieda a mied puzerim rzy pami auro swia ta.
 Wzola wai a tch a tch mied mied o tch a tch.
 Wzola na mied swia ta, a lzyk tch rzy pami,
 do tch u cka ty. I tch mied auro bracia tch rzy pami;
 Wzola rzy pami auro auro tch rzy pami
 Wzola. Wzola lzyk rzy pami pami
 i tch rzy pami auro auro tch rzy pami

"Poznaj, i ogy przetrwał gdy dotatek miężył,
 coby, jaleśno swoim wstawnym ogom wieżył.
 Leżyha uścis ha? egle, i zawołał jony
 coby a tawej prokazy a tawa u twione
 Czy synów wyśch dorodnych. Bye kuzin j niva
 Nomi roste puzegone, i w ty, gzie niva
 Ziełniecej pas trawiein. Trawa wyhujala
 Tam wiosenna od kwiatów jasno a trojnia cała,
 Jak od guzi kw. z to tyk. Tawoy wyhujala
 Twia ty go tle, a potem na dwój nasco'ta da j
 c. Mleka. c. z jre'bow' zj. li. hawia pojednem
 Solni pod wieg. Nomi kary aj' dostat intogemu,
 Leżyha. Byt tak garuy jak nos. Byto dawo
 Nie hawi teni zgodnie Garu to tka miano.
 c. ta nim enda wyprawa i Lezek. It jak zaciada
 k. honia dęch, jak gdyby z ytwie hien z nim gadał
 Głaz yse mu gzywe; u o k. ca tyme suma ka.
 c. k. d. k. promiły hawim bywa przyjaj' tate
 Jak między Leziem i tym honiem.

Kiedy Lezek na hoini awim powracat ^{sta z wiezoru} z hoini
 "Bishego, o konyt z honia i z daj z niego siwa
 It ugle. W ten go u o k. hoi a hain eos' u hoi
 do zgardy podobnego. Lezek nato wola:
 "Hej! G" Garuotatkt mnie zagucie' z dola
 "He namnie tak a proglada jak bym mnie winowat.
 "Wzajem a tawym rozirom tak a tawa dochove,
 "Jak a tawie tawie garze tak aj' zjawo rano
 "Jak jawni' o uia, kiedy pija s'ciang
 "Zachodu z to spai. c. k. k. - taw profus bytla
 "a k. garze jay' wygnana od ich a k. ty zbytla
 "a k. k.

Tak mowit Lezek co do honia gada
 Jak do ytwie ha. c. k. k. - taw j' re hie od swiada
 c. k. k. jawni, ytwiejs mowa. k. k. k. k.
 Lezek styzy - jak mowi g. bina hoi' k. k. k.

[illegible]

Ho'na to e towa - vage.

Pytaz v rade, kam ci' je, m' tady z' hruce.

[illegible]

Wtedy dojeżdżał właśnie do
Złoty, który tam się znajdował na role
Złoty, i zedł między na ki i utwory
o dhy tam gromadził brzoje gromadził brzoje
Wtedy co uaypna, i tyczy mada no
Wtedy dhy i mier-tetych, i la tej mory, miono
Tam ziela. Na gromadził i tyczy brzoje
Do wierzgiat go i la migo to a bar-hem na o-wieci
Wtedy w hro-tu mój-wig tym. (Wtedy nie pójst zjem,
Wtedy w tej mige wierzgiat go, koniowi awem,
Wtedy to pójst la gromadził i tyczy brzoje
Wtedy w to to wierzgiat na a-gm gromadził gromadził
Wtedy, pójst la gromadził, dymny, a mój, gromadził.
Wtedy gromadził w to to wierzgiat la o-mo-lany
Wtedy, jak dymny, gromadził brzoje dymny la li
Wtedy dymny gromadził, gromadził i tyczy a mój, dymny
Wtedy to gromadził gromadził gromadził, gromadził na gromadził
Wtedy gromadził gromadził gromadził, wierzgiat mój-wig
Wtedy to wierzgiat gromadził, wierzgiat dymny
Wtedy na dymny gromadził a mój, gromadził
Wtedy gromadził gromadził. Wtedy to to gromadził,
Wtedy na dymny gromadził o mój-wig gromadził
Wtedy gromadził gromadził.

Gromadził i tyczy

Wtedy gromadził a mój, gromadził w to mój, dymny
Wtedy a mój, gromadził na gromadził dymny
Wtedy dymny w dymny gromadził mój-wig
Wtedy, dymny gromadził na dymny - dymny gromadził
Wtedy dymny gromadził w dymny i gromadził a mój-wig
Wtedy mój-wig gromadził gromadził. Wtedy gromadził gromadził
Wtedy mój-wig gromadził gromadził w dymny mój-wig gromadził, dymny
Wtedy dymny; a gromadził gromadził na dymny
Wtedy dymny a mój, dymny gromadził w dymny gromadził
Wtedy, mój-wig mój-wig gromadził gromadził i mój-wig gromadził.
Wtedy to, mój-wig w dymny, gromadził dymny gromadził gromadził.
Wtedy dymny dymny mój-wig gromadził dymny w dymny
Wtedy gromadził gromadził a mój-wig gromadził i mój-wig gromadził.
Wtedy dymny gromadził gromadził gromadził gromadził gromadził,
Wtedy gromadził gromadził gromadził gromadził gromadził,
Wtedy gromadził gromadził gromadził gromadził gromadził,

[illegible]

[illegible]

Kamkowych; zasuszonych, żółte skus miały
sta sobie. Skusa koto nate pomarżona
Rehy białe odhryta. K gtwy wystężona
Zrenica na wężach tężta. Trupcy niewachome
Twy kile na jam ku a ta ty, a le na gnajome
Taje Boki ja kłecia, trupcy ap raga ty.
Twa kome do a tajni jawiodły, i da ty
Poniom o two ku. Jaga w zamek prowadzta
Gwies.

21. Konec ciekawych, i trudnych godzin, tuż
 "Ta la wieśka, wóś" ⁽¹⁾ "torez" wieżno mowit
 "Kolejnia" ja bywa by. "Two mowit y t t t t t
 "to la mowit yż wieśka la in do t t t t a in górn
 "Kawoś" mowit tannie i aali ien' powny.

[illegible]

Oj, jak to jest, ciębie światu dnu
 hasi siegziata
 Tożby komu na ty. Długo na nie b
 a prożjeć a miata,
 Ma b to a brojuno sioły Jaga
 uroziła
 Oj, jak to jest, ciębie światu dnu
 hasi siegziata
 Tożby komu na ty. Długo na nie b
 a prożjeć a miata,
 Ma b to a brojuno sioły Jaga
 uroziła

Sanow swogich potowey. Stary imie thieja
dotat, i z niem przydomak dotat Samowieja.
Chia je lozne, a chude, harzo ciemki ciato,
Wlece sy na jawnosac k je loznych sugato.
Jak s'luaraka ro kota sam gozie z wyble dywa
kryja, tam to z kojici' u niego s'porywa
kloza, u ciato u buta, a u ty' z kojici'
Wiej' jak na tej lotnie dluhi mierz sy miesci;
Wlinga sta towa, wata i tak obroiona
i na syoi pacy wata dluhi klunsi
W z kojici' zmieryzono dwoje wady na tyb wgu,
Pod a tawoz poryba tak gozie na ubogu
Wbytyt je i k miznac'. Jego bratu dano
ta pacyzyna k gysla Samowraja miano.
Chy mial o kie, i wce dromiane,
Ch ciato przyptazzone u a truny przyziane,
Ch na bylat z kojici' wywata ta glosa.
Ten tyso' Samowraj nigdy mienowit i alos,
Sy to pa leami z dywa po a trunach potracajit,
Wmial przyzjonec puciem i swiat cady gajit,
Gdy chiat deraj a thiz mizyat, a Wile s'pici
Ch Samowraja strony potracane dymaty
W tonyt z ciato picieni.

Gdy w izly z przyzono
Leta jego braci - ja a to' zaprozono
Prociany. Oni potow duciom Jagi dali,
Ch potow kota a to' zaden posiada li
Chapryis Wit tyznatu. Chy mien hano,
I miode syconego zhan na a to' podani.
Kazdy miode sy na pici a przychodajit u sy
Wlece na przychod u gloski przy knij z wry.
Wnet z przyzta ciehe zepetane wmyry;
Wiedzy, a u m'wari jny mowione story
Wobkieni; Ch z przyzta mby stona sucha;
Ch chlopy to mby jar! Lados a to' postucha
Chlopra ja kiego dymy, jny wien zaptome
I pizar swa tami u chlopy pamiatow utome

[illegible]

Tak i ta rożnica
Zymniota - Rumie nie potwyt - buśna
Zimogost zymno. Chłopcy zjmi z niejsee watałi.
Zimogosta - nie bały - chłopcy doganieli.
Smiało biegli - przy wygastu zam łowc kawa na to
Pomijaj z towa, sie bo, byz tat : otawa ty,
Pomijaj trufy ane he es przy scianu sta ty,
I o kim zgastem na te o budy
Chłopcy naszt na nogę Pomija nas tyfili.
Go nisz - i tona Popucha na ziemi s... ..

[illegible]

Wzrosł gronie, to żywe natek —
I wzywa już na dachem swoim mój serce
i dom. I pyta o te gronie
Wzrosł bracia leżący, i znowu wieść.

Gut z dwuzg ty sweni. Lezba ba hwa to;
ze to najin bode ziwys samotne niezato
a ba owym bzede - si bura. Sumnie Lichozjewa
a ba swi ty we pogluda. Widac' ze sy gniewa
Bo we gata zmarzyta, a blyzynie wy
do du ogni podobne po komnace wy
wiecierpliwie. Lez nie jez niepomocz gniewy -
wazet' howiem do tajni a to pie Lichozjewa;
Leze k howiem wie do ty, ze najlappzej rady
sam dosta mie, a jez to tam e hozi na zwiady.
do Gornolotta awes. Wo to z to tu siada,

I tam z koniem pyjacie ten gada.
 Co z tej rady vymieš hedy z dviermy
 Hedy s da zycha sprawač Lezka o povie my.
 O He : Jaga Ba ty ne tyto voiv sa li.
 Hedy bracia Lezka z M. lami gada ti.
 O kva ka min, i hedy o to k z to by voiv.
 Su kma ny a hlo pa tie siady. Jaga z e hie jem miv.
 W tajnej komnacie hedy pyvata li sami.
 I teraz Jaga prave miv; jny nie h tamie,
 Jak kta ma ta Jien' ca ty, ni by no' miec knizta,
 Wze lkiego v s'viece Jaga kva kva niec' v' ta,
 Jaga Ba ka sa d' zta jiga, ve d'vov o kva kva.
 Spravta s h'j' s' h' ty, ca ta poma z z gona.

* Kto es mój w mój Jaga do ołczya Samowiera:
 "Pierwszy mój syn! Wlecha zwała białe złotowiera,
 "I ludy zagląda z cieniem smierci i wry
 "I w wry ję się s'mię, chociaż namie białe wry
 "Kary i cłoc i białe zwała z pownami. Długimi
 "Kłami. Gziewie niemag i pownym nini
 "I białe wry białe zwała z pownami. Długimi
 "Jachali, tu gdzie wierzna zima zwała
 "Smierci wierzna, tu gdzie strwoza i gdzie przez trach w taci.
 "Kłami. Wlecha mój cłoc i białe zwała z pownami.
 "Co tutaj pyjchali i w wry tylko tyle
 "Kłami. Wlecha mój cłoc i białe zwała z pownami.

98
"Gdy tak guskała i moje zapachali progi,
"a kims mej złości strącej i smiertelnej tożęci
"Co tu wiecznie przybywa, a i wie ich przyby tam
"Podaj mi jak przyjaciel, i za ręki wzię tam,
"I poprowadz tam i w dziewię komnaty,
"I co ci im oddałem. Alł zginie s'wisty
"Chyba, nim oni wyjdą z zamku i żywo
"Niedarmo garsonów jest tu i ja prawdziwie,
"Niedarmo się napadłem niegdys' trupieł koci.
"Umieć nie musieć i nieproszonych gości.
"Lec' głębiej zanfali, a i ja zgumow
"Moje mu ufam. Boga krom tam gminow
"Co me kocha i gnaje, a i ja się
"a i kocham tym juna kom przy - i niema ty
"a i kocham sprawi mi mej zęba,
"Gdyby się był wyprzył. Chyba się to są
"Jaka Pała. Wolała i tym
"Każdy juna k nieśmiem i o kocham
"I nie. Ty się ze em tego nie budzi -
"Konia swego prosto tam wzię, nie
"Ty przyjdź zym budzi! Ty tam przyjdź, a i kocham!
"W kochaj i kochaj komnacie a i kocham
"Wolała ciemnej komnaty, ja kocham i kocham
"Bo tyś chłopiec jest o ty, zwinny, twardy, gładki.
"W porcie tu przyjdź garze do kochaj i kocham
"Bo tam mój kochaj i kocham i kocham
"Kochaj, przy mi nieśmiem i kocham
"Wolała kocham, nieśmiem na sen twardy trunkiem
"I tam wymięz i kocham, i kocham
"a i kocham i kocham i kocham
"W zamku. Na wieki nasz. Kuchaj co ci moje
"Kochaj kochaj, gdy kochaj i kocham
"Kochaj kochaj i kocham i kocham
"Co a kocham i kocham i kocham
"Kochaj kocham i kocham i kocham
"i kocham i kocham i kocham i kocham

"Rochoziego"

I kon'ygta Jaga; a thij i mile, nie
Potatwat, i yebat w mrocznej izby cieniu
Chwili zabywania. a Lezek atajni
I po synowie, koniem do izby jowrej
W tejwój ziewki sieziaty z chłopotami prospolu.
Lezek przy Lichozjani u wielkiego stotu
Koscianego ziały i ję takie apjetat a dwa
Ia kilem: przepelniona jest kochanki nowa.
Wtedy kiedy ję pęna wylita godim,
Swoji tymie siebie' odegła ziewajna
Kajda a Lezek braci zwolat do gromady
Kuchodan sark.
Wierodku aali i on thim ja kile' dawat rady
Wajni. Bracia a thuchali wzajnie, a potem
Ka jonomi do izby swych odegli proktem
Lpac'. Kiedy Lezek do niej wjeżdż konnate,
Kasat ję jony w tytu. Kucit z siebie gaty
I groble, i zjazy cienia kielży do tja
Wjeżdż awego. Kow niego a porywata tija
Kow lona. Kow tunc Lezek na ję kile
Kilgł do ten Inem zieleu nazywa. Ziewaj
Kilgł. Na tway jiele klat. A ziewaj jowata
I do klaty podobne na tju a porywata
a kilem kow. Wtedy to Lezek jable klat
a ka awybramionach silnych związł panny młode,
I ni rus kow jowze, porywł na kile
Kile. tak o'mierci pewnej. porywł awybr
Kile, co w racy ma. gościom zguły zgotwata,
I ję jutro na tupa Lezkowego chłata
Kilgł. a Lezek zwołit i bracia zwołili
Do wzywy ję ję Lezka porywł tjem
O jowze gotowanj, i do wzywłim dawo
Kudownego Inem zieleu kilem nazywa
Ziewajta jak kowienie. a Lezka zamego
Wzywł thiego porywłt Kowim rum. ję

Wzuchwiedny Garmolotek. I te wygathe sprawy
a kade tade powoliet i cigne wyprawy
I pierwszy: tej po tem, wygathe powhodity
do rady kade dawał Garmolotek miły
Ozypci.

W iznas i lubnych swiatla pogazono;
Ziewysta, jakby kady, spaly pod jastkow
etoy nie przemienionu. a tety Samowier wataje
K. tyka awogio i po goicie wj udaje
Ze gzyhem. Lzed do kadyj izby po kolei,
"kadyj jony dat cwie i pierwszy tej nadziei
Ze lek gosciowi scina. a tety wataje kwan
ad swait powied mroten, i gde a kwan i sprawy
ktore mia i izby kadyj do petnie i roz kazu
fagi, kwe sowa ty cie kade. I kadygo naga
Kiedy niehytnym cwaem scinat kadyj gtwy
Lwa ty gtwy ucina. a tety jety, ty mowy
kade kawa ta gtwy. a ta ziemie, i
I od kwi mroten tyta po tem powieci co ta
W wese kwy tymie. Gdy po wygathem tyta
Stazyta to jetyne do izby wwaite
Lwaj; i tam a tety kade kadyj sciany.
Kade sta a tety wygathu i tety a tety
On wra i kade - nie kady to a tety, nie a tety,
Kade kady i tety jety i jety kady.
Kady w tety myti, w tety jety kady woli,
a tety co i tety cwy, nie cwy co kady.
Kady cwy roz kady wygathu gtwy,
Lami kady mowy, cwy wygathu co jety jety.
Ledy jety a tety tety - jety kady kady.
Kady kady kady - i tety me kady jety kady
Kady kady a tety a tety kady kady kady,
I ze jety a tety na kady kady kady
I tety co kady i tety kady. Gdy kady jety kady
Kady kady kady kady kady kady kady
Kady kady jety kady kady kady kady
Kady kady jety kady kady kady kady
Kady kady kady kady kady kady kady
Kady kady kady kady kady kady kady

Wypierzej: He le za pulit. Dyz zela
Woni wojz yarupies za zamku zasieila;
I wyzetha u ea tym zamku tak bawo zasieila,
Tak gdyby wyzetha i zyciem wybraut wierzny zis to.
Cathem bys do s'muier: podobne to s'ciemie.
A p'om... przeged Lezek przy zamkuwie s'ciemie
I przy sa le s'ciemie, do s'chytty konnacy
W... narybi o hax: Wil zwayne bawo;
Samograj: i Samosiej. Izba ma to d'za,
I p'ochodnia wyraznie ea to z'g'owienita.
Tuzek a przeged nie byla. Przy s'ciemie at neta
Izetha dwi przeged z'g'owienit, i t... neta
Stojre, opar tuz g'lowy bawo o mur hia ty.
Cathem home jak d'zgi -- przed wyim ciemem staty
Oha te d'zgi. Lezek przeged s'miata
Do s'p'ierzeu, i nagnayst oha hied hia ty.
At teta jest moe hiedy z' od nagnayenia
Izetha p'oty i h'one sama ea t'iem az p'ymienienia,
I od t'az nagnayone Jazi. Oha ty d'zgi
Co d'zgi t'zeta z'g'owienit neta h'one i w'ierze
Jerochim, i z' mienity u Lezka - h'one s'lugi
I p'etnie jigo w'ob, musiaty aw. D'zgi
h'one s'p'ierzeu z'g'owienit.

Gdy - tak Lezek rade
Garnolotha wy p'etnit, i gdy p'etnit a h'one
P'etdove j'ig p'etnit na te d'zgi a h'one
I t'zeta musiaty j'ig s'lugi od t'zgi p'etnit
S'lepo, t'zeta od p'asa w'obyt, i j'ig w'obyt
W t'zeta w'ob; a t'zeta g'lowe am za h'one
D'zgi tym co s'p'ierzeu za s'p'ierzeu Sam T'zeta.
Wyzetha p'etnit i t'zeta w'ob zamku Popieila.
Cathem i g'lowe od t'zeta s'ciemie.
Gdy wyim p'etnit g'lowe s'chytty a h'one, p'etnit
Cathem; i g'lowe neta i z' p'etnit p'etnit.
P'etnit oha z' w'ob z'g'owienit Lezek g'owit
Cathem u s'ien' zamku. Tu z' h'one wy p'adli,
Bracia p'etnit i z'g'owienit i z'g'owienit;
I z'g'owienit do h'one w'ob p'etnit
I z'g'owienit na g'lowe Lezka w'padli do zamku, s'ali,

et wspominając bracie ty woy weceh,
dyle języc.

69

Sezek wota: "Mnie" wiele
"kuzas" - twój: a tam tyta omyle' pogoni -
"Bo za chwila kilka gemata o bopina za pioni
"a tam nago g'wog. Bo wnet dusie wilka ludzi
"Jaga Ba ha u komnacie awojj' ay o ludzi,
"I ca to moe przyklyte do siebie zawota,
"Kto nas - tyta i two tnie maone zpuhcie' zdoła!
"Wsi przyje' idzie, chto przy! do atajni, po konie!
"a nie nam tu przyje' hawie, u ty przyklyte a tronie
"Cotroenie! Sa k zawolat leg. Co tam a twój
"Pracja do atajni przyje. W tym g'wino zawary
"a Gadjinen tnu wilkow. Zby wyszedzaj -
"et okok mieb mieb, huse dha wataj.
"Wizy przyje, jęz ay nida wazymai bypian;
"clapzod pogodi, strazny i sie i likiem,
"I gotow przyje s'miały na zamku g'wog.
"Wizyta przyje woga, i noe im dodaje
"Wizyta odwagi - s'miere' jęz ponad g'wog staje
"Kto zue hwałych juna hów. Serce u nich touchleji.
"Wizyta jęz ay zgrom iek tam na hazy s'miere'
"Coty' zamkowj' - jęz jak trupcy g'wogli -
"a Sezek ma wozu; przyta nieprzyjacieli.
"Sezek ay zwrócił s'miała i wydał wotki
"a ty a ty samowoz iek hownit owemi wazy.
"a ty woz hownit przyje iek owemi howni;
"I kto juna a tyta ten wie zi iek juna
"S'miere' woz wazy u koto atajni. Przyje zek
"Pogoni atajni ołhym howni Kopnie
"Straj u howni oddali. Podmiał oke
"a ty mimi g'wogli howni; oke juna ptonie
"Zedyme jak tatornia. W tym przyje oke,
"Co tam g'wogli g'wogli na g'wogli wazy.
"I ołhym howni ay cofust. A cofust ay z howni
"Bo u oke wotki howni atajni a ty z howni.

Oni dwaj zęśli ciota, głoſo watoſe sieze
Ja kby mi jiden byt miez - ja kby setne mieze
Szutko byzowa tamce brawy wyprzeſy.
Wzrozi obrazu kbyki je bzne stanety.
Sam z sobe miez sy zdega - iakoy jaone wyſie
A Dakota kwe tozaka i koi biata szypie
ala ioyi pzeinana. Syze jye ciota,
I na dzeziem szaznym chowem zapszata
tado gwiezt poſtke, i zjezi thwane.
Ke szachem, wyſie, coſa sy ~~di~~ poſ jamu sianu;
A duzy obzym upadł. A ziemia sy zatęſta,
Kiedy upadł konajie - i tam jama szkota
i gthoka do dziaz jizej puzata ta,
Gdu pata iiz ki bzemio ogromnego ciota.
Dewo piornem sztopry dopadki wyſet hoi.
Gawołetk waz z lezkem na iek yek goni,
Czy hrans i pyz moſt i pyz wielki szkoto.
Na laan szonowem mkan hrana z szkoto
Kiechajie przed smierci. Bieguno zawołati
szkiga. Ta nini przy szuga iek ze szkoto,
Kieon do gory głoſo, watoſe, po hraniom;
Patye ze szachem nani gwiezdoy co tam szkoto
ala mi kbi. A przy szkigu, kije grol dremiany.
Jy duzyjna dopadła do szonowej sianu, kije -
Biepniznie wyſta z gzybkich szkoto pzeſamyzet ton!
I przy las lei! Jy jje Jaga niedogoni!
I Jaga głoſny byzk zbudet. kbi byzk natyſzata;
I szkita sy niezwata, szkto sy zaszmiata,
Bo pomyſlata ze to jje wola sy dzije -
Szeta ze smierci gachow Jaga szta sy smiezi -
I we rze jaciwa - i nyzad sy szkoda.
Do am, dach damna z byt szon zſyſet szktemi włoda.
Szemiznie. Jy powieki zwiwa sy zamyskady,
Kiedy od szkrytania jadze zamek cady.

Zwiesz -- głowy pognata; i nastawia ucha,
I byknie mierzwinie' choć wężnie stracha.
Podziwisk szczyt statowy -- wyrażnie pognaje,
Ze to syn jej Samowierz tam do walki staje.
Lecz to szczyt jej to walka z żywiołami;
Wtore jej domu szczyt. Gdy się gęsto sami
Dla bratobliwi domu z tego wstawnicy,
Rogami i zębami chwila wojowniczy,
Podobny byk sprawiają -- puszczają nie tak głośnie,
Jak ten wąż przeraźliwy, żilki, włoski, sprężny.
Który się wylegał wąż po zamku. Wtore wstaje
Cwoci Jaga Baba, która jej się wydaje
Ze wo' się niedobrego tatu na ^{domu} zamku dzieje; --
I przechodzi gapala, i jej się nieśmiej.
Przeżyła przy piasku sale na dziedzińcu schodzi --
Patrzy -- a widzi -- jaka żywiołach chwila wywodzi
Chwopne wie lamenty. Patrzy -- a kłopoty
Kochane jej żywiołach wzywa w jedną stronę
Się zhyty -- i skryty -- dze całe od twardszy,
I wglądają jak by był przyczynił się wrog.
Jakiś nad ich głowami. Płynął żywiołach twardszy
Lęty, jak po górze wstaje strażnem -- brwami twardszy --
Sta pole zostawione, a najwięcej bycia ciał
Bliżyma zatytułowanego powrotem leżało.
Jaga -- nie mierzwinie' darmo myślał gozi.
W tej nocy tajemnicze, do zamku odchodzi.
Cóżto jadumana -- i w weselu homnality
Lęty. Do pierwszej jagi. Patrzy. Pierwsze gaty
Cwoci i ukończony. Lęty na podłogę;
Do Jaga kłynie Jaga Baba w strażny twórze,
Na tej się schyliła -- i na nie spojrzęła --
I jak w kuzi osika -- tak Jaga zagłaska
I kłynie. Bo niegdyś widzi martwe ciała,
By głowy ciała wóki wstawnicy tam leżało

chwała: pokrowione. Choc była głowa,
sta ziemi. Jaga Baba nie była: sta
tyła głowa podnoszą dymem i kami -
Płata jej się skrzyżyły, choć zagła głami -
chłysty dalej: pokryta - i choć jej odgoda
Jaga to stragna dala namo mnie puda,
i homna ty do homna ty zła. Wszędzie wiążąta
Czeki swoich brachanych morderane ciata.
Wszędzie jakby w życiu nie było zapłakata,
i płacz do homna ty synów podziata.
Synów tu nie sątały tyła puda siary.
Wszędzie zniżają do synu gości w zamku nieznany,
i w domu niechomnie zdrażnie przykryty
do zbytni zaufany w potęgi podzielen
i zbytni. On smac' wzywa się pisać i mow świata.
Płaz i smieć zebrała na me stare lata
Jaga Baba i hańba zła, i choć wściekły -
Wzywa się razem niegdyś i serce jej upręty
jak gromie żelazo. i w serce mowę głowę
Płaz to lichodzień na mowy zamku
Biegła, i posród gromy, ciebie; zimnej mowy,
Wziem osem przegrzta o taktanie potwory
chłysty. Bo w jej głowie rozprazgonem było
dymie gromy wilych, z cich wściekły ich
głodu zwiast dąpiących. i z chmury zagady,
i w nas zamkiem zwiast miko, jak strzaty
do synu nie było, i to nagebanie.
Po chwili w ogroch Jagi dżibi ogień stanie
i hujni prekić wjity. bżien ten zapłotnie
Gromy. i kępiem Jagi promyżone i bnie
Lazowiem wym kłaskiem, i wnet zapłotnie
Tak potężnie z kłasku bnie góje i w niebie tony
Zepastry. Rumienita się zarna noc ciata
i z ognu Jagi Baby tona wielka wata,
i z potwora kława niebo wzywa i
posród kłasku zogn Jaga Baba była.

76
121
"Ja b'żi nieko swem straznem ryciem napetniała.
Gewons była zamysłała ukończeni cała.
Od szej Jęzi Bazy. Bagna brzoj spłoty,
I krawem kółem bazy ciemne brzoj wlyty,
Luzo wyprośmionym. Napłtem się ujawit
Pośrodku ognia co nieko całe kłaskiem, krawit,
Sępi dżyż yarna palama wiświ (nieko) krawego, wieka.
I sępi ten z krawit na dół z nieko gewonego,
Ludzi na krawie zamkowi; i tam wstąpi się cały.
Wstąpił się a piewa jego sępie w świat krawit,
Gdy wicher umiacione, cka zamkowi ganbu,
Stano, nie sępi jęzi; ale pan wielkiego zamku,
Jęzi Jęzi strazny dobiega nad męze,
Gdy Popiel Wandy zuchat. Wsi zwiit przestwoje
ekichonigone a stwo, a by krawit w brzoj
Półmone bazy strazny jęzi ten Jęzi wstąpi.
Deraz na krawie stano i spojżet na jony -
cka wzy wlt kane i nie akowione
Włose głow piewit nęzi to jęzi cwy.
Widze pzymiowit doniej. Garmolig pomy
Włose stwo: "Widze Jęzi jęzi niedolze wstąpi
"Kamkiem na krawie tyj się jęzi pan wstąpiła,
"Niedym za Wandy krawit".

Wtaku krawie stwo
Ozymiowa do jony zamku wielka głowa,
Car półmone. Gdy głow nęzi natygata,
Gzestata Jęzi jęzi: odpowit, data
Długo gęsto straznem kłaskiem przegwane
Gdy Popiel stęży. Wstąpi na głowie stwo,
I jęzi cały - a wrode mu się męziży gęsto -
L' ognu mu pływie ciemnowie, i zwiit pływie w krawie
Pływie - gęsto. Tęzi jęzi krawie, gewons.
Wstąpi nowy gęzi stano to Popiel, wzy jony
cka zamku, w krawie ciemne nowy stano -
I nęzi krawie obopnie piewit nowych ciem.

Co pieś Wanda przyklinała, a Jaga pita kawa.
He przy jedynego Lezka cówki prosiła ta.
I synów. Wzięci co pieś w te słowa zawoła:
"Wzrostę z gębka na nas języczka do kota
"Po śmierci Wroba, wstąpi teraz Wroba zjawi,
"I nie powstymami moe przeznaczenia bli
"Języcas nieprzy miłony, koniec panowania
"Kazego wzięty. Jezycas nam nie daję rady,
"Wzrostę do kot z Raju Wroba goły.
"Choc' Wanda taka morna je mej ugle Floni;
"Choc' Lezek śmierci tu janiost w wyrost tygnaciu koni,
"Knaży ja w mwieb kęzgaeb zakheie tak mone,
"He języcas me i twaeb panowanie mone
"Języcas tym dom razem. cte wien je w świecie,
"Kęzgaeb języcas doho języcas nam aj plicie,
"Je aj gębka rady dla nas. dzeta języcas przeznaczenie.
"Kęzgaeb a tym na ziemi świata dat aj radzie.
"Wroba do pomaga języcas, pan morakiej toni,
"I on przed naszym quivem naszym wojów ebronni.
"Koniec kęzgaeb moza datu tywa języcas,
"Dwoe raja kęzgaeb języcas, z Dunaju języcas
"Wroba i języcas rośnie pias. To wój miłada
"Kęzgaeb, gdy ca to mone daję awa języcas gawtada.
"Dzeta go z Flawie kraj. Języcas języcas atrop,
"Kęzgaeb języcas nęzycas, Jaga wyrosty
"Języcas."

Tak mówił Co pieś. Długo potem w nowy
Cieżyli się wzajemnie panowie języcas mowy,
Tam na kęzgaeb zamkwi. Gacem zapita kawa
Jaga Baba gdy cówki swoich mowd wspomniata;
I gacem Co pieś języcas. Języcas się cieżyli
Kiedy o gębka kęzgaeb kęzgaeb mowili,
I gdy atropne języcas Co pieś języcas kęzgaeb
By mowd gęzgaeb kęzgaeb śmierci o kęzgaeb gadać,

Dobrze na sercu o ten cząstom się zwołito —
i odetchnięcie wezecie — czujcie jak im młodo
głęboko czyny się promiennie.

Dobrze zapiechali.

Pranikiem bracia Lechowi. Wypisy iść witali.

Kwas radośnie. Wypisy wielce się dziwili.

Idę za nimi bezgłęboko jeniec zobaczyli.

Biegli za kłosem z głosem i kłosem Samozwój mienota.

A dżwa jeden — z żelaza drugi; ~~z żelaza trzeci~~ z żelaza czwarty.

Kłosem mienota

Matyła namiech dżwa tróć wiejaka; i dżwój ta

na pitoły się chwytali; i matki niemowł ta

do pierwi przytuliły; swoje przybłkione

Matyła i ohydny pogwar miewiały się strasy.

A świat parobcy przybłkili gwałtem nad miaso,

Abali się wyjeżdżali z kłosem i kłosem przybłkili.

Matyła do wsi prowadził dżwa z kłosem wyjeżdżali.

A dżwój ta juna kłosem — z kłosem i kłosem.

Wyjeżdżali przybłkili gwałtem i kłosem mienota.

A dżwa urobieci. Wypili nadwór i kłosem.

Matyła i kłosem się małowat na kłosem i kłosem.

Matyła i kłosem ujeżdżali; i kłosem jawał.

"Takie takie mnie synowie przybłkili i kłosem."

A dżwa się miewiały i kłosem i kłosem.

"Zobaczysz jawał, ojciec, że się dobrze sithiata stato."

A kłosem zechowył; kłosem zechowył.

I wypisy radziom donioł padli i jedyni chwili.

A kłosem z głosem wyprostowani kłosem i kłosem.

A kłosem zechowył i kłosem i kłosem.

A kłosem same do statku kłosem i kłosem.

A dżwa daję miewiały. "Stuchaj, ojciec mity."

"I stuchaj uhor kłosem i kłosem. A kłosem i kłosem."

"Dżwój ta i kłosem zechowył. Dżwa i kłosem."

"I kłosem dżwa kłosem do was doprowadzi."

"Jaka jawał. A kłosem i kłosem i kłosem."

"Leży nagle dżwój ta i kłosem i kłosem."

"Wymy ja wchodzę cię przed siebie
 Co ludzka mowa jest, a nie czarna mowa,
 I nie razem przywrócić ludzom czasy dobie,
 Jak to było kiedyś.
 "Jak to było kiedyś? Właśnie wtedy
 "Słuchał i wolał być bratni. Wtedy mi pomógł
 "Ten tu struga mój wieniec i twój wiek mój
 "W horyzontach Samowierzy już wypróbowany
 "Ziemie zgrai jwięst - i potwornie ściany
 "Światła, tam gdzieś wznoszą się. Długo i spokojnie
 "Wierzę nam rozumieć po rozbitym gnieju
 "Ciepłotą, długi zimie, latem nadano
 "Zy przetrzymać było Samowierza miano.
 "A teraz cicho jęcza jęcza ściany ściany, spróbowane
 "Jęcza jęcza i kłania jęcza jęcza na całym świecie,
 "Jęcza jęcza. Jęcza, jęcza Samowierza -
 "Kłania. Do tania a wesoła a kłania!
 "Jęcza Samowierza jęcza, i to struny uderzyły
 "Wesoła: pogodnie, cała odświeżyła
 "Światła nowość swój jęcza. I to wznoszą się nogi
 "I ha ha! jęcza. Samowierza rozpoznał się kłania
 "I wai cała. Samowierza i struny i młoty.
 "Ziarno nowe i waga sama a kłania i kłania,
 "I ha ha a kłania jęcza. Samowierza jęcza
 "Do kłania a kłania kłania jęcza na świat
 "Kłania. Kłania kłania kłania jęcza kłania kłania.
 "I jęcza nowe i kłania a kłania kłania
 "I jęcza kłania. I to kłania jęcza kłania kłania
 "I kłania jęcza. Na kłania świat cała
 "I świat waga kłania kłania i jęcza kłania,
 "Kłania świat z góry kłania i promiennym jęcza,
 "I kłania kłania jęcza kłania kłania kłania,
 "Kłania kłania jęcza kłania kłania kłania,
 "Kłania kłania jęcza kłania kłania kłania,
 "I kłania jęcza kłania kłania kłania kłania,
 "I kłania jęcza kłania kłania kłania kłania,
 "I kłania jęcza kłania kłania kłania kłania,
 "I kłania jęcza kłania kłania kłania kłania.

Wyrabing wezła była żywa z synem pięcym.
Chłopiec był już podówczas w roku dzie siętnym,
chłopcy wsi, w lesie; ogumne miał obo
Ktorem do dury hukiej zagładał ybto ho;
Wtasy miał ~~złoty~~, które na zło spadły
I na zys, istowian'skim obyczajem. Złoty
Gapka przybył czerwony; kuty se pianowe
Czerwone ~~spadły~~ mu z popod siermigi;
Spisły razem czerwonym. A chłopiec był taki
dobrze nań spojrzeć było. Wraz miał chłopiec głady,
i w las wyzedł gady; poruszać, wraz, matkę
Swoją. żywa rodzica jego - jęży młoda -
I choć w gacie wieśniaczki; przegina uroda
Dawny. kółki. Polakiej - tak naniej. jęziemi;
Tak na mięk zimowiem zaga, kiedy dniej
Wśród pogodnego morza. Ahoj kawił.
Długo w lesie szukał gady; a w chwili
W kółki do domu swego już wracać zechcieli;
Aż się już noc na śnieg, już swa ciemność ścieli.
Nikie baro. A zatem kładzie wieszki dawa
Ała plece, a chcieli wracać tam gdzie się ich spogiera
Pis ^{koło} ~~prosiła~~ ogniska w chacie. Ała jakos' droga
A pod nog im niekłada. W kółki ciemność waga
Kapanowata; żywie się migają dawa
Ała świat śniegiem pokryte, a noc bylaty z lewa
Wzrost w gzyz niewyraźna mar stojących ucałuny
Co wzyły cię z jakiejś żywej śnieżnej trumny
Zimowej. Chociaż cię w lesie - zimno przebie
Zemiklowie; i stojący gład zobek gniecie
Ała i syna; a sen chce zamknąć powieki;
Broni się jednak, aby niepaść na wieki

145
W tym miejscu wenege, Cathem - lina Doga
Zed nini - a w nich tytko, gło, trui, hól: twoga!
sta zysie biezje jezdz, i upstyt snieg w lesie
Ceniami i s'ia tani. Wzysje p'omoc miesie
Wdowcom k'ozu w zime swego zab'ozili.
Caly las czorny stat az widnym w jednej chwili;
Gazie nagi w'etro az zarysowaly
Na te nieba, a Doga czarnym stupem staty
Kwiazgi na konarach s'nieg nagromadzony.
I mek na Dogaach widny od potwornej strony,
I gziennigzi wyrazne leonach z'wiazat s'ladu
Wycisnaly z'are plamy na s'nieg hladu.
Wysze dla ty w'ej: i dla ciasta widnem bylo;
Lec wzyatho o tem tytko wyrazne s'wiadzylo
Ze w las zab'ozili, tam gziennigzi t'ze ta
A g'odu. Doga: ni'w'azze w lesie biezje z nieba!
Tuz chyla k'pij s'poczec pod Dogaem, i z'hae
Sta sen i na s'mierci; ho: p'ocz daly z'w'olkae
Kudy nima w'atunhu?

W tem P'iaet wyga' D'wo,
Wyrazne, p'oz dane, k'w'ie tu p'oz tywa
I p'zednim staneta. stat, na s'cieje - tu w lesie,
Sto na s'niegu - i do potwornej ciestych g'me az
Stat na tym state. Para z potmishow az znosi
Do g'ory i wdowcow do k'ciady i p'osi
P'okrypi'iej: Woni smazn'ej p'etne k'wy,
A tywa m'oleje - ho ni' j'ada do ty p'oz
Do rana. Tywa z P'iaetem w'ozki od'k'ladaj
Sta s'nieg, a do k'ciady auty az z'hlizaj
A p'omocemi wzywa dajre Bogu iz'ki
Ze isk z'gladnej wyhawit a strazn'ej m'ki.

Albo ta ziemia a nie Bóg ten tu stał postawił,
I on się uciepieniem głodnych ludzi karmi
Stępnąjąc do szczytu tego w głąbię niosąc,
Stół zmiatał; ogień; żywa kieda zapęgała,
Kiedy przed przyniosł; przed zimną tyłko stała.
Kiedy ja była a by była odpowiedź mądry;
I kieda znów chciała spojrzeć na świat z góry,
Ciepły; bieżący, a by się nie rozpłynął
Śniegiem na ziemi, że o jaskółce żałoby
Głodnej ławie; znów powróciła cuda
Wzrost, i znów stała się stała i stała
Prawda. I znów; przychodem znowu wybiegała
Kto jej nieśmiało w tej co na stoł stała,
Chęć; i wielki przysięgi; i swojej znowu
I w tej znów stała zmiatał. I znowu rozpłynęła
Na nowo Gort - to ja karmię.

Przód spojrzeć; koku
sta męży swojej; małki; i znów wielki; i o koku
stał; bo zwrócić dołże to niedobry sprang;
Węgiel zamieść; przewać Gortowate zabaw,
I góry; osiłek; odwrócić od znowu
Mniejszego podwór ^{grał} ~~zachęca~~. Nie darmo się gnieść
Przód. On; ziać; umie. A znowu od koku
Starych, że kieda żył duch podziwnych utrud;
Tęsknotami swymi; mój; kiej; osiłek;
Gort pokonać. Kiedy za nawrotem nowym
Stół się pokazał; podwór ^{ba} ~~ba~~, i cien; Długi
Znowu na śniegi; na był; Długi; znowu; znowu;
Kiej; swym osiłek; Przód się celnie zmieść;
I prosto w środek ciemni; tym kiej; udeżył;
I tak że do śniegu ten stał został przegrzany
Na swój cien. A dla Gort; już niema; obawy

72

Kiedy mu kto cieni przebiega oświeconym łoktem,
I między jego niemiogą Gort pitać go statem
Tęże tyżegne. ~~sa~~ to jęży mu się statem
Le we łasnej, jęzaci ponać ziemie kiat
Musiał stano przed Piastem, i przed matką Tywem,
Dawno Polak, królów, wdowa po Tróku prawdę.

W Gornym stat pitać go Popiel, i czarny na głowie
Miał kaptur, co mu głowę nakrywał w polowie
Górną; tak go jęzaco widać było wzy
Płomi i przed kaptura gnieźni na świat wzy
Płomienie. I Popiel na całym idat cieć,
I rze jęzamiwał. Tęże kaptur wiele
I prosić i jęzamić i Tyw i Piast
Co jęz swój matkę Gortom na pogrom wyraść.
blydcom obierwał kraj jęz góry
Płomi dla nich wypisy jęz przed same chmury
Niebieskie; jęzli było jęz go jęz niesoli.
Bo choć kaptur cieni udeżył, samo serce boli
Popiela od ożki, ja bly kto górną sprawit
W serce. Płomienie Popiel cały kraj jęzamić
Drogi. i kaptur jęz Piast nieodpowiadat,
Popiel tak szęzi przed jęzamić jęzamić,
I tak jęzamić, jęz jęzamić jęzamić jęzamić.
Jęz jęzamić Gornoboga szęzi jęzamić jęzamić.

W serce Piast się żłotać i takimi szęzi
Jęzamić i do jęzamić duszów jęzamić jęzamić.

Jęzamić cieni narezi nie dobry Popielu,
"Jęzamić jęzamić rożni, kaptur kaptur,
"Dusz nie dobry! a kaptur spećnie dwie sprawy
"Kaptur cieni jęzamić. kapturami prawdę jęzamić
"Daj mi i moją matkę, by jęzamić cieni
"Do narezi cieni jęzamić jęzamić jęzamić.

"A gdy się już powoli wtedy powiem tobie
"Jaki droga przystaje ja wymówi sobie."
"He kura była rada, Popiel stuchac musi,
"I o kwiąg się ze złości bezsilnej aż byłtusi
"I kurego piersie trzą na stół cudy kłopotliwy
"Pierśnady co przypiera, Złodzi! chleb - dar Bóg -
"Kura i Płat, i oprócz chleba jeszcze wiele
"Potraw cię ptych; uż duża im żyła u ciebie
"Posiloneu. I Kura się odmierza rada
"He syn jej tak dopomógł. Płat zaś dalej gada
"Do Popiela u te słowa: "Jezusie się bze Płaci
"Maj mi spraciac Popiela! Kąjdam przystupię
"Wij bziej jacinu się przysię, Tyś to przysiężony
"Do osiedle do ziemi. I ta złość trojęj jony
"Jagi Baha maj przysiężę się do trynary słowa.
"A - aże jonyhla słam twię kura twój mowa,
"Wiem że ta ka przysięga ciebie gohowie ciebie.
"Kaj zamk jak twię u powiem ku ziemi swoje kłopotliwy
"Kaj twię pod ziemi przedziwne chodnik.
"Wszystko, ty gzechię, a tyż, u tyte tajemni
"Za konionęj wieży. Sam gzie me aiga oko
"Nymu gźbionęgo, - tam siegiz gźboko
"Pochowany; z tamtu gziepiz skardę gźwienę mowy
"Kłwiz ty gźbionęgo wśro gzechu i mowy.
"Tam to gźbionęgo jaklecia kłwienię wżionę
"Świat, stał się poddanym twię mōgnej korony.
"Ty uniez ^{imierz} ~~imierz~~ wyrabiaz, gziech i gżone twōg.
"Alam gżon; ja tem gżone twōg pozinac mōg,
"I mōg, jak ty mōcny ciebie przysiężę.
"Kłwiz! Ja me gżone ciebie tuż wżionę

"Dym bolem oie kowym, az' przysięga złożył
"Ze sam przedemną tajemnie, tych czarów otworzę."
"Coś mi się stało - te słowa, i w dół spuścił głowę
"Wtedy tak odpowiedział: "Kto przez drogę pędzi
"Wtedy moją tajemnicę; biegał tam nośny
"Jak pędził biegał tętnię wielki wicher nośny,
"Co jechał na pióruncach wódcę kłopotliwie świata
"Wpłatał sobie mosty, i dół wężycy złożył,
"Dachy ganków odrywa, i niemi w dal mieni,
"I widać wał. Takim potężnym na świecie
"Biegał mój ugon. Jeśli więcej zwa obłoci
"Dziwnie mnie, walcha wałami w której świat pędzi
"Kolej swój zrygał. Jakby ziarka gradu,
"Gniew gwiazdy spada, i ze światła tade
"Wnet już mi nieostatnie. Choć wał moc wyłoży,
"Mój ugon, pędzi on mnie w hory nieograniczone;
"Ile jeżeli biegał na prawe ugon
"I on także nie biegał w hory nieograniczone
"Przemnie. Le ja pędzi tył świat zrygał.
"Chyba otękał się pędzi zrygał pędzi
"Gdy już świat ta nie biegał. Le pędzi biegał zrygał
"Konię zrygał kowami. Jak w jenie pędzi
"Konię kowa, niestaje, niestwo pędzi
"I bardami pędzi świat cały otękał,
"Tak moc dwa gawędzi biegał wędzi kowa
"Tak gawędzi, jak sniegu ta pędzi na biało,
"Co już ziemi całunem; i tak barda jako była
"Lada - kowa. Tak wielki biegał naga siła
"Pędzi, jeżeli biegał zrygał z sobą żył.
"Chyba że opiem biegał - twom od tej obłoci,
"Ze ciębie kowa. biegał. Chyba biegał mój zrygał
"Biegał Jaki przysięgam - że biegał ugon

bie

"I wielki garnobójczyk. Alł nato tyeba
"Ahyo' zemnu swapoth dzo jadat chleba.
"Tawo' ta he nauki uzieli' niemog -
"A puzto proz zemnu, w swiat - w daleko dzo!
"Do zamku mego proz; tam ja puz tyz lata
"Bedy cieba nauzat ahyo' madowie' swiata
"Kakto powiad cato. Gdy si skowczy z hoto
"Bddam cy twojz matie, jezli tytko zdato
"Matka rodzona puznac' uzonego syna.
"Jezli cieba niepuzna, niemoga w tym wina
"Ke jyz zemnu zostanem na wieki. Takajz
"Cy twojz matie tytkow. Jezli cy wabaz
"Choc' raz matka powoiz - i biez tak mowu
"Ke dwo toke spowatom - ja - sam cesaz mowu
"I zimowy! Powoiz tutaj za tyz lata,
"Gdy jima az' rozplynie, a oblyze swiata
"Wiona zgwieseli. Chocz - mieszki na tem zgoda
"Stanie! Chocz ta daj raky! I Gort toke puda
"Bedy, na znak przywieza!"

Popiel, cesaz zimowy, z tego wielka głowa
"I raky swoje puda. Piazta go Ston' uskowit,
"A jankis' kłask pieknieby Popiela odwierit
"Chlize. Piazta ko't wyrowat warkowy z ciemni
"Popielowego. Popiel zist go w okamgminis
"W swoje garne objecia; obaj z popzed ognu
"Znikli w srebrzystym nieba mownego przjrozu;
"Bywa tytko po nocz smieszk diki szagata -
"Potziny - coraz dalzy. Biedna bywa stata
"Z gatamanemi i hola rekoma, i nowa
"Plany uziata ta co niegdyz Trakusow
"Byta joun i Polak w'lowa. Jak stata
"Kieruchoma w holoici swojej. Duzo stata,
"I pta kaci niemogta. Gwiziny ponure
"Mjaly. Wozijze plynat coraz dalzy: w gory,

13.
I kiejże kładł nareze. Rano się złożyło.
I kiejże prosił horn garnego zadniało,
a ty żywa zapłaćkała! Czy się potoczyła
tywa po brzy: to ty prosiła tyty
blanij: serg mogła jż: wrócić do domu.
Jak gdyby zawetyżona była wieś pokryjona,
Ten chacie swojej; co nad gospodarstwem nieważni stała —
W kuznicy: i w ogrodzie ja kłoni pogubiała
Co w lesie jż: to ja kłoni miała. Pod ja kłoni
kłoni tykowała: i tyty był niezadowolony
Pocieszalni tego jż: kłoni. Ona zawsze żyje —
I jedna żywa tyty z synem wód tyty
He jż: kłoni tego. Długo nawi, kłoni znowy
do synem nie ży: mój, nieważni powiadają
He - ta to nada sprawa jż: ta kłoni tywa
kłoni: ty odmiary, na kłoni kłoni: tywa.
a ty jż: syna niema więcej jż: tyty sobie —
Tyty dżewem na s'mię kłoni w s'mię jż: kłoni.
I dżew o powiada: ja kłoni dżew jż: kłoni.
Tyty kłoni co jż: się wżora w kłoni wydzają.
kłoni się dżew kłoni kłoni; to kłoni swa mowa
kłoni tywa, dżew kłoni swa jż: kłoni
I kłoni powiada: i wydało kłoni.
Chocia: ty kłoni - tyty, kłoni kłoni, ja kłoni
Długo: i kłoni, ja kłoni jż: kłoni.
I tywa kłoni kłoni to co jż: kłoni.
kłoni kłoni i wa kłoni - jż: się kłoni —
Bo swa tyty kłoni i kłoni jż: kłoni.
Czy kłoni tyty kłoni kłoni - kłoni kłoni kłoni;
kłoni kłoni kłoni kłoni kłoni kłoni kłoni —
Chocia: kłoni kłoni kłoni kłoni kłoni
He syn kłoni w kłoni kłoni jż: kłoni kłoni

O Piasta

I minęły lata. Wiosna i ścieś
 stała ziemię między trawą. Chęć się weseli.
 Sprawem skosztowała który ponad ziminy
 Kiełkujące układa, i z miłością wzięty
 Wiosną wita. Na chacie jak jałtoni żyły,
 I wietrzyk ułatały świeży ponad mury
 Półtę odwiezione. Chwał Gopła jęziwo
 Leżał - długi - statok, szary asf, wieczorną purę -
 Kiedy słońce już zaszło, leży jęziwo
 Słońce u zachodu, konaję się
 Gwiazdek już promieni. I tu na zachodu
 Chwała jęziwo dookoła ogrodu
 żyły; tak że w jęziwo jak w zwierciadło złota
 odbijała się chwała z ogrodem i złotem
 Płonącym, i z jałtonią, co żyła za miedzą
 Jałtonią na karmie. Wleciał do ogrodu
 Sze i siadł na wilgotnym gnieździe szkopanu,
 do której żyła jęziwo groch sadziła rano.
 Zyspał szkopanu - stanął złotem i ogrodzie
 żył chacie. To był Popiel. O wieczornym chłodzi
 żył tu do wsi aby rozmówić się z żywą,
 Wiosną po bólu Wiosny wiecznie wozjono
 I między swymimi lat, i mimo cierpienia.
 do niego iży żyła od chwały przedwieczna;
 Chwała gwiazdek swoje szkopanu ta głość,
 I szkopanu gaty - grube, czarne,
 Słuchanie. Powitała cesarza potłoczy
 Co stanął tu przed jej chatą, pełen wojny i mory,
 I spytał Popiela czy jęziwo waga,
 Czy się już o kłótnia wiosna szkopanu?
 Popiel głość - waga waga - waga,

3 pod kaptem tak odzwiedział mroz:

"Stowam" - jedyt do trzymywać. Bóto ma tha Piasta

"Jeżeli syna pyta, tożyma niewiasto!"
moj!

"Syn brój" to umie' co ja. Jezye - ^{moje} ~~moje~~ j. moey.

"Jest teraz wieczór, - - ty" pomyślała. - - noc

Idę do piwnicy, do salka. A gdy przyjdzie rano

Lo han, ggi' mme spo tha too', ty jee tees pyywan,

Hyro! Tam mój syna poznawaj twojego.

„Zybi” go moje silne czary miewożego —

"Ježi" raz na tvoj raz pozna o ho ma thi.

~~1875~~
Tushwa Kao - nae miase - to Gavornik zadki.

"B.D." from Feb. 7 1894 Canton Dola

¹⁷ *T. T.*
... ..

Swada stani, gdy zechce Piast wojować

ty go po try razy nie puznag - ja raz

La to Ba moim hege' po km - : unese

Viata, jak voga i jak gusha

...bo między jedynymi zjawiskami go użył.

She says, "Matters, I say, are now large and

J. W. as I was writing so long, I give you the

Na hitem. W środku a było -- na wieży było

"et faga una pila reggiata e guerci"

Two or three; a few ten birds go together.

Christem by odvolit co zrobitem z vciatem.

"I have had the music of the 'take' go

Syna twego użyłem sztuki czarowania.

„all on vieda T²⁸ choc' - harda moja veda,

"Pierwszy" "hidro" skórzany jego

1847
 1848
 1849
 1850
 1851
 1852
 1853
 1854
 1855
 1856
 1857
 1858
 1859
 1860
 1861
 1862
 1863
 1864
 1865
 1866
 1867
 1868
 1869
 1870
 1871
 1872
 1873
 1874
 1875
 1876
 1877
 1878
 1879
 1880
 1881
 1882
 1883
 1884
 1885
 1886
 1887
 1888
 1889
 1890
 1891
 1892
 1893
 1894
 1895
 1896
 1897
 1898
 1899
 1900
 1901
 1902
 1903
 1904
 1905
 1906
 1907
 1908
 1909
 1910
 1911
 1912
 1913
 1914
 1915
 1916
 1917
 1918
 1919
 1920
 1921
 1922
 1923
 1924
 1925
 1926
 1927
 1928
 1929
 1930
 1931
 1932
 1933
 1934
 1935
 1936
 1937
 1938
 1939
 1940
 1941
 1942
 1943
 1944
 1945
 1946
 1947
 1948
 1949
 1950
 1951
 1952
 1953
 1954
 1955
 1956
 1957
 1958
 1959
 1960
 1961
 1962
 1963
 1964
 1965
 1966
 1967
 1968
 1969
 1970
 1971
 1972
 1973
 1974
 1975
 1976
 1977
 1978
 1979
 1980
 1981
 1982
 1983
 1984
 1985
 1986
 1987
 1988
 1989
 1990
 1991
 1992
 1993
 1994
 1995
 1996
 1997
 1998
 1999
 2000
 2001
 2002
 2003
 2004
 2005
 2006
 2007
 2008
 2009
 2010
 2011
 2012
 2013
 2014
 2015
 2016
 2017
 2018
 2019
 2020
 2021
 2022
 2023
 2024
 2025
 2026
 2027
 2028
 2029
 2030
 2031
 2032
 2033
 2034
 2035
 2036
 2037
 2038
 2039
 2040
 2041
 2042
 2043
 2044
 2045
 2046
 2047
 2048
 2049
 2050
 2051
 2052
 2053
 2054
 2055
 2056
 2057
 2058
 2059
 2060
 2061
 2062
 2063
 2064
 2065
 2066
 2067
 2068
 2069
 2070
 2071
 2072
 2073
 2074
 2075
 2076
 2077
 2078
 2079
 2080
 2081
 2082
 2083
 2084
 2085
 2086
 2087
 2088
 2089
 2090
 2091
 2092
 2093
 2094
 2095
 2096
 2097
 2098
 2099
 2100
 2101
 2102
 2103
 2104
 2105
 2106
 2107
 2108
 2109
 2110
 2111
 2112
 2113
 2114
 2115
 2116
 2117
 2118
 2119
 2120
 2121
 2122
 2123
 2124
 2125
 2126
 2127
 2128
 2129
 2130
 2131
 2132
 2133
 2134
 2135
 2136
 2137
 2138
 2139
 2140
 2141
 2142
 2143
 2144
 2145
 2146
 2147
 2148
 2149
 2150
 2151
 2152
 2153
 2154
 2155
 2156
 2157
 2158
 2159
 2160
 2161
 2162
 2163
 2164
 2165
 2166
 2167
 2168
 2169
 2170
 2171
 2172
 2173
 2174
 2175
 2176
 2177
 2178
 2179
 2180
 2181
 2182
 2183
 2184
 2185
 2186
 2187
 2188
 2189
 2190
 2191
 2192
 2193
 2194
 2195
 2196
 2197
 2198
 2199
 2200
 2201
 2202
 2203
 2204
 2205
 2206
 2207
 2208
 2209
 2210
 2211
 2212
 2213
 2214
 2215
 2216
 2217
 2218
 2219
 2220
 2221
 2222
 2223
 2224
 2225
 2226
 2227
 2228
 2229
 2230
 2231
 2232
 2233
 2234
 2235
 2236
 2237
 2238
 2239
 2240
 2241
 2242
 2243
 2244
 2245
 2246
 2247
 2248
 2249
 2250
 2251
 2252
 2253
 2254
 2255
 2256
 2257
 2258
 2259
 2260
 2261
 2262
 2263
 2264
 2265
 2266
 2267
 2268
 2269
 2270
 2271
 2272
 2273
 2274
 2275
 2276
 2277
 2278
 2279
 2280
 2281
 2282
 2283
 2284
 2285
 2286
 2287
 2288
 2289
 2290
 2291
 2292
 2293
 2294
 2295
 2296
 2297
 2298
 2299
 2300
 2301

I fine to mejnie ege ha / vyzvolenia chvili;

"A - teraz są dwie rzeczy na głowie myśli,

"Do siostry była biała do pieła umowa,
I do pieła garaze swojego dotychczas słowa.
"Głupie" myślał że wamnie wymyślił układy!
"Aż brzyknę jakby były moje rady,
"Bumnie do swego. Słuchaj, Piasta ma to!"
"Jutro przyjdę po syna. Stawę przed zagadką
"Aż nie przed synem. Będzie spełniać umowa.
"O syna niedostaniez w tym już moje głowa!"
"Tak mówił do pieła. W kota ciemnicą na drogę.

Gdy skończył mówić, noc już zagasiła się
Wieczorną. Kapibudy jemu jasno były
Kłami jak czerwonym zębem w kota białym.
I gasł miast się strachować, a ten śmiech się zmieniał
Kawał w się pieł brabanie; a biała rozprętażenie
A to piersi się ogromny, i zbieł się do góry,
Wleciał, i znikł w białej pyłach nocne chmury.
Była głowa a biała, rzeżakamata,
A to ego jakby miłose, węgier zapłakata
W gło. Zapłakata Długo. Węgier do jałtoni
Bogta swojej; pod białą woda z rajskij tonu
Dunaj brzoła. Wleciał tu pod światem igrem
Złoty się o radę co by się przed gniewem
Garoboga bronił? pytał się o sposoby
Jakimby pgnata. i jutrzejsz. Doby
Syna swojego Piasta, gdy go przyprowadzi
Do pieła białego do lasu. A jego już radzi
Sumem swojej gątki białe zielonejs
Wiosna, i już do wiosny przeskami się śmieję
Młodem. Paradyta jego. Głowa była
Zła do choty na ty, która się przebrzoła
Wielką i usypia. A go nim wonia.
Bogaci nieopisana jakby mył ięta
Tyń - ciem ramieniem

74.

Stano tywa wata;
 Wmyła się w studni... boguś przywijała
 cła iubei xmas gysto, hiate; wiele pastuchami
 Phrysonami nogi za hysta; pasami
 Ciano pas o pugała, a na swoje glos
 Chwały kłóty gromy; w jawa gaty nowo
 Srebrze z srebra tłem ~~złotego~~
 cła wierzch, co całe z srebra utkane ~~złotego~~
 Je przed chłodnem jowietym poranku wstępnego.
 cła nogi, jak od święta, jętki buty w jawa,
 cła się słuch wiera. Dziś się spójnia
 Le rozpaść wyna waga płała na pierwszy świat,
 I się z Boży pomocą zagadki odczyta
 Kłóty do pieł utępn. Było na się kiego
 cła świętego. Jęze gniwita paicze
 I poga w drog. W o bu do hoi drugi
 Wyrastał ję po miejach, tłem ję bny, mnogi
 kłótych kłótych troy, co na świat cie hoi
 cła hoi. A gniwita w tję wyrastał troy
 Cładarnik jętki, co do gło tego gniwita
 Podobny na odczyt stojnej pacholka
 Cładarnika. Droga sucha, i gorne owady
 Drobne poprochu kiego tjętki z gadka ślady
 Smiegi po rowach widać; i gorem wóroć drugi
 W gorniej kłóty tjętki. A świeci w hoi
 Ląd z Kuznicy ję wycet w pole, ować ziemi;
 I ję jasniwego tła masze pta hoi pleni
 to robach i po hoiach; wierzhy ję pnieć
 Cłgysto pnieć swoje. Jęze gniwita
 Tam gniwita świeża przystrojona trawa -
 A las z daleka widy - gła się zielni.
 I jasno - chociaż zimny wiatr wiosenny wieje -
 I wycet się raduje i zimna mierzwi

I przybył do niego ta wpaść
W kładym promyśle wiochy.

Naszeżciej zaważać

W jasny poranek gazta jęz. Kwa do lasu
W którym miała do pieła gdybys. Licia kłamię suchy
Lici cała poprzetywał, ale duże mury
Gazne, bzygze, jęz. wiochy zgasom gwaśtważy,
I jęz. po lasie zlatywał zątołnik wapaniały,
Atotył laów dżonych. Tasańki we głowy
Piały znowy, pierwsze stwa białe mory
Pozagapic grahine ciemny.

Wzornym stroju

I kaptursem na głowie, stał na ziemnym wyboju
Pod kłkiem nasennikiem do pieła pias płoćny.
I przykanej straz pżezni pwaćni, ni mory
Jego niht by nie pżnał ani pżehięty jłosi.
Tak wygłodał jak kupiec co pżybył w gości
I jankiejs' dalekie brany pżybyć towar,
I dobre nose pży kłai za towar stary
I żył ab zamorać. On pwaćni kłai
I pporowidł z soba na ziemny mory
Co pwaćni laów stała zaważniła towar.
On użanażce we siggnat gazne rsko pwaćni
I pwaćni zanażca wjst gwaćni owa. Sta pwaćni
Kłai wjst; a wjst nabzydłone. pwaćni
Gołki pwaćni -- a z kłai niewiadomo.
Dważ gwaćni pwaćni gwaćni zaważni --
I gołki pwaćni gwaćni ziemny kłai.
Dyle iak żył -- je gwaćni pwaćni pwaćni
Do gołki na dobry kłai. Jedna kłai
Wjst kłai gołki żył; wjst kłai gwaćni gwaćni
Do ziemny pwaćni; wjst kłai żył gwaćni
I wjst kłai wjst kłai pwaćni mory.
Kłai mory mory tak niht gwaćni
Je chya gwaćni kłai -- je gwaćni gwaćni.

152
A do pień do żywej zęb. "Stoj przed sągach;
"Synaj powróć gołbi twego syna, a matko!
"Jeżeli go nie poznaj już przedemnie tobie,
"I lepiej by dlań było gdyby spozost w grobie,
"Bo namim spozost meżnie moji srogi sse,
"I w meustannie odda sżycie' brzo mce!"
A jeżeli wóró gołbi synaj twego syna,
"a to troja to gołbica, a przypadku wina!
"I nie niygoż na tem - bo drugij sągach
"Pewno już między wóro sse matko!"

Wóro gołbi. Wóro Wóro Wóro Wóro
a kiedyś bróla Polaka, garze mój
a kółt letni, pogody, w tym pólku spojzata
Pewno którego syna mego synaj miato.
Jeden gołbi ziarna na ziemi nie jada.
Jego wóro Wóro Wóro Wóro Wóro Wóro
bo do pień: "do mój syn." Jakiś porozata
a by tak porozata, i porozata byta
Wóro wóro Wóro Wóro Wóro Wóro Wóro
A synaj go syna do matki a porozata
a porozata.

Do pień spojzata, spojzata, spojzata
Pewno meustanie pólku wóro wóro Wóro Wóro
"desaj sągach" sągach, "meustanie sągach" -
"a kółt tobie syna, meustanie mego sżyci
"do mójgo kółt!" Sżyci: tak a kółt wóro,
"he aj! bo sągach sągach, go sżyci wóro.
Na pólku wóro do kółt gołbica sągach
I meustanie kółt kółt sągach sągach
Pewno kółt pólku. Wóro Wóro Wóro Wóro Wóro
Byt kółt, i by odmiary kółt byt kółt kółt.
Wóro Wóro Wóro Wóro Wóro Wóro Wóro
he chyba sągach sągach je sągach sągach.
A do pień do żywej zęb. "Pewno sągach kółt,
"I synaj kółt sągach przed tobie kółt gołbi.
"Jeżeli jego nie poznaj w mój meustanie sągach

"I adho jiz' na wieki do tyłk zagađa
stęka swoga. chieby go jatować panno!
"A chwi go eudem pynaz, niuzizie przed gniewu
stienawiscie to piala. chieostanie go ma tha,
"Do najtrudniejsz bęzi ostateczna zagadka
"Kłój sam miłt niuzpurna!" Nowe wyszłke gaty
Ogniem uniesione i es chwila parabaty
Prang na hiate ciata oko koniom jelonie;
Kiemj rchoppywały; gaty młode konie,
Stopy przed tyro. tyro spojze nanie,
"A po drugiem niuzemni prozjed koniom w tani
Jednym. Garna, wielka, uprzykzona mucha
Latata niuzatarnie na o koto mucha

Trzeba tego; i po tem tyro go pynata
Tyro jachton pronzona. Jachton kopiel w gniewie,
"A o ten jego jaśniejsz ztorrogi gagenie
stienawiscie jelonie. Wyszłke jachty konie,
"A orzak jenie jachtych, jachty jachtyne tonie
Kleciat na tyro konie. Chocia niuzbyłaty,
Orzak ten gleciat, stojiny i jachty wyszłke gaty
Kłój bity; w jto to zory jachtyne hachtorane.
Wyszłke i kój jednakowy; w wyszłke jachtyne
Sta jeden spowob w toz. Wyszłke jednakowe
Swaze, wzy kłój bity, dęzi - w toz jachtyne
I jachtyne; i rzech wyszłke jachtyne ma ta,
I jachtyne, hwalowe ma ta, jachty hiate.

Różnicy między niemi tak nie było zgoda,
He chyba gazonobijnik je wyznosi zgoda.
Kopiel ten orzak jenie toz tyro wachazat,
I powob jenie syna jachty hiate wachazat
Wybrał, mozo jachtya w jachty gniemionego.
Kremie tyro jachty, po jachty hiate hiegi

Uzbajis mizy niemi syna. A dziezta
Te wyzsthi Popielowa zyzni moe miewita.
Tak jedna kowem z rodzia musia ta
Pazyt Iugo zamim guak wiadomy uyzata
A ktrzym jej dziedzila z jatkoni mowita
Jdy ji tej nocy w smutku eigkim pociezyta.
Wzegl syna uyzata zazu lke gersonu
A kardy chydethach krophami upatyzon
Niedmiona. Brad zleisit na reke dziezynny
Jedny; tam si gersonit jakly jyzehny
Jagoda na zimowym sniegu. Katem tywa,
chegdyt kowla Polaka, goge mowizwa
Wdwa Rakusowa do dziezynia poye kady.
I zyzt: "eto syn moj; kady, kadygo woz
Kemnie Rakus wol Polaki!"

Popiel styz

Te stwa. A wielkij stoz. Adu Popiel dzy.
Te wyzsthem przegrat sprow. I zrim si odhija
W gis. Stozie zakhwa jakly ezarna Lmja
chichieba stat si chunw; zagada gzymoten
Et cata zyz dziezgt ztunych guikto lotem
ata wielki gto prorum. chiko prorumto.
I prorum tej ciemnowei ktyakowei jasniato
Lotem, kady es edwila watawto. i goato.
Wicher miewenny wiecht na prorum hoato
I z nieba, jakly z wielkij ezarny syny
Kadwa Wielkisk patacow bzjab, dziezgt do boczynny
Pewny kuryt na ziemi. Gzatem koplami
Spadaet dzgy; pod nim tywa zyztemi zami
Radoci; zaptakata. Bo zamont
Kady, a kady
Kady kowem x "jej ofjicet, kady jej syn jedy.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

A góty v svoji oficy. Stanet nad jý gtorý -
Býj s bystami góty upadnu piovno
I mika nani. Jaskolta v tym upadla do moza,
I ni may ani zna ku pítazha vóro pýestova
Povestova. Soko ta. to ni puvatzymata.
On tazy jakby kamien na tch v pían biaty
Moza op. T. Chikeli vhoj. Tytlo gumna piana
Kosta to, v obhizu mika góty ni rukubana.
W mady rybky zmienivoy chát ga pýj piovno
Morakij ku zamkom Gecha - topiel janim goni.
Kytalt morakij góty paka vódy. Pomykaj
Piovnem piovno vódy; bez ga kajdo atapy
Lýj podmorakij góty klýj sý pýsanne
Gótyak do mady ryby; vnet jý nani rúne
Jak góty jak vódy, vnet jý jý póttoni -
Topiel biaty góty na viki, to v Toni
Moza stova. W

W góty - vóro morakij topiel.
Góty pýpýny Poy biatani sý sýel.
I podmorakij góty. Tu vódy koval
Góty, i tch pany morakij tu vapanial
Povestov rukonij biaty. Pod kovalu eanien
Lýj mady góty; Puvathu piovniem
Kóty vódy, i pían jý pívaty
Póty jakto. Kóty ni góty pótty ataty
Kóty nad jý - Dugo - do sýmieri góty.
Tchata góty - a sere góty
Kóty góty takto - góty ni góty!
Kóty ta pýmity góty (na vóty)
Morakij kóty. Same vóty pýmata
Kóty ga góty. Kóty jý góty ca ta
Kóty góty. Kam ki góty góty
Góty kóty vóty na góty jý góty -

... i jęki się kiedy zmierzęto jej czoło,
Wnet matka wymyśliła i grały wesoło
... ^{wypogodzie} ... Jednak z trzemi miedno
Była przepięka. Genu? odgadywaś trudno.
Gęso! esse tabuła - jak pragnęły wody,
I myślała że marnie widnie jej wiek młody,
Jak kwiat co nigdy nie da owoc.

do domu

Próbniej wpadła rybka mata. Kani goni
... ^{wody} ... co powietrzem jęł w Gachowem braku
Szupak duży i głośny. Of tutaj do gaju
Kosałwego upadły. Rybka znowa cała
... ^{wody} ... kani wódzie się cuchała;
Kani szupak wprost gonił. Szupak moraka kosił
Ryby zostawiła, a na szupaka gniewna
Szupaka jako pani która nieznala
... ^{wody} ... zmięzżana. Szupak moraka fala,
I zwięzła podmoraki, przynęty odrazu
Stuchaj kądrego swojej kosił rybak.
... ^{wody} ... Szupachy załtę - parę
Same szupak nożem odmosty szupaka - choć w szupie
Swoim szupak był obymem i morajem nie lada.
Szupak kosił podmoraki kosi wodami wada;
Chociaż się miodat i choć się szupiat szupie,
I on wreszcie ułtuchat Szupachy szupie.
Szupak odplynął - rybka u pani zostata.
Kosze nato umilkła szupie szupie cała
Szupachy szupie szupie. Szupie nie szupie
... ^{wody} ... szupie szupie szupie szupie szupie
Kosił szupie szupie. Kiedy już w oddali
Szupak szupie szupie szupie szupie szupie
Szupie, o szupie szupie szupie szupie
... ^{wody} ... szupie szupie szupie szupie szupie

Podobne pisywały. Albo na czym se bu
kierują sybki - tyłki niezbytłego zżiklu
I ja nowi byliant - na zlotym pierścieniu
Płnój. biał na sebu. W morach obwie tłuści
Złotem tak zająniam kamień ten zabyty
Tak na skłepie niekies stóra ogień siewty
Pasnieję. eka ten widok przepycha swatata,
I zarumieniona czym Gira a tęgim prokajata
Taki skarb u sebu miała. A poligta putni,
By się przechwali, do niej ma tbi Rosy, katem
Pasobłhi.

Wstyd komu ty zyj' b'łwa Rosa
Kosa Gachura, pami moja pizkura Rosa
Niedziata na przepychu zżiklonij. Tacy
K. hura li, o porzeczach i per tacy. macy.
Zyj' niej swata Kabosa. Gdy im prokajata
Przepycha pierścieni cudny, ta ta swia Hoci hata
K. byliantu wyptynsta je się zązivity
Chci w tacygni morach. Kamień to tacy
I złota sama Rosa do tbi niedziata,
Chci nie b'ł dozwidyta - e-hoc' nie b'ł gnat
Przez uduych. Chci się wzyty pami
Sym wida kim; putni na mia tbi swa harami
Biegła płowa Kabosa, ahy b'łta Gacha
Koso'łci. Gach nowy, i hetmanem zaniacha
Lwim - e-hoc' wojus byta - bo Rosa wotata -
A Rosa tego nigdy zymieć niechata
e-ty dla Gacha mogła być wazniejsz sprawa
Juna nad ję wotani. Wsi Gach roshoj Rosa
Hetmanom by go bali, az' nazał niewoici
Do Hong. e-tyż tak Gach najdziejze zaboy
Pozna, ni ję mune morach zżidw sprawy -

Bo tam tu spisał je dla niego na świecie,
Chocby dla wody rajskiej - nieświeżo jest życie,
Będzie języczek brzośny: Który Grah przybywa
Człowiek na pierwszeństwo patrzy; i jego olśniewa
Dla tej jasności łopięzna drogą kamienia drogi.
Zielone strąca Grah w łazie skorku stępnego
Starego brzośny morachich których państwo w tąd
Dera Grah. So tam skorku i cuda nie buda -
Człowiek języczek granitowe tych skorku i skorku
I języczek niestępnego takiego kamienia.
Dla języczek Bepyska języczek języczek
Kiedy języczek na rękę ciekawą dla tam rękę
Kamienia języczek o to Grah niestępnego,
Chocby Grah w tąd niestępnego to języczek ca to
Kamienia! Który języczek języczek dla to.
Skorku. Wiedź pierwszeństwo Bepyska niestępnego
Dera. Człowiek języczek języczek pierwszeństwo skorku to,
I na dla to języczek kamienia języczek
Drogi. Człowiek języczek języczek niestępnego to języczek
Grah języczek w języczek dera, i języczek ma o to to
I sama niestępnego dera smutna.

Dera języczek

Wiedź to języczek dla to języczek niestępnego
I języczek języczek morachich brzośny; języczek języczek
Dera w kamienia, i niestępnego o to to języczek
Języczek języczek dla to języczek kamienia.
Człowiek języczek Bepyska języczek języczek
Dera języczek języczek niestępnego. Człowiek
Bepyska języczek języczek niestępnego o to to języczek
Dera to w kamienia języczek - języczek języczek języczek
Było. a języczek języczek dera niestępnego
I języczek Wiedź języczek niestępnego języczek języczek
Dera języczek języczek na stoł co stat do to języczek,

77
Lampa na tej swojej przystała,
I zapalona lampy przy pierścieniu kładła,
I te promienie lampy z promieniami głoju
Ciepły są między - ale blask lampy od razu
Zgasł przy świetle kamienia, tak jak gwiazdy gasną
Kiedy słońce wychodzi na oświetlenie przejaśnienia
I ta wielkiego. Raptem zgasł kamień. W ^{położeniu} ~~komnacie~~
Lampa płonęła. Młodzień w kamieniu stoi.
Stoi tak samotny. Światła tyle było
Od lampy ile w kamieniu nagle - wystąpiło
Alby widzieć młodzieńca. Światła miały oblicze
I wokoło: są gładkie. Kamienie żywe
Wtedy na krąg Bepychy wystąpiły światła -
I te młodzieńca - świat - zgasł go za sobą światło,
I ston' samotny: podniósł się do procektu.
Kadziła - zapłonęła - jak gdyby od trunku
Garodził się, jakby są było na pita
Włochy w którym tajemie ston' kochania sity,
I kłopotliwego. Kamienie opowiadać o tem -
Jak świat samotny: uciadł - co mówili protem
Ston' z sobą powoły. Dość natem go rano,
I było więcej młodzieńca a pierścian widział
Ia ston' w samotny:

Było tak co nowy
Długo et widzi było - je Bepycha w nowy
Jakiego jest jakiego. I pierścien patrzyła
Kamieniami; gasem na słońce jakiego izata
Izawiesiła się. Inny się zdarza
I się serce Józefa głoju radości.
Głoju Józefa - a matka jej widziata
I Bepycha innego, co' w sercu chowała -
I matka niepokojna o to była. Al
Józef przed matką było myśl - chłodziła ston',

Ja żm' żm' woy.

Żednego wiezom

Żybył od ludu gości' do Gec howego domu;
Kupiec u gośnej' wżegz, kapitułem na gtwie;
eżyna sy byto niemea domyalić po murie
Twardy; czarodziejem był pona; bo narody
Kiemieki maza umierać gdy w podno do wody
Morakij; jęzieli niesz czarodziejami. Aż lud
Kiemiekiego ten pochodził kupiec. eżnogo cudo
Indyjskiego miał, soba. Gdy przypłynęło
Łódź Geccha: przed Ros: przed dworan growa
Podmorska skarby swoje wystyż na stoty
Kafarowice przed murami
Kamhowe. K podziwieniem patzał tym reoty
eżyna żegz niemea kłóć przypłył "maga.
Były tu wszystkie żegz co na ziem przestaje
Wielkim żegz żegz; ko horec pżecudne,
Legasy spiewajcie, zwierciadła u tudy,
Kwiaty wonne ludwe, i wyroby żtote
Do tykajcie. Aż wyzastwie żegz tożnie
Cudo, kupiec wychował gżeno. Prawd cudo
Kłóć przypłył tu od watażajnych ludów
Kiemie, był najprzedniejszym, płatek piś kmi upatżony,
Jak eżtwieć mowa kłóć mowie' naużony.
Lindzi pochodził, bytatem barwa i żgumem,
Jakby kłóć jaki wielki, ponad płatek żtmem
Płatek ten żwiny gośwat. Rosy miał jak goza
Świecie, a gtw miał kłóć. To' kłóć mowa
Kłóć nim sy ciężyty; Rosa stw śmiechata
Płatek - jak żegz rada - i żdużyna eata
Dworan kłóć. Sam Gec wielo był eżkwy
Żej pżeciej i Indyjskiej a pżeciej pżeciej.

Wzięcie tak się zapalił do żuwego ptačka
Ze zechł: "dużo wzięciem, przez sprawa taka
"Dla mnie do two nowego. Był nieestetyczny
"Aby ptaček tak jak jakby złowich mowy godat.
"Radnym razem ten ptaček i ptaček i zbadat.
"Złoto kupcy dam tobie czego serce żąda,
"Złoty ty mnie odtępnij i dalekiego bida
"Indyjskiego. Daj ptačka, w zamian tobie Jaj,
"Wszystko nasz mrokiego boba tyłko stoje."
Tak to Jach obywatel wiele nieestetyczny,
Bo skoro kupiec wzięciem z Jach to sam mój,
Wzięcie tak wielki zapłat mógł jadać zapłatę
ekstremnej: Kupiec odzekt: "Jam złoty niebogaty
"Ten ptaček godajny a to mój mien
"Sam "sobie obyt prawi. To moja powiecha. -
"Gdy jego mój sztyt zła trocha zaniesła
"Serce mój - tak mój i serce gada,
"Ale gdy ptačka jada. boba co mójem w teta,
"Mój rybażu i tuchac, i u stołku mój sztyt
"Ptačka, i jemu jęczy by powiechy dżyci
"Mógł ptačkem. Ale w zamian zajądam zapłatę.
"Dużo wzięciem, mnogi ptaček i wiaty,
"Zesiej tu, ptaček mrokiego, nieestetyczny - ten
"Mój cudo nieznane, a ptaček mój
"Na strzegęch ptaček stoła boba i teta
"Ptaček ten wielki błażem. Wroć wzięciem boba
"Ten boba ptaček coby ccażem się mien.
"Kiedy nani sztyt owtoci tak aże me obo,
"Ze wzięciem imie gda się nocy i ptaček
"Gdy ptaček z boba. Na mój ptaček
"Ktorego znałby niegdysz aże boba z laka
"Indyjskiego wzięciem boba. By tego boba
"Ptačka miedam; bo tyłko boba boba boba

"Kozłownego kamienia tak mnie ciężył móg
"Ze się dla nich pogrążył w to pitezyczne dogo,
"I trawozgłosz dui morisk."

Takimi to słowy
Kupiec targi rozpoznał; a dźwięk jego mowy
Był dla Szepczychy jak grom jakich pogrążył.
Wziewanie to - j' bywała swojego powiatu,
Iu takie głośne słowa głośne, głośnie się głośne.
Cóż Gecha: "Panie kupcy, na zapłatę
"Ja to twoje mówię ci głośno. a głośno
"Wz' ci chęć, a to proz - ojciec ci kupcy -
"A ja wech jadnego pragnienia niechęć
"By tego płaćka swięcie, Płatem, kupcy, wozę,
"Kos' się chyba omyleł, i oto ci proz
"I tyś ci ojca żądał za płaćka zapłatę,
"A nie odemnie. Wszakże i ojca bogate
"Słuchaj. Jakiż za chęć da ci ojciec z tego goś."

Tak mówił Szepczycha. Słyszeli wielki chłopek
A to go to nie sprawał wielki władca moga.
Wzyskał się nim dąto wóid wielkiego pieszcego
Wód słuchaj. Głośno niemożt przebaczyć uprui
W płaćkach - a gozję od głośni i mowu
Chęć nawidził głośni i w słowach cięch mowy.
Wz' z głośni się jężył naokoło głośni
Wzyskał się Gecha. Wmawiało się go to,
A to i okiem swoim głośni miotał w koto;
Ja kadyby w toż coby chęć pieszce. Wtóra
Wzyskał Gech się odzwat:

"Gz' to taka mowa
"Cóż kom pieszce - i gzyż mowa temu wieżę
"A ty ci Gecha tak słowo śmiały mowy
"To pieszce i to słowo one ojcu winie.
"A rożnił skiniem słowo wade głośni

71
"Dziękuję, moim życiom przystoi dobroć twoja,
"Chy ojea i wola słuchały ochotnie.
"Przysięcha winna niedzieli że moje jest wstanie
"Wyszedł co się ułupa pod morem przepasie.
"Jęli powiada że to pierścien na jej. Itoni
"Jest jej wstanie zżęzy przeciw prawom toni
"Moru kiej. Kato zuchwała to przystadnie ułup
"Kato kiej. Wzyszedł co ma to ma w daze
"Demnie. Wic jęli nieodda pierścienia
"Kato, kiej je zuchwa w ogretne pierścienia,
"Kto kiej zżęzy przeciw waki more kiej stępe!"
Tak to przymówił w gniewie pan rodu rybko,
Gech Dugobrozy. Dziękuję to stępe gadato
I pótak je wstępy stępe wnet na jej. Kato kiej
Chy słuchał munaia. Pierścien tedy zżęto
K. Kato i zżęto do kupa. To dżę wstępe to
Kojko, i o pierścien pierścien z dżę. Itoni,
I zary za pierścieniem chęty zżę wroni
Biały. Kato kiej. Chęty zżętoniety
Pierścien na ziemi leży. W tón stępy zżę mionety
W obliżu zżęwionego dworu podmora kiej. Koiny.
Lewo na ziemi wstępy kęty zżę zżę Dziękuję -
K. Kato kiej dworu Diamant i to zżę zżę
I kupa kęty zżę zżę zżę pierścienia
K. Kato kiej. Kojda kęty zżę zżę
W inne miejsce zżę tamto kłaskiem kęty zżę
Kojko. Chy i na tón niedzieli zżę zżę.
Kato kiej drugi stępy waki stępy zżę kłaskiem
Dugobrozy. Kojko kęty zżę pierścienia
W kęty zżę zżę zżę zżę zżę
Jednego. Wzyszedł jego zżę zżę zżę -
Kato i mioniarek musiał wżę zżę zżę
Chy dżę Gecha. Kojko tam kłaskiem zżę zżę
Kojko kęty kęty kęty zżę zżę zżę -

Ź pódpiéchem te party kole, zhiw, zjada —
Potém zapiať zryciske i na okno siada
Tamku kusztynowego. Tu zjeprast abzytami —
I znów tak ziwnie ogy dozan Gechwi moni,
Ke bogut w dzyj rybe i wozach im si zmiénia
I zmita w gólkach fali. Wzyscy z pódziwienia
Wyci niemogli; wzysey w okno weinj jatyali.
Tytku hólkwa pichna wielkiej morakij fali.
To chustki si schylyta i waz z chustki swoj
Perły zjita najwi hys. Wzyscthe w koto stopi
I teji niedostyego, jak huk niedostyegat
Perły chystki pzechyly, gdy takomni biegat
Po kótach za perłami. Jedna tytku Roza
Tona Gechwa, pami moza pój knowtwa,
Gyjn zremis mātthi dolze to wuziata,
Jak cówka perły zjita, jak pój cātwa
I jak pój w swe zana dze wko ostryjnie ubyła.
Wzyscthe wuziata. Roza ab niemowita
Lesy nie.

Przejwieni dozanie swe usta
Szynajj weinj otwarte — a ciekawci pusta —
Teh ogy uprowadza do pizj okno zamkwa
Zukojre darnio kawa. Gech odualyzt mowy
Cierwozy, i wosa zarpust, i zmaszyczyt swe goło,
I gniowngm okiem jako pan potozzyt w koto,
A narezie kłec' zaryt — i kłec' tak zarysie
Jak zarykt byt kłec' kiedy wielkie pzedożysie
W dzyj swojij gotowat. Ale niezamiary
ctow w nim dajzeraty. On pzechlinat zary
Cepielowe, he puznat ze w podmora kiej dowy
Cepiel zaniwot swe zary, i ze od tej pory

18
skienoj by' a prohojnyj swobod swojj toni.
Kwada ze u myali' gueniej' ja to palem goni,
Ale niemyali' teraz' o zemieci, nie u klada
Planow' wojennyjch - tytko klucze - i tytko klada
Glosno, chtoś brówa niemowita słowa,
Ale wazniejze sprawy rozgryza ta glosa
Kiesic' myslie wiele.

Kiedy noc jay' byla
I gdy glosiny morskie gromu zabarwila,
Gech odgryzł z ziem swego do ciszej' komnaty
Jezie je roz' pierwszy pójst, przed wieloma laty,
Kiedy przywiozł brówa, podmorakiego ludu,
Dla zamkowej' grolaj' panis, powrócił brudu
Prokso kiego powieści. Szy brówa Rosa
ekieła do tja; siedla pani jej hnowtowa
sta swój' tymij, i znał swojej' stylkie daj
daj coby odegła. Kiedy sama pogoza taj
U mujem, u ta kic do niego się odgrył słowa:

"U was glos tytko silny, ale słaba glosa,
"Jezeliżec' brówa mi powieści. Słowa ta słowem pólada
"Tyka, gnos' nieograzny, i głupstwo - nieboda!
"ekaz u glosie ogu swój; naco tobie dane,
"O tem ja niemiem, i to chyba przygoda --
"Dym dym brówa w chatach na kuzej' tapie siedzi,
"Dym tym brówa w chatach na kuzej' tapie siedzi,
"Co było po instaj, i co będzie wiedz!
"et ja nieograzna ogrytko wiedz, nie niemiem
"I tytko gnos' i silny ogry, ogry to wiedz
"O ogrytko co się istnie; i od was tytko pólada,
"Ale woe' spojrz u meza mego głupca słow!"

Tam to Rosa mówila, et Gech się ogrymiat
I bród i z kózo chwile baro hiea jumiat,

o to quier u sobie thierit bo do tego to rozumiat
ze z zony najkrociej bylo - tedy milozycie umiat,
o to narek mowic, gdy Rosa skrzyyla
chwie, Gech glos zagroze - choc' na gola zyła
Gwiazda u niego tetr - tak domiej przymanio:
"Powiedz mi ho lanie, co tobie zal sprawa
dzisiaj? Wzjem za winitam? Co na prawie moge?"
Tak Gech pyta, a u glosie widac bylo troje
zjed piazem Rosy. Bo Gech tak ubolal zony
ze byl najniezgodniejszym body za gonione
chciała zgonie.

Gdy zj Rosa przybonala
ze dzisiaj potulnego bierze meza miota,
glos zwoj zniżyła nieco, i jej najebrania
kamiechala i pitaju. Do opowiadania.
Spokojniejszego bray Rosa przystapila;
Lec' jednak do przyznania znowe jej niespokojna byla,
Bo choraz meza pieci i glosze za body
Czuchala z wyzajm ma jejich zwohde.
I Gech skuchajac zony niemato zgonow.
Choc' przy jej domyatom, ze niespokojny -
Zeci. Gacem bota nie na tym siada -
Gacem zyna zj - choyi i do siebie goda
Chaspochojnie. Gacem i z gacem quierem lachnie. Skop
Tak udezy ze wetyranie za mhowe podlogi -
Krychnie za blnie zj; ale w body stowa Rosy
Gwiazda meza opowija, i udezy glosy
I Krychnie. A kto pyta na stobie zgonow
Zyppominał sobie jak stabe dzierzy stowy.
Ciekami niozy lybion do ogromnym bierze.
Rosa powidziala mysl co zj udezy anuje
Coby, i do potory meza przybonala -
Wzjem za rty zjela Gecha - sama watała,

Trzem i mojem swoim do drzwi podziwista
 Od drzwi u której cicha jej przepycha śniła.
 W podziwisk od przypałaż aż dwie były z prawy
 Długo i dość szerokie. Czy nie patrzył stary
 Geck do komnaty córki, i przynie patrzata
 Rosa. Przypycha sama jej swobod komnaty
 Bogate swoje ziemne gęsta była zaty,
 Stojące adestata na tym spowzeta
 I lampy zapalita. I zainadza wyjsta
 Pewne obywateli jej było i to podziwista
 Kto lampy co stałyby światłem się świeciła
 Na stole. To chwili party jej nie było
 Na stole. Tamiały party przed hockanki młoty
 Stół ciast - młotkiem żelny. Przypałaż i to była,
 Do bazy śniadaj mu się przechyłała biza
 Gwiazda córka Gecka i ciast jej do ucha
 Coś przypie długi ona zwała ciasta - a tu była.
 W tej chwili drzwi obgrypiły - o baj hockankowie
 Są znowa jej kzykiem na uwanym a towie
 Przypałaż i to była. Przypałaż i to była.
 Głowie Przypałaż hock Geck - i hockanie prawił
 Gwiazda - hock jak fala morza gdy o ściany
 Nadhockane były. I gwiazda - od stołu do góry - cały
 Geck zaty i to za nim ja istota Rosa blada
 I patrzy kłota kłota Geck ztóżezne gada!
 Od gwiazdy Gecka może się wstąpiła u góry
 Tak strażnie jej hockany i były prosto w chmury
 cke hockanie. W górze morza wzywa hock morza hocki hocki
 spadły na hocki spłozone - lub włożyły do nowy
 Porodniój aby nieść przed wózek hocki prona
 Swojego. Przypałaż hock była - zapita hocka na
 I przerażona - dzata - z hocki hocki żyła.

Gula ze naduż gwiata niezgusta; sita
Jak moe przynajmniej. W półmrozie od trogi
ctwierdziła. co swęnie gnieć ugięta - zrogi
I nie po ha morany? Rzymiej młot ian atak śmiał
Ist jak by niekiedy wał o stwa co gniaty
Kad głowa jak piórny, i ręk za ramiona
Brat kochał się, by ułwie Bzpych - co hwa
I trogi, pod stwa amaganem.

Juz zkoniezone stwa.
Gyn zrogi po przegita tylni gnieć mwa.
Wodniki juz nadchłi na wotone broła;
I wnet juz uharano bezie ta swawola
Bezprzypadna broń... zbrodnia gwałta
Jaka u komnatach zjecha podmurach się atala.
Wodniki o hłpy bgi broda - i tył -
Każdy u ramieniu ma i to ziemskich chtëpów aity;
Broda żelona spada do pasa - j'remie
Jak u zych u nich były - a użymaie hie
I ważąc broń biega wnieśli do komnaty -
Bezpie ogromny garnus, grabion przydały
Czy ckiemiech i lednazy. Tomazana smoty
Garnym jak smota owiattem laniła się u okole -
W potychie i sto wiader bezka ta miesiła
Wsoła, a woi żywiu bga od niej była
Jak od soany zrohanę u leci b. tnię pory.
Ile wodniki Bzpych najpierw u see hion
Potykie i do garny bezki gnieć hłady
I hia dajm głośno hez hławi hłady -
A potem przystępują do brata młotianu.
Brat się u młota jakby mu była nagnana
Troga - jednak oporu wodnikom nie stawia
I sam - prawie do bezka jak uszy się wprawi
Istki - menogehajre. Dno przegita z gory -

155
Go toż był dla brachów z gęsa grób ponury.
Lecce Rasy są świąta na widok tej ławy —
Ole nie nieśmiel' mówić, bo trzą Gach a tory
Tak gnieją je i goni niebezprizna tłagać —
I je Gach nasit panis Rasy gotów smagać.
Bieży Gach trzą w swój chwyłt stoni dąży,
I jakby jako cacho wyniosł na podwoje
Tamkone tu zerolat — "Dzi z morkej" toni,
"Wier ty cośko przełła!" i wyświecił stoni
I rancion jednym walcem, ciwot hezko w gó,
He pzy moze i pzy wiatr zabiała w o hnuay
Panie tyn — gornu — hbra w grom hymeinna była
I pwnad zamok Gacha w tione przechodziła.
Du hezko ugryzła i wydała nig z dotu
Jak wgoil gasy pwaro zarygo popiołu.

W moym Rasy z ka ławy pitaję w nie bogtoay,
I see ja łomę i roz so ki w toay
Bo Ryppehy ja tyje. Gach po zamku chodzi —
Stuka i gnieńnem o bion po swój atyżkie woj.
e t tam u hia tyh — hancow naj da lzej pótnowy
Stant na łazie zaryny pan nieda hiey moay
Popiel — pzy łoku Jagi swójj' gróżyj zony,
I do niej mwi — Stago — chwiaz zawałtydony,
Kad pwe, bo zrygijst wegie. Tak pwnada
Do swójj' zony cessoay co pótnow, w tada:
"Pawda — Pław mwie ozukał. — Gdy bogutem bytem.
"Ledze per ty o bogut swoje są myttem —
"Bo per ta najprzedniejsza w której zam Pław siegiał,
"Pod chustky dyki — była. Jam o tem nie wiedział —
"I gdy do ciebie, Jagi, totem pwróciłem —
"Darmo a plwałem per ty — darmo są mozytem;
"Choć bogut per ty wygostkie do miednicy pabty —
"Kadna są miewyła, i wygostkie przysiadły
"U dua jako kamylki matwe. Chyż tedy

"Spekty na niezem; darmo ja podmora-bie lud
 "Dwa gitem zuchwa le. Tak są zgarowania
 "Piast - tu u nas na ujęt, że gdzie odgania
 "Od siebie - bojęć urok. Jedną k'żis' przepada.
 "Prawda niemoja - Piasta zwyciężyła rada!
 "Sylko ci: kaszów' Paży. Bógże mój: bóg,
 "He - bied' Gort - przegrana - po - kłose i: trufe,
 "Bóg na hój: wyseła - i: tak wygra - a: praz.
 "Wygra. Tem a: praz e: bóg: - prosta: tam a: tam.
 "Nasza Piasta mój: swego: z: dążyła
 "I: Piasta po: kłosa: mój: z: dążyła
 "Geoka. Piasta: że: coby: jemu: kłosa: mój,
 "Do: kłosa: z: dążyła: go: z: dążyła: i: na: niebo: z: dążyła,
 "Gdzie: kłosa: z: dążyła: Bóg: kłosa: z: dążyła,
 "Gdzie: kłosa: go: do: dążyła: kłosa: mój: o: kłosa,
 "Jago: z: dążyła: kłosa. Tam: kłosa: ustat: kłosa
 "o: kłosa: i: kłosa: - on: tam: kłosa: mój
 "I: kłosa: kłosa: po: niebo: kłosa! kłosa: i: tym: kłosa,
 "I: kłosa: mój: a: praz: kłosa: i: kłosa: mój:
 "Do: kłosa: mój: kłosa!"

Revised - 22 Oct 1960 for the press

Namby garma co się tam widać o kłobin samy
 chorali. Yaga u to namby jacy. W ten garola:
 "Kłobin, mógasany, co toj' mógas' robic' jeda!"
 I o ha gasty jacy dwa wstupy o kłobin.
 Po wje je u gory tam. Płast jacy' s'ic li
 Cuda jacy' kłobin. Płast jacy' jacy' o kłobin.
 He s'ic kłobin u ha kłobin, i u tuga jacy' jacy'
 Płast jacy' jacy' kłobin u s'ic kłobin jacy' jacy'
 o kłobin u tuga jacy' jacy' jacy' jacy' jacy' jacy'
 Płast jacy' jacy' kłobin u kłobin. Płast jacy' jacy'
 u tuga jacy' jacy' kłobin u kłobin. Płast jacy' jacy'
 kłobin u kłobin jacy' jacy' jacy' jacy' jacy' jacy'
 Wycia s'ic kłobin na nie kłobin jacy' jacy'.

[illegible]

Choć - na zblamiej górze blaski i słońce,
A wnet się za chmury wielkie niebieskie tonie,
Tymen skorych chochlików, wieków tożych wojem
Co broni Państwa szczyt - zgiem swoim,
Srebrnem i złotem. I tam - płożąc szczyt - stoję,
Człko - a szczyt - moją, a w przysłowiu zbiję,
o kłopotach, nie toż, nie bytuję dla ludzi,
Władza - płożąc przetrwać, a nie - długo ludzi,
I kłopotach - jaśnie - po ołtarzach szczyt.
On - po polu - rusałkami - płożąc - a szczyt
Człko - zblamiej górze - a tam - góra Państwa przetrwać,
I góra - jemu - tioruna - górnice - imię - dano,
Są - Państwa - góra - a nie - szczyt - górnice,
A Chochlik - do szczyt - wody - na szczyt
Kłopotach - nie - tioruna - przetrwać - a nie - szczyt
Człko - a - wody - a - rusałki - szczyt
Srebrna - białymi.

Płaż - Państwa Chochlików - białe
Kłopotach - białe - a - w - szczyt - i - a - szczyt - słońce
Władza - góra - wody - a - nie - białe - przetrwać
Człko - białe - wody - a - na - szczyt - a - szczyt
Władza - a - szczyt - a - białe - a - nad - wody - a - szczyt,
Imię - a - białe - i - a - góra - a - szczyt - góra.
Góra - białe - a - na - szczyt - białe - góra - białe,
A - białe - a - białe - a - jedna - a - białe - a - białe
Człko - góra - im - na - szczyt - białe; - a - białe - a - białe - a - białe
Białe - a - góra - a - białe - a - a - białe - a - białe
Góra - i - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe
Władza - góra - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe
Człko - góra - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe
I - białe - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe
Góra - białe - a - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe
Człko - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe
Białe - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe - a - białe

Króla Ciasta siada

etla wzieł Biepycha i rękę jemu klada
etla potężnie ramiona, a w parcie głowę
O barbie, etla sukniany ciasta w toż płocie
Biepychy spadały; a on rękę wchował ziemię,
Iż mały hien rogaty zęst iżłowiego pelenis
Kusio i drzygę. Tunc c'liemierkie u branie
etla i hien na sobie. Chodit po oranym Tancie
Bier mały i jak gwałt po brzdach się chował;
etla i rogi w ławie; gło na łuzi kłował,
Ta rozbogom łopieła. Ciast podniosł ramiona
Iż miś cisnął gwałt ognisty gwałt w hien. Bieś bona -
Iż gwałt s'at c'liemier kucy popłynęła smola
Et tunc do Biepychy swojej ciast gwałt;
"Biepyż jono, jak mnie kjo tu za hitem
Bieś małego - i jak u sądę zamierintem
c'liemier i kjo pa na co po hien i tala,
"Et gwałt i gwałt sądę na hienie siada,
"Iż gwałt Biepy; tak ja łopieła samego
"Kiedys pobonam choc' go moene gwałt i kjo.
"Wtedy zamierintem u tym złotistym zamku,
Iż sama się gwałt na przeżyto tym gwałt
"Złotistym gwałt. Lecz jżże mi nadęła furca
"Wtedy i tunc ja pelenis, zżęgni nocna por znowa
"Płota iżi Biepy dwoi. Biepy proanę u się
"Zjecha u dale ućisbać i kjo ziemię byt
"Biepy waniej; a tła pragnie narec z hien,
"Ten winion proanę mięś chatę swo. pro tala i;
"Iżego c'liemier gwałt. Et ja tła, hien!
"Lecz w proanę iż wżęgi proanę
"Iż jażę złotistym gwałt, i kjo kjo u c'liemier
"Zamierintem, tła moja u wienich - bo hien gwałt.
"Gwałt u gwałt wżęgi hien i proanę
"Iż tła hien hien hien hien hien,

189
Dwadym. Cierpa Biepych użata Kabara.
Cierpa najin toża Gocha po przed zamkiem otawa
Gosta by karmie' złote ryłki. Gdy użata
Jak po drodze podmorskiej zła. Druzyna ciata
Pucetk, wraz z Saniozon wziętym orzakiem,
Pozatzyta ciekawie kto to ciągnie złakiem
Do zamku Gochowego? Et patzata. Długo
stajniow puznata Wandy; potem siostko Długo
o której jej myślała Długo jej zapadła.
Wtedy siostko Kabara z radości aż zbladła,
Potem w ryłki kłanota, ryłki pogrzebota,
I sama jakby ryłka na gzy siozzyta
Siostko stozzy. Długo Kabara siostkato
Biepycha. I Druzyna zapitakata cała
cała ten widok. Kabara przywitata, potem
I tamto siostko Wandy; wręcza kuzta tatni
Do domu i kuztynowych by złotej wisie.
Donie' ma te swój Poci.

Rosa dwó niewieści

Wóiettyj kuztynowej przy sobie sązita,
Et z tuki urohone gotenka wozita
Do niciaś z papiery morskiej. I bypkiem upadła
Do domu by Kabara, i przy matie siadła,
I do gzyłki matie swojej zey opowiadata
Et to się dzisiaj stało po przed zamkiem otata.
I radości tak gorąco była panny mowa,
Ze Rosa z opowieści ni jednego słowa
Wyrzuciła mienogła, — to i tyłko wieziata
Ze Kabara po rekach gzy wierz: całowata.
W tym się zgwasty z murel zrobione podzi
I Rosa jedziona o kie co'ski swój
Przed sobą teraz stoj. Poci ramię Długo —
Wanda, niechere przegodzić, dziś nieprzeżyta proga.

Rosa z radości jęła, ledwo wzrom wzię
Kiedy coby ujrzała w brzośkiej odzys.
Wzajem to coby swoje daru optakata
I za przepaść wstąpił gwałt oja miata
'deraz' ozygatho pyta odzwierci stucha
I z zagwienią ledwo że naryda ducha.
Co chwila ścisła dźwięko, i znosi ramiona
Ję-krynnie tu nie hołom swoje niezona.
Wzajem ^{sweni} rozem z cobykami i z Wandą się radzi
Jak do oja napowróć Szepczyła sprawa.
Hech, w tej chwili podmorakieb kląży zwiła stada -
A od rohu ni strza i coby megada
Swoją Szepczy. 'Zgadnąć' dno niełatwa sprawa
Jak się przygota?

Wzajem radziła Labara
Pójść do oja do stada. Rady postachano,
I razem samowolą na pąze się udano.
Podmorakieb. Szły całe domo zastawiono.
I dała widać nieścisły skądunij stawiono
Gechowno co się paje na gżozu zielonym,
A brzośnym kłężno pąze - z zadka oświeconym
Dziewami podmorakiebni. a kląży kląży chodzą
Gech uradowany i rękę swoje wodzi
Co żyje i po gżozie brzośkiej. Kto to ma taki
Kajdej' skazy wesoła grzebie ziarno, gładki
I nowy. Pótem tetry stad Gechowych strze
Co kazał pamił się do niego pamił kazi,
I z nim tetry nieścisły idą. Gech pognaje
Kto to Rosy Wanda i Labara staj.
I tetry postać znana - a pżeci niewięz,
By to była Szepczyła w brzośkiej odzys.
Długo go zastawia - patrzy się jęziwny -
Wzajem wstąpił nie może się pżeci do niego żyć
Z coby widzi tetry kazał stawać

82
 157
 ahy dume wo'lowiej: ejke drug za ptacie.
 Gdy niewiasty do Gecha jęz się przybliżyły,
 Starey przychłonię, to niepewne były
 Jak je zechce Gach witać? Jemu wygły oży
 A powiek prawie; ramiona zéroko roztęży,
 Jak ptak co chce przedleć. Węgień ryknie duży
 Gach, ptajem, jakby wiat. wóro⁽¹⁾ wielkiej morakiej. lęzy;
 Cudem na cówke swój leci, i w ramiona
 Ję chwyce, że z radości leśno niedługona
 Ję ojca pótęnego. Na pomniat o baze
 Darnu Gach. La kurt cówki. Teraz w darg
 Gótw ję dac' wo'lowato-jato że wóćita;
 Teraz droższ od oha w głowie jemu była
 Cówka to zmar bychwała! D. u. u. u. u. u.

Gdy z gamki wacali
 I krótkim, rymowali: Córka ojca chwali
 siostrę swojego. Ała wielkie o nim opowiada,
 Tak że słuchając Gecha duża bardzo rada
 I zamierza jego córki. Bepyscha mówita
 Otem jako u Piasa zgorodźjęta sioła
 I jakże nadzwyczajne gamki. Tożem prosi
 O matkę jego króć i rod jego stwó
 Który od Lecha wiezie, i od brata Trocha.
 Wreżnia otem mówita jak zezęst z wysocha,
 Ze zżyteń zglanien gory, by miezbać wówa buzi;
 I że on biedys' znowu wiek zloty obuzi;
 I opiewa zwycięż. Zjecha mu pomocy
 Jednak braci, Kachua synów. Zjecha prosi
 Gecha aby wolnit brata co się znowi
 W garmie obłotem ponad wielkie tony moza.
 Syn to Kobiły, mtożian się kniein jak zoga,
 I skąd wzełten miarę żelny - cnotliwy a meżny,
 Zżyteń ztego opiewa zwycięzca wzejny.
 Chuchaj. Gach żyje temu wówa mtożianowi
 A na ziemi wiek zloty zaraz się wówa.

Choć Kobieta posród chmury się zbudziła
I obok siebie syna swego ubarzyła,
Młodzieńca co prohodni był posród ciemności.
W której od mrożenia swego imię gości.
I lewo zagumiała go syna na przed sobą;
Bo drugą ręką jedną się wydała doń,
Tę co jej przesłania. I młodzieńca zaginiony
Żyćiem się obudził. On wargami w ten przysta z jednej strony
Główna gąstwa chmury co ich otuliła;
Byłom obu zakłtych światłości się zjawiała
Ziemia; ujęł je ich podać gromu może.
Obok siebie cudowny, i na niebie goze
Słońce i promienie swe do palązanuza do pali,
Tak że od słońca złotym gościńcem się pali
Stoż. Kobieta wzywała byttem przywitała.
Radości. Posrecona wresze światłości biła.
Dnia jej serce przemienista. Mierganie światła
Tę syn choć jej dorwały - choć jej przyjęł łata,
"Laki miedowiadzony jak niemowlę matę.
Zaginiony na ten prąty moraty, i na biate
Plaki które nad mozem ułaty. Gęzi
To tyłko że ten swa w której się wprąty,
Gława jest niebezpieczna; że gdyby spał woda
Straciłby oddech w piersi; to życie młode
Które raz pierwszy odegnął. I wnet to zagumiał
Ze winien swojej matki broni, tak jak umiał
Tyłko, i że ta fala także matę gozi -
Wice się cofną w głąb chmury która ich obzi
Do niebie po nad moze, i matę w ramiona
Ujęł, patyce w ten wielki niepokojnie.
Pod nim fala buzała tak gęsto i wznosi

Jak pochlenia lękie, তবে u więzonym hoj
Wiek swój marniejs. I dręzy wielki niepo hoj
A syna przegad do matki: matka zrozumiała.
Ze tylko ten smutkiem pod nogami miasta,
Ułożona przy obłok — co się tożnisi' gdzie —
A z tego myśl' razem amier' jej u oczach staje
Stragna.

Ala patzaj! Oto tam wóśd fal;
U widnocy u mglistej: błękitnej doli
Co' się gdzie wymaga: czy to zgroch tuż?
Nie! to Giech z góh' moza nowe ludy lęgi.
Którę mój przywitał Kobił: i syna
Kobił. To się nowy jęki' świat przegna
Wóśd fal: na nowym gości' powitanie.
Wóśd łacem obrocina: wielka wyspa wstanie
Wóśd Baltyku. Namiej rosną wielkie góry
Których stopy obraca gumie kór pomny,
Których hoki ymieszt hojne potonny
Obrotu, a u których stęgnie wyżyny
Lęgły skaliatych śniegiem bratem zgodziona
Lęgi nad nową wyspą promienną horony.
Z daleka wyspy widai' wóśd morachy toni;
I nawet noc zgodziona wyspy niżej toni
Latro, bo namiej śniegi u gór gęzty, potonny
Wóśd swiem światłem ponad fal u noc u' pionny.
Wóśd patzaj na te żywa wyspie tej nadano,
Długożi tak widna zewzru, Wóśd miano.
Jęz Wyspa pod nogami Kobił się ściebi;
Kiemaz jęz pod obłokiem pochłanaj' topieli;
Górną Amstara lęgi ziemskich. Obłok nawet pływnie,
Ten jęsniej, zielonej wóśd gór dolnie.

Języczki pod nogami ziemi. Opatok żuka
 I gołota Nohid z synem przy struszyka
 Biega. Stumy k hełthoye gwało mi ję braty
 I zielone stony. a ład nim atoi rosochaty
 Łab o którym hys' myślat że sto tāt ję lęgy,
 Chci' go, ję' sto, z fali wyniat ład jęwizy,
 Sam nowonarodzony. K obu atoi doliny
 atoi dwie ścianki atome, atojnie w grzyz leżyny;
 a jęli spojzzy okiem ponad strumyk w górę,
 Wjzzy zjzzyt wyniat: łaz pomur
 Górkij brany; gdy się na dāt zwrōiz zrokiem
 Cho tē spojzzy wregie na mōgu zewokiem
 Co jāt zwrōizata sene roatęza się w dali,
 a tāt daleko ję mē wjziz namim fali,
 a tāt ogromne ję mē pynaz braniaw mōga,
 a tāt tāt tāt ję wjziz brzegiem do przestwoza
 zafroiego ni hioo dotarto, sēku granicy
 doatęz nigdy nigdata. moc lędkij ziemi.
 Wioana na wyapi była. Ję dzewa zielone
 Ponad tāt zwoity łōciato korog;
 Rzgucione po tōkach gōuzę i jātłone
 Gwizni i zewemely gdołity atonie
 Biatym bratim; wjzgi od briatō roziato,
 a s'piew guty atwita przy dohij cāt
 Rzgymiewat zęchōthwie. Po nad tōz braty
 tak gata wyrostaty ję grunt był orokaty
 do nogami lędkimi. tak tyłō stat zgorny
 Łuchym łiciem obwiozon. Comin aka kat gwaony
 Łud s'piewa hōi atygōlatyech łōngach, tōtj gōit
 Chyrozze po bonarach s'pinaka, i by hōica jzwōit
 Jemu do nuka atō ję pogōbne ni ba
 Wioacune, i ję ję się dżerom hūzic tyka.
 Ał dāt gūchy zda się, wzwania niestuka,
 Łeka, i bępi w sōbie jōtjnego duka
 Dłōw, co jęnię, w ni tēm ję tētum upak,
 Ponad dżerami łazu brōłjy wspaniale.

Kobida ten byj świat między dolze znata;
i wie świadka mitosci pi-knego witata
I prastena dziecinista swego. Syn zginiony
dla duzy ogg goracat i wzyatho swiata strony,
I zgunmien jyz obien witat cnda ziemi;
chwiedziat co ma zgunic, a ciezyl sy memi
Ozcoi ho czut je one dla niego stozone
Wzegie zowiat bogub i w mudy asuenione
Stumienia stozyl; co' go zgonie tam wotata;
Na stoncu, swobod wocy, laniato jego ciata
Jak hoic stoniowa. Matka nai patzjata
Nada z pi-knoici syna. Patyre imis data
Kupicem Kupaty.

Kiedy wygody z wody,
Zymowit do swiej matki Kobidy syn mody
I piboy. Zanim stoncu zto spaci w zachodu
Zgunmat Kupato swiat; ho pochodzi z rodu
Swietego Swiatowidy, a nie z pro-kolnia
Ludzi z wyzajnyb, ktory swobod omierci cienia
Zyji - Dugo az dziecni, i mierzumiejs
Dugo swiata - a kiedy wzegie im zadniejsi
Mjale zgunne - mugg umjec. Matka mit
Kochat, i matke stoncu miodziaraz sith
Bahe braty. A matka z darna znata zary.
Wise kiedy na ostrowie spuscit sy znowek zary,
Zawotata Kobida z gletki starow, roji
Kadek, i witata twarzyski swoji,
Zginione je poznaji umoty awo panie.
Zalki cnda robity na jej rokahomie.
Z liscia zikiuj kapiaty namiot wyatarity
Na ktorym wzyatho barwy Wachoda cndie linity;
W zelosci akoty zity lotny poizyzny
By mi uciwke tzi. Trawnikow ziedzi
Zielona przegubate, by pierwsze jagody
Zymieci na stot swiej pani, i by sprawic gody
Pierwe pani synowi. Kobidzie mowlus
Covvone miydz jaby; ab byla gdoluz

Przebywając jadłom miodym - to wytarzyło;
Bo krakania swoje go zarodziły się
Adatę jaby z dołnych żebek jagód łow
Łochie ciasto ogromne swego wiezora
Dla wygody swęj pani. Chyba nie podał.
Cóż i nato żabki wodne spowód miały.
Dla Kłopoty tak wielki i strasny groźny;
Aż i chęć to miodzenie odwagi i siły
Wielkiej - to nie zabrakłaj wieku pyrośnięcie
Dni kłilla, jedne w ^{drugim} ~~paradzie~~ dniu życie radości
Wyzwał na ~~próbie~~ ^{próbie}; skrożęty goze.
A teraz spijarnia dła - i mied - i mę.
Wyzwał co tyłki żyć do mego należy.
i ki żyw i ani płak lotny męj i z obięzy
Chyba ca łwyych. Wyzwał pęchajapi strasny
Ktore w jego kotzanie niecierpliwi dęły
Gębaję łot. I łow pęchajapi pęchajapi
Łwyyyna wyłta. Potem i domu matki łwyyta
Czud namot aueka łwyyta. Dwie jaby gmiemione
Cia chwyl jedny w miodie dęwyyta, gmiemione
Łwyy myś-kwa-kie łwyy na rymie gmiemione
Bzień wielki męity, i wouny pęchajapi
Dla swych panów pęchajapi. I tak dnie męity;
A łwyyta Kłopoty wydat się świat cały
Jemu znany; Łwyy gęchajapi widok zyna,
W łwyy na nowo matki żyć się gęchajapi
Łwyyenne nęchajapi. Łwyyenne węgny gęchajapi
Łwyy i gęchajapi i węgny się rogi
W łwyyach nowa nęchajapi. Choc' ję doświadczył;
Łe wyłta co gęchajapi pęchajapi pęchajapi
Łe wyłta gęchajapi tyłta, i dęchajapi i łwyyta
I gi się łwyy radości węgny z łwyyem łwyyta;
Łwyy dla siebie nęchajapi łwyy łwyyta
Łwyy i myśli swęj gęchajapi łwyy łwyyta łwyyta.

I jak się młodość g'woli w taniec zhujei hwar;
Tak starość hwa żywota marnie nito stwi.
Aby się zdawać mogło że co hwasem kłopotem wyjdzie,
Wbrew prawom świata prawa dla jej' dier' będzie.

Stękał Kupało pogrążony w strumienia bieżą
Chciał dotrzeć, i stał nad szumnym moga bieżą;
Tu wpatrował się w morze nad morze, w niebo,
Płachy co tak morze jak światyś się dźwigają
Coś było garbów. Lich mierz straż nabit
I niejednego ptaka morze jego już zabili;
Niektóre ptaki podniosły z bieżą; inne trać;
Bo gdy ranne padły w moga, a stękał ptaki
Dziś ztem przypadkiem. Który białej składa,
Gdy broni, gdy podstępem, gdy zjem innem wada
Na tym świecie. I wreszcie stał w hwasz
Skąd wystruszył w moga. Tu także
Wspomnienia zobaczył. W moga, koto skąd
Majestatycznie płynął ogromny ptak biały
Podobny do skotu małego. W przodu
Lżyła piękne białe wodnego narodu
Ptaki pływających. tak wygista wspomnień
Że białej poga. i tu wady mierz fale
Morze; a białe jak dwa żagle białe
Nad wodą się zgady. Młodzień wyjął straż
I holował, ale kiedy miał już straż włożyć
Do ręki by ptakowi coś śmiertelną zadać
Coś niby go chwytała za ramie; coś w duży
Kapat hwasz myślowa dźwięki jemu słyszeli
I ztami; ramie spuścił i tymczasem w rękę
Bezmyślnie straż, na cudo widać
Ptaka a pogał. Długo dźwięki gaduwały.
A pod nim Białe szumił piana wchłonięty

Trwał się gwieździe aby się zgromadziły oświaty
 Co wzięły wata wieźnie słabę wygolate.
 Wtem ponad morze gwieździe zbiegł ożet bry;
 Lada, że mogą płynąć; ożet tam u góry
 Płynął podobnie szczytów wytworzyły swoje,
 A w wodzie i w powietrzu była kółka doży
 Stała się kół ożet tam u nich się zżyte,
 Wzrost nad Tadejem białym wieś, wśród błękitu
 Powietrznego, i szczytami swymi ogromnymi
 Zjeżdżał się kilka razy, a potem ku ziemi
 I nieba spuszczając się znowa białym wielkim kółka,
 Wzrost zbiegł piorunem, tak że ledwo zdoła
 Bie zabaygał ptaka co ku morzu białym spadł
 Do domu. A Tadejowi byłby parę godzin
 Cio śmiertelny gdyby był białym zdołał chwyć z prą.
 Ale przed ożetem użet Tadej przegrany
 Do w wody się zamykał. A do morza prawie
 Zbiegł ożet; a tutaj po przegranej sprawie
 Stał się Tadej szczytami by się zbiegł parę
 Stąd w powietrze. Lada, nie użet swój doł.
 Chwile tylko przemoż mógł się schować pod wodę;
 Teraz położył się znowu w białym wodę
 Stwier. A ożet nad nim zbiegł się do góry,
 Na białym białym; znowu; śmierci dajny chmury.
 I był by Tadej zginął; ale szczyt młody
 Wtedy z Tadejem i szczyt stał nad białym wodę
 Wzrost; Teraz swój tuk spisał: pisał szczyt,
 Kie w Tadeja młodego wielki pisał białe
 Ley u samej serce ożet co zły śmierć gotował
 Tadejowi. Głot z Tadeja ożet swoje schował
 Pomógł ożet pisać. I pisał pisał ożet

Buchwał po pierwsich orla strumieniu krwi czerwony.
I ogół szumiał, i padł do szumiejącej toni,
Tak było sztafety która wyzła z młodych. Dłoni
Stękała Kupały. Labej' żelazne zwinęły zypsi
Który w pieknie figury ptak wspaniały wisi
Kiedy pływają po wodzie; potem spuszczają głowę
I ułkowne. A nareżeni głośnie także mogą
Głosem ludzkim:

"Dziś ci tobie stęczy młody!"

"Pożnamy tądż czyn twój. Żelazny ptak w wody
"Który na morzu pływają. Bo ten ogół wrogów
"Któryś go zabija wyzłazłim ptakom wodnym wrogów,
"I dożyje go go zabija żelazo tylko sztafety
"Aż widać widmo zabijała
"Któryś ptaka a nie widmo zabijała
"Wystanęła przez morze garów. Jest niewidzialna
"Która w Krugowicy chowa syna wroga świata,
"Lwojgo brata, syna Kachusa, Polakiego
"Która. Aż w garów wielka lęka i strach jego,
"I białoboki żółciem jest świat równym zabici morza
"Opiełkowi co wstanie umarło potworu.
"Która morza powieści sztafety o tobie,
"Kiedyś jego zabity był, w powiewnym grobie,
"Wzornym obłoku. I ta która jest żelazna
"Ciebie poznaci. Która się takowa zwata,
"Która zamków kuzynowych ojca wroga Gucha.
"Dla ciebie, młody stęczy, zabawa zamieszka.
"Wielka takowa - głębie morza. Takatamta
"Ta toba nim gożina wodzin wylita
"Dla ciebie, oj Kupały pięć naważony.
"I mogą wyzła żelazna, i na brzo żelazny
"Wzła do wsi Krugowicy, gdzie w lepiący chacie
"Którą siostra znowu jest przy swoim bracie.

"Tam się brólowa wielo o ciebie pytała.
"Tam się za twoją duszą gorączkująco atata.
"Kiedy dziewczyna bracha miłosci swo uchywa,
"I doniej się nieprzyzna dziewczyna ucywa
"stygmy niezapytana. A wiec stygły młody
"Pyta: takzja, czy tam w głębi morach wody
"Dziewczyna takimi miłymi ja tobo; czy moze
"niepoznana wyptywa na ziemi morze,
"I w ogy twoje patrzy, i podziwia gęsto
"I twaj, co w świat spogląda zielni i resota?
"Pyta: takzja, a miewam co takiej odpowie?
"Wiem tytko że żyję ja his' świata w ptasiej morze,
"I że takiej by żyć swego nieprzyznawia
"do ciebie. Kto wie? a może to takawa sprawa
"sta wodzi cuda? Kto wie? a może powstać uda
"takzja. a może wgt to była młoda
"Kto wyzwała aby spowolować to ramie?
"Kto wie? może ujęta na twój lin guamie
"Bohaterkię potęgi? i do moza wóci
"Barzję zakochana. Paty jak się fala kłwi
"I bzejem! Tala najwiera, a bzeż twarde atoi.
"Tak to miłosci najwiera; ale wždy się loi,
"I wždy dla samiej twojej nieprzyznawia.
"Ale hochanki miłymi upominki daj.
"A po darach miłomych miłoscię przynaj.
"Kim jest hochanka. Takiej tobie życzę szłoda -
"Takiej w klatce której lęka mora gada.
"Wracaj do domu - a tam znajdzieś siebie dary!
"Kim był w takiej wazy, w której miłosci
"Grod się znajdzie na tej wysepie! A gdy spozniesz w gwałcie
"Tym nowym - wspomnij wtedy o Guchwym rogi,
"I ugenmiej ciasta brólowej takawie,

"Co przed tem urodzeniem, szczyta o starci
"Twojej. Kupato młody!"

Tak mówił ptak biały,
I szczyta rozpłatał w kłosa. Szumiały
Tamim fal. Kupato i ten gadumany
Kad' bziegiem, ponad morze patrzy, w świat mierzany,
daleki, i zgaduje. Ta bziegi zagadki.
Potem zagrył powoli powracac' do matki;
Tę z razu ponad bziegi ogromnego morza,
I spogladając gładem na te wodne przestwoża,
Tam mierzwięcy czy się jęży niepojęcia
Użyć? Także. Szala niebawem zabrywa
stopy. Droga pod skąd nieopodal toni
Długo zła jęży. Ale mierzwi jak tam goni
Taka za fal -- chyba że szlachy; -- bo skąd
Długo ze wyczerpanym widok morza zastanawiały.
Strumień płynął przy wodzie, prawie zamieniony
W ziele. Długo w głębi tam był w roztępnie gęste.
Czy zabrzeże przy kłosem droga się dostaje
W głębi wyspy, rozpadlina skąd nadbieginych stori,
I tu poraz ostatni widac' jak się roi
Taka na morzu. Spojrzał przy zelazie Kupato,
I albo ujął, albo mu się tak wydało
Że wisi, ab' był wprost propadł jego wzy
Widok nad wyczerpanym wyraz piskiny a wozu.
Potem habanów ujął bytą jakiegoś dziwnego
Długo w tuij -- piskiny; co z morawiejskiej gęstiny
Potem wychylił. Bardzo piękna była.
Z peret jażnych, szlachy, i z krali, linita
Tę na głowie korona. Czy chwila jasniata
Kad' fal ta dziwna; potem piana biata
Morawa spływała obraz ciekawego widziadła,
Czy ty mara szlachy Kupaty tak zbladła.
Potem mierzwiat -- która mu się tyłko przewidziała.
Wszystko -- porzucił dalej do domu Kupata.

Alh kiedy Kupato jż wyjeżdż na wyjeź,
 Z którego widać było namiot: podwoje
 Koby, desy wozom swoim wjeżdż. W dole
 Tam jż nie namiot stoi. W wiew obornych kole
 Szyberkatu, poga poga, poga groźbonem
 Koby miasto się jowi. W niem piękne kocioty
 I ubie ludne, i nawał w niem wesoły
 Tak z kamienie wychodzi jakby pyzgelne rogi
 Z prasiaki się roży. Kółkami pokroji
 Widać w głębi na ^{wyżynie} ~~spodzie~~. Tam się zamek wznosi,
 A na zamku chorągiew wielka się unosi
 Z barwami herbowni. W dzień moaty groźne,
 Wypły na poga miejaki bypuzjoni a puzjoni,
 Kij gąsionem tu wygrywa stęgi. Gdy Kupato
 Dojeżdż się jż nadzwit, pogrąży drogę świat
 Bity, i pełno prochu, do jednych podwoi
 Kijabiet. Wyjeżdż brany, cła miarowe się rozi
 Od ludzi przyczek: jidnych. Wygry się kłamiępi
 Kupat. On nikogo nie zna; jego gnaj
 Wygry. O kółkach występek widok obywaty,
 Chodniki w skłapy stojnie, a ozębony caty
 Dół kamienie wstępnem skłapiw oko hawi.
 Półmęż i cęte żywie awoje nateń ataw
 I niespięte tego co się w skłapach wiesi.
 Tu rochay cęte kłowe świat cęto pręci.
 Kółbna mięka kupie; to mydła, pachnuda,
 Kółbna, kółce, kółce, gwierciada, awierciada
 Tak tamie jż gdzie indziej błagane ligmany.
 W innym skłapi ryngtunek cęty wystrawny
 Kółbna wycięż dzielny potrzebny w hoj
 I kłom sęriany komnat zdobi, gdy w spokoju
 W siebie odpoczywa. I taryze i zbroje,
 Kłwierciada w kłom atawie widać hie awoje.

stad sklepami między okna obzone.
Ile razy Kupato spoznał i tamto stono,
Wzrost panienki które przy oknach siedziały
Hafstyre, i tak Dugie i wów aptoty miały,
Te warchoze one z pietro na doł, na ulic
Taj na bruk sięgały. ełhejshu kamienie
Takiemi warchozami życie obzone
Jak na święto ubrane były. Wprostogono obzone
sta rościęj drzwi kościotłw, wstęże obzont
Swistyn pokazywały: oświatła zysiate, biało
Hafstowane oświaty - kazyj, wozak mnog:
Pan i panów pokazywał, i naród ubogi
Wleczęcy tłumnie, a to bzyj i pokazy
Pakutny: zycząj gołbuj na proszki wozę
ełhejshu wobionym. Dugont

Dugont twierd młody
ełhejshu i zaginiony zycząj przy me grody,
Co tak cudem i taryj jad i wyzpa eata,
Co tak niedasus z gęst. zycząj taryj światła
ełhejshu gumnego. eł to go - baryj zycząj
Te mni się tak kłaniał: wzywał. eł mni
ełhejshu było zycząj pianem gunt. Jednak cie baryj
Chapagnat się dowiedzieć więcej: eł to a prawi
Cudownej: Tęto wzywał: przegłdał: przechodnie,
Inareze za pytał jednego co godnie:
I poważnie wyglądał, jak światła ty grody
Pikne, kłobył tu nieznał taryj: atyle młody.
I jakim niepowitym to się eł to ta cudem
Te Taryjshu
Te on jak pan znajomy tu a taryj przed ludem,
Wtorego sam nieznał wcale. Węgiej pytał o to,
Kto tam miastu kłobył: pyga i baryj zycząj
Zambu kłobyłshu?
I do taryj: eł do taryj.

Te słowa od przechoźnia: "Stalka twoja sieje",
"Ta ziemia gamku brama, bo brzozy drogi".
"Cibie zna tutaj każdy, bogaty - ubogi",
"Bo ty nam jesteś panem - od ziada prażiada",
"Pod twój Kupało, temu narodowi wada",
"Każdyś gdy się pyta: Kto to hrota była
Pana, przed ktem narodem go to w proch uchyła,
"Jak przed wygo tkiem co wygryje, boich watej panie.
"A jeśli nie odpowiem na całe pytanie
"Drogi, to dla tego przed pramysiem miastanie
"Ludjom skłóty tu w Wiedniu mimi ja miechali.
"Kadon ugonu ten się w Wiedniu nie powaha li
"By wieziat kiedy miasto to pike powata to
"Kda się je zysiem ludkiem lewa w tedy miasto
"Sta ty ziemi smier tnej, kiedy ludowan
"Te tu sto tnej to kie, Kupało, powdano.
"Ozeto nie pyta: każdy, o miasto powatane!
"Bo to hej, odpowię na gęgi powatane.
"Jak zgotwiek doie ugonu, jak wiedz miechali,
"o kietylej dżesi, um hoi xiro tygactwa wyskora tem sedy,
"Ozmaria tem je miedreani, sam kęgi cypta tem,
"I przeigdy mo o tem się miedwieziatem
"Kto to miasto powatant, i kiedy kęgi miasto,
"Kto Wiednia piewej nie było, a po tem powata to?
"Jedno to tytle zgyacy wiego i tym miedwieziatem,
"Kto od twój, kęgi mity, kęgi w narodzie
"Kazym od wieh wiew, odhnd. panistap
"Gęgi - ludkie zdanie. Cibie zgyacy znaje
"Dobrych wozin
"Kani o od twój dżesiato, od wozin chwili,
"Kiedy smy się tak to ty jak o tneem cięgi.
"I ty kęgi cojen o to lłaga Boga
"Chy to kie dat sto lat, i by się od wog
"Dronit kęgi, gęgi to kie lłagactw,

"Jest kiedyś pędzą żona, i zginęła watar
"Gadnemi tworzą przodków."

Ważę się zwać to

Ze takiej odpowiadaj: strachaj, Kupato
Wielkim gniwem wybuchnie. Dważ mu zewiemata,
I sika w kutał scisniona przy hoku mu gata.
Lęz w brótkę po powadze pognat miewiego,
He tutaj weale ludu, niezartujsz niego;
A kiedy mowa skórzyst, potart tyłko zgot
I wzy raz jęz; poters obejzat się w koto,
I umyatu potęst soka, by mieć przybonanie
Gy to sen jest zgiwazny mowy, gy zwanie
Sta jawie? Maisto było i niezmiato weale;
e kury i kamienie przy uheach stał
Lę kielty jak dwinę; i zięgryt tłumy
Stożone by ustatku, a wspaniale tłumy
Lope wiezi wysobie ponad miejskie dony
Wznosity - a Kupato wygothin był znajomy
Wzroga miesie, he zgyoy jemu miato się kłaniał.
Kupato wie że zwróć; że gorzka niepał
Jemu myśli wremami i nowy wyznaceni -
I musi wieżę go że jest między zgyremi
Tłumami i tożnemi.

Wim wygotho i karenie zaryto
Do zamku hołobnego. Wiaty go straż
Puchami wojskowemi kłóć się waze
Kroć i - hołobny. Bramy mas mowce
Wady i zgrobie, strójne ziężinice zamkowe.
Człowiek nich rosty mnogie i wspaniale kwiaty,
e kłóć kłóć niekieski i braweni zgyraty.
Ponad niemi odwiegne, wielkie zgywa rosty,
Wznosze na drugie już to are zgyty wynosze;

A między temi drzewy jedna bryła stała,
W której z srebra było błękitne kora biała,
W której złote liście na gałęziach drżały.
W miejscu jagód na drzewie błyskawice wisiały,
I jakbyś chciał wiewiórka ze złota po drzewie skakała.
Błażo było i żółci błyskawice miała,
I przedami oczyszczony błyskawice jaśniał.
Kupa ta wspaniała patrzyła na cudne widziadła.
Cóż to go tak wspaniałe, i serce w nim było
Z ciał, i z nadto wielko, z gorzkiego słońca.
Spadł się z drzew ogromny, co tu rośnie w ogrodzie;
I tu na świat omaluty, stęży, stanął i chłodził
Droga wielkiego.

Wtedy ktoś natychmiast szepnął.
Kierownik, s'piewnym głosem, do niego mówił
Coś: "Kierownik mój, może dla zdrowia
"Kierownik się na pień tej tu gałązki świeżej wody?"
Stężył te słowa i był się obwidział Kupa, to,
Czyżby zobaczył co to szepnął jakimś słowem?
I ujął się jakiegoś głębie ułogi i motywu,
Który mu podał gałązkę świeżej wody.
Cóż to woli wziąć wodę i gałązkę wychylił.
Dobrze mu się zrobiło kiedy się powilił
Woda. Lecz hańba mu się wydała uboga
Dziwna wśród ogrodów błękitnych, niekogo
Cóż to miała kaszuby, i na ziemi miała
Paciorki błękitne ze złota; i na ziemi stała
Rozemni stopy. Wtedy stężył się niecierpliwie
Woda w twój jej plusnął. Był i wóz tak zyskujący
Jak nowy jakiś brzoł, i był równie dumny;
A przez zęzienie i pęknięcie stał się bez szwamów.
Dziwna prosta która przednim brzołem stała,
Dziwnie tak obiem jąków na niego spojrzano,

Je mui se' staly jda to ze' spgnat diewie,
Ktwa jak weime jemu pokazata lie
Lwoje, nad mowaty paly endnie wychylone.
Gwiazdy dygneta milysie i odegta w strony
Kuchni zamkowej:

Wyzsthem ten dionie zmierzany
Kupato, stat pod ~~lewa~~ diewem dugo, zadumany,
chiespokojny. Ocknat si' weziecie i spojizat zgy achody
Jakie z pokojow zamku w te ziemne ogrody
chiespokojny? A marmuru achody wykowane
Lig spasty i wyrobki patarowa s'ciara.

Temi achodami wyzedt na sweto Kupato
I na pizty atansowy zobaczyt wspaniaty
Sal przed soba. Sala to byla miedziarna,
I od ognia ptoneta kazda cali s'ciana;
Spizty tu obazate, hrowniba grobione
Cigunty oss Kupaty, kazde w awosy strony,
A higne pami dowahie strizbne Nohdy
Zachodzremu takie oddawaty zgydy
Jakie si' hrownizom od lwa nalizy.

Wyzsthem pami zewons jasniaty zgydy,
Zakhy w hromie wielkim zewone ptonienie.

Lu Nohdy niebyto. To dopiero siemi
Byty zamkowe. Wyzedt ty izby Kupato;
Tamis dugo zobaczyt i hrowizy wspaniaty
Sal. Sala ta ceta ze s'ceba hrowana;

I dnia klabiem przegostem tu jasniaty s'ciana
Kazda. Spizty z macicy tu ptoniej byty;
Wyzsthem jowne pogodnem hiatym s'wiattem lamiy,
A piewo jasnysz atys tow' atansy diewie
Co mapi hiate zaty i wyzosty uomi'chiste lie.

Wyzsthem Nohdy jako pami wiy strizbty;
Kupato jako pami moko si' atansity;
Wyzsthem tak jasniaty jak dionie ptonienie.

Lu Nohdy niebyto. To dopiero siemi
Dugo zamkowe byty; i klisty ze Kupato
I znalazt w g'le hrow hrownaty wspaniaty.

Kata ta sala byla je ztota ulana.
 Jakby od stonca bajda zajaśniata ściana.
 Wotak a puzety sadzoni byli - byliantami
 a z wazy emily swemi tyśiogzami a hrami
 Pomienniatami. a w srodku tej ztotej komnaty,
 Stala Kobieta. o tła ta z zocy thane galy,
 I na swój głowie miała abnegany koron.
 Radosci była wie jej wspomnienie.
 W głąbi sali, jakbyby mała stonca stala
 I syna swego kiego znie przywitata,
 Wzroto pocałowała, przy sobie sadzita,
 I w ta kiego to abra do niego mowiła:

"Wszystko było już minęło i zgasło wójt,
 "Ktore się między sęmiło, przez niedobry aito.
 "Na pomnikach co było! Teraz nam, Krupato,
 "Lecim co się stało, radować sięgatało,
 "I do głębi pamiętać, wychwałić co aito!
 "Coś nam dziś zajaśniało. A to tu się zjawia
 "O jankiej, jankiej mi aito. Ktorem ja tak się zary;
 "I jankiej zamówia cuda niedo wiary
 "Gdy Kraków jankiej aito, słucham z dźwięk Płocha.
 "Lecy tu się ołgawia mój jankiej wysoka
 "Jankiej nieprosta - nigdy światłoridy cwa.
 "Jankiej od a tońca, przy wachodzie, zajaśniaje c hura
 "A nagle, gdy a tońce z moza wychyli się góto,
 "Tak nagle się zmieniło tu wszystko o kato!
 "Gdzie był kato, tam jest miasto; a gdzie pierwój aito
 "Dzisiaj aito po Kraków, teraz zajaśniało
 "Lecy aito o kato. I namiatu nagego,
 "Stać się tu zamek kłórego z tote wzię aito
 "Wokół. I to wszystko miasto się o nowy
 "Lecy aito jankiej, w kato zaważajankiej mory,
 "Ktore aito kłórego zamek nagego
 "Maj. aito kłórego aito, a kłórego aito."

"A co już najdziwniejże, co do wiary trzude,
"Do że miasto - na dole, tak wojne i ludne,
"choć nie pamięta o tem że dzisiaj - powstało.
"Jeszcze wzmawia tam, i jamku tu, że się już całe
"I cała przekonana że ten zamek stoi
"Jeszcze od wielu wieków, i że przodkowie twó
"Od wielu wieków już narodem na dole.
"Był tam już na królestwach, i w wyprawach kole
"Był tam co tu na strażi stoi, i witanie
"a może widać jak królów - widać powiadano,
"he tu, jak widać, tuż od dawną się rodzi,
"iż i umierają pod tym przodków wojny.
"Mówię! królewna mowa, to chyba sprawa!
"Bo u tem jest - historia, a nie żadna ludzka siła."

Kupato siedział przy mater - sztygmat matki słońca;
Lecz innych myśli pełna była jego głowa.
Ciągle stał na oczach znowu królów i wojen,
I ciągle się przemyślał do obopólnych wojen,
Jeszcze na te chłamał woda co podobna była
Do bogini która nad morzem się zjawiała.
I była biedy matka more w zapomniane
Cień morze króla, duża i nim zagłębiona.
Razem powstała powstała Kupato, i biegał jak zabój,
Do skra, i jeszcze niebo ziemi zapamiętał.
Stał przy obnie - wstała mata - jakby się wstała
Wpatrywał się w góry i niebieskie błękity.
I cały przemieniał młodość Kupato,
Bo tam w górze, na niebie, jemu się wydało,
Że samo dotychczasowe życie morze jedzie
Na powietrznym rydwanie, i lasami wieje
Jeszcze białych tarcz. Lecz dotychczas
Widmo, już znikło z jego chmur i porę.

87.
Kiedy Kupato byłam i upadł na ziemi
stał znak, i tak spadając uderzył się w ciemię,
I matka przerażona przez chwile myślała,
I w tym wspomnianym momencie by syna zostawiła,
Sama i niecierpiła nad wyraz i na miarę,
A tak by czasem wymierzała karę
Kiedy kto i nieśmiennie jej przysięgał wierność.
Bo to chce by wiedział że on herce jest
Kupat i w rzeczywistości.

Syna odciono
Proszę. Stał z dąbą zabrawioną
Pierśdomi i zwierzętami. Wzrost go przebrano.
Jedwabne i złote. A on go nieznano
Zabnił i zwinął kłosa był dotychczas na polu.
Głosem młodziem jego do gry zaprasza.
W krotki, lub do ryćcia na ostry gromy,
Lub do prądów i łoz z dżiki zwierzęmi kłosa;
Albo języczna jego do tańca wolała.
On wyzwał i omawiał, gadumany cały
I nieprzytomny; bo on o tym mógł być tylko,
Co go niecierpiła jedna krotka chwila
Wzajemnie nadmorażę, kłosa widzenia,
Kiedy mu się zjawia pierśdomi i pierśdomi,
Tak zwiniona jak piana co po ryćciu płaci.
Słupowa, a tak przelona jak zoga co się pali.
W dzień i nocy i w zachodzie, o białych porankach.
Dni kilka zabnił języczek - nieprzytomny i zwiniony.
Pożółt od matki miły chęć odnowić łoz
Samo tu - zbrojny i atakujący i tak, atakujący
I młody. Pożółt ponad mroga bez zwinienia,
Zabnił nad miarę i z kłosa i z dżiki

Coty. Sam niewiedziat czy tego sie spoziewa,
Ze jemu sie pokaze pizez moraka zwa?
Jednak stanat nad mozem: patzat na fald,
I stat tak niewiehomu jakby slup - wytrale
Gekajne.

Isto jny stonac ku hancem zachodu.
Lahdzie, krole hiate przegastego wodu
Plakow wodnych, na bzeg moza przypitynety,
I potysczajne przjem na bzegu starych
Suchym. A serce gtwaniej w pierwi zapukano
U Kupaty, gdy uizat to gromadz hiate
Plakow. Wzabijz takzi takim plakow byta,
Zabawa, zamim mu sie we wstaniej zjawita
Poatari? A wiez bardziej swe wybijz wzy,
I swe oczekiwanie.

Patzaj! oto skozu
Lahdy' bazy na bzegu, i waznosci sie ealy,
I skoz swe pitarz zowca jak gdyby pitarz hiate
Kro'bocki. Patzaj! oto zwiac stanata gromadz,
Na piasku, ydruz wybzysza morackiego, i rada
U hwarach plakow zachodu, i koto sie aplata,
I stancem i spiewaniem swaz sie zabawiata.
Biate miaty kozul - Iuzie miaty stony.
Czy to z umyadu przysza? Czy zgrzety bey
He przysza mimowoli? Wosod zwiac gromadz,
Alra u hiate kozuli, dwakroci dostygona
Ledro przy skamienieniu, krolona zabawa,
Cora Gucha starego. Ona tutaj dowa
Pocazzy, i na yeb stwa - ognazona
I zwoatem i piz knoacie. Na gtwie krowa
Lani z peret i z koral. Flaktwana gata,
Dowazji ze to wosod sluz jest pani bogata.
Gdy ji uizat Kupat w galony zachwyie
Swiat z poprzyd wizu stwaic i zapomniat zycie!
Wzaczast jak oget moraki, i tam poliegt amiat.

182
Gdzie dziewczęta - tanieły - a gromady całe
dał położyć jak ożet moraki ptoży atada
-pro: mora kich, gdy gacny gwieńie nad gromady
Gygapio. Gie: hojda w tety u inno stronie
Kohoji. W rójne strony niekty a ptożone
dziewęta, i na skaty i do morakiy ptołi.
Wpadły, i pomyły jak chmury u oddali.
Kakasa ptożata. Do jej nóg ptożpada
Kupa to, i u gorgze do niej tak zagada:

"Wiem że jesteś młoda, wiem żeś ty bogini,
Ptożda że tyś euda ~~lewa~~ kiedy chce użyci.
"Wiem żeś ty cova Gec ha co stać jest wody,
"A że ja'm tylko Angimik i go bnieś mtoży!
"Atle z toych na to "Kanyet u tożym atwa
"O d hwyet, ja hdy gtożnia, ptożni moja gtoż!
"Atyżasem była mowa, zagadki ptożity
"Ptożda bogi. Dey adto same mnie się śniły
"Laheje, same cova gtożni morakiy tożi.
"Co z kowali i z peret kowony na skoni
"Mapi. Seraz się chwyta u ciebie samiona,
"A seraz me z seraz kowony niekona!
"Lys' mnie kowom gtożita, i tyś gtoż ten dazy.
"I narał ten s tożyta co mny mate atyż.
"Jyżeli tak jak kowom mny cova woy,
"Do toż ten Angimik mtożes dowy!
"Atle, jak tyś niepymnie, nie mnie się ptożda,
"I kowom me tylko niekona się ptożda
"Worod wijeńia gtożnego. Lys' ptożpikna cota!
"I chey, ach chey, kowom mny (aj) dżio atata.
"Inaczej tak gtożni, jak na polu żyta
"Karnieje, kiedy je rzya niożycielka chwyta!"

Tak to mówi Kupa to. Kowom się śniła;
At uccota gtożni u jej oczach jaśniła
Jak gdyby u dwu gtożniach co na niekoni gtożem ptoż,

Patrzę z wysoka nadół, na ziemie niepisane.
Gdy się już śmiać przystała, takie zęba słowa:
"Jam nieświeży, sym suchoy, jak gałun mowa
Twoja. Tak jak się żużel głupeemu zachciwa
"Jasnego kiejzera, co go blaskiem oświeca
"Swojem, tak się tobie żużel zachciwa żony.
"Darmo żużel wieciga wie! Zawiezony
"Ta wysoko dlan' kiejzera. dy chłopce, doremnie,
"Zachnij zamus, i darmo ty się hochaz wemnie.
"Do jęzi cowa Geccha i tobie zachochane
"Gotowa i sym ziemie wznac' swego pana,
"Że się s'łucham nieżemnie jak tyłko pod ^{palę} ~~kozy~~.
"Wzabij ze wgarda s'ługi wzyjstkie się odda
"Doremnie, jęzi wezme na meza cztowieka,
"Co jak żywe a lto zajre przez wodę nieieka
"Kiedy woda wezbieje. Jam dawała cota;
"Jam na powietrzu a nie hem i w wodzie bywała,
"I tu, i tam by głody. A tyś pót cztowieka ---
"Gdzie trochę głębsza woda śmiera' na ciebie zęba.
"Gdybyś tak się podobat cowa kóla Geccha,
"He dla ciebie wzyjstkiego na świecie zanieka,
"Że się przyznasz że to niepodobna wcale
"Byś nie pwa'chubit' zaniem się zanurzyz i palę
"Chochie. Gdy się zanurzyz, wnet umrzez - niebyje!
"I to dla tego cowa Geccha iść nie może
"Ka ciebie. Ale jęziś ty i młociś stały,
"I jęziś przystem chłopce i żużel i śmiały,
"I to tobie istorem droga aż do Raju,
"Co już za na Laty goze, za wód Dunaju
"Kwaśnego, i za brate z żużel czarnego
"Kłórej ziemie czujne dani Imory stępego.
"Jam Dunaj drugi plynie; tam woda żywota!
"Jęziś tobie taka i kłórej osetota.

"Kto był moim niejmem - toć obojem droga,
 "Stoi przed tobą; a kto bocha temu tożoga
 "Kujana. Idź do ojca, do Kucha, co wstąpi
 "Rajem umarłych... i na gótych bżiśb siada,
 "Sam swóro mar. Wzabij więc zi on ciębi roj?
 "Choć zagięz w Raji perno ciębi wyawohoj.
 "Idź zechcz, i pozwoli bżi swacat na ziemi,
 "Kijz gżych i śmieretnych gżych bżi plemi,
 "I wpróy bżi tobi na drog do wody
 "Która nieśmieretnymi czyni Rajski roj.
 "Jyżli ci miłowac dlamnie i gadunajaki Raji
 "Kasieje, i poroeci po tem i grima bżi bżi,
 "Kijz po tem bezpognie ci zamuzgo i wody
 "Która bżi. Bżi ci witać jak bota naroy
 "Był, i nie tobi gżych ci i mozu nieatani.
 "Leż na to bżi, a kto pżi, a by to bochanie
 "Tak silużin była jak jest siluż Rajski bota,
 "A tak bystem była jak jest bystro abrydlate
 "Kijz."

Tak Kachora gżoch mozo zawolata.
 Zgżych moza bżi do mójaca gżi gżia atata
 Włóśnie i ty chwili, mozo pżi, dochojz.
 I mat, białe atoty panny moza bżi, a tożi.
 Ona, jakby wiewioka, gżoch ci się schyła,
 I pżi pżi w bżi i mozu umozysta,
 Co bżi się sproctowata i woda chłustata
 W bżi Kupa bżi, a pżi pżi pżi moza bżi,
 Tak bżi mżochmiat. I w ty i bżi chwili.
 Białe pżi
 Tammat Kupa bżi, gżoch pżi i bżi bżi.
 Kuchni; i Kupa bżi i jas bżi gżochmiat
 Siad na pżi, gżoch, mat, opżoch!

Na hawa zasobata: "Lee'zi twaj ~ Doga!"

"Wierj jak niezginita, niezginita meinoga

"Dla ciebie. Raj tam leży, na zachodu stronie,

"A w Raju, siegi ojciec twój, Kachus, na stronie.

"Sam plynie woda dobra która tywot daje!

"Lee'zi, Kupato! gubaj białe dane;

"A gdy potrzeb na ziemi leży zrywaj wierz,

"I to pierze jaskółcze na prośbę pognieć,

"Wtedy pomnie pójdziesz, jak pójdziesz ~ wiaty,

"A pójdziesz ci gościnie woda moraki wiaty,

"I nieustannie tak jak gwałt tobie leży,

"Których na bryle euehym góra sama leży,

"Do przedniego brzo."

Gdy te zębła stawa,
a bazar ~ może ~ boryta ~ bora cwa ~ moza ~ bora.
Jak kamień ~ moza ~ zębła

Trady niechyle +
Choiły się ożył innem jak Kupato ~ sinita,
Jedna ~ się ~ tylko ~ przednim ~ sinita ~ Doga.
"Zebra ~ ciebie ~ na ~ zachod ~ w ~ kraju ~ Białoboga;
I pójdziesz Doga ~ biał ~ przy ~ bry ~ moza,
chad ~ góry ~ pójdziesz ~ zębła ~ pójdziesz,
Zy ~ wielkie ~ zębła ~ pójdziesz ~ ciebie ~ strumienie,
Zy ~ stepy ~ ogromne ~ bry ~ w ~ bry ~ sinita

~~Wszystko się~~
Stada ~ bry ~ się ~ pójdziesz ~ bry ~ pójdziesz,
A ~ zębła ~ w ~ trawie ~ bry ~ bry ~ zębła ~ wry
Lwoje, Choiły jak zębła; ~ ~ przy ~ miata ~ bry,
Ponad ~ pójdziesz ~ samotne, ~ ~ zębła ~ cude
Pójdziesz ~ w ~ niebo ~ o ~ bry ~ bry ~ bry,
Lee'zi Kupato tak, od ~ wry ~ do ~ rana,
I pójdziesz ~ całe ~ rano, ~ do ~ pójdziesz ~ pójdziesz,
A ~ pójdziesz ~ bry, ~ z ~ góry, ~ na ~ Doga, ~ co ~ w ~ nawi
Pachnana ~ pójdziesz ~ pójdziesz ~ pójdziesz ~ bry ~ Doga,
Pójdziesz ~ bry ~ w ~ bry ~ w ~ bry ~ bry ~ pójdziesz

110
I pjeleiat Kupato przez Dunaj hware,
I laty goz tedy pna si mary kase zave
do Raju, do magy hiaty podobny; do waty
doleiat garniej, ktwa oha dziei swiaty;
Kopy swiat i umarty. Du stat na strazy
tani Umora. I nitet si z zywej niedozij
Gzejie przy to wat. Dylta przyrozyte mary,
Dy to wat przy hary, jakby jakis zary
dym. Gzejie dla jakowti niezamkuta druga,
W zielone gazi rajaki, i sady Piatoboga.
staty ptazek przy wat m kurt niepoatyzony.
I za jycia jny zaryat i zagro hore strony.
W kraj posmier tny. Poda swiaty woda
Dunaju kty hary, awaji tany wiod
Jasowti niezliczone. I niemi to przepotu
Dugo podad Dunajem swietym ta lat i koto
Kupato, i maza Dugich swiat obzydet hore
W wady Dunaju. Rajaki mu swieto stone,
I woda rajaka jny to ty polupiat.
Wypozty odleiat; i ptazyna mata,
Garna i Dugobryda, ktwa przy dwa swiaty
Gzejieka, usiadta na o hnie komnaty,
W ktery Krok siedzi z jone, i gosi wesoła,
Bota tory i niewiat cnych hiciadne koto.
Dkno byta swate. A w dzyj komnacie,
Krahus na stwie siedziat, i w krolowaty gacie
Zjada miso taryzi. Na glowie korona
Jasniata, hamieniani dogiem calzona.
Na ciebie byta zwoja w ktery polak hony
Doby si odwiesiadat. Na plecach gersony
Plazy zwiat, a z ramion obu abryda wyrostaty
wle. Na pierwi Kroka zaniat ozet hiaty,
Na hwarem polu z wielki sztuka ryhowany.
Gdy na twy Kroka spojzyz, pniady modyny.

Moje było hoła poligot, jednak w tedy hiate,
Lwiady jak p. ciopiat przy owe zimachy zjawi eate.
Czy hoła Wachuoven ty dodola siada,
Cani siada pishu Raji, i kotaje jada
Na miezcie upiezone. Wzycy ja tyz namio,
I wzywy i zycany Raji nad wyraz to pranie
Kochaji. Ona wzyathie wita uosacchieta,
Et kdy spojze tytko, tam prwataje swita
Radoci.

Jaschtha hoto dodoli niada,
Na placuzku, na ktory w tainie rze hieda.
Lwoje hiate dodola spyta zaginiona:
"Jakaj jatazyna siada? Jakaj nieapitogona."
"A tu hoto mnie siada? I niela tuzi"
"Choc' swemi pioteczhami moje rze zyci"
"Dawie?"

Na to Wiezista co przy stole siedzi,
I tak przyte, jak przyte zycy pilnie sidi,
Tua ki poznat nie hiesie, jata ki woty bada,
I zycy jak bowa noanie, i z zimisty gada;
W tate przyznawit sowa: "To ptak z zycyeh kraj,
"A tu donas przybiat po wode z Dunaju
"Kyciodajnego. Ten ptak to cytwiech zimiony
"W ptaka. I wielkimi prazby i to tu przybyl atony.
"I wicij powiem jycy. e kiokey hrolowi.
"Ptak. gdy dodola yche, i ptaku si dowie
"Latwo wicij. e kich wejmie' i rze z klanu wody.
"I mied nie ptaka skopi, a hrolowi mtoy
"Zamias ptaka tu stanie."

Tak mowit Wiezista.
Czy ktora mowit wzyathim zda si nie pojta,
Do wiaz nieprawdwa. Ljepitali dozenie,
Ze Wiezista tak stary i jz jz jego zdanie

Dano traci swego. Jednak Rajcha pani,
 Inac' mi tak myśli jak jej zęptają prośbami,
 Po zglasku z wody życia, w jej niej iść mogła,
 I płaka po kąpieli. Wnet gromada cała
 Drogą, a tak się świadkiem przeobrażenia
 Ludu. Blak stał się w oczach młodym. Biegi
 Biegi Drogą po asie, biegi po Kupale,
 Który przez ośno pędzą w ciemności był w to się
 Biegiem, biegi z brzozy żywych ludzi. Alboż,
 Lecznie i brzozy
 Biegiem i brzozy ziemskiego przysięgią ząb
 Szaty, zwinie ze szaty na ziemię zaskoczy,
 I przed brzozy swym ojcem a brzozy a brzozy się,
 Drogą i Drogą Rajchów pani się ułoni,
 I o szaty prosi gęźnym wyciem Drogą.
 Krok który na jej Drogą swych zaciada,
 Głowa pochylit, i tak gęźno lit. Wiel gada!
 Wady Kupala młody przystojności atory
 Kąpiel ogładzie swoje niekłamane mowy.
 Alboż jako jest synem Kłody: Kłoda,
 Jako go Drogą ciemności achorała ołłoka
 Wielkiego; jak się ołłoka unosi;
 Jak go na Widen' zły. Wtem dalej gęźno
 Wzruszenie jej atory Jak mu się zjawia
 Lwa brzozy mowa, co tak jej było,
 Jakże cuda sprawita i jak jemu data
 Ludowi pisać pisać i w rąk wystata.
 Wzrusze i wady święte zyciodajnie prosi,
 I szaty który nazar w brzozy żywych unosi,
 Szaty co w rąk przylili. Wzruszenie Drogą
 Szaty to hoła brzozy młodym zgnanie.

Tak niezgony powstał : uścisnął syna
 Co sobie tak odwiecnie w domu światła przeyma.
 Wzyszy kochaniowie z miejsc swoich powstałi;
 I wzywały go kolei Kupat ściskali.
 Wzięci Guzyta - podał rąk jego napoje,
 Podał wody żywota ze świętego źródła
 Którego grzyby strzępił; a dodała błota
 Łopach Kupat miazg złotej petnej jada
 Księżmiskowego. Byli bliżej namawiali
 Kupat, by jęzgarze w tej księżmiskowej sali,
 Pawił z kochankami wód Raju pięknego,
 Którego bratynie, niebotyczne stręgi
 Dodała. O kochanki! Kłasy wzięcia
 Dodała. Duzi Kupat niezmęli, niebłado!
 "Nanie" zech "Dla mnie wyzatkę to Rajski rechoje!"
 O powstał w braci żywych - blagam i prozę!
 "I oto prozę a hym mógł trafić do moza,
 I niutonęci prósni z tego przetoza!"
 "I oto prozę a hym mógł z wód morskich toni
 Wyprowadzić zabarz. Serce za nie goni
 Kienotanie. Kienotanie jak ję nieposied,
 "I tutaj prósni Raj niegęsi-byn led,
 Jak miedzi ję mierzem."

[illegible]

Do dużych ziemach, i je to dla synów. Wrota
jest obojętnie widać walczyć z dojrzałości. Wrota
dane i próby widać widać Kupaty
Wzrost i praca w Wrota z wyczerpaniem wyczerpały.
Gustył gromu praca ta i lat do praca
stapów zgliszy i piętn niezmiennego czasu.
Kiedy sama doświadcza mi nie gęstość;
I gdy już jej się biega była gęstość
Pierwsza na praca, praca Kupaty Gustył
Gęstość i to co w Gęstość wyczerpaniem i biegał.
Kupaty i jest gęstość w wyczerpaniem i biegał.
I praca i gęstość na praca i wyczerpaniem i biegał.
I co wyczerpaniem praca i gęstość i praca i biegał.
Pierwsza i biegał i praca i biegał.
Kupaty praca wyczerpaniem i biegał.
W biegał Wrota i biegał i biegał i biegał
Co ma praca na praca, i biegał i biegał
Wrota praca i biegał, i biegał i biegał.
Wyczerpaniem Kupaty i biegał, i biegał i biegał
Kupaty i biegał i biegał i biegał
I gęstość i biegał i biegał i biegał
Co ma praca i biegał, a praca i biegał
W biegał i biegał.

Kiedy wyczerpaniem Kupaty i biegał,
Pierwsza praca i biegał i biegał i biegał
Kupaty i biegał i biegał i biegał
Gęstość i biegał i biegał i biegał
I nad wielką, zieloną, wyczerpaniem praca praca,
Gęstość, praca i biegał, i biegał i biegał
I biegał i biegał i biegał i biegał
Wyczerpaniem i biegał i biegał i biegał
Pierwsza i biegał i biegał i biegał
I wyczerpaniem i biegał i biegał i biegał

Legionów. Słowo
Wielki. Słowo Kupato obywateli do strony,
Słowo Wzrostu już zogniat już ojca prężony.
Owład. i z naniem światła głębia zająciata,
Jaki stonę, ze złości wykrowana cała;
I kłak zogni tak się w niej odbija i męży,
Kę patrze naniem myślicz i z jasnym świat bity
Ogład. Iwa ogromne wle skryta słońce
Drogę W pleców głębi, i tak w złości jasniatej.
Kę trudno na te skryta było patrzeć okiem.
i z jako stonę jasnate na niebie wyświeca,
Tak zająciata targa boga zająciata
sta samienis Kupaty. i z zoga czerwona
Kłakła i z złości biedy jasnatej powitała,
Rtwa razem z Kupaty z murem powitała.

Kupato wieściat z i tu ostatek na branie
Wschody, bity niebieskie światła we łaganie
Płomienie zająciata zająciata wylęga
Władcy zająciata Drogę. Drogę zająciata
Drogę zająciata stonę zająciata ognie młodo
ogromny. Słowo Kupato młodo dby; sity
Coty niebieskie kamien, i gły ten sity lit.
i z bity to młodo, w kamie zająciata
Wschody zająciata zająciata. i to w zająciata,
Kę stonę już w kamie zająciata świat zająciata.
Kamien sity kamien, sity zająciata i gły
Płomienie zająciata dby stonę zająciata
Drogę zająciata zająciata. Jaka zająciata
Drogę kamien. Słowo zająciata zająciata
Jury odzgi zająciata. Słowo zająciata
Płomienie zająciata. Słowo zająciata
Władcy Kupato, i doremnie zająciata
i z zająciata wielki cwo w podzi. Władcy

90
Wjebzo, ale ani na wlas go mierzysz.
Bozem zupie ze brama raziej mierz ma abuzuj
Kie'on po brame. Wtem glosno, w glos, poza brame,
Kazato. Gego niemogt wytamac, to samo
Si trzej otwozyto, bo sztyre to zenie
Bekty zamki i bladki, tanienchy, pierocienie
Wtem pzymocowaty brame ponad jame.
Dalezych bram jidynaicie poza pierwszy brame
Bekto na adglos zenia. One wzyathu byly
Z zelaza; wzyathu drogo dalzs zagrozdity
W glos jamy z ktorej zenie glosno wychodilo,
Co zamki otwozyto wielko glosu iito.
Schody z kamienia wiody w glos jamy szedl niemi.
Kupato. Wtem Wozzei poza igzianami zelaznemi
Wtem otwozyto to zenie gualazt atajnie
Zelazne. Wzest Kupato w te najglosne tajnie
Jamy przepasnij, i to pierwi tego grobu,
Ktotebego konia zobaczyt w glosie zelaznego.
Zelaznego, przy owie. Koni to byt abyzdlaty.
Du go skarmiot - jizze zostawit przy taty
Kamien Lechowi. Kesto oddat nad Litwiany;
Czy wieki potem zebat koni ten uwiezany
Do Ktoteb na Kupaty przyjicie. I przy glosie
Tak Duzgo koni przybywat w tym zelaznym grobie,
Ze nietylko w stony ziemu zapadly sy nogi,
Ze ci jadem ugiat mroe zelaznej podlogi,
Ze podnim sama ziemia byla przytaniana,
I ze sy w ziemie zapadl po same kolana.
Gdy koni ten ugiat ze sy jiz zbliza Kupato,
W radoci zajał, tak ze w ziemia gadzata
We wostyn ziemi, i ze radwana ochota
Konia, przed panem wzyathu otwozyta wota

Rebaze. Koni uktonem Kupały puzdovit,
I takimi story do' po luhku puzymovit.
" Witaj ze mi mój miły, mój wójany pane!
" Wrezei z peticione Puzi me vzebravane.
" Wrezei sztyeta sztyoty : zhyjs' az v gory
" I toby, aby zabovizye' Popieła prynu
" I ty kiej panyavane. Puzis' v panyavane tone,
" I toby mój kólovizye' do zvyvazet puzovizye.
" W kólovizye' zvyvazet puzovizye : o kólovizye' dake,
" Tak v radości, jak ty v amutke bys' toby
" Puzovizye. Byś toby sztyet dups' cato,
" I stany sz' dla ciebie zvyvazet, dohem, chvato.
" Kiedy mnie sztyet vechami vavod kón' vzebravane,
" Wrezei : Puzovizye' v zvyvazet mianu,
" Bo puzovizye' mam puzovizye : od ztoła sztyet,
" Gdy tak po niebie gonis', jakby sztyetavane
" W huz' sztyet, bo gtoś mam luhki, : tak vje,
" Ze lepšij pam' rada, jak huziem puzovizye.
" Jam od vechu sztyetavane, : zvyvazet na ciebie.
" Sztyet ze, pane mój, a po sztyetavane mianu
" Jak sztyetavane puzovizye. Ty mi vechu sztyetavane;
" Choćby do gambr' sztyetavane ja sztyetavane mianu. "

Tak to koni mianu sztyetavane. Pan vechu sztyetavane,
I po sztyetavane puzovizye' na zvyvazet sztyetavane.
Tu sztyetavane vechu do ucha, : na zvyvazet mianu sztyetavane.
Koni sztyetavane, : vechu sztyetavane zvyvazet vechu sztyetavane,
I vechu sztyetavane vechu sztyetavane na niebie sztyetavane.
Kupały na Puzovizye' vechu sztyetavane sztyetavane tone,
I toby v nichu sztyetavane. Sztyetavane zvyvazetavane
W hramy sztyetavane sztyetavane, zvyvazetavane zvyvazetavane cato
Puzovizye' vechu sztyetavane. Sztyetavane sztyetavane.

[illegible]

A skoro raz usłyszał że Kupala jest
To przez Kobię zwozom syn jest Kabanu,
Krocił się ku Kabanu, i do niej powiada:
"Ja na awaty zjeżdżalam, i matka im rada.
"Czy tobie tedy, córko, teraz wolna wola.
"Jak dżio' sobie powiełij, taka będzie dala
"Dzija, przez całą życie."

Kabana na razie
choć nie odpowiedział; ale po wyrazie
swoim widac' wyraźnie że i tak nie bawi.
Wtedy najpierw do stołu zaprosił pan ten
strachliwy gościa. Czy sobie go sadzi,
Karmi i piw. Cóżem ^{nie}warowo się nawiąza X
A z Rosy i z Kabanu. Gdy powrócił z nawiązy
Pycht że do końca przywiódł jęz; z cicha układy,
I że się da Kupala. Wtedy niezomy
choć cały w puchem maggot i uścisnęł zony.
I niebawem sprawiono wódek moga wesela.
Błęd jak tam hulano mogt być panowie wiel.
Ale tak się tam to ryba zrygała,
Ze do opiewu nęty wyrazów nie stała
Słowa bawi ziemskiemu. Wtót sprawniejszy w mowie,
choć kiedyś narodem to cinda opowie.
Ja tylko przez aby sobie wystawiano,
Jak wielkie wieloryby ponad morach pływ
Skakały na tam wesele, i jak zjeżdżali.
I sami wyprawiały taniec wieloraki.
Sam tego nie powiem.

Na Giechów sprawo,
Dwornu jechał Kupala, wraz z żoną Kabanu.
Krocił się wozem mnogi Rusach dodano;
Ciskne moraki woz na jęz usługi stano,
I home moraki przez podwodne z taniości.
Ale choć morakich koni wielkie są żaby,

